



You have downloaded a document from  
**RE-BUŚ**  
repository of the University of Silesia in Katowice

**Title:** Społeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych

**Author:** Krzysztof Bierwiaczonek

**Citation style:** Bierwiaczonek Krzysztof. (2016). Społeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



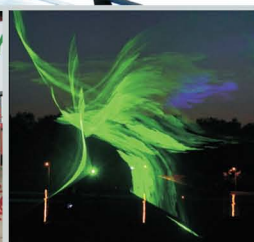
UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego



KRZYSZTOF BIERWIACZONEK

SPOŁECZNE ZNACZENIE  
MIEJSKICH PRZESTRZENI PUBLICZNYCH



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Śląskiego  
KATOWICE 2016



# Spółeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych



NR 3506

Krzysztof Bierwiazonek

**Spółeczne znaczenie  
miejskich przestrzeni publicznych**

Redaktor serii: Socjologia

**Wojciech Świątkiewicz**

Recenzent

**Marian Malikowski**

# Spis treści

Wprowadzenie . . . . .	7
------------------------	---

## Rozdział 1

<b>Miasto i przestrzeń publiczna w perspektywie kulturalistycznej</b> . . . . .	15
Miasto . . . . .	16
Miejska przestrzeń publiczna . . . . .	20
Dostępność przestrzeni publicznej . . . . .	21
Przestrzeń przyciągająca . . . . .	25
Estetyka przestrzeni . . . . .	28
Konfrontacja z innymi w przestrzeni miejskiej . . . . .	31
Przestrzeń działań i aktywności . . . . .	33
Poczucie bezpieczeństwa . . . . .	38
Własność – cecha kluczowa czy nieistotna? . . . . .	41
Definicja i typologia miejskiej przestrzeni publicznej . . . . .	42
Kilka refleksji wokół pojęcia miejskiej przestrzeni publicznej . . . . .	44
Przestrzeń publiczna – perspektywa instytucjonalna . . . . .	47

## Rozdział 2

<b>Doświadczenie miejskiej przestrzeni publicznej</b> . . . . .	51
Zmysłowe doświadczenie przestrzeni . . . . .	52
Poznawanie przestrzeni i jego konsekwencje . . . . .	55
Doświadczenie przestrzeni w wybranych tekstach polskiej socjologii kulturalistycznej . . . . .	70

## Rozdział 3

<b>Zagadnienia metodologiczne pracy</b> . . . . .	77
Doświadczenie przestrzeni publicznej jako problem badawczy . . . . .	78
Wywiad kwestionariuszowy jako technika w badaniach kulturalistycznych . . . . .	82
Dość i charakterystyka próby badawczej . . . . .	83



Dygresja o wytwarzaniu przestrzeni publicznych w badanych miastach . . . . .	87
Jastrzębie-Zdrój . . . . .	88
Tychy . . . . .	93
Żory . . . . .	100
Wykraczając poza studia przypadków . . . . .	108
 <b>Rozdział 4</b>	
<b>Społeczna identyfikacja najistotniejszych przestrzeni publicznych . . . . .</b>	<b>113</b>
 <b>Rozdział 5</b>	
<b>Aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej i ich kulturowe uwarunkowania</b>	<b>131</b>
Chaos zorganizowany – normatywne uwarunkowania aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej . . . . .	132
Sposoby społecznego użytkowania wybranych miejskich przestrzeni publicznych . .	139
Między festynem, procesją religijną a absentyzmem obywatelskim . . . . .	149
Potrzeby zaspokajane przez miejską przestrzeń publiczną . . . . .	154
 <b>Rozdział 6</b>	
<b>Przestrzeń publiczna jako wartość przestrzenna . . . . .</b>	<b>163</b>
 <b>Rozdział 7</b>	
<b>Miejsce a przestrzeń publiczna . . . . .</b>	<b>175</b>
 <b>Rozdział 8</b>	
<b>Tożsamość przestrzenna . . . . .</b>	<b>197</b>
<b>Zakończenie. Społeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych . . . . .</b>	<b>219</b>
<b>Bibliografia . . . . .</b>	<b>229</b>
<b>Nota bibliograficzna . . . . .</b>	<b>247</b>
<b>Indeks nazwisk . . . . .</b>	<b>249</b>
Summary . . . . .	253
Zusammenfassung . . . . .	255
<b>Spis fotografii, rysunków, tabel i wykresów . . . . .</b>	<b>257</b>

## Wprowadzenie

Od dziesięciu lat mieszkam w budynku przy placu pierwszego powojennego osiedla w mieście Tychy. Od tego też czasu mam możliwość codziennego obserwowania, jak ten osiedlowy plac, stanowiący przykład miejskiej przestrzeni publicznej w skali lokalnej, funkcjonuje i zmienia się. Dziesięć lat temu był on zaniedbaną przestrzenią służącą jako parking dla kilkudziesięciu samochodów. Na środku placu znajdowały się pozostałości fontanny otoczone zdewastowanymi ławeczkami, na których przesiadywali członkowie osiedlowych „napowietrznych grup alkoholowych” (SULIMA, 2000: 104). Byli to jedyni stali aktorzy społeczni przebywający na placu. Kierowcy parkowali samochody i szli do domów, sklepów lub pobliskich instytucji, a innych osób właściwie nie było. Czasem ktoś przechodził przez plac, przemieszczając się z jednego punktu osiedla do innego. Z czasem na osiedlu przybywało samochodów i plac właściwie zamienił się w wielki nieformalny parking, a pojazdy zajmowały nie tylko jego obwód, ale także wewnątrz (fotografia 1.). Czasem, parkując we wnętrzu placu, nie można było z niego wyjechać, gdyż parkujący na zewnątrz blokowali wszystkie wyjazdy z jego wewnętrznej części. Parkingowy charakter placu tylko z rzadka zmieniał się na społeczny. Tak było, gdy w 2007 roku obchodzono jubileusz 55-lecia budowy osiedla i zorganizowano na placu festyn, a na kilka tygodni zagościła na nim wystawa plenerowa na temat historii osiedla. Przyciągała ona mieszkańców osiedla, którzy mogli powspominać, obejrzeć zdjęcia dokumentujące jego powstanie oraz zmiany zachodzące w ciągu jego istnienia. Plac ożywał także, gdy miejscowa parafia organizowała na nim kolędowanie w okresie bożonarodzeniowym. Były to jednak epizody w „parkingowym” funkcjonowaniu placu. Zmiany przyniósł rok 2012, w którym przystąpiono do rewitalizacji centralnej osiedlowej przestrzeni. Najpierw przygotowano spory parking na peryferiach osiedla, a następnie od marca do listopada trwała przebudowa placu: zmniejszono liczbę miejsc parkingowych i uporządkowano zasady parkowania, zmieniono przebieg ulicy wokół placu, wyremontowano fontannę, przywracając jej pierwotny socre-

alistyczny charakter, zmieniono nawierzchnię, stworzono interesujący półkolisty układ ścieżek, postawiono ławki, posadzono róże i platany.

Rok 2013 przyniósł zasadnicze zmiany na placu – pojawili się na nim mieszkańcy osiedla. Uruchomienie fontanny w kwietniu tegoż roku spowodowało zaciekawienie mieszkańców osiedla i szczególną radość dzieci. Zainteresowanie tą przestrzenią nie minęło z pierwszym dniem. W kolejnych tygodniach plac z fontanną stale przyciągał mieszkańców. Ci starsi odpoczywali na ławkach i rozmawiali, a młodsi wykorzystywali alejki do jazdy na rolkach i rowerach (fotografia 2.). Przechodnie zatrzymywali się, oceniając zmiany na placu bądź wdając się w rozmowę ze znajomymi lub obcymi osobami. Członkowie „napowietrznych grup alkoholowych” przenieśli się w inny, peryferyjny rejon osiedla. Okazało się, że przestrzeń publiczna ma znaczenie dla mieszkańców osiedla, którzy w większej liczbie stali się obecni w przestrzeni pozadomowej. Nie przeciskają się już z trudem pomiędzy samochodami, idąc do domów, ale przystają na placu obok fontanny, aby choć chwilę odpocząć lub porozmawiać z innymi osobami akurat obecnymi na placu.



Fotografia 1. Plac św. Anny w Tychach (lipiec 2009)

Źródło: Fot. Maria LIPOK-BIERWIACZONEK.

W tym samym roku, w którym obchodzono jubileusz 55-lecia tyskiego osiedla, na nowojorskim Manhattanie otwarto pierwszy odcinek parku High Line. Trzeci, ostatni, został oddany do użytku 21 września 2014 roku (RITTENHOUSE, 2014: 34). Park High Line jest miejscem wyjątkowym z kilku powodów<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Informacje o parku High Line, o ile nie przytoczono innych źródeł, zostały zaczerpnięte z książki Magdaleny RITTENHOUSE (2013).



Fotografia 2. Plac św. Anny w Tychach (maj 2015)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Po pierwsze, miało go nie być. Wiadukty kolejowe, na których się znajduje, miały zostać rozebrane, a w ich miejscu planowano biznesowe inwestycje deweloperskie. Po drugie, pomysł, aby z dawnego wiaduktu kolejowego, położonego kilkanaście metrów nad ziemią i zarastającego chwastami i samosiejkami drzew, stwarzać przestrzeń parkową, wydawał się kuriozalny. Po trzecie, o tym, że High Line stał się parkiem, zadecydował zapał początkowo dwóch osób: Roberta Hammonda i Joshuy Davida, które potrafiły uruchomić potencjał tkwiący w lokalnej społeczności nieco zapomnianej nowojorskiej dzielnicy Chelsea, a następnie śmiała idea zarazić także innych mieszkańców, organizacje pozarządowe, a w końcu również władze miejskie. Obecnie trzykilometrowy park High Line odwiedza około 5 mln ludzi rocznie, zarówno turystów, jak i nowojorczyków. W przestrzeni parku odbywają się imprezy, „począwszy od rozmaitych projektów artystycznych po spacerzy z botanikami i obserwacje ptaków, na zajęciach edukacyjnych dla dzieci i ćwiczeniach z jogi skończywszy” (RITTENHOUSE, 2014: 36). Leo Hollis, autor książki *Cities are good for you. The genius of the metropolis*, dzieli się swoimi wrażeniami z pobytu w parku:

kiedy widzę ludzi na High Line, którzy wędrują nim w górę i w dół, siedzą na ławkach i rozmawiają, zdejmują swoje buty i zanurzają stopy w płytkiej wodzie, a małe dzieci śmieją się i chlapią wodą aż do przemoczenia ubrań, przypominam sobie, jak miasto może na nas działać – zarówno na jednostki, jak i grupy – i jak, być może, sprawia, że stajemy się lepszymi ludźmi (HOLLIS, 2014: 7)<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Cytaty pochodzące z obcojęzycznych publikacji, jeśli w bibliografii nie podano inaczej, zostały przetłumaczone przez autora niniejszej książki.

Zaobserwowane przez Hollisa aktywności pokazują, w jaki sposób dobra przestrzeń publiczna może inspirować do działań. Ponadto okazało się, że nawet w tętniącym całodobowym życiem metropolitalnym Nowym Jorku powstanie nieco peryferyjnej, ale pomysłowej przestrzeni publicznej wzbogaciło strukturę przestrzenną Manhattanu, a samo miejsce szybko stało się ważne zarówno dla mieszkańców miasta, jak i turystów.

Dwa opisane przykłady wiele różni: od skali przestrzeni (lokalna – ponadlokalna), poprzez jej typ (plac – park), liczbę odwiedzających osób, aż po koszty działań rewitalizacyjnych (3 mln zł – koszt rewitalizacji tyskiego placu i 240 mln dol. w przypadku High Line)<sup>3</sup>, ale łączy je fakt, że ujawniają społeczne zapotrzebowanie na dobre przestrzenie publiczne i pokazują, że taka przestrzeń jest ważna dla mieszkańców miast i ma społeczne znaczenie niezależnie od rejonu świata. Potrzeba istnienia i samo funkcjonowanie przestrzeni publicznych, jak twierdzi Ali MADANIPOUR (2010: 14), są bowiem powszechne i niezależne od lokalizacji miasta na mapie świata. W podobny sposób o przestrzeni publicznej w miastach pisze architekt Jan Gehl, zauważając, że „miasta zachęcające do życia w nich muszą posiadać dobrze zaprojektowane przestrzenie publiczne, aby umocnić rozwój społecznej aktywności” (GEHL, 2014: 65). Wprawdzie w poszczególnych miastach proces społecznego wytwarzania przestrzeni (JAŁOWIECKI, 1988, 2010) przebiegał w różny sposób, ale niezależnie od procesów historycznych, położenia geograficznego oraz przeszłej i bieżącej polityki, jeśli współcześnie chce się mówić o mieście jako czymś więcej niż strukturze administracyjnej, demograficznej i gospodarczej, to konieczne jest istnienie przestrzeni publicznych, w których mieszkańcy mogą doświadczać zarówno obecności innych osób, jak i samej przestrzeni miejskiej. Współcześnie coraz częściej dostrzega się znaczenie przestrzeni publicznej, czego wyrazem są zarówno projekty rewitalizacji konkretnych zdegradowanych miejsc (por. *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*. 2011), jak i różnorodne szersze projekty odnowy miast, w których podkreśla się znaczenie przestrzeni publicznych (MAJER, 2014). Dowartościowywanie tych przestrzeni publicznych obecne jest także we współczesnych ideach urbanistycznych, a szczególnie w nurcie nowego urbanizmu, w którym wyraźne są nawiązania do klasycznych wzorców kształtowania przestrzeni integrujących mieszkańców (por. np. PACZKOWSKI, 2011: 206–211; MAJER, 2014: 175–179). Niezależnie jednak od prowadzonych procesów odnowy czy prac rewitalizacyjnych mieszkańcy na co dzień funkcjonują w już wytworzonej przestrzeni. Interesującym przedmiotem badań jest zatem sposób konfrontowania się mieszkańców miast z przestrzenią publiczną. Jest

<sup>3</sup> Dane o kosztach dla tyskiego placu św. Anny: <http://www.tychy.pl/2012/12/27/plac-sw-anny-rozpoznano-odbior-techniczny/> [dostęp: 3.03.2015]. W Lokalnym Programie Rewitalizacji koszty szacowano na 1,8 mln zł, a przy przygotowaniu przetargu na 5 mln zł. Koszty rewitalizacji dla parku High Line za RITTEHAUSE (2013: 163). Dwa pierwsze odcinki kosztowały w sumie 150 mln dol., a trzeci 90 mln dol.

to proces wielowymiarowy, związany zarówno z codziennym funkcjonowaniem w przestrzeni, ale też z refleksją nad jej znaczeniem dla miasta czy rolą w kształtowaniu tożsamości miejskiej i jednostkowej. Wymienione zjawiska związane są z różnorodnymi sposobami doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej. Ten proces oraz wynikające z niego znaczenie, jakie przestrzeń publiczna ma dla mieszkańców miast, będą głównym tematem niniejszego opracowania.

Tak określony problem pracy warunkuje przyjęcie konkretnej perspektywy patrzenia na miasto. Sformułowanie o doświadczaniu miasta i jego przestrzeni od razu kieruje ku kulturalistycznemu sposobowi analizowania rzeczywistości miejskiej i klasycznej w socjologii konstrukcji współczynnika humanistycznego sformułowanej przez Floriana ZNANIECKIEGO (1922: 33). Znaniecki zauważył bowiem, że wszelkie zjawiska społeczne należy badać w odniesieniu do doświadczeń ludzi, którzy są w nie uwikłani. Co ważne, pojęcie doświadczania, w przeciwieństwie do przeżywania, odnosi się do codzienności, potocznych faktów, które wydają się nie mieć większego życiowego znaczenia (por. KŁOSKOWSKA, 1996: 115), ale które kształtują sposób funkcjonowania człowieka w przestrzeni miejskiej, a także tożsamość człowieka. W taki sposób można również patrzeć na miasto i jego przestrzeń publiczną. Oczywiście nie jest to jedyny sposób analizy rzeczywistości miejskiej, ale, jak zauważa Jacek Gądecki:

Ludzkie intencje, świadomość, codzienne praktyki i wspólne działania są równie ważne, a może nawet ważniejsze dla zrozumienia miejskiej rzeczywistości. Kapitał, ponadnarodowe korporacje i procesy, którym poświęca się uwagę, nie zawsze są najważniejszymi podmiotami konstruującymi życie miejskie (GĄDECKI, 2009: 26).

Zgadając się ze stwierdzeniem Gądeckiego, w niniejszej książce głównym problemem uczyniono sposób doświadczania, użytkowania i konfrontowania się mieszkańców kilku śląskich miast z przestrzenią publiczną, w jakiej przyszło im funkcjonować.

Prezentowana publikacja stanowi podsumowanie dotychczasowych analiz teoretycznych i empirycznych dotyczących przestrzeni miejskiej, prowadzonych przez autora. Taki charakter książki powoduje, że w części teoretycznej znaleźć będzie można odwołania do wcześniejszych autorskich i współautorskich prac analizujących problematykę miast i przestrzeni publicznych. Nie będzie to jednak jedynie odtwórcze przedstawienie wcześniejszych tez, ale zaprezentowanie ich w nowy sposób w perspektywie związanej z kulturalistycznym oglądem miasta i przestrzeni publicznej. Części empiryczne książki opierają się na badaniach prowadzonych w roku 2012 w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach, ale ważnym punktem odniesienia będą także dane uzyskane w trakcie wcześniej realizowanych projektów badawczych, ze szczególnym uwzględnieniem badań prowadzonych w Tychach w roku 2009 oraz szerokiego projektu badawczego

realizowanego w latach 2009–2012, obejmującego analizę wybranych przestrzeni Katowic i Gliwic (zob. BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012). Ponadto w kilku przypadkach wykorzystane zostaną dane pochodzące z badań w Gliwicach prowadzonych w 2013 roku przez Tomasza Nawrockiego. Szczegółowe informacje o badaniach zawarte zostaną w rozdziale trzecim. Taka liczba źródeł danych empirycznych umożliwia już próbę wyciągnięcia wniosków wykraczających poza studia przypadków związanych z poszczególnymi miastami. Próba sformułowania takich wniosków została podjęta w poszczególnych rozdziałach o charakterze empirycznym.

Analiza empiryczna poprzedzona zostanie w rozdziale 1. teoretyczną i syntetyczną prezentacją pojęcia miasta i przestrzeni publicznej. Przestrzeń publiczna, zgodnie z założeniami przyjętymi w pracy, przedstawiona zostanie w perspektywie kulturalistycznej, a więc będzie się podkreślać te jej cechy, które istotne są z punktu widzenia użytkownika przestrzeni miejskiej. Na podstawie zaprezentowanych zagadnień zaproponowana zostanie też definicja miejskiej przestrzeni publicznej w ujęciu kulturalistycznym. Końcowa część rozdziału poświęcona będzie krótkiej prezentacji sposobów pojmowania przestrzeni publicznej w współczesnych aktach prawnych i dokumentach instytucjonalnych. Takie podejście wykracza poza przyjętą perspektywę. Jest ono jednak uzasadnione z dwóch powodów. Po pierwsze, instytucje tworzą ramy prawne umożliwiające procesy kreowania lub modernizowania przestrzeni publicznych w miastach, pokazując przy tym, że współcześnie przykłada się, przynajmniej formalnie, wagę do jakości przestrzeni miejskiej. Po drugie, podejście instytucjonalne również odnosi się do doświadczania przestrzeni, choć na innym poziomie niż ten, którego dotyczyć będzie praca. Pominięcie takiej perspektywy miałyby zatem negatywny wpływ na całość książki.

W rozdziale 2. zaprezentowane zostanie ujęcie procesu doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej. Będzie to próba rozwinięcia koncepcji Znanieckiego w oparciu o interdyscyplinarne ustalenia dotyczące procesów poznawczych odnoszących się do przestrzeni miejskiej. Rozdział ten kończy krótka, krytyczna prezentacja wybranych prac socjologicznych należących do nurtu kulturalistycznego w polskiej socjologii miasta, poruszających bezpośrednio lub pośrednio problematykę miejskich przestrzeni publicznych.

Rozdział 3. zawiera prezentację zagadnień metodologicznych wraz z krótką charakterystyką badanych miast oraz opis procesu społecznego wytwarzania przestrzeni publicznych w badanych miastach.

Kolejnych pięć rozdziałów poświęconych jest na przedstawienie i analizę wyników badań odnoszących się do społecznego znaczenia miejskich przestrzeni publicznych. Ich kolejność nie jest przypadkowa – wiąże się ze szczegółowością prezentowanej problematyki: od kwestii najbardziej ogólnych, dotyczących społecznej percepcji kluczowych miejskich przestrzeni publicznych (rozdział 4.), sposobów codziennego i odświeżonego ich użytkowania i podejmowanych aktyw-

ności w przestrzeni (rozdział 5.), poprzez kwestię wartości przestrzeni w odniesieniu do miejskich centrów i galerii handlowych (rozdział 6.), aż po pokrewne problematyce wartości kwestie relacji przestrzeni publicznej i miejsca (rozdział 7.) oraz roli przestrzeni publicznej w kształtowaniu tożsamości przestrzennej (rozdział 8.). Większość wspomnianych rozdziałów poprzedzona jest wstępem o charakterze teoretycznym. Wynika to z faktu szczegółowości podejmowanej tematyki i w zamierzeniu ma spowodować bardziej spójny charakter pracy niż w przypadku oddzielenia kwestii teoretycznych związanych z pojęciem wartości przestrzennej, miejsca i tożsamości przestrzennej i umieszczenia ich w części teoretycznej książki. Wyjątkiem jest tu rozdział 4., odnoszący się do społecznej identyfikacji najważniejszych przestrzeni publicznych, a więc do zagadnień podejmowanych w kontekście teoretycznym w rozdziale pierwszym.

W zakończeniu przedstawiono próbę autorskiej systematyzacji znaczeń miejskich przestrzeni publicznych, a także zaproponowano dalsze kierunki badań nad nimi.

\* \* \*

Książka ta nie powstałaby, gdyby nie różnorakie wsparcie wielu osób, którym należą się podziękowania. Prof. Markowi S. Szczepańskiemu dziękuję za wieloletnią życzliwą opiekę naukową, jaką sprawował w roli kierownika Zakładu Socjologii Rozwoju, w którym przyszło mi pracować. Dr. hab. Tomaszowi Nawrockiemu dziękuję za realizację wielu wspólnych projektów badawczych i wspólne poznanie przestrzeni miejskich. Prodziękanowi Wydziału Nauk Społecznych, prof. dr. hab. Andrzejowi Norasowi, dziękuję za wsparcie finansowe wydania książki, a dyrektorowi Instytutu Socjologii Uniwersytetu Śląskiego, prof. Wojciechowi Świątkiewiczowi, za wsparcie logistyczne i motywację do pracy. Prof. dr. hab. Marianowi Malikowskiemu dziękuję za wnikliwą recenzję pracy. Dziękuję także koleżankom i kolegom z Instytutu Socjologii za wsparcie i życzliwe rozmowy w chwilach naukowych zwątpień. Mojej Mamie dziękuję za rozmowy o Tychach i pomoc w wyjaśnianiu zagadek tyskiej przestrzeni. W końcu – książka ta nie powstałaby bez wsparcia najbliższej rodziny, która cierpliwie znosiła zarówno moce, jak i niemoce twórcze autora. Aniu i Alicjo, dziękuję.

Pomimo współpracy ze strony wielu osób wszelkie potencjalne błędy i nieścisłości obciążają jedynie autora książki.





# Rozdział 1

## Miasto i przestrzeń publiczna w perspektywie kulturalistycznej

Właściwie każdy człowiek intuicyjnie wie, czym jest miasto, niezależnie od tego, czy żyje w nim na co dzień, czy też miasto stanowi na poły mityczny świat położony „za górami i rzekami”. Problem pojawia się wówczas, gdy od intuicyjnego pojmowania próbuje się przejść do definiowania miasta. Andrzej Majer zauważa, że „mimo bogactwa wielu interpretacji jesteśmy często bezradni, gdy chcemy uzyskać spójną, w miarę gruntowaną odpowiedź na pytanie: czym jest miasto?” (MAJER, 2010: 117). Podobne zdanie wyraża Zbigniew Paszkowski, podkreślając, że sprawę dodatkowo komplikuje fakt, iż miasto jest przedmiotem refleksji wielu dziedzin nauki: urbanistyki, filozofii, geografii, antropologii, ekonomii, socjologii (por. PASZKOWSKI, 2011: 14). W obrębie samej socjologii przywoływać można wiele definicji miasta. Ich pełen przegląd i systematyka nie wydają się w tym miejscu konieczne i można je znaleźć w literaturze przedmiotu (np. MALIKOWSKI, 1998: 9–19; MISIAK, 1999: 227–233; SZYMAŃSKA, 2007: 10–23). Istotne jest jednak zaprezentowanie kulturalistycznego sposobu interpretowania miasta, a także pokazanie związku takiego oglądu z klasycznymi ujęciami oraz wskazanie przykładowego współczesnego spojrzenia na miasto. Ta tematyka będzie stanowić wprowadzenie do kolejnej części rozdziału, w której bardziej szczegółowo zaprezentowana zostanie kategoria miejskiej przestrzeni publicznej, a także jej definicja przyjęta w niniejszej pracy.

## Miasto

Twórca kulturalizmu, Florian Znaniecki, nie sformułował własnej definicji miasta, co wynikało z faktu, że w swej refleksji nad miastem i przestrzenią koncentrował się na procesie społecznego doświadczania przestrzeni w kontekście teorii wartości<sup>1</sup>. Traktował mieszkańców miasta jako podmioty doświadczające miejskości zarówno w kontekście przestrzennym, jak i społecznym (ZNANIECKI, 1984: 35). Punktem wyjścia dla Znanieckiego było tym samym „pojęcie miasta jako całości nieprzestrzennej, humanistycznej, realizującej się w doświadczeniu i działaniu ludzkim” (ZNANIECKI, 1984: 34; por. JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 22). Kluczowa, także z perspektywy niniejszej pracy, jest tu zatem relacyjność rozumiana jako odniesienia, mniej lub bardziej świadome, mieszkańca miasta do przestrzeni codziennie i odświętnie użytkowanej.

Na relacyjność, ale też systemowość miasta, zwracał uwagę Aleksander Wallis, główny przedstawiciel nurtu kulturalistycznego w polskiej socjologii miasta. Definiuje on miasto jako system „złożony z dwóch organicznie powiązanych na zasadzie sprzężeń zwrotnych, lecz autonomicznych podsystemów – urbanistycznego i społecznego” (WALLIS, 1990: 45). Z tego krótkiego sformułowania wynikają istotne implikacje.

Po pierwsze, zakłada się wzajemny wpływ na siebie dwóch kluczowych elementów tworzących miasto: społeczności i przestrzeni. Ten wpływ uwidacznia się zarówno w procesach wytwarzania przestrzeni miejskiej (JAŁOWIECKI, 2010), jak i w refleksyjnym (przynajmniej w minimalnym stopniu) odbiorze miasta i jego przestrzeni przez mieszkańców. Dla Wallisa właśnie ta druga perspektywa wydaje się istotniejsza. Pisząc o relacjach między podsystemami, wprowadza on pojęcie funkcjonalnego wartościowania miasta, które polega na „poznawaniu i wartościowaniu poszczególnych przestrzeni miasta. Są one podstawą podejmowania decyzji o zachowaniach przestrzennych, to znaczy decyzji wyznaczających celowo ukierunkowane sposoby użytkowania miasta i sposoby jego kształtowania” (WALLIS, 1990: 47). Dla Wallisa zatem istotniejsze od wytwarzania przestrzeni jest konfrontowanie się jednostki, grupy lub zbiorowości (bo na tych trzech poziomach zachodzi proces funkcjonalnego wartościowania miasta) z miejską przestrzenią. Wyznaczona przez Wallisa perspektywa stanowi także podstawę dalszych rozważań zawartych w książce.

Zaproponowany przez Wallisa sposób podejścia do miasta nadal jest aktualny. Pomimo zmian, jakie zachodzą w XXI wieku, wciąż kluczowe są, jak zauważają Neil CAMPBELL, Christine BERBERICH i Robert HUDSON (2012: 18), pytania o to, „jak odczuwamy przestrzeń, jak definiujemy samych siebie w relacji

---

<sup>1</sup> Ta tematyka zostanie szerzej omówiona w rozdziałach 2. i 6.

do krajobrazu i jak reagujemy na innych obecnych w przestrzeniach i ich sposób oglądu i definiowania owych przestrzeni”. Wprawdzie Campbell i współautorzy posługują się pojęciem krajobrazu, które jest szersze od pojęcia miasta, ale ich sposób formułowania problemu zawiera zarówno odniesienie do przestrzeni, jak i do osób w niej obecnych. Taka interpretacja jest o tyle istotna, że ukierunkowuje myślenie o mieście na sytuację konfrontowania się z innymi w miejskiej przestrzeni publicznej.

Po drugie, skoro mamy do czynienia z podsystemem społecznym złożonym ze struktury demograficznej, zawodowej, społecznych sieci formalnych i nieformalnych relacji uzupełnionych o zespół kulturowych wartości charakterystycznych dla mieszkańców miasta (WALLIS, 1977: 44), to samych mieszkańców należy rozumieć jako „coś więcej” niż zbiór statystyczny – jednostki zamieszkujące wydzielone pod względem prawnym terytorium. Problemem jest jednak zdefiniowanie sformułowania „coś więcej”. Paweł Rybicki, kolejny z klasyków związanych z nurtem kulturalistycznym, o mieszkańcach miasta pisze w kategoriach zbiorowości społecznej. Posiada ona cechy wspólne: pozarolniczy charakter pracy zróżnicowany w obrębie wielu zawodów, gęstość zaludnienia oraz zabudowy w mieście połączoną z rolą techniki materialnej, ale także liczne elementy różnicujące poszczególne miejskie zbiorowości, jak liczebność, pochodzenie, skład społeczny (strukturę ludności) (RYBICKI, 1979: 605–616). Rybicki, podobnie jak Georg SIMMEL (1975: 513–531), dostrzega urzeczowienie relacji społecznych, przelotność i fragmentaryczność interakcji między ludźmi (RYBICKI, 1979: 627). Wskazuje także na elementy wspólne dla zbiorowości miejskich, podkreślając rolę i znaczenie układu przestrzennego miasta z siatką ulic, placów czy miejskich parków, ze szczególną rolą śródmieścia jako najważniejszego miejsca integrującego członków miejskiej zbiorowości (RYBICKI, 1979: 622–624). Jest to zatem szczególny substrat materialny miejskiej zbiorowości. Jeśli jest on uzupełniony także o sferę wspólności kulturowej i aktywności społecznej (RYBICKI, 1979: 167), można zacząć dostrzegać w zbiorowości miejskiej społeczność. Jeśli miasto zamieszkania stanowi ważny dla mieszkańca punkt odniesienia oraz mieszkaniac podejmuje różnego typu działania na jego obszarze, wówczas miejski podsystem społeczny nazywać można społecznością.

Rybicki zauważa także swoisty potencjał solidarności społecznej tkwiący w naturze zbiorowości miejskich. Nie jest on dostrzegany na co dzień, ale ujawnia się w momentach wyjątkowych, szczególnych dla mieszkańców miast, czasem w sytuacjach związanych z zagrożeniem (RYBICKI, 1979: 625)<sup>2</sup>. Można zatem twierdzić, że wówczas zbiorowość staje się rozwiniętą społecznością miejską po-

---

<sup>2</sup> Dla Pawła Rybickiego dowodem na to jest solidarność mieszkańców Warszawy po jej zniszczeniu przez Niemców (RYBICKI, 1979: 625), ale mogą to być też inne wydarzenia: dla mieszkańców Wrocławia powódź i obrona miasta przed Odrą w 1997 roku (por. KUBICKI, 2011: 45), wspólne przeżywanie smutku po zamachach terrorystycznych w Nowym Jorku w 2001

wiązaną silniejszymi niż na co dzień więziami. Niektórzy współcześni obserwatorzy zjawisk miejskich dostrzegają nawet odradzanie miejskiej wspólnotowości. Nie jest ono jednak konstruowane na zasadzie podobieństwa charakteryzującego to pojęcie w klasycznym Tönnisowskim sensie, ale na budowaniu relacji wokół wspólnego projektu, idei, czy nawet krótkotrwałego (jak np. *flash mob*) działania (por. FRĄCKOWIAK, KRAJEWSKI, 2014: 15–17). Tym samym wspólnotowość staje się wyborem jednostki, a nie konsekwencją funkcjonowania w określonym homogenicznym układzie społecznym. Nie kontynuując terminologicznych dywagacji, można na potrzeby tej książki przyjąć, że mieszkańcy miasta dużego (a przynajmniej nieprzekraczającego 200 tys. mieszkańców)<sup>3</sup> lub średniego tworzą społeczność miejską.

Ważne uwagi dla kulturalistycznego sposobu widzenia miasta można znaleźć także w definicjach wywodzących się z innych paradygmatycznych kierunków socjologii miasta. Założyciel szkoły chicagowskiej, Robert Ezra Park, podkreślał fakt, że miasto stanowi instytucję, czyli coś więcej niż zwykłe zgromadzenie osób i ich społecznej kompozycji (PARK, 1915: 577; cyt za: CZEKAJ, 2007: 73). Miasto wykracza także poza sumę elementów tworzących jego podsystem urbanistyczny i infrastrukturalny. W takim kontekście kluczowe wydaje się stwierdzenie, że „miasto jest stanem ducha, zespołem zwyczajów i tradycji, postaw i sentymentów, nieodłącznie powiązanych z tymi zwyczajami i transmitowanych przez tradycję” (PARK, 1915, cyt. za: JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 19). „Innymi słowy, »miasto«, to, według Parka, psychofizyczny mechanizm, w którym i poprzez który prywatne i polityczne interesy (potrzeby) znajdują wspólny zbiorowy wyraz” (CZEKAJ, 2007: 73–74). Wydaje się, że tę interpretację, szczególnie z przyjętej w książce perspektywy spojrzenia na miasto i jego przestrzeń publiczną, można poszerzyć, jak również można zauważyć, że Parkowski miejski stan ducha oznacza z jednej strony identyfikację z miastem, poczucie miejskości lub świadomość miasta (MICHAŁOWSKI, 2009: 83–93)<sup>4</sup>, a z drugiej – widoczne uczestnictwo w przestrzeni publicznej miasta i realizowanie tych działań, które wykraczają poza sferę prywatną, ale związane są z obecnością w mieście i wykorzystaniem jego instytucjonalnego potencjału.

Inny z klasyków socjologii miasta, Louis Wirth, w bardzo syntetyczny sposób zdefiniował miasto jako „względnie duże, gęsto zaludnione, stałe skupisko heterogenicznych pod względem społecznym jednostek” (WIRTH, 1938: 8). Sto-

---

roku, ale też radosne celebracje związane z Mistrzostwami Europy w Piłce Nożnej w polskich miastach w roku 2012 (por. CZUBAJ, DROZDA, 2013: 317–336).

<sup>3</sup> Granica 200 tys. mieszkańców przyjęta jest ze względu na dobór miast do badań. Uzasadnienie doboru miast znajduje się w rozdziale 3.

<sup>4</sup> Lesław Michałowski świadomością miasta nazywa umiejętność życia w nim wraz z „postawami, nawykami, zachowaniami, stylami życia” uobecniającymi się w mieście (MICHAŁOWSKI, 2009: 85).

pień heterogeniczności jest różny w obrębie poszczególnych miast i może dotyczyć różnych struktur (etnicznych, religijnych, zawodowych, klasowych), ale jest konieczny, jeśli mówimy o mieście. Różnorodność tę najłatwiej dostrzec, przebywając w miejskiej przestrzeni publicznej. Wówczas też, w sposób mniej lub bardziej świadomy, następuje konfrontacja z innymi systemami wartości, zachowań czy poglądów.

Współczesne rozumienie miasta nieco odbiega od ujęć klasycznych, choć w pełni ich nie neguje. Mark Gottdiener i Leslie Budd, definiując miasto, wskazują, że jest to „wyznaczona granicami przestrzeń, która jest gęsto zasiedlona przez względnie dużą, zróżnicowaną pod względem kulturowym populację” (GOTTDIENER, BUDD, 2005: 4). Wpływ Wirthowskiego myślenia o mieście jest tu wyraźny. Jednak w swoich dalszych rozważaniach Gottdiener i Budd zauważają, że samo pojęcie miasta jest nadużywane i współcześnie w wielu przypadkach należy raczej mówić o wielocentrycznych regionach zurbanizowanych (GOTTDIENER, BUDD, 2005: 4). To zresztą dosyć typowa perspektywa, przyjmowana szczególnie w nurtach makrostrukturalnych, które koncentrują się na analizach miast globalnych i relacjach ekonomicznych realizowanych w przestrzeniach przepływów (por. CASTELLS, 2007). Przykładem takiego podejścia do miasta jest raport *Cities In Europe. The new OECD-EC Definition* (DIJKSTRA, POELMAN, 2012), proponujący nową definicję miasta, które ma być identyfikowane za pomocą szczególnej procedury. Polega ona na poszukiwaniu w przestrzeni europejskiej komórek (kwadratów o boku 1 kilometra), których gęstość zaludnienia wynosi przynajmniej 1,5 tys. osób. Sąsiadujące ze sobą komórki o takiej gęstości zaludnienia tworzą rdzeń obszaru miejskiego („miejskie centrum”) pod warunkiem, że całkowita liczebność tak stworzonego klastra wynosi 50 tys. osób. Sąsiadujące obszary z liczbą ludności nie mniejszą niż 50% ludności centrum tworzą otoczenie miejskiego centrum i są swoistymi terytoriami kandydackimi do „bycia” miastem. Te obszary wchodzą też w obręb obszaru administracyjnego miasta. Według takiej procedury w Unii Europejskiej wyróżnić można 806 miast, a w Polsce – 61. Przyjmując taką perspektywę, z mapy miejskiej Europy „znikają” wszystkie małe miasta poniżej 50 tys. mieszkańców, ale też takie, które mają stosunkowo niewielką gęstość zaludnienia (BIERWIACZONEK, SZCZEPAŃSKI, 2013: 26–27). Takie technokratyczne podejście wyróżnia regiony zurbanizowane, pomijając wiele „tradycyjnych” miast. Uznawanie ich za nieistniejące jest bezzasadne. Pamiętając zatem o światowych trendach rozwojowych związanych z rozwojem metropolitalnym, urbanizacją, rozlewaniem się miast, warto w przypadku badań dotyczących miast średnich lub dużych (jak na warunki Polski), a przynajmniej nieprzekraczających 200 tys. mieszkańców, wracać do bardziej klasycznego ujęcia miasta, takiego jak przytoczona wcześniej definicja Wallisa.

Współcześni obserwatorzy miasta i życia miejskiego zwracają uwagę na to, że miasto to ponadczasowy fenomen kulturowy i społeczny. W takim ujęciu

jest to „modelowy przykład przestrzeni, w której ludzie przebywają razem” (SŁAWEK, 2010: 17–18). W tym przebywaniu razem kluczową rolę odgrywają miejskie przestrzenie publiczne, które dają możliwość przebywania ze sobą mieszkańców i gości odwiedzających miasto oraz współprzeżywania wydarzeń miejskich, zarówno tych codziennych i błahych, jak i odświętnych i ważnych. Inną kwestią jest to, czy mieszkańcy miast z tej możliwości chcą skorzystać. Zatem dla miast kluczowe staje się wykorzystywanie przez mieszkańców dostępnych im przestrzeni publicznych.

## Miejska przestrzeń publiczna

„Tradycyjna przestrzeń publiczna to centrum miasta z siecią ulic i placów, zbiorem ważnych budowli, pomników, obecnością zieleni. To przestrzeń otwarta dla najróżnorodniejszych form kontaktu i zachowań codziennych oraz odświętnych” (DYMNIĆKA, 2013: 53). Takie sformułowanie dobrze rysuje kontekst, w jakim rozumiana jest miejska przestrzeń publiczna w niniejszej pracy. Jest ono jednak niewystarczające i wymaga konkretyzacji. Jest to tym bardziej konieczne, że przestrzeń publiczna może być rozumiana na wiele różnych sposobów (MADANIPOUR, 2010: 7), co czyni ją, obok klasy, rodziny, indywidualizacji i sąsiedztwa, *zombie category* (BECK, BECK-GERNSHEIM, 2003: 230 i nast., za KRAJEWSKI, 2011: 69). Próbą przezwyciężenia tych problemów definicyjnych było sformułowanie modelu przestrzeni publicznej (BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 34–37). Składało się na niego pięć głównych charakterystyk przestrzeni publicznej: możliwość ujawniania swoich intencji i poglądów innym (por. MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 268–274), dostępność, publiczna kontrola przestrzeni, publiczny interes realizowany w jej obrębie oraz zorganizowanie. Dodatkowo, posługując się koncepcją ramifikacji przestrzeni publicznej Sharon ZUKIN (2008: 25), podkreślano znaczenie tożsamości kulturowej, poczucia bezpieczeństwa oraz zrozumiałości i przejrzystości jako dodatkowych cech przestrzeni publicznej. Nie negując poczynionych kilka lat wcześniej ustaleń, w niniejszej publikacji postanowiono przyjąć inny sposób postępowania, mający swoje uzasadnienie w problematyce i metodologii badań prezentowanych w dalszej części książki. Głównym problemem rozpatrywanym w tej pracy, jak zaznaczono we *Wprowadzeniu*, jest znaczenie miejskiej przestrzeni publicznej dla mieszkańców miast. Tym samym celowe wydaje się zdefiniowanie miejskiej przestrzeni publicznej właśnie z ich perspektywy. Taka próba zostanie podjęta w tym rozdziale, a wprowadzeniem do niej będzie charakterystyka kluczowych wymiarów miejskiej przestrzeni publicznej. Zabieg ten pozwoli na stworzenie ramy pojęciowej dla jej empirycznej analizy.

## Dostępność przestrzeni publicznej

Podstawową cechą przestrzeni publicznej jest dostępność. „Bez możliwości dostępu miejsce nie może być publiczne” (MADANIPOUR, 2010: 8). Czasem kryterium to stanowi podstawowy element definiujący przestrzeń publiczną. Andrzej Majer zauważa, że „przeźren publiczna to wszelkie miejsca dostępne powszechnie i nieodpłatnie, to fizyczna przestrzeń, w której może znaleźć się każda jednostka” (MAJER, 2011: 28–29). Dostępność przestrzeni nie musi być jednak bezwarunkowa i pełna. „Fizyczna dostępność przestrzeni [publicznej – przyp. K.B.] może być ograniczana czasowo z uwagi na kwestie bezpieczeństwa bądź sposób organizacji jej wykorzystania” (LORENS, 2010a: 10). W praktyce takie ograniczenia wiążą się najczęściej z zamykaniem jakiejś przestrzeni, np. ogrodzonych parków w godzinach nocnych. Ograniczenie dostępności w sposób fizyczny jest najbardziej oczywistym sposobem limitowania przebywania w jakiejś przestrzeni.

Kwestia dostępności przestrzeni wysuwa się także na pierwszy plan w rozumieniu przestrzeni publicznej zaproponowanym przez Matthew Carmonę, Claudia de Magalhães a i Leo Hammonda:

Przeźren publiczna (*public space*) odnosi się do tych wszystkich części zabudowanego i naturalnego środowiska, do których publiczność posiada wolny dostęp. Są to: wszystkie ulice, place i inne miejsca przemieszczania się, bez względu na to, czy dominują funkcje mieszkaniowe, komercyjne, miejskie czy obywatelskie; otwarte przestrzenie i parki, prywatne/publiczne przestrzenie, w których publiczny dostęp jest nierestrykcyjny (przynajmniej w dzień). Przeźren publiczna łączy i zawiera najważniejsze zamknięte, otwarte i prywatne przestrzenie, do których publiczność zwykle ma wolny dostęp (CARMONA et al., 2008: 5).

Ujęcie Carmony wyraźnie wskazuje na to, że dostępność jest kluczowym atrybutem przestrzeni publicznej niezależnie od skali i lokalizacji samego obszaru w strukturze przestrzennej miasta. Tym samym miejską przestrzenią publiczną jest zarówno plac, park, jak i niezagospodarowany nieużytek. Każda z takich przestrzeni stanowi przynajmniej potencjalną scenę działań podejmowanych przez użytkowników miasta, bez względu na formę jej własności.

Dostęp do przestrzeni publicznej można interpretować jako jedno z praw człowieka. Nie tyle dotyczy to formalnego prawa, choć ta kwestia również jest istotna, szczególnie kiedy chodzi o zgromadzenia publiczne<sup>5</sup>, ile społecznego aspektu normatywnego związanego z możliwościami działania i przyzwolenia na różnego typu zachowania i zjawiska w przestrzeni publicznej. Na taki kontekst

<sup>5</sup> W Polsce ten problem reguluje Ustawa z dnia 5 lipca 1990 r. Prawo o zgromadzeniach (z późn. zm.).



zwracał już uwagę Znaniecki, pisząc o pozycji ekologicznej. Pojęcie to oznacza przyznawane człowiekowi w określonej roli społecznej prawo do obecności w pewnej przestrzeni (ZNANIECKI, 1999: 126). Zatem mieszkańcy miast w roli mieszkańca, ale też osoby spoza samych miast w roli gościa czy turysty mają pełne prawo do przebywania w przestrzeni publicznej miasta i podejmowania tam działań i zachowań niewykraczających poza granice prawa oraz normy obowiązujące w danej kulturze.

Pojęcie dostępności przestrzeni publicznej pojawia się także w kontekście prawa do miasta. W takiej perspektywie prawo do przestrzeni publicznej, a szczególnie dostępu do niej, wydaje się kluczowe. Tu bowiem pojawia się pytanie w jakim stopniu dostępność przestrzeni może być ograniczona z jednej strony przez władzę (w imię litery prawa), a z drugiej przez osoby okupujące lub czasowo zawłaszczające przestrzeń publiczną w imię artykułowania interesu publicznego (por. HARVEY, 2012: 215). Właściwie żadna z kluczowych zmian społecznych i politycznych nie nastąpiła bez różnego rodzaju protestów i manifestacji rozgrywających się w miejskiej przestrzeni publicznej. Jak zauważa David Harvey: „Kolektywna siła ciał w przestrzeni publicznej nadal jest najefektywniejszym narzędziem sprzeciwu w sytuacji, gdy inne środki dostępu zostają nam odebrane. Plac Tahrir ujawnił światu oczywistą prawdę, że to ciała na ulicach i placach, a nie paplanina na Twitterze czy Facebooku mają znaczenie” (HARVEY, 2012: 214). Niewątpliwie jednak demonstracja lub okupacja przestrzeni publicznej, nawet jeśli jest pokojowa, w danym momencie zawłaszcza tę przestrzeń i ogranicza do niej dostęp. Rację ma zatem Stephen Carr, pisząc, że

prawo do wolnego przebywania i korzystania z przestrzeni jest bardziej skomplikowane, niż się wydaje. Jako istoty społeczne żyjemy na świecie z innymi, z normami, systemami władzy, nadzorem, potencjalnymi nieporozumieniami dotyczącymi zarówno środowiska, jak i indywidualnej wolności. Ponadto życie społeczne jest zgodne z porządkiem społecznym, który musi pogodzić interesy indywidualne z grupowymi (CARR et al., 2009: 137).

Biorąc pod uwagę te czynniki, na dostępność można spojrzeć z trzech perspektyw: fizycznej, wizualnej i symbolicznej (CARR et al., 2009: 138–150). Brak możliwości dostępu do przestrzeni w tych wymiarach wprowadza mechanizmy wykluczające jednostki lub grupy z funkcjonowania w przestrzeni publicznej.

Dostępność w wymiarze fizycznym oznacza brak barier fizycznych – przestrzennych – związanych z wejściem i funkcjonowaniem w przestrzeni. To najbardziej oczywisty sposób patrzenia na dostępność przestrzeni publicznej, a sposoby jej ograniczania również są ewidentne. Płoty, mury, bramy – to najbardziej klasyczne przykłady ograniczania dostępności w przestrzeni. Na fizyczną dostępność przestrzeni publicznej trzeba jednak, jak słusznie zauważa CARR (2009: 139), spojrzeć szerzej. W takim ujęciu pamiętać należy o osobach niepełno-

sprawnych, poruszających się na wózkach, czy opiekunach dzieci przewożonych w wózkach, dla których pozornie dostępna przestrzeń może być nieosiągalna np. z powodu nieodpowiedniego usytuowania schodów lub zbyt wąskiego przejścia.

Dostępność wizualna związana jest z widocznością przestrzeni publicznej. Konieczność przejścia przez ciemną bramę albo nieprzyjaźnie wyglądający zaułek może zniechęcać do odkrywania ukrytych przed wzrokiem (czasem celowo) przestrzeni publicznych. Podobną rolę może odgrywać zbyt mała liczba wejść do jakiegokolwiek przestrzeni, np. ogrodzonego parku.

W końcu dostępność symboliczna, przez innych nazywana także społeczną (ERCAN, 2010: 23), związana jest z obecnością „wskazówek informujących o tym, kto jest, a kto nie jest mile widziany w przestrzeni” (CARR et al., 2009: 149). To mogą być zarówno znaki oficjalne (np. zakaz jazdy na rowerze w parku), jak i nieformalne (np. graffiti w jasny sposób informujące, do kogo „należy” dany teren i jakie grupy nie są w nim mile widziane). Obecność znaków nieformalnych (jak choćby przywoływanego graffiti) może świadczyć o braku nadzoru nad przestrzenią publiczną (DROZDOWSKI, 2006: 250). W takiej sytuacji „pojęcie przestrzeni publicznej staje się pojęciem wstydlivym, świadczącym o porażce systemu z różnego typu zjawiskami anomicznymi. Tym samym przestrzeń publiczna staje się złem koniecznym, a możliwość uniezależnienia się od przestrzeni publicznej czynnikiem stratyfikacyjnym” (DROZDOWSKI, 2006: 250–251). Wówczas przestrzeń traci swój publiczny charakter i staje się dostępna jedynie dla grup ekskluzywnych (w znaczeniu socjologicznym, a nie ekonomicznym).

Nieco inne wymiary dostępności wymieniają Stanley I. Benn i Gerald F. Gaus (1983: 7–9). Ich koncepcja dotyczy ogólnej interpretacji tego, co „publiczne”, i tego, co „prywatne”, ale zawiera też odniesienia do przestrzeni. Oprócz dostępności fizycznej wymieniają oni trzy kolejne wymiary dostępności, które wykorzystywać można także przy analizie miejskiej przestrzeni publicznej (por. DYMNICKA, 2013: 56–58; MADANIPOUR, 2010: 9–10). Są to: dostępność związana z aktywnością, dostęp do informacji oraz do zasobów (BENN, GAUS, 1983: 7–9). Pierwszy z typów dostępności dotyczy możliwości uczestniczenia w wydarzeniach o charakterze publicznym, otwartym. Chociaż autorzy ilustrują to przykładem uczestniczenia w otwartej dyskusji, na którą może przyjść każdy, w przeciwieństwie do debat klubowych dostępnych tylko jego członkom, to interpretacja ta rozciąga się na możliwość uczestniczenia w różnorodnych działaniach rozgrywających się w przestrzeni publicznej<sup>6</sup>.

Dostęp do informacji w świetle przywoływanej koncepcji ma najmniejszy związek z miejską przestrzenią publiczną. Autorzy bowiem biorą pod uwagę głównie informacje na temat prywatnej sfery życia. W tym kontekście rozpraszanie informacji, szczególnie o sobie, stanowi element prywatności, nad

<sup>6</sup> Kwestia działań podejmowanych w przestrzeni zostanie omówiona w podrozdziale *Przestrzeń działań i aktywności*.

którą jednostki chcą sprawować kontrolę, chociaż część z nich jest upubliczniana (BENN, GAUS, 1983: 8)<sup>7</sup>. Rozszerzając nieco interpretację Benna i Gausa, można odnieść się do pojęcia szaty informacyjnej miasta (WALLIS, 1979: 104–110), zawierającej komunikaty, które powinny być dostępne, ale też czytelne (por. LYNCH, 1981: 189) dla wszystkich użytkowników przestrzeni miejskiej.

Trzeci typ dostępności dotyczy dostępu do zasobów. W kontekście przestrzeni publicznej chodzi tu o możliwości korzystania z jej potencjału w postaci infrastruktury technicznej, rekreacyjnej czy społecznej, np. parku z atrakcyjną fontanną (por. BENN, GAUS, 1983: 9). Ten typ dostępności odnosi się także do rozumienia przestrzeni publicznej jako dobra wspólnego. Przestrzeń publiczna, szczególnie ta atrakcyjna, w coraz większym stopniu zaczyna podlegać procesowi prywatyzacji i presji kapitalizacji, co powoduje utratę charakteru dobra wspólnego (por. DYMNICKA, 2013: 92–94). Z drugiej jednak strony, jak zauważa David Harvey, przestrzeń publiczna może zostać dobrem wspólnym, o ile zacznie koncentrować procesy polityczne: „Plac Syntagma w Atenach, plac Tahrir w Kairze i plac de Catalunya w Barcelonie były przestrzeniami publicznymi, które stały się miejskimi dobrami wspólnymi, gdy ludzie zaczęli się na nich gromadzić, aby wyrazić swoje poglądy i żądania polityczne” (HARVEY, 2012: 110). W świetle tej logiki procesy polityczne mogą nie tyle przywracać publiczny charakter przestrzeni, co powodować jej powrót do statusu dobra wspólnego.

Wymiary dostępności zaproponowane przez Benna i Gausa mogą także posłużyć jako rama analityczna do pokazania różnic pomiędzy przestrzeniami: prywatną, półprywatną, półpubliczną, publiczną i wydzieloną (DYMNICKA, 2013: 56–57). W takim kontekście przestrzeń publiczna ma charakteryzować się: nieograniczonym lub zorganizowanym na równych dla wszystkich zasadach dostępem do przestrzeni, aktywności, informacji i zasobów (DYMNICKA, 2013: 56–57). W takim ujęciu nieograniczoność dostępu trzeba raczej traktować postulatywnie, a podstawą kreowania i funkcjonowania przestrzeni publicznej powinna być zasada równego dostępu. Niemniej jednak właściwie w każdym przypadku można wskazać mechanizmy wykluczające: od najprostszego grodzenia przestrzeni, poprzez zakaz wykonywania określonych aktywności (np. jazdy na rolkach w parku), nieczytelność szaty informacyjnej (np. ze względu na nadmiar komunikatów), po prywatyzowanie przestrzeni, a tym samym ograniczanie do niej dostępu (np. budowa osiedla w przestrzeni parkowej lub banalne zawłaszczanie powierzchni miejskich placów i rynków przez nadmiar stolików kawiarnianych i restauracyjnych).

O innym sposobie funkcjonowania mechanizmów wykluczających pisze Steven FLUSTY (1994: 17–19; por. też: JASIŃSKI, 2009: 322; CARMONA et al., 2008: 61;

---

<sup>7</sup> W ciągu nieco ponad 30 lat od napisania artykułu przez Benna i Gausa nastąpiła znacząca zmiana społeczna w tym względzie. Obecnie wiele osób całkowicie dobrowolnie publikuje informacje o sobie, wykorzystując do tego celu przestrzeń wirtualną, a szczególnie serwisy społecznościowe.

BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 29–30). Wskazuje on pięć typów przestrzeni zakazujących (*intradictory space*), w których celowo kreuje się bariery powodujące niechęć do podejmowania prób dostępu do tych przestrzeni:

- 1) przestrzeń ukradkowa, tajemna (*stealthy space*), której dostępność jest celowo kamuflowana lub mało znana, np. wskutek jej ukrycia wykorzystującego naturalne różnice wzniesień;
- 2) przestrzeń zawiła (*slippery space*), do której trudno dotrzeć ze względu na zawiłą, długą, czasem zamaskowaną drogę;
- 3) przestrzeń nieprzystępna (*crusty space*), do której dostęp chroniony jest przez mury, bramy, kontrole, czyli typowe mechanizmy ograniczające dostępność w wymiarze fizycznym;
- 4) przestrzeń kłująca (*prickly space*), która zniechęca do dłuższego przebywania z uwagi na brak komfortu (np. krzesła lub ławki, które nie są wygodne);
- 5) przestrzeń kontrolowana (*jittery space*), która jest stale monitorowana i nie można pojawić się w niej, nie będąc równocześnie obserwowanym.

Dostępność przestrzeni publicznej może być zatem w wieloraki sposób, świadomy lub nieświadomy, ograniczana. Dostępny fizycznie plac miejski wyposażony w niewygodne ławki będzie jedynie przestrzenią transferową, ale nie będzie zachęcał do dłuższego na nim przebywania. Problem dostępności przestrzeni publicznej musi być zatem rozważany z uwzględnieniem wielu zmiennych i ujmowany raczej na zasadzie równego niż bezwzględniego i bezwarunkowego dostępu.

## Przestrzeń przyciągająca

William H. Whyte – klasyk badań nad funkcjonowaniem przestrzeni publicznych – napisał, że „trudno jest zaprojektować przestrzeń, która nie przyciągnie ludzi. Zdziwiałe, jak często się to udaje” (*Jak przetworzyć miejsce...*, 2011: 28). Tym samym jedną z definicyjnych charakterystyk przestrzeni publicznej musi stać się obecność ludzi w jej obszarze. Jeśli bowiem w dostępnej przestrzeni brak jest ludzi, to można mówić jedynie o przestrzeni publicznej w sensie fizycznym, a nie społecznym. Przywołując ten podział, Marek S. Szczepański i Jacek Wódcz zauważają, że

w pierwszym przypadku [przestrzeni publicznej w sensie fizycznym – przyp. K.B.] chodzi o przestrzeń *tout court*, dostępną fizycznie bez ograniczeń wszystkim mieszkańcom miasta i przybyszom spoza jego granic. Myślmy tutaj przede wszystkim o przestrzeni administracyjnej (urzędy, instytucje publiczne), usługowo-handlowej (banki, sklepy, hotele, restauracje, kluby, kina, punkty rze-

mieślnicze) i rekreacyjnej. Ale to fizyczne pojmowanie przestrzeni publicznej wydaje się być niepełne i niezadowalające. Konieczne jest zwrócenie uwagi na przestrzeń nie tylko fizyczną, ale także społeczną, trudniej uchwytą, w której pojedynczy mieszkańcy, ich ugrupowania, zbiorowości, mogą przedstawiać i realizować własne interesy. To także przestrzeń mediów, instytucji, spotkań, zarówno organizowanych, jak i żywiołowych czy spontanicznych (SZCZEPAŃSKI, WÓDZ, 2003: 8).

Samo rozróżnienie tych dwóch form przestrzeni publicznej nie budzi większych zastrzeżeń, jednak już bardzo szeroka interpretacja tego, jakie miejsca są ich przykładami, rodzi pewne wątpliwości. Włączenie w obręb przestrzeni publicznej w sensie fizycznym przestrzeni handlowych i usługowych wydaje się zbyt szerokie. Dostęp do wielu z tych miejsc jest bowiem wyraźnie limitowany (choćby ceną posiłku w restauracji czy ceną biletu kinowego), choć spełniany jest sformułowany wcześniej warunek o równych dla wszystkich zasadach dostępności. Wymienione obiekty oczywiście wzbogacają przestrzeń usługową zlokalizowaną w przestrzeni miejskiej, mogą także przyciągać (szczególnie instytucje kulturalne i rozrywkowe) mieszkańców i turystów, ale same w sobie nie należą do przestrzeni publicznej. Podobnie jak w przypadku przykładów miejsc należących do przestrzeni publicznej w sensie społecznym, wymienione obszary przynależą w części do sfery publicznej (media), a nie stanowią fragmentu przestrzeni miejskiej. W tym kontekście warto przypomnieć klasyczną klasyfikację przestrzeni według WALLISA (1990: 61). Proponuje on podział przestrzeni:

- na otwartą i zamkniętą;
- na publiczną i instytucjonalną;
- według pełnionych dominujących funkcji;
- według znaczenia lub zasięgu wykonywanych funkcji.

W tym miejscu najbardziej istotne wydają się pierwsze dwie kategorie podziału. Ich skrzyżowanie pozwala na stworzenie czteropolowej tabeli i wpisanie w nią tych form przestrzennych, które wyróżniane były przez Szczepańskiego i Wodza, a zarazem wyznaczenie obszaru, na którym koncentrować się będą dalsze rozważania prezentowane w publikacji (tabela 1.).

**Tabela 1.** Przykłady przestrzeni publicznych w oparciu o kryteria otwartości i instytucjonalizacji

Przeźrzeń	Publiczna	Instytucjonalna
Otwarta	placę, ulicę, parki itp.	cmentarzę, parki rozrywki itp.
Zamknięta	dworce kolejowe, centra handlowe, kościoły itp.	szkoły, teatry, kina, urzędy państwowe itp.

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: WALLIS (1990: 60–63).

Przypisanie niektórych przestrzeni do poszczególnych kategorii jest czasem problematyczne, np. cmentarz przypisano do przestrzeni instytucjonalnej ze

względu na to, że najczęściej należy on do gminy lub do instytucji religijnej. Z kolei przestrzenie zamknięte i instytucjonalne to z reguły obiekty instytucji kultury i urzędy, a więc miejsca, których dostępność jest wyraźnie ograniczona. W dalszej analizie uwaga skoncentrowana będzie na przestrzeniach publicznych i otwartych; to one stanowią bowiem kwintesencję miejskiej przestrzeni publicznej.

Obecność ludzi w przestrzeni nie świadczy jednoznacznie o jej publicznym charakterze. W zamieszkiwanym przez kilka osób domu lub mieszkaniu również mamy do czynienia z ludźmi w przestrzeni, bynajmniej jednak nie publicznej. Na fakt ten zwraca uwagę między innymi Lyn Lofland, wyróżniając trzy podstawowe formy przestrzeni o charakterze społecznym (LOFLAND L.H., 2007: 10):

- 1) przestrzeń prywatną (dom);
- 2) przestrzeń sąsiedzką (lokalną);
- 3) przestrzeń publiczną.

Kryterium wyróżniającym te formy jest charakter osób, które w takich przestrzeniach przebywają, i wynikający z tego typ relacji. Przestrzeń prywatna – dom – to obszar zamieszkiwany przez dobrze znane sobie osoby, pomiędzy którymi panują bliskie i intymne relacje. Przestrzeń lokalna to obszar relacji z osobami znanymi z widzenia, wynikającymi z sąsiedztwa lub pobliskiego zamieszkiwania. To głównie skonwencjonalizowane relacje ze stosunkowo często widywanymi osobami, o których jednostka posiada jakąś wiedzę. W końcu przestrzeń publiczna w sensie społecznym to miejsce spotkań z obcymi, których w najlepszym razie można przypisać do jakichś określonych kategorii społecznych (por. LOFLAND L.H., 2007: 10–14). Współobecność „kategorialnych obcych” w ogólnodostępnej przestrzeni stanowi według Lofland podstawową cechę definicyjną miejskiej przestrzeni publicznej.

Kluczową w tym miejscu kwestią jest jednak pytanie: co przyciąga ludzi do przebywania w przestrzeni publicznej? Można odpowiedzieć, że jest to obecność innych ludzi i możliwość realizowania różnorodnych aktywności (*Jak przetworzyć miejsce...*, 2011: 89–91; por. LORENS, 2010b: 64). Pierwszą osobę mają, według Whyte’a, przyciągnąć „miejsca do siedzenia, dużo cienia, woda w zasięgu ręki, dobre jedzenie, ciągłość ulic i chodników” (*Jak przetworzyć miejsce...*, 2011: 88). Są to zatem takie cechy, które pozwalają realizować dwa najczęstsze działania o charakterze społecznym, podejmowane w przestrzeniach publicznych miasta: rozmowę i spacer (por. MICHAŁOWSKI, 2009: 86). Można zatem stwierdzić, że pierwszą osobę przyciąga atrakcyjna przestrzeń, a kolejne stają się użytkownikami przestrzeni zarówno ze względu na jej cechy, jak i na obecność innych ludzi. W takiej sytuacji zaczyna oddziaływać zasada społecznego dowodu słuszności (CIALDINI, 2004: 110–151), mówiąca, że skoro w danym miejscu są ludzie, to znaczy, że warto je odwiedzić.

Przestrzenie publiczne, jak podkreśla architekt Tomasz KONIOR (2010: 2), powinny być miejscem magnetycznym: witalnym, żywym i różnorodnym. Myślenie Koniora zbieżne jest z tezami stawianymi w latach 50. XX wieku przez Jane

Jacobs. Również ona pisała o magnetyzmie przestrzeni, szczególnie śródmiejskiej, i postulowała różnorodność funkcjonalną miejskich centrów powiązaną z dbałością o punkty skupienia (np. fontannę na skwerze), wizualną atrakcyjność ulicy oraz niekreowanie przestrzeni dla homogenicznych kategorii odbiorców (np. sieciowych kawiarni) (JACOBS, 2012: 115–130). Chociaż sformułowania Jacobs i Koniora dzieli zarówno czas (ponad 50 lat), jak i przestrzeń (Nowy Jork i Katowice), to ich propozycje wskazują najistotniejsze cechy, które powodują, że przestrzenie publiczne mogą mieć charakter społeczny, a nie tylko fizyczny. Chodzi mianowicie o miejską złożoność i różnorodność, wyrażające się zarówno w kontekście przestrzennym, społecznym, jak i funkcjonalnym.

## Estetyka przestrzeni

Piękno według Witruwiusza jest jednym z trzech elementów, obok trwałości i użyteczności, o które trzeba zadbać, projektując budynek (por. BASISTA, 2009: 23). Zasady te ważne są także w kontekście przestrzeni publicznej, a najbardziej niedookreślona z nich jest kwestia estetyki. Umberto Eco w *Historii piękna*, próbując określić, czym jest piękno, pisze: „Piękne jest to, co cieszyłoby nas, gdyby było nasze, ale pozostaje piękne, nawet gdy należy do innego” (Eco, 2005: 10). Wprawdzie autor *Historii piękna* jedynie w kilku fragmentach swojego dzieła odnosi się do przestrzeni i architektury, pisząc o klasycznych proporcjach geometrycznych (Eco, 2005: 64–71), neoklasycyzmie na przykładzie pałaców i ogrodów (Eco, 2005: 242–243) oraz epoce wiktoriańskiej związanej ze szkłem, żeliwem i żelazem, wykorzystywanymi w kreowaniu nowych form architektonicznych (Eco, 2005: 364–367), ale jego definiowanie piękna jest przydatne w analizie miejskiej przestrzeni publicznej. Przebywanie w pięknej miejskiej przestrzeni powoduje zachwyt, pozytywne doznania, ale nie pozwala na przywłaszczenie danego miejsca na wyłączność<sup>8</sup>. Takie rozumienie piękna naznaczone jest subiektywizmem, co zresztą ma swoje odzwierciedlenie w potocznym sformułowaniu, iż „nie to piękne, co piękne, ale co się komu podoba”. Należy tu jednak dodać, że to, co się podoba, jest najczęściej zgodne z duchem czasów, w jakich człowiek żyje, i kształtowanym w danej epoce ideałem piękna, wyrażającym się w największym stopniu w dziełach artystycznych (por. Eco, 2005).

Subiektywizm związany z określeniem piękna i *a contrario* brzydoty przestrzeni powoduje problemy ze znalezieniem kryteriów do analizy estetyki przestrzeni i wskazania elementów, które są estetyczne lub nieestetyczne. Paradoksalnie wydaje

<sup>8</sup> W skrajnych przypadkach takie przywłaszczenie jest możliwe poprzez prywatyzację jakiegoś fragmentu przestrzeni i wprowadzenie zakazu wstępu na jego teren.

się, że te drugie są łatwiejsze do opisanie i znalezienia. Piotr Sarzyński w książce *Wrzask w przestrzeni* wymienia 15 elementów oszpecających polską przestrzeń. Są to: worki ze śmieciami, nieporządek urbanistyczny, bazgroły na murach, reklamy, kolejowisko (zdegradowana przestrzeń w okolicy linii kolejowych), psie kupy, grodzienia, bazy i targowiska, wielkopłytkowe elewacje, neogargamele, domy z katalogów, siding, dzikie parkingi, kostka Bauma (a właściwie skala jej wykorzystania), dekory (SARZYŃSKI, 2012: 44–54). Z kolei poszukując piękna w polskiej przestrzeni, ten sam autor wymienia jedynie pięć zjawisk: modernizm w architekturze, miejską zieleń, bary mleczne, przydrożne kapliczki i plakat polski (SARZYŃSKI, 2012: 85–92). Zjawiska wymienione przez Sarzyńskiego związane są z różnymi skalami: od makro (nieporządek urbanistyczny dotyczący braku lub niewielkiego odsetka uchwalonych planów zagospodarowania przestrzennego w poszczególnych gminach w Polsce), poprzez mezo (jak degradacja przestrzeni kolejowych) po elementy ze skali mikro (siding). Niezależnie od dyskusyjności podanych przejawów brzydoty i piękna oraz skali, w jakiej występują, są to zjawiska, z którymi jednostka konfrontuje się, będąc użytkownikiem przestrzeni miejskiej.

Estetyka w powiązaniu z przestrzenią publiczną związana jest z tworzeniem ładu przestrzennego. Sławomir Gzell podkreśla, że strategie jego tworzenia są w zasadzie znane. W skali miasta chodzi tu o kreowanie lub wzmacnianie „zwartości struktury przestrzennej [...] przy zachowaniu w strukturach osadniczych równowagi między terenami zabudowanymi a otwartymi, w tym terenami zieleni [...] [wraz z – przyp. K.B.] wysoką jakością architektury, cokolwiek by to oznaczało” (GZELL, 2008: 19). Sama zwartość struktur przestrzennych oznacza „kształtowanie zabudowy i zagospodarowania przestrzennego w formie spójnych, całościowych i kompletnych zespołów urbanistycznych, w tym odpowiedniość wyposażenia obszarów zabudowanych do ich przeznaczenia” (GZELL, 2008: 19). W takim ujęciu istotne jest zatem harmonijne połączenie elementów struktury przestrzennej miasta, tak aby była ona funkcjonalna, ale nie zaniedbywała piękna ukrytego w skali układu przestrzennego, w detalu architektonicznym, kolorze lub elementach małej architektury (por. DYMNICKA, 2013: 128).

Z kolei w ujęciu socjologicznym ład estetyczny „zależy od bogactwa szaty informacyjnej, czystości i schludności, barwności, symboliki ułatwiającej orientację i sprawne poruszanie” (SZCZEPAŃSKI, 1991: 69). Wydaje się, że w tym kontekście na plan pierwszy wysuwa się po prostu dbałość o czystość przestrzeni, a pozostałe elementy mogą jedynie wspomóc na zasadzie synergii poczucie ładu estetycznego. Jednak, o czym świadczą wzmiankowane wcześniej elementy wyznaczające brzydotę polskiej przestrzeni, zdarza się to stosunkowo rzadko. Nawet barwność może zostać zastąpiona pastelozą (SPRINGER, 2013: 63–86), a szata informacyjna – dezinformacyjną (por. RYKIEL, 2008: 137–144)<sup>9</sup>, co powoduje

<sup>9</sup> Wprawdzie Zbigniew Rykiel (2008: 137–144) stosuje określenie „szata dezinformacyjna miasta” do analizy Miejskiego Systemu Informacyjnego Warszawy, ale można to określenie interpretować szerzej i odnosić także do innych elementów szaty informacyjnej miast.



wystąpienie zjawiska skażenia wizualnego przestrzeni. Termin ten stosuje się do określania „nieatrakcyjnych wizualnych elementów miejskiego krajobrazu, takich jak np. billboardy, znaki firmowe, śmieci, graffiti, linie i słupy telefoniczne, przewody elektryczne” (PORTELLA, 2007: 1, cyt. za: NAWROCKI, 2011: 125). Skażenie wizualne dobrze określa zatem przejawy deestetyzacji przestrzeni miejskiej.

Nieco inną perspektywę patrzenia na kwestie estetyki proponuje Lyn LOFLAND (2007: 81–87). Przyjmuje ona perspektywę użytkownika przestrzeni miejskiej, łącząc kontekst przyciągania przestrzeni i poczucie satysfakcji z przebywania w mieście z wartościami estetycznymi. W tym kontekście wskazuje pięć elementów związanych z estetyką przestrzeni, które mają sprzyjać satysfakcji z przebywania w przestrzeni publicznej. Są to:

- 1) **percepcyjne insynuacje** (*perceptual innuendo*), związane z intrygującym, czarującym, a czasem dziwnym elementem przestrzeni, który zachęca do zatrzymania się i obejrzenia go lub przynajmniej „rzucenia na niego okiem”. Tym samym wywołuje pokusę do włączenia się w życie społeczne danego miejsca. Przykładem może być ogród z kwitnącymi kwiatami, który może stać się pretekstem po pierwsze do oglądania, a po drugie do rozmowy na tematy florystyczne. Podobnie oddziaływać mogą elementy street artu, np. murale;
- 2) **nieoczekiwany charakter** (*unexpectedness*), związany z elementami przestrzeni, które mają zaskakiwać i dzięki temu wzbudzać zainteresowanie oraz przyciągać do przestrzeni. Przykładem mogą być pergole tworzące roślinne „zadaszenie” fragmentów ulicy;
- 3) **kaprysy, fantazje** (*whimsy*), czyli pewne elementy, które nie są konieczne funkcjonalnie potrzebne, ale budują klimat miejsca, jak np. zaskakujące meble miejskie lub Albert Memorial w Londynie;
- 4) **historyczne układanki/fizyczne zestawienia** (*historical layering/physical juxtaposition*), wynikające z rozrastania się i nawarstwiania się miejskich przestrzeni, co powoduje nierzadko bardzo interesujące zestawienia, np. stary kościół i cmentarz otoczone biurowcami londyńskiego City;
- 5) **załoczenie, stymulująca różnorodność, spektakle** (*crowding/stimulus diversity/spectacle*) – pewne wydarzenia związane z życiem społecznym w mieście, które przyciągają nas do przestrzeni publicznych. Nie chodzi rzecz jasna tylko o te odświętne, ale przede wszystkim o te codzienne, które rozgrywają się na ulicach miast i które można obserwować jak rozgrywający się na naszych oczach spektakl, np. różnorodny tłum na stacji metra (LOFLAND L.H., 2007: 81–87).

Propozycja Lofland nie odnosi się tylko do przestrzeni, ale także do zdarzeń społecznych, które można na jej obszarze obserwować. Ponadto autorka ucieka od typowego wyobrażenia na temat estetyki miejsca związanej np. z zachowanym historycznym układem urbanistycznym, ale pokazuje, że kontrast, zmienność, zaskoczenie, palimpsestowy charakter przestrzeni miejskiej mają wzbudzać za-

interesowanie użytkowników tej przestrzeni. Klasyczne wzorce estetyczne nie wyczerpują zatem możliwości doznań estetycznych związanych z miejską przestrzenią publiczną. Dla niektórych osób właśnie brak estetyki i nadzoru nad przestrzenią świadczy o jej atrakcyjności. Przykładem mogą być „napowietrzne grupy alkoholowe” (SULIMA, 2000: 93–118), których przestrzeń charakteryzuje się takimi atrybutami, jak „kosze na śmieci, pudełka i kartony służące do przechowywania i ekspozycji towarów. Jest to sfera śmieci, zapachu moczu, psich odchodów” (SULIMA, 2000: 105). Ta dostępna dla wszystkich przestrzeń posiada zatem symboliczne elementy wykluczające z jej użytkowania większość mieszkańców miast, ale przyciągające, pomimo ewidentnego braku estetyki, szczególną kategorię użytkowników przestrzeni miasta. Odwrotna sytuacja panuje w sterylnych wnętrzach centrów handlowych wyposażonych w statusowe znaki konsumpcji i przyciągających konsumentów-spacerowiczów (por. MAKOWSKI, 2004, 2009; BIERWIACZONEK, 2012a: 72–79). Przykłady te pokazują połączenie trzech omawianych do tej pory definicyjnych cech przestrzeni publicznych: dostępności, przyciągania i estetyki.

## Konfrontacja z innymi w przestrzeni miejskiej

Przeźren publiczna w sensie społecznym, jak już zauważono, to miejsce spotkań z innymi ludźmi. Właściwie z socjologicznego punktu widzenia to kluczowa cecha określająca miejską przestrzeń publiczną, gdyż dotyczy ona przebywania na określonym obszarze wspólnie z innymi osobami, najczęściej nieznanymi osobiście. Ten fakt, jak zauważyła już Jacobs, odróżnia przedmieścia i miasteczka od dużych miast, które z „natury są pełne obcych sobie ludzi” (JACOBS, 2014: 48). W podobnym tonie pisze Lyn Lofland, definiując przestrzeń publiczną jako „złożoną z tych przestrzeni miejskich, w których współobecne jednostki traktowane są jako nieznanne lub znane jedynie kategoryalnie (znane jako przedstawiciele jakichś kategorii społecznych)” (LOFLAND L.H., 2007: 9). Skoro mowa o „traktowaniu” innych jako przedstawicieli określonych kategorii społecznych, to relację tę można odwrócić i zauważyć, że to jednostka w przestrzeni publicznej prezentuje siebie innym, czyni „coś wiadomym innym jej uczestnikom” (MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 274). Tym samym przestrzeń publiczna jest jednym z elementów pozwalających na „publiczne ujawnienie wiedzy, intencji oraz uczuć, czy to w postaci zachowania (działania), czy w postaci komunikacji językowej, a tym samym – poprzez fakt ich upubliczniania – konstytuującą współ-wiedzę, współ-odczuwanie oraz współ-intencjonalność” (MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 268). W odniesieniu do przytoczonych sformułowań warto zauważyć, że ujawnianie wiedzy, intencji czy uczuć najczęściej wymaga świadomości

mego zaangażowania w jakieś działania, np. udziału w marszu protestacyjnym. Uczestnictwo w takim wydarzeniu jest typowym przykładem na pokazanie innym własnych poglądów na tematy społeczne lub polityczne. Podobne znaczenie ma także udział w uroczystościach religijnych, podczas których ujawniana jest przynależność konfesyjna.

Jednak podczas codziennego funkcjonowania w mieście i przebywania w przestrzeni publicznej znacznie częściej zachodzi sytuacja, w której ujawniana jest, posługując się terminologią Ervinga Goffmana, jedynie fasada osobista, czyli te elementy, które związane są z jednostkowym prezentowaniem jakichś cech. „Częściami »osobistej fasady« mogą być insygnia związane z pozycją i urzędem, strój, płeć, wiek, cechy rasowe, postura i wygląd, sposób mówienia, mimika, gesty itp.” (GOFFMAN, 2000: 53–54). Te elementy fasady osobiste pozwalają na wspomnianą przez Lofland kategoryzację innych, znajdujących się w przestrzeni publicznej. W tym kontekście kluczową kwestią staje się reakcja na inność<sup>10</sup>.

Miejska inność związana jest także z ujawnianiem różnic kulturowych. Miasto bowiem, zgodnie z przywoływanymi już tezami Wirtha, musi składać się ze zróżnicowanych jednostek i grup. Relacje między różnymi grupami w przestrzeni publicznej mogą przyjmować różne formy. Marian Golka proponuje wyróżnić pięć typów relacji między grupami kulturowymi:

1. Otwarty antagonizm
2. Pasywny antagonizm
3. Segregację, czy izolację jawną lub skrywaną
4. Koegzystencję polegającą na wzajemnej akomodacji
5. Asymilację połączoną z pełną wzajemną adaptacją i amalgamacją (np. małżeństwami międzykulturowymi) oraz współdziałaniem (GOLKA, 2010: 100).

Relacje te, szczególnie o antagonistycznym charakterze, przejawiają się w przestrzeni publicznej miasta np. w postaci bójek ulicznych, protestów grup dyskryminowanych lub aktów agresji w kierunku tych kategoryalnych innych, którzy ujmowani są jako obcy i gorsi.

W przestrzeniach publicznych miast Polski, w związku z ich stosunkowo homogeniczną pod względem kulturowym strukturą społeczną, kwestia kulturowej inności nie stanowi na razie wiodącego problemu, chociaż w dużych polskich miastach coraz częściej ujawniają się różnego typu akty dyskryminacji wobec osób należących do różnych mniejszości. Dorota Majka-Rostek, podejmując ten temat, w przypadku Wrocławia pisze, że wrocławscy „Afrykańczycy opowiadali o strachu przed przebywaniem w miejscach publicznych – na dworcu, w pubach, na deptakach, a także o zaczepkach, wyzwiskach, groźbach czy odmowie obsługi w lokalach” (MAJKA-ROSTEK, 2010: 62). W takim kontekście przestrzeń

<sup>10</sup> Typy reakcji na inność wyróżnione przez Lyn Lofland zaprezentowane zostaną w rozdziale 2.

publiczna jawi się jako opresyjna i wroga dla inności, a konfrontacja z nią przybiera postać jawnej agresji, co powoduje właściwie utratę statusu przestrzeni publicznej. Jak zauważa Kazimierz Krzysztofek, heterogeniczność można wykorzystać, jedynie praktykując otwartą kulturę dyskursywną (KRZYSZTOFEK, 2005), w której jednostki pochodzące z różnych kategorii społecznych potrafią się ze sobą komunikować (oczywiście nie za pomocą pięści)<sup>11</sup>. Innymi słowy: kluczowe jest znalezienie równowagi pomiędzy różnymi kategoriami mieszkańców miasta, heterogenicznymi nie tylko pod względem etnicznym, ale także wieku, płci czy długości zamieszkiwania w mieście (w tym kontekście ważna jest umiejętność pogodzenia sposobów funkcjonowania w mieście nowych migrantów i zakorzenionych mieszczan (por. LANDRY, 2000: 111–112)). Tym samym możliwa jest sytuacja, w której przestrzeń publiczna będzie sceną dyskursu, rozmowy, poznawania inności, a nawet współdziałania, a nie przestrzenią konfliktu. Jak pokazuje bowiem przytoczona typologia, antagonizm jest tylko jednym z możliwych typów reakcji na inność dostrzeganą w przestrzeni publicznej. Inność bowiem, jak słusznie zauważa Krzysztof Nawratek, „jest fascynująca”, choć, jak zaraz dodaje, „pod warunkiem oczywiście, że ta »inność« jest pod pewną kontrolą” (NAWRATEK, 2008: 38). Wydaje się jednak, że nie zawsze chodzić tu musi o mechanizmy kontroli instytucjonalnej i siłowej, ale o społeczną umiejętność koegzystencji w heterogenicznej społeczności miejskiej.

## Przestrzeń działań i aktywności

Kolejną istotną cechą miejskiej przestrzeni publicznej są aktywności i działania podejmowane na jej obszarze. Te aktywności, jak pisze Jan Gehl, mogą być trojakiego rodzaju: konieczne, opcjonalne i społeczne (GEHL, 2009: 9–12; 2014: 21). Działania konieczne to takie, które ludzie muszą podejmować niezależnie od warunków zewnętrznych (np. wyjście do pracy), opcjonalne to takie, które są podejmowane, choć wcale nie muszą (np. spacer w parku), a społeczne to takie, które zależą od obecności innych ludzi lub są podejmowane we współpracy z nimi (np. zabawy dzieci) (GEHL, 2009: 9–12; 2014: 21). Aktywności społeczne mogą mieć zarówno charakter konieczny (wspólny powrót z pracy lub szkoły), jak i opcjonalny (wspomniana zabawa dzieci). Generalnie jednak im więcej aktywności opcjonalnych o charakterze społecznym, tym wyższa jakość

---

<sup>11</sup> Napływ uchodźców do Europy w latach 2014–2016 ujawnił, także w Polsce, znaczący potencjał społecznego braku akceptacji wobec obcych, wyrażający się w postawach pasywnego lub otwartego antagonizmu. Można zatem przypuszczać, że przestrzeń publiczna, szczególnie w dużych miastach, w coraz większym stopniu może stawać się miejscem konfliktu, a nie międzykulturowego dyskursu.

przestrzeni publicznej, gdyż obecność ludzi i podejmowane działania świadczą o tym, że miejska przestrzeń publiczna skłania do przebywania wśród innych osób poza domem. W takim przypadku przebywanie w miejskiej przestrzeni publicznej powinno przynosić zadowolenie. I tu zarówno GEHL (2014: 25), jak i LOFLAND (2007: 90–96) są zgodni, że obecność innych osób, o ile nie jest nacechowana wrogością lub agresją, jest podstawową atrakcją oferowaną przez przestrzeń publiczną i tym elementem, jak zauważono wcześniej, który przyciąga kolejnych użytkowników przestrzeni miejskiej. W tym kontekście Lyn Lofland proponuje typologię źródeł przyjemności wynikających z interakcji społecznych, do których dochodzi w przestrzeni publicznej (LOFLAND L.H., 2007: 90–96, por. BIERWIA CZONEK, 2012b: 104):

1. **Publiczna samotność** (*public solitude*) – to oksymoroniczne wyrażenie oznacza czerpanie przyjemności z samego przebywania wśród innych osób. Satisfakcja ta może wynikać z otoczenia przez gwar rozmów, z przebywania wśród innych podczas różnego typu celebracji lub z możliwości samotnego zwracania uwagi na inne przyjemności związane z obecnością w przestrzeni publicznej.
2. **Oglądanie ludzi** (*people-watching*) jest najbardziej powszechną przyjemnością z przebywania w przestrzeni publicznej. Czasem można mówić nawet nie tyle o oglądaniu, co o podglądaniu życia ulicy i placu, np. zza szyby restauracji lub kawiarni, ale też z parkowej lub rynkowej ławki. Jak podkreśla Lyn Lofland, innym osobom sprawia przyjemność fakt, że są oglądani. Ta kategoria przyjemności wynika ściśle z omówionej powyżej właściwości przestrzeni publicznej związanej z ujawnianiem siebie innym. Tę właściwość wykorzystują niektórzy artyści w celach zarobkowych, prezentując na ulicach i placach swoją twórczość muzyczną, taneczną lub teatralną.
3. **Publiczna towarzyskość** (*public sociability*) stanowi kwintesencję przebywania w miejskiej przestrzeni publicznej. Ta kategoria odnosi się do przyjemności związanej z przebywaniem wraz z innymi w miejskiej przestrzeni publicznej oraz z mającymi w niej miejsce spotkaniami, rozmowami i aktywnym przebywaniem wśród innych osób.
4. **Żartobliwość/lekkomyślność/fantazja** (*playfulness/frivolity/fantasy*) – to określenia związane z traktowaniem przestrzeni publicznej jako miejsca zabawy – zarówno tej z okresu dzieciństwa, związanej z podwórkami, ulicą czy placem zabaw, jak i tej związanej z uczestnictwem w zorganizowanych formach ludycznych, jak festiwale, festyny, koncerty itp.

Wyróżnione kategorie odnoszą się głównie do spędzania czasu wolnego w miejskiej przestrzeni publicznej i czerpania z tego faktu satysfakcji. Innym, szczególnym typem aktywności, która może być podejmowana w miejskiej przestrzeni publicznej, jest działalność obywatelska lub polityczna. Jest to kategoria o tyle istotna, że samo pojęcie przestrzeni publicznej wywodzi się z kontekstu związanego z obywatelską sferą działań greckiej polis i funkcjonowaniem agory.

Wprawdzie sam proces podejmowania decyzji politycznych na agorze był dostępny jedynie obywatelom, co nadawało tej przestrzeni ekskluzywny charakter (por. NAWROCKI, 2009: 156; DYMNIKA, 2009: 20–21), ale inne formy spędzania czasu (handel, wymiana informacji) i współprzebywania w tej przestrzeni były już dostępne wszystkim mieszkańcom antycznego miasta. Antyczna agora już nie istnieje, ale pozostał jej archetyp związany z jednej strony z odniesieniami przestrzennymi, kojarzonymi z centrum miasta, a z drugiej – z obywatelskim dyskursem w przestrzeni miejskiej. W takim rozumieniu pojęcie przestrzeni publicznej łączy się z koncepcją sfery publicznej.

Pojęcia sfery publicznej i przestrzeni publicznej, choć bliskoznaczne, nie są tożsame (por. BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012; 39–44; NOWAK, PLUCIŃSKI, 2011: 14). Marek Nowak i Przemysław Pluciński w syntetyczny sposób wskazują te różnice, podkreślając, że „sfera publiczna oznacza dziedzinę działań dyskursywnych, zakotwiczonych w języku jako narzędziu koordynacji komunikacyjnej. [...] Przestrzeń publiczna ma charakter przede wszystkim fizyczny – oznacza miejsca powszechnie dostępne, do których dostęp jest względnie niewyłączający” (NOWAK, PLUCIŃSKI, 2011: 14). Pomimo upraszczającego charakteru określającego te dwie kategorie wyraźnie rysuje się tu różnica pomiędzy nimi. Zatem, po pierwsze, „sfera publiczna może mieć charakter nieprzestrzenny, a przestrzeń publiczna musi mieć swe fizyczne umiejscowienie; a po drugie pewne typy działań społecznych zachodzące w przestrzeni publicznej nie kształtują sfery publicznej, a pewne dyskursy tworzące sferę publiczną nie zachodzą w przestrzeni publicznej” (BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 44)<sup>12</sup>.

Sfera publiczna postrzegana jest w świetle trzech podstawowych perspektyw: agonistycznej, liberalnej i dyskursywnej (NOWAK, PLUCIŃSKI, 2011: 39). W kontekście działań podejmowanych w przestrzeni publicznej warto nieco uwagi poświęcić pierwszej, której autorką jest Hannah Arendt, i trzeciej, związanej z twórczością Jürgena Habermasa.

Arendt w *Kondycji ludzkiej* rozgranicza sferę – dziedzinę – prywatną i publiczną. Ta druga charakteryzuje się tym, że, po pierwsze, „wszystko, co pojawia się publicznie, może być widziane i słyszane przez każdego i ma najszerszy z możliwych krąg odbiorców” (ARENDR, 2000: 56), a po drugie „oznacza sam świat o tyle, o ile jest on wspólny nam wszystkim i różny od posiadanego w nim przez nas prywatnego miejsca” (ARENDR, 2000: 59). Tym, co daje schronienie przed sferą (dziedziną) publiczną, jest prywatne miejsce (ARENDR, 2000: 79). Zarówno dziedzina prywatna, jak i dziedzina publiczna są niezbędne dla funkcjonowania człowieka w świecie społecznym.

<sup>12</sup> W podobny sposób kategorie te interpretuje Marta Smagacz-Poziemska, pisząc: „pojęcie (miejskiej) sfery publicznej jest znaczeniowo szersze od pojęcia (miejskiej) przestrzeni publicznej. Przestrzeń publiczna jest jedną z przestrzeni – na przykład oprócz przestrzeni dyskursu medialnego – w której sfera publiczna się realizuje, ale posiada też *differentia specifica*, którą jest materialność, fizyczność” (SMAGACZ-POZIEMSKA, 2015: 57).

Przestrzeń publiczną w kontekście refleksji Arendt można traktować ontologicznie, a sferę publiczną instytucjonalnie (MOSKALEWICZ, 2011: 62), jednak kluczowe jest sformułowanie Arendt podkreślające, że dziedzina publiczna „zastrzeżona była dla indywidualności; była jedynym miejscem, gdzie ludzie mogli pokazać, kim naprawdę są” (ARENDR, 2000: 47–48). Tym samym przestrzeń publiczna utożsamiana jest z przestrzenią pojawiania się (MOSKALEWICZ, 2011: 58), która realizowana jest poprzez słowo (komunikację werbalną) i działanie. Jak zauważa Marcin Moskalewicz, przestrzeń publiczna ma dla Arendt wymiar bardziej lokalny (MOSKALEWICZ, 2011: 58). W jej koncepcji znaleźć można zatem odniesienia zarówno do kontekstu związanego z „ujawnianiem siebie innym”, jak i do podejmowania działań nakierowanych na innych – współobecnych w przestrzeni publicznej. Wprawdzie myśl Arendt koncentruje się wokół problematyki podejmowanego dyskursu, szczególnie o charakterze politycznym, ale, jak słusznie zauważa Moskalewicz, „po to, by rozmawiać, trzeba mieć gdzie rozmawiać” (MOSKALEWICZ, 2011: 59). Tym samym kluczowe staje się istnienie przestrzeni publicznych, w których można konfrontować swoje racje i poglądy z innymi. Sama przestrzeń wirtualna i medialna nie jest tu wystarczająca.

Z kolei Habermas traktował pojawienie się nowożytnej sfery publicznej jako element liberalno-demokratyczny kultury burżuazyjnej (NOWAK, PLUCIŃSKI, 2011: 26). Dyskurs obecny w sferze publicznej miał się koncentrować na problematyce kulturowej i politycznej (HABERMAS, 2007). Tak rozumiana sfera publiczna według niemieckiego socjologa pogrążona jest w kryzysie od lat 30. XIX wieku. Wynika on z niskiej jakości przekazywanych treści (NOWAK, PLUCIŃSKI, 2011: 29). W XX wieku ten stan się pogłębiał ze względu na umasowienie i skomercjalizowanie kultury oraz banalizowanie dyskursu politycznego. Jak zauważa Habermas, „miejsce rozprawiającej o kulturze publiczności czytelniczej zajmuje masowa publiczność konsumentów kultury” (HABERMAS, 2008: 318). Z kolei strywalizowanie sfery politycznej wynika z pozbawienia lub radykalnego ograniczenia jej jawności na rzecz upubliczniania jedynie wizerunku kreowanego przez specjalistów od *public relations* (HABERMAS, 2008: 360–383). Tym samym, jak krytycznie wyraża się Habermas, mamy do czynienia z „refeudalizacją sfery publicznej” (HABERMAS, 2008: 359). W takim ujęciu elementy sfery publicznej mogą jedynie czasowo współkonstituować przestrzeń publiczną (por. MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 274).

Obecnie dostrzec można pewne przejawy odbudowywania sfery publicznej. Małgorzata Dymnicka zwraca uwagę na pozytywną rolę współczesnych muzeów i bibliotek jako miejsc kreujących dyskurs kulturowy. Te drugie stają się, szczególnie w mniejszych miastach, miejscami integracji mieszkańców, a w przypadku większych ośrodków (np. w Warszawie – Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego) jednym z ważnych miejsc spotkań osób otwartych na dyskurs kulturowy (DYMNICKA, 2013: 187–195). Z innej perspektywy na ożywienie sfery publicznej

patrzy Jacek Pluta. Proponuje on spojrzenie na tę sferę w perspektywie lokalnej i dostrzega symptomy jej aktywizowania na poziomie miejskim, czemu sprzyja obecność mediów lokalnych, dziennikarstwa obywatelskiego, bliskość władzy oraz fakt, że poruszane problemy dotyczą bezpośrednio osób angażujących się w debatę o sprawach lokalnych (por. PLUTA, 2011: 229–230).

Koncepcje Arendt i Habermasa, mimo że sformułowane były w połowie XX wieku, stanowią inspirację dla krytycznego oglądu przestrzeni publicznej jako miejsca działań obywatelskich i politycznych. Jednym z najwyrazistszych krytyków przestrzeni publicznej z tego punktu widzenia jest Krzysztof Nawratek. Bardzo radykalnie zauważa on, że „we współczesnych miastach nie ma już przestrzeni dla Obywateli. Przestrzenie publiczne przestały istnieć” (NAWRATEK, 2008: 149). Ich miejsce zajęły przestrzenie konsumpcji, w których jednostki podejmują działania konieczne i opcjonalne, związane z nabywaniem dóbr lub konsumowaniem czasu wolnego w przestrzeniach rozrywkowych i rekreacyjnych. Perspektywa Nawratka wpisuje się zatem w kontekst krytyczny związany z zanikiem aktywności obywatelskich w przestrzeni publicznej.

Teza o upadku politycznego znaczenia przestrzeni publicznych i związanych z nimi form aktywności bywa także podważana. Danuta Kochanowska zauważa, że:

Przestrzeń publiczna pełniąca zawsze rolę forum życia społecznego i politycznego, mimo np. wszechobecności środków masowego przekazu, nie traci na znaczeniu. W jej szacie informacyjnej odbijają się bieżące wydarzenia polityczne, którym służy jako miejsce eksponowania treści propagandowych. Jeśli jest związana z ważnymi obiektami publicznymi, bywa powszechnie wykorzystywana jako miejsce demonstracji i bezpośredniej manifestacji żądań i oczekiwań określonych grup społecznych, ruchów politycznych itp. (KOCHANOWSKA, 2010: 26).

Wizualne zawłaszczenie, często o charakterze zanieczyszczenia przestrzeni publicznej (por. BIERWIACZONEK, 2012c: 213–214), nie ulega wątpliwości, podobnie jak wykorzystywanie w sytuacjach kryzysowych przestrzeni publicznej do protestów czy manifestacji o charakterze politycznym lub społecznym. Taką sytuację analizuje na przykładzie Marszu Równości z 2005 roku i ulicy Półwiejskiej w Poznaniu Konrad Miciukiewicz (2011: 147–162). W świetle prowadzonych badań zauważa on, że podejście aktorów społecznych do problemu politycznego wykorzystania ulicy jako przestrzeni manifestacji jest różne: od akceptacji, przez obojętność, po wyraźny sprzeciw. Ten ostatni jest szczególnie dostrzegany wśród właścicieli sklepów i lokali usługowych zlokalizowanych przy tej ulicy, dla których obecność jakichkolwiek manifestantów rodzi zagrożenie dewastacjami. Miciukiewicz wskazuje z jednej strony na prymat prywatnych interesów nad sferą publiczną, a z drugiej – na ciągłą konieczność negocjacji elementu publicznego z prywatnym, gdyż „to, co publiczne, nieuchronnie jednak znajduje



się na pograniczu prywatnych działań gospodarczych i jednostkowych stanów emocjonalnych” (MICIUKIEWICZ, 2011: 160). Opisana przez Miciukiewicza sytuacja dobrze ilustruje ważne spostrzeżenie Andy’ego Merrifielda, który stwierdza, że funkcja przestrzeni, także obywatelska, coraz częściej tworzona jest oddolnie przez użytkowników przestrzeni. Tym samym ulice, parki i place mogą z przestrzeni spotkań przeistoczyć się w przestrzeń obywatelską lub polityczną (por. MERRIFIELD, 2016: 123).

Polityczność i obywatelskość nie zniknęła zatem zupełnie z przestrzeni miejskiej, jednak najczęściej takie zjawiska mają miejsce w przestrzeni miast dużych, metropolitalnych, a szczególnie tych, które pełnią istotne funkcje administracyjne. Wydarzenia na placu Tahrir w Kairze czy okupowanie parku Zuccotti przy Wall Street są przykładami takich sytuacji. Wydaje się także, że działania społeczne o charakterze manifestacji częściej przyjmują postać protestu niż poparcia dla jakiejś idei czy prowadzonej polityki.

Niewątpliwie działania obywatelskie nie stanowią najczęstszych form aktywności podejmowanych przez ludzi w miejskiej przestrzeni publicznej. Brak takich działań nie dyskredytuje jednak samego pojęcia miejskiej przestrzeni publicznej. Pomimo pewnych ograniczeń, najczęściej wynikających z ochrony prywatności, przestrzeń miejska funkcjonuje jako scena różnego rodzaju aktywności. W znacznej mierze zależą one od typu przestrzeni. Do innych działań zachęcać będzie miejski park, do innych ulica z dużą liczbą lokali gastronomicznych i klubów, a jeszcze inaczej funkcjonować mogą miejsca trzecie (OLDENBURG, 2010), jednak aby nie pozostać jedynie przestrzeniami publicznymi w sensie fizycznym, muszą spełniać opisane wcześniej cechy przestrzeni przyciągających oraz dawać poczucie bezpieczeństwa.

## Poczucie bezpieczeństwa

Kwestia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej, czy szerzej – w mieście, urasta do rangi jednego z najważniejszych problemów funkcjonowania współczesnych społeczeństw. Już w połowie lat 80. XX wieku Ulrich Beck zauważył, że rozwój społeczny powoduje kumulację zagrożeń nazwanych przez niego ryzykiem modernizacyjnym (BECK, 2002: 30). Wynika ono przede wszystkim z nadprodukcji przemysłowej, a cechuje je, w przeciwieństwie do ryzyka tradycyjnego, globalny zakres, brak powiązań z miejscem, nierozpoznawalność zmysłowa (BECK, 2002: 29–31). Taka charakterystyka odnosi się w największej mierze do sfery zagrożeń ekologicznych, ale analiza Becka dotyczyła także innych ich typów, np. związanych z rozprzestrzenianiem się chorób czy przestępczością. Tym razem nie chodzi tylko o przestępczość pospolitą, ale o jej globalne for-

my związane z terroryzmem, co szczególnie uświadomiono sobie po zamachach z 11 września 2001 roku (por. BECK, 2002: 350)<sup>13</sup>. W społeczeństwie miejskim może ujawniać się zatem „lęk przed miejskością jako taką”, wynikający z faktu uwypuklania negatywnych zjawisk zachodzących w przestrzeni miejskiej, a zwłaszcza tragedii, katastrof i przestępczości (GAŁDECKI, 2009: 108, por. także LOFLAND L.H., 2007: 101–136). Takie tematy stanowią znaczną część przekazów medialnych. „Tabloidy oraz sensacyjne programy telewizyjne budują wiedzę potoczną na temat zjawiska przestępczości, często dezinformując bądź mitologizując pewne wymiary zjawiska i radykalizując społeczne postawy w kwestii zwalczania zagrożenia” (GAŁDECKI, 2009: 113). W takim kontekście często akcentuje się kulturową obcość osób stanowiących zagrożenie dla społeczności miejskiej. Tym samym, jak zauważa Sharon Zukin, otrzymuje się komunikat mówiący, że „miasta nie są wystarczająco bezpieczne dla ludzi, którzy chcą uczestniczyć w kulturze publicznej” (ZUKIN, 2008: 38).

Brak poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej wynika również z obecności w tej przestrzeni osób należących do grup problemowych. Piotr Lorens zauważa, że „problem z bezpieczeństwem przestrzeni publicznej w krajach wysokorozwiniętych wynika m.in. z faktu, że od lat 70. zaczęła ona stawać się domeną bezdomnych, żebraków i innych wykluczonych społecznie” (LORENS, 2010b: 63). Obecność takich osób powoduje u wielu użytkowników przestrzeni miejskiej poczucie niepewności i zagrożenia.

Prezentowanie miasta jako przestrzeni niebezpiecznej powoduje poszukiwanie mechanizmów obronnych. „Powstają otoczone murami enklawy dobrobytu i pozornego bezpieczeństwa. Przestrzenie publiczne są bezustannie nadzorowane i kontrolowane” (JASIŃSKI, 2009: 320). Tym samym w przestrzeni miejskiej pojawia się coraz więcej elementów kultury kontroli (GAŁDECKI, 2009: 111–116) i estetyki strachu (ZUKIN, 2008: 2, 26). Niektórzy w takich działaniach widzą środek zaradczy związany z podwyższeniem stanu poczucia bezpieczeństwa. Joanna Bach-Głowińska, odwołując się do klasycznej koncepcji Abrahama Masłowa, w której potrzeba bezpieczeństwa należy, obok potrzeb fizjologicznych, do podstawowych potrzeb człowieka, oraz formułując koncepcję czwartej przestrzeni<sup>14</sup>, zauważa, że dla zaspokojenia tej potrzeby „wprowadza się takie działania, jak ochrona przed ruchem ulicznym, przed niebezpieczeństwem, przed nieprzy-

<sup>13</sup> Zamachy terrorystyczne, jakie miały miejsce w latach 2015–2016 m.in. w Paryżu, Brukseli, Stambule i Nicei, potwierdzają diagnozę Becka i pokazują, że osiągnięcie poczucia bezpieczeństwa jest coraz trudniejsze.

<sup>14</sup> Joanna Bach-Głowińska definiuje czwartą przestrzeń w następujący sposób: „Czwarta przestrzeń – przestrzeń hybrydowa jest więc przestrzenią interakcji, która ma na celu umożliwienie zbudowania dobrych relacji w zespole, gdzie będzie występować kontakt z zewnętrznym otoczeniem, oraz taką przestrzenią, która ma na celu stymulowanie powstawania kolejnych pomysłów” (BACH-GŁOWIŃSKA, 2014: 167). W tym ujęciu chodzi zatem o połączenie interakcyjności występującej w przestrzeni publicznej lub półpublicznej z możliwościami komunikacji wirtualnej. „Jest ona [czwarta przestrzeń – przyp. K.B.] zarazem mobilnym

jemnymi doznaniem” (BACH-GŁOWIŃSKA, 2014: 168). Tak jak ochrona przed ruchem ulicznym jest pożądana z punktu widzenia kreowania miejskich przestrzeni publicznych i zasadniczo możliwa do realizacji np. poprzez tworzenie stref zamkniętych dla ruchu samochodowego lub oddzielanie dróg od chodników pasami zieleni, tak pozostałe czynniki wiążą się ze wzmacnianiem kultury kontroli i budzą więcej wątpliwości. Sformułowania Bach-Głowińskiej kojarzą się z takimi formami przestrzeni, jak centrum handlowe lub park rozrywki. Niewątpliwie stanowią one przykłady przestrzeni bezpiecznych, umożliwiających podejmowanie działań o charakterze konsumpcyjnym, ale są to, jak krytycznie zauważa Bohdan Jałowiecki, „tereny prywatne jedynie publicznie użytkowane” (JAŁOWIECKI, 2007a: 81). Nie negując sensowności istnienia takich przestrzeni, które są wytworem społeczeństwa konsumpcyjnego i odpowiadają na jego potrzeby, należy podkreślić, że poczucie bezpieczeństwa musi być także obecne w innych typach miejskich przestrzeni publicznych.

W świetle powyższych uwag warto postawić zasadne pytanie: dlaczego w miejskiej przestrzeni publicznej w ogóle można jeszcze spotkać ludzi, skoro samo przebywanie w mieście jest obarczone aż tak dużym ryzykiem? Na tak postawione pytanie można udzielić dwóch odpowiedzi: po pierwsze, mieszkańcy miast chcą mimo wszystko podejmować aktywności opcjonalne (koniecznie trzeba podejmować pomimo potencjalnego lęku) w przestrzeni publicznej; po drugie, najwidoczniej nie odczuwają oni aż tak bardzo zagrożeń związanych z życiem w mieście. Obydwa czynniki mogą też łączyć się z pewną dozą zaufania do obecnych w mieście systemów kontroli.

Najlepszym elementem kontroli są inni ludzie obecni w przestrzeni publicznej. W odniesieniu do rozważań Jana Gehla, Artur Jasiński wyraźnie podkreśla ten fakt, pisząc, że „bezpieczeństwo w mieście jest najlepiej zagwarantowane przez stałą obecność innych ludzi, spowodowaną zróżnicowaniem funkcjonalnym jasno oświetlonych miejskich ulic, gdzie mieszkają się różne funkcje, gdzie są domy mieszkalne, biura, sklepy, restauracje, gdzie ludzie przebywają zarówno dniem i nocą” (JASIŃSKI, 2009: 330). Zatem niezależnie od istniejących technologicznych systemów bezpieczeństwa kluczem do poczucia bezpieczeństwa są inni ludzie wykorzystujący przestrzeń, a dodatkowym atutem – zróżnicowanie i przyjazny charakter samej przestrzeni. Jednak pełne poczucie bezpieczeństwa podczas użytkowania w przestrzeni publicznej jest, jak zauważa Lyn Lofland, niemożliwe do osiągnięcia, dlatego typowym stanem podczas przebywania w mieście jest umiarkowany niepokój (*mild fear*) (LOFLAND L.H., 2007: 243). Wynika on głównie z pewnej dozy niepewności, jaka jest dana ludziom podczas pobytu w przestrzeni publicznej. Kluczowe jednak jest to, żeby ów umiarkowany niepokój nie przerodził się w strach, skutkujący absentyzmem w przestrzeni miejskiej.

---

miejschem pracy, spotkań (realnych oraz na portalach społecznościowych), jak też tradycyjną przestrzeni publiczną” (BACH-GŁOWIŃSKA, 2014: 167).

## Własność – cecha kluczowa czy nieistotna?

Forma własności przestrzeni stosunkowo często pojawia się w kontekście rozważań o charakterze przestrzeni publicznej. Jak zauważa Margaret Kohn, „początkowo przestrzeń publiczna odnosi się zwykle do miejsc, które są w posiadaniu władz; dostęp do nich jest bez ograniczeń i/lub ułatwia komunikację i interakcje” (KOHN, 2004: 11–12). Sformułowanie mówiące o tym, że przestrzeń jest w posiadaniu władz, odnosi się do faktu, że dany obszar jest własnością państwa lub gminy miejskiej. Jest to czynnik istotny z perspektywy planowania i zarządzania przestrzenią, jednak nie wydaje się istotny z perspektywy użytkownika miejskiej przestrzeni publicznej, dla którego kluczową kwestią jest jednak dostępność. Zauważa to także Roman Ruczyński, pisząc:

w istocie nie chodzi chyba o rodzaj własności, ale rodzaj dostępności. Jeżeli jest ona ograniczona do grona prywatnych osób, zgadzamy się wykluczyć taką przestrzeń z zakresu publicznego. Jeżeli dostęp do danej przestrzeni ma lub może uzyskać każdy, powinno się interpretować ją jako publiczną. Forma własności, choć ważna, nie powinna wpływać na klasyfikowanie danej przestrzeni do grona publicznych lub nie (RUCZYŃSKI, 2010: 154).

Piotr Lorens dodaje, że w przypadku przestrzeni publicznych „istotna jest ich funkcja i możliwość realizacji aspiracji społecznych, a nie forma własności czy zarządzania” (LORENS, 2010b: 70). Podobnie do tego problemu podchodzi Stephan Carr, który nie uwzględnia kwestii własności w definicji przestrzeni publicznej, ujmując ją jako „otwarte, publicznie dostępne miejsca, gdzie ludzie idą w celu grupowych lub indywidualnych aktywności [...]. Ta przestrzeń przybiera wiele form: place, malle, place zabaw itp. Niektóre są własnością publiczną, a inne prywatną, ale dostępną dla publiczności” (CARR et al., 1992: 50). Takie podejście do kwestii własności przestrzeni można potraktować jako realistyczne, szczególnie w sytuacji, gdy analizuje się miejską przestrzeń publiczną z perspektywy użytkowników ją jednostek. W takim ujęciu odpoczynek w parku miejskim lub prywatnym czy przechadzka ulicą zarządzaną przez miasto lub prywatnego właściciela, o ile jest swobodna, niepoddawana represjom, z perspektywy jednostki niczym się nie różnią. Zatem kwestia własności nie będzie w tym przypadku cechą definicyjną miejskiej przestrzeni publicznej, co oczywiście nie oznacza, że nie dostrzega się wielowymiarowego i występującego w wielu skalach procesu prywatyzacji przestrzeni, wyrażanego chociażby poprzez budowanie osiedli grodzonych lub wtórne grodzenie istniejących osiedli mieszkaniowych, wykupywanie przez korporacje atrakcyjnych przestrzeni miejskich, czy nawet nadmierne zawłaszczanie przestrzeni miejskich ulic i placów przez restauratorów wystawiających stoliki poza obszar lokalu.

## Definicja i typologia miejskiej przestrzeni publicznej

Przytoczone rozważania umożliwiają określenie miejskiej przestrzeni publicznej w perspektywie kulturalistycznej. Definicja ma charakter enumeratywny, wykorzystujący rozumienie pojęć i kategorii przedstawionych we wcześniejszych częściach rozdziału, oraz, co warto jeszcze raz podkreślić, dotyczy oglądu przestrzeni publicznej z perspektywy użytkownika przestrzeni. W takim ujęciu **miejska przestrzeń publiczna może być rozumiana jako obszar w mieście, który jest dostępny, przyciągający, umożliwiający konfrontację z innymi użytkownikami miasta, estetyczny, w którym ludzie chcą się spotykać, działać i czują się bezpiecznie.**

Człowiek jako użytkownik miejskiej przestrzeni publicznej w zależności od potrzeb i celów ma możliwość korzystania z różnych jej form. W literaturze przedmiotu znaleźć można różne typologie przestrzeni publicznych. Na potrzeby niniejszej publikacji przyjęto, z niewielkimi zmianami, syntetyczny podział miejskich przestrzeni publicznych (tabela 2.), jaki zaproponowano w 2012 roku (BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 37–39).

Typy umieszczone w pierwszych trzech kolumnach określić można jako klasyczne miejskie przestrzenie publiczne. Place, ulice, tereny zielone tworzą bowiem podstawową strukturę miejskiej przestrzeni publicznej. Pewne wątpliwości mogą budzić kolejne kategorie. Przestrzenie prywatne z punktu widzenia prawnego, ale publiczne w sensie społecznym, a szczególnie centra handlowe, określane są jako „tereny prywatne, jedynie publicznie użytkowane” (JAŁOWIECKI, 2007a: 81; por. też DYMNIKA, 2013: 198–208). Zgadając się z takim określeniem oraz pamiętając o ograniczeniach dostępności (zarówno fizycznej – godziny otwarcia, jak i symbolicznej, związanej ze statusowymi symbolami konsumpcji) i aktywności (np. działań o charakterze politycznym), trzeba jednak zauważyć, że w przestrzeniach takich można obserwować nie tylko zachowania konsumenckie. Przyznaje to nawet krytyk społeczeństwa konsumpcyjnego i centrów handlowych George Ritzer, pisząc, że „świątynie konsumpcji zachęcają też do innych [oprócz konsumowania – przyp. K.B.] zachowań – do siedzenia, oglądania otoczenia, obserwowania innych ludzi, spacerowania” (RITZER, 2009: 81–82), a więc do zachowań charakterystycznych dla przestrzeni publicznej (por. też BIERWIACZONEK, 2012a, 2012c: 215–230). Podobne uwagi sformułować można w odniesieniu do placów korporacyjnych i parków rozrywki. Tym samym kryteria społeczne związane ze sposobem funkcjonowania ludzi w tych przestrzeniach zdecydowały o uwzględnieniu tych typów przestrzeni w powyższej kategoryzacji.

Przestrzenie lokalne z kolei mogą przybierać różne formy: placu, deptaka, skweru, a więc form uwzględnionych w innych kategoriach. Tym elementem, który je wyróżnia, jest fakt, że często stanowią one przestrzenie, w których

Tabela 2. Typologia miejskiej przestrzeni publicznej

Miejska przestrzeń publiczna					
rynki i place miejskie	ulice	tereny otwarte	przestrzenie prywatne z punktu widzenia prawnego, ale publiczne w sensie społecznym	miejsca trzecie	przestrzenie lokalne
place targowe	ulice z ograniczonym ruchem samochodowym	parki miejskie	centra handlowe		
miejsca pamięci	deptaki	place zabaw	centra i parki rozrywki		
		tereny przeznaczone do konkretnej działalności sportowo-rekreacyjnej	place korporacyjne, tzw. <i>bonus plazas</i>		
		przestrzenie otwarte niezagospodarowane			
		ścieżki spacerowe i rowerowe			
		cmentarze			
		wybrzeża (nabrzeża)			

Źródło: BIERWIĄCZONEK, NAWROCKI (2012: 37–39).

przeważają „kategorialni swoi”, a nie obcy, czyli mieszkańcy osiedla, kwartału zabudowy, sąsiedzi, w związku z czym przestrzenie te mają inny charakter (bardziej półpubliczny niż publiczny) niż przestrzenie położone w centrum miasta czy duże miejskie parki. Niemniej jednak inne cechy definicyjne są przez takie miejsca spełniane, stąd ich uwzględnienie w typologii. Wśród tych miejsc mogą pojawiać się również miejsca trzecie (OLDENBURG, 2010), czyli takie, które są ważnymi przestrzeniami umożliwiającymi oderwanie mieszkańców miast od miejsc pierwszych (domów) i drugich (pracy). W związku z tym, że miejsca trzecie mogą mieć bardzo różny charakter, zostały one ujęte jako osobna kategoria<sup>15</sup>.

Oczywiście nie wszystkie wymienione powyżej typy przestrzeni publicznej są obecne w każdym mieście. Jest to spowodowane skalą miasta (np. place korporacyjne występują w miastach co najmniej dużych), czasem warunkami lokalizacyjnymi (np. nabrzeża mogą występować tylko w miastach położonych nad zbiornikami lub ciekami wodnymi), a czasem brakiem wytworzenia danej przestrzeni w toku procesu społecznego wytwarzania przestrzeni (np. brak przestrzeni centralnej w Jastrzębiu-Zdroju). Istotne jednak jest, że człowiek – mieszkaniec miasta – na co dzień doświadcza tych przestrzeni, wykorzystuje je do realizacji własnych celów, zaspokajania potrzeb, ocenia je, czasem zmienia oraz spotyka w nich innych użytkowników miasta.

## Kilka refleksji wokół pojęcia miejskiej przestrzeni publicznej

Wielość interpretacji pojęcia przestrzeni publicznej, a także zmiany funkcjonalne oraz kreowanie nowych form zagospodarowania przestrzeni miejskiej, powodują, że pojawiają się propozycje odejścia od posługiwania się pojęciem przestrzeni publicznej. Przywoływany już Krzysztof Nawratek w radykalny sposób twierdzi, że dyskutowana w jednym z wcześniejszych podrozdziałów utrata znaczenia politycznego spowodowała, iż

przestrzenie publiczne nie mają dziś dla miasta znaczenia. Utraciły swój sens polityczny i dziś są dekoracjami w opuszczonym teatrze. Oczywiście, przestrzeń publiczna nadal jest przestrzenią, w której spotykają się różni ludzie, jednak walka o przestrzenie publiczne jako takie jest pudrowaniem trupa (NAWRATEK, 2008: 74).

To, co według Nawratka świadczy o utracie znaczenia przestrzeni publicznej – jej komercjalizacja oraz funkcjonowanie jedynie jako miejsca spotkań

<sup>15</sup> Problematyka związana z miejscami trzecimi szerzej ujęta zostanie w rozdziale 7.

– nadal jest interesujące z socjologicznego punktu widzenia. Człowiek pełni bowiem wiele ról społecznych, także konsumenckich, i są one z socjologicznej perspektywy równie istotne, jak obywatelskie.

Interpretacja zjawisk związanych z przestrzenią publiczną zaproponowana przez Nawratka zwraca uwagę na krytyczne podejście do problematyki z nią związanej i zachęca do wskazywania symptomów jej kryzysu. Niektóre z nich zostały już wspomniane w tekście (np. estetyka strachu, kultura kontroli, wielowymiarowa prywatyzacja, oddzielenie sfery publicznej od przestrzeni publicznej). Oprócz nich można wskazać także na kilka innych dostrzeganych objawów kryzysu miejskich przestrzeni publicznych:

- 1) rozwój techniki, szczególnie wirtualizacja sfery publicznej, powodująca utratę znaczenia przestrzeni publicznej jako miejsca relacji i interakcji (GROTOWSKA, 2011: 35; LOFLAND L.H., 2007: 247);
- 2) komercjalizacja dotychczasowej przestrzeni publicznej i zarazem ograniczanie jej dostępności w wymiarze fizycznym i symbolicznym (por. GROTOWSKA, 2011: 35). Szczególnym przypadkiem jest tworzenie przestrzeni przeznaczonych na potrzeby przemysłu turystycznego, co powoduje kreowanie sterylnych przestrzeni o charakterze historycznych parków tematycznych (LOFLAND L.H., 2007: 247–248);
- 3) brak zainteresowania przestrzenią i wydarzeniami, jakie się w niej rozgrywają, dystans wobec przestrzeni i niechęć wobec angażowania się w jakiegokolwiek działania z nią związane (GROTOWSKA, 2011: 37–38);
- 4) nieśmiałość powodująca niechęć do ujawniania siebie innym, strach przed byciem niezrozumiałym i przed rolą obcego (LOFLAND L.H., 2007: 248–249).

Pamiętając o przywoływanych symptomach kryzysu, a nawet ze względu na nie, wydaje się, że nadal kluczowe jest pytanie o jakość miejskich przestrzeni publicznych i sposoby ich wykorzystywania przez osoby obecne w miejskiej przestrzeni publicznej. Jak nieco ironicznie, ale słusznie, zauważa Piotr Czyż, „pytanie o kondycję przestrzeni publicznej i erozję życia społecznego jest pytaniem palącym i wciąż aktualnym, jednak nie oznacza to, żeby kiedykolwiek na świecie istniały sielankowe czasy, w których wszyscy ludzie serdecznie się pozdrawiali i dyskutowali na ulicach, otoczeni satysfakcjonującą ich, harmonijną przestrzenią” (Czyż, 2010: 51). Niespełnienie ideału, ale także kryzys obywatelskości, na który słusznie zwraca uwagę Nawratek, nie są jednak powodem, dla którego nie można by podjąć empirycznych badań nad funkcjonowaniem miejskich przestrzeni publicznych lub negować ich istnienie.

Symptomy kryzysu przestrzeni publicznej mogą także prowadzić do propozycji zastąpienia samego pojęcia przestrzeni publicznej innym. Propozycję taką formułuje m.in. Diane GHIRARDO (1999). Nawiązuje ona do koncepcji sfery publicznej Habermasa oraz wskazuje na mnogość nowych form przestrzeni konsumpcyjnych i rozrywkowych, proponując zarazem zaniechanie używania pojęcia przestrzeni publicznej na rzecz przestrzeni społecznej (GHIRAR-



do, 1999: 43). Wprawdzie Ghirardo ma rację, podkreślając, że współcześnie przestrzenie nazywane publicznymi „maskują serię praktyk wykluczających, opartych zwykle na kryterium rasy, płci lub klasy” (GHIRARDO, 1999: 43), ale wprowadzenie pojęcia przestrzeni społecznej w miejsce przestrzeni publicznej przynajmniej na gruncie socjologii jest problemowe, gdyż kategoria przestrzeni społecznej ma swoje określone znaczenie. W klasycznym już tekście Leszek Gołdyka zauważa, że na pojęcie przestrzeni społecznej można spojrzeć z trzech perspektyw: metaforycznej (odnoszącej się do dystansów związanych z położeniem jednostki w strukturze społecznej), ekologicznej (powiązanej z analizami szkoły chicagowskiej bądź inspirowanej przez tę szkołę, ze szczególnym uwzględnieniem analiz obszarów kulturowych) oraz kulturalistycznej (traktując ją jako wartość społeczną) (GOŁDYKA, 1999: 36–41). Żaden z tych sposobów widzenia nie jest zbieżny z propozycją Ghirardo. Jedynie w pewnych przypadkach, powiązanych z procesem segregacji, można mówić o pokrewieństwie propozycji Ghirardo z ujęciem ekologicznym. Chodziłoby tu o takie sytuacje, w których tworzone są przestrzenie dla homogenicznych pod względem kulturowym lub klasowym kategorii społecznych, np. osiedla strzeżone zamieszkałe przez elity lub osoby o określonym stylu życia (por. JAŁOWIECKI, 2007b: 21). Tym samym wydaje się, że przyjmując socjologiczną perspektywę, propozycja Ghirardo jest nie do zaakceptowania.

Z kolei Małgorzata Dymnicka w zakończeniu swojej książki zauważa, że

niektórzy badacze problemu [funkcjonowania miejskich przestrzeni publicznych – przyp. K.B.] sugerują, że tradycyjne definicje przestrzeni publicznej nie wytrzymują próby czasu. Nie dają im bowiem prawa do tytułu publicznych funkcje zgromadzenia, do których się ograniczają. Może należałoby je raczej nazwać przestrzeniami zbiorowymi (*collective spaces*)? (DYMNICKA, 2013: 243).

Spośród trzech diskutowanych tu propozycji ta wydaje się najbardziej interesująca, choć wymagałaby teoretycznego dopracowania. Oddziela ona spojrzenie na przestrzeń publiczną związane z dostępnością, obywatelskością i politycznością, które narzucały dotychczasowy sposób analizowania miejskiej przestrzeni publicznej, a koncentruje się na wspólnym, choć niekoniecznym wspólnotowym, funkcjonowaniu ludzi w przestrzeni miejskiej. Być może takie widzenie miejskiej przestrzeni publicznej (zbiorowej) w przyszłości okaże się godne rozwinięcia.

Na potrzeby tej publikacji pozostaje się jednak przy pojęciu przestrzeni publicznej w takim rozumieniu, jak przedstawiono powyżej. Za pozostaniem przy pojęciu miejskiej przestrzeni publicznej przemawia również fakt, że pojawia się ono w ważnych dokumentach powstałych zarówno w instytucjach krajowych, jak i europejskich.

## Przestrzeń publiczna – perspektywa instytucjonalna

Pojęcie przestrzeni publicznej obecne jest w dokumentach państwowych, europejskich oraz różnego typu deklaracjach mających ponadpaństwowy charakter. Dokumenty te pokazują sposób współczesnego rozumienia przestrzeni publicznej w perspektywie instytucjonalnej, wyznaczają ramy potencjalnych działań z nią związanych oraz wskazują na zagrożenia dla jej funkcjonowania. Poniższa analiza, niepretendująca do wyczerpania tematu, ma na celu wskazanie kilku najistotniejszych dokumentów i zaprezentowanych w nich sposobów interpretowania przestrzeni publicznej. Przy okazji warto pamiętać, że z wytworzoną w oparciu o instytucjonalne idee przestrzenią publiczną następnie konfrontują się jej użytkownicy.

W polskim prawie definicję przestrzeni publicznej, a właściwie obszaru przestrzeni publicznej, zawiera Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (z późn. zm.). W jej świetle przez obszar przestrzeni publicznej należy rozumieć:

obszar o szczególnym znaczeniu dla zaspokojenia potrzeb mieszkańców, poprawy jakości ich życia i sprzyjający nawiązywaniu kontaktów społecznych ze względu na jego położenie oraz cechy funkcjonalno-przestrzenne, określony w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy (art. 2 pkt 6).

Ustawowa definicja przestrzeni publicznej (choć literalnie mowa jest o obszarze przestrzeni publicznej) podkreśla społeczny aspekt tej przestrzeni: jej znaczenie dla zaspokajania potrzeb i poprawy jakości życia oraz sprzyjanie nawiązywaniu interakcji społecznych. Takie założenie ustawodawcy ukierunkowuje na kreowanie przestrzeni o do społecznym charakterze, w której użytkownicy będą mogli realizować działania integracyjne, chociaż trzeba pamiętać (jak zaznaczono w jednym z wcześniejszych podrozdziałów), że interakcje w przestrzeni mogą też mieć charakter konfliktowy. Jednak intencja ustawodawcy zmierza raczej do podkreślenia działań o charakterze integracyjnym lub umożliwiającym zarządzanie potencjalnym konfliktem społecznym (por. LOFLAND L.H., 2007: 235–236) w oparciu o dobrze wytworzoną miejską przestrzeń publiczną.

Innym ważnym polskim dokumentem, choć niemającym charakteru prawnego, jest Karta Przestrzeni Publicznej uchwalona na III Kongresie Urbanistyki Polskiej w 2009 roku<sup>16</sup>. Przestrzeń publiczna rozumiana jest w niej w kategoriach dobra wspólnego, które ma służyć zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnych

---

<sup>16</sup> Karta Przestrzeni Publicznej jest dostępna na stronie internetowej Towarzystwa Urbanistów Polskich: [http://www.tup.org.pl/download/2009\\_0906\\_KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf](http://www.tup.org.pl/download/2009_0906_KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf) [dostęp: 25.02.2015].

i ponadlokalnych. Podkreśla się także znaczenie zbiorowego sposobu jej użytkowania. W zasadach organizowania przestrzeni publicznych pojawiają się kwestie społeczne z nimi związane, począwszy od planowania, które powinno być oparte o mechanizmy partycypacyjne, aż po znaczenie integracyjne, które ma łagodzić potencjalne konflikty związane z różnymi systemami wartości uznawanymi przez przedstawicieli różnych grup społecznych. Przestrzeganie tej zasady jest zresztą najtrudniejsze do osiągnięcia, gdyż stworzenie przestrzeni idealnie inkluzyjnej jest niemożliwe. Z tego faktu zresztą autorzy Karty Przestrzeni Publicznej zdają sobie sprawę, pisząc w punkcie 6. o minimalizowaniu konfliktów w procesie tworzenia i użytkowania przestrzeni publicznej. Polscy urbaniści z jednej strony postulują podjęcie większych starań związanych z projektowaniem atrakcyjnych przestrzeni, a z drugiej – dostrzegają ich społeczne znaczenie i konieczność tworzenia przestrzeni maksymalizujących dostępność do nich osobom należącym do różnych kategorii społecznych.

Znaczenie miast i ich przestrzeni publicznych podkreśla się także w dokumentach powstających w ostatnich latach w różnych gremiach związanych z Unią Europejską. W roku 2007 powstała Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich<sup>17</sup>, w której określono dwa najważniejsze zalecenia współczesnej polityki miejskiej:

- 1) wykorzystanie na większą skalę zintegrowanego podejścia do polityki rozwoju miejskiego;
- 2) zwrócenie szczególnej uwagi na najuboższe dzielnice w kontekście miasta jako całości.

W ramach pierwszego postulatu podkreśla się konieczność kreowania „przyjaznych dla użytkownika przestrzeni publicznych”. Ich obecność nie tylko zapewnia wyższą jakość życia w mieście, ale także stanowi „miękką czynnik lokalizacyjny” sprzyjający „przyciąganiu nowych przedsiębiorstw opartych na wiedzy, wykwalifikowanej i twórczej sile roboczej oraz turystyki” (Karta Lipska..., 2007: 4). W zapisach Karty Lipskiej jakość przestrzeni publicznej łączy się także z rozwojem gospodarczym i nawiązuje do koncepcji klasy kreatywnej Richarda Florida (por. FLORIDA, 2010).

Znaczenie przestrzeni publicznej jako miejsca atrakcyjnego, mającego stanowić scenę do spotkań z innymi, a dzięki temu przyczyniać się do powstawania europejskiego miasta przyszłości, podkreślają autorzy dokumentu *Miasta przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy* wydanego przez Dyрекcję Regionalną ds. Polityki Regionalnej Komisji Europejskiej. Sam dokument kładzie wprawdzie nacisk na zrównoważony rozwój miast i ich społeczności, innowacyjność oraz przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu, ale osiągnięcie tych celów nie jest możliwe bez funkcjonowania atrakcyjnej miejskiej przestrzeni publicznej (*Miasta*

<sup>17</sup> Karta Lipska dostępna jest na stronie internetowej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, [http://www.mir.gov.pl/rozwoj\\_regionalny/Polityka\\_regionalna/rozwoj\\_miast/rozwoj\\_miast\\_w\\_UE/Documents/KL\\_PL.pdf](http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_UE/Documents/KL_PL.pdf) [dostęp: 27.01.2014].

przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy, 2011: 11–12), która umożliwiałaby współistnienie osób należących do różnych kultur. Formułując wizję różnorodnego miasta, autorzy piszą: „W różnorodnym mieście przestrzeń publiczna staje się miejscem spotkań w najszerszym znaczeniu: od wzajemnego obserwowania się do fizycznego spotkania, interakcji i komunikacji, po kontaktowanie się na forach, gdzie można otwarcie omawiać kwestie mające wpływ na sposób wydatkowania środków budżetowych przez miasto, a ludzie mogą wносить wkład w decyzje dotyczące sporządzania budżetu publicznego” (*Miasta przyszłości...*, 2011: 35). Sformułowania zawarte w dokumencie mają optymistyczny wydźwięk, zakładając, że współistnienie na obszarze miast grup zróżnicowanych kulturowo i etnicznie jest możliwe i sprzyjające rozwojowi. Jednak, jak już wcześniej zauważono, to tylko jedna z możliwych sytuacji wynikających z istnienia heterogenicznego miejskiego społeczeństwa.

O różnorodności kulturowej jako wyzwaniu piszą także autorzy Nowej Karty Ateńskiej (opracowanej przez Europejską Radę Urbanistów)<sup>18</sup>. Podstawową ideą tego dokumentu jest wizja stworzenia miast spójnych. Spójność odnosi się tu do czterech wymiarów: czasowego (historycznego), społecznego, ekonomicznego i środowiskowego (przyrodniczego). W tym dokumencie wprawdzie znów nie mówi się wprost o konieczności kreowania przestrzeni publicznych, ale wynika to pośrednio z formułowanych postulatów dotyczących m.in. znaczenia centrum miasta (Nowa Karta Ateńska, 2003: 13) czy kreowania działań umożliwiających bezpośrednie relacje mieszkańców (Nowa Karta Ateńska: 14). Wizja miasta stworzona przez autorów Nowej Karty Ateńskiej w sposób syntetyczny mówi o tym, że według współczesnego wzoru miasta mają być „spójne, innowacyjne, produktywne i kreatywne w dziedzinie nauki, kultury i idei, a jednocześnie mają zapewniać swoim mieszkańcom godziwe warunki życia i pracy. Miasto ma łączyć przeszłość z tętniącym życiem dniem dzisiejszym i przyszłością” (Nowa Karta Ateńska, 2003: 14). Taka wizja może zostać urzeczywistniona tylko wtedy, kiedy elementem takiego tętniącego życia miasta stanie się atrakcyjna i funkcjonalna przestrzeń publiczna.

Przytoczone w bardzo syntetyczny sposób założenia kilku istotnych dokumentów pokazują współczesny sposób myślenia o miastach, szczególnie europejskich. W zapisach instytucjonalnych rzadko mówi się wprost o funkcjonowaniu miejskiej przestrzeni publicznej, ale z poszczególnych fragmentów wynika, że dbałość o wysoką jakość przestrzeni miejskiej jest kluczowa i służyć ma przezyciężaniu problemów wynikających z rosnącej różnorodności kulturowej współczesnych społeczności miejskich. Nowe projekty podejmowane w miastach lub działania mające na celu rewitalizację istniejących przestrzeni publicznych będą

<sup>18</sup> Dokument dostępny na stronie internetowej Towarzystwa Urbanistów Polskich, [http://www.tup.org.pl/download/Karta\\_Ateńska\\_2003-1.pdf](http://www.tup.org.pl/download/Karta_Ateńska_2003-1.pdf) [dostęp: 27.01.2014]. Pierwotnie Nowa Karta Ateńska została uchwalona w 1985 roku. W 2003 roku została zaktualizowana i do tej wersji odnosi się tekst.

więc odwoływać się do instytucjonalnych wizji. Tym samym mieszkańcy miast, zarówno w trakcie prac projektowych, w których mieliby zgodnie z zasadami partycypacji uczestniczyć, ale też po ich zrealizowaniu, będą odbiorcami przestrzeni wytworzonej zgodnie z przywoływanymi założeniami. Zresztą wiele projektów dotyczących przestrzeni publicznej już teraz realizowanych lub zakończonych w polskich miastach odwołuje się do idei integracji społecznej, tworzenia miejsc wysokiej jakości, witalnych, tętniących życiem społecznym.

Takie postulaty wpisują się w nurt rozważań i działań nazywanych odrodzeniem miast, które następują po procesach miejskiej odnowy. Jak zauważa Andrzej Majer,

odnowę miast symbolizowały duże inwestycje strukturalne i przekształcenia urbanistycznej tkanki miast obok inicjatyw społecznych, podczas gdy odrodzenie miast wyraża się zwykle w mniejszej skali jako szereg drobniejszych projektów mających, obok materialnych cech, także funkcje zbliżone do kultury – symboliczne lub komunikujące (MAJER, 2014: 17).

Takie działania z jednej strony dotyczą często miejskiej przestrzeni publicznej, a z drugiej – warunkiem ich podejmowania jest obecność takiej przestrzeni lub jej namiastek. Z tego punktu widzenia kluczowe staje się pytanie o sposoby wykorzystywania zastanej przez mieszkańców w miastach przestrzeni publicznej i sposoby konfrontowania się zarówno z samą przestrzenią, jak i innymi osobami, które się w niej znajdują.

## Rozdział 2

### Doświadczenie miejskiej przestrzeni publicznej<sup>1</sup>

Każdy mieszkaniec miasta (abstrahując od skrajnych przypadków osób obłożenie chorych, cierpiących na agorafobię lub z innych przyczyn rezygnujących z przebywania w przestrzeni miejskiej) rzadziej lub częściej przebywa w miejskiej przestrzeni publicznej. „Bycie” w mieście, jak już zauważono, może mieć charakter aktywności koniecznych (GEHL, 2014: 21)<sup>2</sup>, codziennych, często rutynowych, jak wyjście po pieczywo, odprowadzenie dziecka do szkoły, dojazd do pracy itp. lub też opcjonalnych (GEHL, 2014: 21), czasem odświętnych – związanych np. z wyjściem do teatru, odwiedzeniem dawno niewidzianego parku, wzięciem udziału w manifestacji, a czasem codziennych – związanych ze spędzaniem czasu wolnego, np. codzienny spacer do parku czy wyjście na osiedlowy plac. Niektóre z nich, w momencie gdy ukierunkowane są na obecność innych osób, nazwać można społecznymi (GEHL, 2014: 21). Niezależnie od tego, czy przebywanie w mieście ma charakter codzienny czy odświętny, związane jest z doświadczaniem przestrzeni publicznych. I właśnie ta kategoria stanowi podstawę analiz prowadzonych w dalszej części książki. Taki wybór jest też uzasadniony odwołaniem do sposobu analizowania miasta, jaki zaproponował przed laty Florian Znaniecki.

Znaniecki, który w swoim sposobie uprawiania socjologii w sposób konsekwentny realizował założenia kulturalizmu, traktował badaną rzeczywistość społeczną (nie-

<sup>1</sup> W literaturze przedmiotu w różnych kontekstach podejmowana jest kwestia doświadczania przestrzeni. Rzadziej konkretyzuje się ją do przestrzeni publicznej. Generalnie jednak, z niewielkimi wyjątkami, teorie i koncepcje mówiące o doświadczaniu przestrzeni dotyczą także przestrzeni publicznej. Dlatego też, gdy w poniższych kontekstach będzie mowa o przestrzeni, wszelkie odniesienia dotyczyć będą także miejskiej przestrzeni publicznej. We fragmentach prezentujących specyfikę miejskiej przestrzeni publicznej będzie to wyraźnie podkreślone.

<sup>2</sup> We wcześniejszej książce (2009) Gehl lub jego tłumacze aktywności nazywali działaniami. W związku z tym, że pojęcie działania ma w socjologii dużo szersze pole znaczeniowe, w tym miejscu używać się będzie pojęcia aktywności.

zależnie od tego, czy było to miasto, osobowość, wychowanie, religia) jako element świata wartości doświadczanego przez ludzi (SZACKI, 1986: 90). Takie założenie stanowi ontologiczny sposób rozumienia współczynnika humanistycznego. Sam Znaniecki pisał o tym w sposób następujący: „Tę cechę zjawisk kulturalnych, przedmiotów humanistycznego badania, tę ich zasadniczą właściwość, że jako przedmioty teoretycznej refleksji są one już przedmiotami, komuś danymi w doświadczeniu, lub czyjemiś świadomymi czynnościami, nazwać możemy *współczynnikiem humanistycznym* tych zjawisk” (ZNANIECKI, 1922: 33). Z takiego sposobu oglądu rzeczywistości społecznej wynikał też sposób jej badania, czyli metodologiczna dyrektywa współczynnika humanistycznego. W interpretacji Jana Szczepańskiego brzmiała ona następująco: „w badaniu układów społecznych nie możemy pomijać postaw i przekonań ludzi w nie uwikłanych” (SZCZEPAŃSKI, 1969: 389). Czyli, badając miejskie przestrzenie publiczne, należy odwoływać się do doświadczeń i opinii na ich temat, jakie posiadają ich użytkownicy, ze szczególnym uwzględnieniem mieszkańców badanych miast.

Poziom ówczesnej wiedzy nie pozwalał Znanieckiemu na bardziej szczegółową analizę samego procesu doświadczania przestrzeni. Współcześnie można pokusić się o próbę jego syntetycznego ujęcia. Aleksander Wallis, analizując proces funkcjonalnego wartościowania miasta, zauważa, że jest on połączeniem trzech procesów: poznawania urbanistycznego podsystemu miasta, określania (świadomego lub intuicyjnego) potrzeb przestrzennych, kształtowania kryteriów oceny przestrzeni (WALLIS, 1990: 63). Wallisowi chodzi zatem o pokazanie sposobu, w jaki mieszkańcy miast zdobywają wiedzę na temat możliwości zaspokajania potrzeb w przestrzeni miejskiej i jakich w konsekwencji tego dokonują wyborów związanych z użytkowaniem przestrzeni. Poszerzając taki sposób widzenia procesu doświadczania przestrzeni, dla celów analitycznych warto w tym momencie zaznaczyć, że może ono zachodzić na poziomie zmysłowym oraz interpretacyjnym, związanym z posiadaniem wiedzy na temat przestrzeni. Geografowie behawioralni podział ten ujmują następująco: „wiedzę o środowisku tworzą percepcja i poznanie – pierwsza dostarczając wiedzy figuratywnej, tj. wyobrażeń powstających w wyniku bezpośrednich kontaktów, a drugie wiedzy operacyjnej, tj. informacji będącej wytworem wielu operacji umysłowych” (WALMSLEY, LEWIS, 1997: 72). Tym samym traktuje się przestrzeń jako zbiór informacji możliwych do uzyskania. W takim ujęciu doświadczanie przestrzeni miejskiej powiązane jest zatem zarówno z percepcją zmysłową, jak i z poznaniem związanym z wiedzą pochodzącą z wielu różnych źródeł.

## Zmysłowe doświadczanie przestrzeni

Bezpośrednie doświadczanie przestrzeni dokonywane jest za pomocą zmysłów – „to wielosensoryczne odczuwanie przestrzeni miasta” (PACZKOWSKI,

2011: 72). Klasyczną analizę wpływu poszczególnych zmysłów na postrzeganie przestrzeni, dodatkowo pokazując wpływ różnic kulturowych na posługiwanie się przestrzenią, przeprowadził Edward T. HALL (1978). Autor ten postulował nawet wyróżnienie pięciu typów przestrzeni – wzrokowej, termicznej, węchowej, słuchowej i dotykowej – ze względu na rodzaj zmysłu odpowiadającego za rozpoznanie bodźców płynących ze środowiska (HALL, 1978: 71–110)<sup>3</sup>. Ten postulat nie został zaakceptowany, gdyż, jak słusznie zauważył we wstępie do *Ukrytego wymiaru* Wallis, narządy zmysłów dostarczają jedynie różnych informacji dotyczących tej samej przestrzeni, więc trudno mówić o różnych jej rodzajach (WALLIS, 1978: 9).

Spośród zmysłów najistotniejszą rolę w percypowaniu przestrzeni, co zauważył już Arystoteles, można przyznać wzrokowi. Maria Ostrowska podkreśla, że „75% wszelkich informacji odbieranych przez człowieka za pomocą zmysłów przyswajanych jest za pośrednictwem wzroku” (OSTROWSKA, 1991: 199). Percepcja wzrokowa nie ogranicza się jedynie do prostego faktu dostrzegania jakiegoś przedmiotu. Augustyn Bańka, odnosząc się do ustaleń Jamesa Gibsona, dodaje, że

percepcja wzrokowa pozwala na trzy ważne rzeczy: wykrywanie układu otoczenia, wykrywanie zmian i sekwencji, wykrywanie i kontrolę ruchu. Wzrok dostarcza najbardziej oczywistych i najbogatszych informacji percepcyjnych, ponieważ jako typowy system przestrzenny jest lepiej przystosowany do percepcji przestrzeni niż jakikolwiek inny system sensoryczny (BAŃKA, 2002: 110).

Samo dostrzeżenie jakiegoś kształtu prowadzi do uruchomienia umysłowego procesu, który jest odpowiedzialny za jego interpretację. Proces ten, nazywany kategoryzacją percepcyjną (BAGIŃSKI, FRANCUZ, 2007: 24), związany jest z wiedzą i systemem pojęć, jakimi dysponuje jednostka do nazywania rzeczywistości przestrzennej.

W doświadczaniu przestrzeni inne zmysły, poza wzrokiem, pełnią funkcję uzupełniającą, ale ich znaczenia nie można bagatelizować, gdyż rozszerzają i wzbogacają przestrzeń wizualną (por. TUAN, 1987: 28). Marek S. Szczepański i Weronika Ślęzak-Tazbir podkreślają znaczenie zapachu w procesie percepcji miasta, pokazując równocześnie jego wpływ na proces kształtowania tożsamości miasta i jego mieszkańców oraz na procesy fragmentaryzacji i gettoizacji przestrzeni (SZCZEPAŃSKI, ŚLĘZAK-TAZBIR, 2008). W podobny sposób oddziałuje miejska audiosfera. Z jednej strony miejski gwar, szczególnie w centrum, jest

<sup>3</sup> Juhani Pallasmaa przywołuje koncepcje rozszerzające liczbę zmysłów ponad klasyczną piątkę: „Niedawno opublikowana książka *The Sixth Sense Reader* zawiera sugestię, iż istnieją 33 kategorie ludzkiego doświadczenia zmysłowego” (PALLASMAA, 2011: 7). Z kolei Peter Charles Hoffer podkreśla, że „sama idea zmysłów jest konwencją kulturową” (HOFFER, 2005: 2, cyt. za SYNDYKA, 2011: 24), a liczba wyróżnionych zmysłów jest różna w różnych kulturach. W związku z tym, że kategoria zmysłów jedynie wprowadza w dalszą tematykę książki, szersza analiza tego problemu nie jest tu konieczna.



elementem pożądanym, a z drugiej strony hałas i zgiełk powodują dyskomfort podczas przebywania w przestrzeni miejskiej<sup>4</sup>. Oczywiście czasem, podobnie jak ma to miejsce w przypadku zapachu, miejskie dźwięki współkształtują tożsamość miasta i wpływają na jego postrzeganie<sup>5</sup>. Pozostałe dwa zmysły: smak i dotyk wydają się mieć mniejsze znaczenie w procesie percepcji przestrzeni miejskiej, choć zmienna faktura murów lub ścian, jak też nawierzchnia chodnika lub placu, mogą odgrywać pewną rolę w doświadczaniu miasta i jego przestrzeni publicznych<sup>6</sup>.

Dla porządku trzeba jednak zaznaczyć, że niektórzy autorzy proponują skoncentrowanie się na pozawizualnych elementach percepcji przestrzeni. Dla przykładu Michel Serres za kluczowy uznaje zmysł dotyku i skórę, która wyznacza granicę pomiędzy jednostką a światem zewnętrznym (PALLASMAA, 2011: 8). Tym tropem podąża także Juhani Pallasmaa, pisząc, że „wszystkie zmysły, łącznie ze wzrokiem, są przedłużeniami zmysłu dotyku; zmysły są specjalizacjami tkanki skórnej, a wszystkie doświadczenia sensoryczne są sposobami dotyku i jako takie są związane z taktylnością” (PALLASMAA, 2011: 15). Pallasmae nie chodzi jednak o podważanie znaczenia wzroku i zastępowanie go zmysłem dotyku, ale o dowartościowanie pozostałych, poza wzrokiem, zmysłów i wpisanie ich zintegrowanego działania „w pełne doświadczenie świata i podmiotu” (PALLASMAA, 2011: 9)<sup>7</sup>.

Nie próbując w tym miejscu hierarchizować zmysłów, pod względem ich znaczenia w procesie percepcji przestrzeni podkreślić należy dwie kwestie: po

<sup>4</sup> O znaczeniu natężenia dźwięków świadczy konieczność sporządzania w miastach powyżej 250 tys. mieszkańców tzw. map akustycznych zawierających natężenie poziomu hałasu na danym obszarze. Dokumentem prawnym regulującym te działania jest Dyrektywa 2002/49/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, <http://www.siskom.waw.pl/nauka/srodowisko/dyrektywa-halasu.pdf> [dostęp: 21.08.2014].

<sup>5</sup> Bardzo ciekawe przykłady charakterystyk miejskiej audiosfery znaleźć można w książce *Ucho na świat*, będącej zbiorem wywiadów na temat otaczających ludzi dźwięków. Jerzy Stuhr, mówiąc o miastach włoskich, wspomina o ich typowych odgłosach: klaksonach samochodowych w Palermo, jazgocie turystycznym we Florencji, ciszy małych miast toskańskich, chlupocie i pluskocie Wenecji (*Ucho na świat*, 2010: 59–72). Czesław Mozil, wspominając Kopenhagę, mówi o odgłosach portowych, skrzeczeniu mew, szumie wiatru i dźwiękach rowerów (*Ucho na świat*, 2010: 89.) Mika Urbaniak dźwięki Nowego Jorku określa kompletną mozaiką: „bębny, skwierczenie grilla, rozmowy telefoniczne, rozmaita muzyka z różnych kontynentów, żebracy, klaksony samochodów, dźwięki mandoliny i saksofonu, a do tego brzmienie języków z całego świata” (*Ucho na świat*, 2010: 170).

<sup>6</sup> Przykładem na znaczenie nawierzchni placu może być sienieński Piazza del Campo. Ceglana nawierzchnia harmonijnie łączy się z otoczeniem, ale pozwala także, szczególnie w ciepłe dni, na siedzenie na placu. Inny typ nawierzchni raczej nie pozwalałby na takie zachowania.

<sup>7</sup> Taką interpretację dobrze ilustruje fragment z książki Juhaniego Pallasmy: „Konfrontuję moje ciało z miastem; moje nogi odmierzają długość pasażu i szerokość placu; moje spojrzenie nieświadomie projektuje moje ciało na fasadę katedry, gdzie przechadza się ono między gzymsami i płycinami, wyczuwając rozmiar wnęk i występów; ciężar mojego ciała spotyka się z ciężarem drzwi katedry, a moja dłoń chwyta za klamkę, kiedy wchodzę do ciemnego wnętrza. Doświadczam siebie w mieście, a miasto istnieje poprzez moje cielesne doświadczenie. Miasto i moje ciało wzajemnie się uzupełniają i dookreślają. Mieszkam w mieście, a miasto mieszka we mnie” (PALLASMAA, 2012: 49–50).

pierwsze ich integralne działanie, a po drugie znaczenie w bezpośrednim doświadczeniu przestrzeni. Jak zauważa przywoływany już Juhani Pallasmaa, „być może najbardziej znaczącą z naszych percepcyjnych i poznawczych zdolności jest nasze bezpośrednie i przedkognitywne ujmowanie atmosferycznej jakości przestrzeni, miejsc i lokalizacji” (PALLASMAA, 2011: 9). Zatem nawet jeśli jednostka znajdzie się w miejscu, o którym nie posiada żadnej wiedzy, może percypować je za pomocą zmysłów: dostrzegać kształty, słyszeć dźwięki, czuć zapachy, dotykać ścian budynku lub podłoża, na którym stoi. Dopiero interpretacja tego, co się widzi, słyszy, czuje, dotyka, jest kwestią związaną z procesami poznawczymi.

## Poznanie przestrzeni i jego konsekwencje

Zmysłowe doświadczenie jakiegokolwiek przestrzeni w zdecydowanej większości nie ma charakteru pierwotnego, czyli takiego, w którym jednostka po pierwsze nie posiada żadnych informacji na temat miejsca, w którym przebywa, a po drugie nie zna pojęć określających rzeczywistość przestrzenną i społeczną oraz nie posiada wiedzy na ich temat. Adekwatność tej wiedzy i jej przydatność jest już zupełnie inną kwestią. We współczesnym świecie właściwie tylko w okresie wczesnego dzieciństwa możliwe jest przebywanie w przestrzeni, o której nic się nie wie i którą ogarnia się jedynie zmysłowo. W innych sytuacjach percepcja zmysłowa przebiega równoległe z innymi procesami poznawczymi związanymi z posiadaną wiedzą na temat rzeczywistości przestrzennej i społecznej. Jakie są zatem źródła tej wiedzy?

Pierwszym źródłem wiedzy są wcześniejsze doświadczenia jednostki związane z przestrzenią. Jeżeli były one pozytywne, to wówczas istnieje znacznie większa chęć ich powtórzenia, a w konsekwencji powtórnego użytkowania danej przestrzeni. Negatywne doświadczenia z kolei mogą skutkować odrzuceniem danej przestrzeni jako miejsca potencjalnego użytkowania. Na pozytywne doświadczenia mogą wpływać różne elementy: lubiane działania podejmowane w danej przestrzeni, jej estetyka, interakcje z innymi ludźmi w niej przebywającymi czy *genius loci*. Oczywiście czasem z tą samą przestrzenią, szczególnie codziennie lub często użytkowaną, mogą łączyć się różnego typu doświadczenia, zarówno o charakterze pozytywnym (np. uczestnictwo w koncercie ulubionego wykonawcy), jak i negatywnym (np. kradzież portfela). Wydaje się zresztą, że ambiwalencja jest typowym zjawiskiem związanym z doświadczeniem przestrzeni, mającym swoje źródła albo w zróżnicowanych (pozytywnych i negatywnych) doświadczeniach, albo w niespójności ocen, jakie w sposób świadomy lub nieświadomy przypisywane są danej przestrzeni. Na przykład miejski plac może wzbudzać zachwyt ze względu na swój kształt, architekturę budynków go otaczających, ale równocześnie może zniechęcać do odwiedzenia go z powodu nadmiernego zatłoczenia. Tego typu doświad-

czenia skutkują określonym nastawieniem wobec danej przestrzeni w momencie ponownego jej użytkowania, ale też opiniami o danej przestrzeni, jakie prezentuje się innym (także podczas wywiadów w trakcie badań socjologicznych).

Bezpośrednie doświadczanie przestrzeni zachodzi w różnych skalach. Jak zauważa geograf Jacek Kaczmarek, „podstawowym kryterium określenia form aktywności przestrzennej są relacje występujące w środowisku życia codziennego związanego z miejscem zamieszkania” (KACZMAREK J., 2005: 90). Takim środowiskiem życia są przestrzenie zlokalizowane w pobliżu miejsca zamieszkania i pracy lub szkoły (w przypadku osób uczących się). To są te miejsca, w które prowadzi jednostkę jego dzienna ścieżka życia. Jest ona „dobową aktywnością człowieka, która dokonuje się w środowisku życia codziennego bez jego zmiany. Stanowi ona powtarzalny, rutynowy element szlaku życiowego. Składają się nań aktywności wykonywane poza domem w ciągu doby, zlokalizowane w konkretnym fragmencie przestrzeni i trwające określony czas” (KACZMAREK J., 2005: 90). Na dziennych ścieżkach życia jednostka, bezpośrednio doświadczając przestrzeni, występuje w swoich rolach codziennych związanych głównie z życiem rodzinnym, zawodowym, a czasem z przynależnością do społeczności lokalnej.

Bezpośrednie doświadczenia przestrzenne zdobywane są także w miejscach oddalonych od głównych miejsc codziennej aktywności. Wyjazdy zarówno turystyczne (podczas których realizuje się biografia turystyczna (KACZMAREK J., 2005: 90)), jak i zawodowe pozwalają na konfrontowanie dobrze znanej przestrzeni z nowo poznawanymi miejscami. Krótkotrwały pobyt poza miejscem zamieszkania pozwala jednak jedynie na pobieżne doznania, bardziej zmysłowe niż związane z procesem poznawania przestrzeni.

Zależności opisane przez Kaczmarka w podobny sposób ujmuje Andrzej Majer, pokazując, że z punktu widzenia jednostki lub określonej grupy można wyróżnić środowisko aktualne – „najbliższy podmiotowi zasięg przestrzeni w znaczeniu fizycznym oraz mentalnym i emocjonalnym” (MAJER, 2010: 137), środowisko potencjalne użytkowane okazjonalnie, mniej znane, oraz otoczenie istniejące obiektywnie (fizycznie), ale nieobecne w sensie mentalnym i emocjonalnym (MAJER, 2010: 137–138). Obydwa ujęcia pokazują, że człowiek podczas swego w znacznej mierze rutynowego funkcjonowania w przestrzeni miejskiej nie jest w stanie dokładnie doświadczyć i poznać całości przestrzeni miasta (nawet średniej wielkości, nie mówiąc o większych), w którym żyje.

Na rutynowość i okazjonalność aktywności podejmowanych w przestrzeni miejskiej zwraca także uwagę Aleksander Wallis. Wyróżnia on bieżące i trwałe decyzje przestrzenne. Trwałe związane są z powtarzaniem określonych czynności w tych samych przestrzeniach, a bieżące – z okazjonalnymi czynnościami podejmowanymi w różnych przestrzeniach ze względu na konieczność zaspokojenia określonej potrzeby przestrzennej (WALLIS, 1990: 67–68). Kategorie wyróżnione przez Wallisa można skrzyżować z typami aktywności w przestrzeni wyróżnionymi przez Jana Gehla. Otrzymuje się wówczas cztery typy decyzji przestrzennych:

- 1) trwałe decyzje przestrzenne związane z aktywnościami koniecznymi (np. robienie zakupów zawsze w tym samym sklepie);
- 2) trwałe decyzje przestrzenne związane z aktywnościami opcjonalnymi (np. spędzanie czasu wolnego na spacerach zawsze w tym samym parku);
- 3) bieżące decyzje przestrzenne związane z aktywnościami koniecznymi (np. robienie zakupów w różnych miejscach uwarunkowane względami funkcjonalnymi, np. zatrzymaniem się w mijanym po drodze sklepie, lub kryteriami ekonomicznymi, np. promocyjną ceną towaru w rzadko odwiedzanym sklepie);
- 4) bieżące decyzje przestrzenne związane z aktywnościami opcjonalnymi (np. spontaniczne odwiedzanie różnych przestrzeni miejskich w czasie wolnym).

W takim ujęciu trwałe decyzje przestrzenne utrwalają i pogłębiają wiedzę o danej przestrzeni, wynikającą z bezpośredniego jej doświadczania, a spontaniczne poszerzają dosyć ogólną wiedzę o różnych przestrzeniach, wynikającą z niezbyt częstych z nimi kontaktów. W tym drugim przypadku jednostkowe doświadczenia mogą powodować uproszczony sposób interpretowania przestrzeni i aktywności, jakie na jej obszarze zachodzą.

Drugim źródłem wiedzy są doświadczenia zapośredniczone. Polegają one na „włączaniu w obszar zmysłowego doświadczenia człowieka czasowo i przestrzennie oddalonych zdarzeń” (GIDDENS, 2006: 314). Pierwszym ich typem są doświadczenia pochodzące od innych osób. W kontekście poznawania przestrzeni publicznej, zwłaszcza tej zlokalizowanej w miejscu zamieszkania, szczególnie istotne są informacje zdobywane od znaczących innych (por. BERGER, LUCKMANN, 2010: 192–193). Pozytywna (bądź negatywna) opinia o danym miejscu czy zachęcenie (lub przeciwnie – odradzanie) do jego odwiedzenia skutkuje pierwotnym nastawieniem wobec niego. Im jednostka jest bardziej podatna na opinie innych, tym trudniej takie pierwotne nastawienie zmienić. W tym kontekście ważna, a często pomijana, wydaje się kwestia socjalizacji przestrzennej. Pod takim pojęciem rozumieć można proces poznawania przestrzeni, uczenia się reguł i norm panujących w określonych jej typach oraz nabywanie nawyków do aktywności w przestrzeni (por. LOFLAND L.H., 2007: 232–233). W socjalizacji przestrzennej nie chodzi zatem o nabywanie tylko prostej sprawności przestrzennej, ale też szerszej wiedzy na temat zarówno samej przestrzeni (por. TUAN, 1987: 100–101), jak i reguł związanych z funkcjonowaniem społeczności miejskiej lub poszczególnych grup do niej należących w różnych sferach działań rozgrywanych w przestrzeni publicznej. W świetle rezultatów badań zaprezentowanych w dalszych częściach książki wydaje się, że umiejętność wykorzystywania przestrzeni publicznych przez mieszkańców miast jest na stosunkowo niskim poziomie.

Drugim, w perspektywie koncepcji Anthony'ego Giddensa, typem doświadczeń zapośredniczonych są media – zarówno te tradycyjne: prasa, radio, telewizja (o których wspominał GIDDENS (2001: 35–37)), jak i elektroniczne. Dzięki materiałom medialnym człowiek ma możliwość zdobycia informacji o miejscach,

zarówno bliskich, jak i częściej takich, do których nie ma bezpośredniego dostępu. Pozwala to z jednej strony na poszerzenie kapitału wiedzy o przestrzeni, a z drugiej – na porównywanie i konfrontowanie znanych i użytkowanych przez siebie przestrzeni z innymi miejscami. Odbiorca treści medialnych z końca XX wieku skazany był na informacje przez te media nadawane, a dziś, w epoce Internetu, dostępne są informacje na każdy temat, także na temat przestrzeni publicznych, a problemem jest właściwie jedynie ich odszukanie oraz zweryfikowanie ich prawdziwości.

Szczególną rolę w poznawaniu przestrzeni odgrywają nowe narzędzia proponowane przez firmy internetowe. Usługi takie jak Google Maps, Google Street View, podglądy różnych miejsc dzięki kamerom umieszczonym w przestrzeni, pozwalają na poznawanie lub oglądanie miejsc i wydarzeń, jakie się w nich rozgrywają, nie uczestnicząc w nich w sposób bezpośredni. Współcześnie można więc wybrać się na wirtualną wycieczkę po Manhattanie, nie ruszając się sprzed monitora domowego komputera. To nowy rodzaj doświadczeń, które nazwać można wirtualnymi doświadczeniami zapośredniczonymi. Mają one większe znaczenie w poznawaniu obszarów oddalonych od miejsca zamieszkania. Pozwalają jednak na konfrontację i porównanie własnej przestrzeni z tymi, które nie są dla jednostki bezpośrednio dostępne.

Obydwa typy doświadczeń zapośredniczonych związane są ze zjawiskiem percepcji bez udziału zmysłów, polegającym na tym, że ludzie wiedzą, co się dzieje lub jak wygląda dane miejsce bez swojej w nim obecności. Jak pisze Augustyn Bańka, „ludzie nie postrzegają bezpośrednio, co się dzieje za ścianą ich pokoju, ale mają świadomość rozgrywania się zdarzeń za przegrodą” (BAŃKA, 2002: 123). Taki typ doświadczeń rodzi niebezpieczeństwo nieadekwatności rzeczywistego wyglądu danej przestrzeni lub sytuacji, która w niej przebiega, z przypuszczeniami jednostki.

Doświadczanie przestrzeni to także zbieranie o niej informacji. Próbę systematyzacji tego problemu ze względu na źródło przekazu stanowi propozycja D.J. Walmsleya i G.J. Lewisa (tabela 3.). Propozycję tę można traktować jako próbę dookreślenia roli doświadczeń zapośredniczonych w zdobywaniu wiedzy – informacji przestrzennych.

Tabela 3. Typy informacji przestrzennej

Informacja	Informacja publiczna	Informacja prywatna
Kto mówi?	profesjoniści (np. dziennikarze)	kontakty osobiste (np. przyjaciele)
Co mówi?	opis oparty na obserwacjach	doświadczenia oparte na pamięci
Do kogo mówi?	masowy odbiorca (np. telewizywie)	grupy pierwszego kontaktu (np. sąsiedzi)
Jak mówi?	audycje radiowe lub publikacje	kontakty bezpośrednie lub telefoniczne

Źródło: WALMSLEY, LEWIS (1997: 89).

W zestawieniu brak jest odniesień do informacji zdobywanych dzięki źródłom mającym swoje korzenie w przestrzeni wirtualnej, co wynika z czasu powstania tej typologii. Informacje takie mogą mieć charakter zarówno publiczny, jak i prywatny, ale też mogą, jak już zauważono, przybierać formę indywidualnego doświadczania przestrzeni za pośrednictwem narzędzi funkcjonujących w przestrzeni wirtualnej. Zbieranie informacji pochodzących z różnych źródeł, jak zauważa Wallis, jest właściwie codzienną aktywnością jednostki, gdyż „decyzje dotyczące przestrzennych zamierzeń jednostki tylko w części mogą się oprzeć na wiedzy już posiadanej” (WALLIS, 1990: 64).

Zdobywane informacje przestrzenne można, a nawet warto, weryfikować. Taka możliwość przychodzi wraz z wiekiem. Przestrzenny świat dziecka początkowo jest bardzo ograniczony i koncentruje się wokół łóżeczka i postaci rodziców. Wkraczanie w przestrzeń zachodzi zatem z czasem i związane jest z rozszerzaniem możliwości poznawczych dotyczących zarówno rozwoju biologicznego, jak i motorycznego jednostki. W nawiązaniu do koncepcji Jeana Piageta<sup>8</sup> zależności te przedstawił Christian Norberg-Schulz (2000: 10–12), wyróżniając sześć koncepcji przestrzeni, które dostępne są doświadczeniu człowieka wraz z wiekiem i zdobywaną wiedzą (tabela 4.).

Tabela 4. Klasyfikacja przestrzeni według Christiana Norberga-Schulza

Koncepcja przestrzeni	Czynność w przestrzeni	Rezultat czynności dla człowieka
Pragmatyczna	działanie w fizycznej przestrzeni	łączność z naturalnym środowiskiem
Percepcyjna	doraźne umiejscowienie się w otoczeniu	tworzenie indywidualnej tożsamości
Egzystencjalna	stabilne schematy poznawcze	włączanie w całość społeczną i kulturową
Kognitywna	analiza przestrzeni fizycznej	możliwość myślenia o przestrzeni
Abstrakcyjna (logiczna)	abstrakcyjne myślenie o przestrzeni	dawanie narzędzi do opisu innych form przestrzeni
Ekspresyjna (architektoniczna)	tworzenie, projektowanie przestrzeni (praca architektoniczna)	systematyzacja przestrzeni egzystencjalnych

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: NORBERG-SCHULZ (2000: 10–12); BIERWIACZONEK (2008: 19); por. też LIBURA (1990: 65–66).

W swojej analizie Norberg-Schulz pierwsze pięć rodzajów przestrzeni uporządkowuje w kolejności od najmniejszego do największego stopnia abstrakcji

<sup>8</sup> Dla porządku można przypomnieć, że Jean Piaget wyróżnił cztery stadia rozwoju wiedzy przestrzennej: poziom sensoryczno-motoryczny, przedoperacyjny, operacji konkretnych, operacji formalnych (WALMSLEY, LEWIS, 1997: 79).

(czyli od doraźnych działań do procesów abstrakcyjnego myślenia o przestrzeni) (NORBERG-SCHULZ, 2000: 11). Właściwie niemożliwe jest jakiegokolwiek abstrakcyjne myślenie o przestrzeni bez wcześniejszych doświadczeń z nią związanych. Osobną kategorię stanowi przestrzeń ekspresyjna, którą Norberg-Schulz rozumie jako „konkretyzację ludzkiej przestrzeni egzystencjalnej” (NORBERG-SCHULZ, 2000: 12), czyli eksternalizację pewnych schematów poznawczych istniejących w umysłach architektów, która krystalizuje się w postaci nowych realizacji, czy to obiektów, czy szerszych układów urbanistycznych.

Z kolei dla doświadczania przestrzeni publicznych kluczową kategorią staje się przestrzeń egzystencjalna. Jest to przestrzeń codziennie doświadczana, pozwalająca na poczucie przynależności do społeczności miejskiej i nieredukowanie obecności w świecie jedynie do przestrzeni prywatnej. „Przestrzeń egzystencjalna jest zdefiniowana kulturowo, co oznacza, że będąc pełną znaczeń dla jednej grupy kulturowej, może nic nie znaczyć dla innej” (LIBURA, 1990: 60). W tym wypadku oznacza to także posiadanie innych schematów poznawczych. W przypadku analizowania doświadczeń przestrzennych osób należących do jednej kultury (tak jak ma to miejsce w niniejszym opracowaniu) można jednak przyjąć założenie o podobieństwie definiowania przestrzeni miejskich i posiadaniu zbliżonych schematów poznawczych przez mieszkańców miast.

Poznawanie przestrzeni publicznej przynosi różnego typu rezultaty. Najważniejsze z nich to powstawanie obrazu przestrzeni (miasta, dzielnicy) (por. np. LYNCH, 1960, 2011; BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2004), waloryzacja miasta lub jego fragmentów (por. np. SZCZEPAŃSKI, 1991; BARTOSZEK, GRUSZCZYŃSKI, SZCZEPAŃSKI, 1997; ZAŁĘCKI, 2003; BIERWIACZONEK, 2008), identyfikacja (tożsamość) z przestrzenią (por. np. WALLIS, 1990; ŁUKOWSKI, 2002), akceptacja (lub odwrotnie – odrzucenie) przestrzeni (por. np. PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990), czy w końcu działania mające na celu zmianę przestrzeni, aby w większym stopniu odpowiadała potrzebom i aspiracjom mieszkańców lub po prostu stawała się bardziej funkcjonalna i przyjazna (por. *Jak przetworzyć miejsce...*, 2011). Poszczególne wymienione rezultaty procesów poznawczych związanych z przestrzenią wymagają krótkiego komentarza.

Pojęcie obrazu miasta kojarzy się jednoznacznie z badaniami i klasyczną już książką Kevina Lyncha *The image of the city*. Jej autor definiuje obraz środowiskowy jako „wynik dwustronnego procesu przebiegającego pomiędzy obserwatorem a jego środowiskiem. Środowisko sugeruje rozróżnienia i związki, a obserwator [...] wybiera, organizuje i nadaje znaczenia temu, co widzi” (LYNCH, 2011: 7). Tak zdefiniowany obraz posiada według Lyncha trzy elementy składowe: tożsamość (identyfikację konkretnego przedmiotu, obiektu lub miejsca), strukturę (będącą relacją pomiędzy przedmiotem a obserwatorem lub pomiędzy przedmiotami) oraz znaczenie (praktyczne lub emocjonalne dla obserwatora) (LYNCH, 2011: 9–10). W ujęciu Lyncha niektóre elementy przestrzeni miejskiej cechuje większa od innych obrazowość, związana z jakością danego przedmiotu

(obiektu lub miejsca) wyrażaną poprzez „kształt, kolor albo kompozycję, która ułatwia wytwarzanie doskonale rozpoznawalnych, dobrze zorganizowanych, bardzo przydatnych mentalnych obrazów środowiska” (LYNCH 2011: 11). W tym kontekście warto zaznaczyć, że obiekt wizualny (także obiekt lub obszar zlokalizowany w mieście) posiada trzy porządki opisu: morfologiczny (związany z analizą materiału, z jakiego został stworzony), strukturalny (pokazujący jego części składowe) i kontekstowy (dotyczący relacji z otoczeniem) (BAGIŃSKI, FRANCUZ, 2007: 26). Każdy z tych elementów może wpływać na jego obrazowość.

Obraz miasta przedstawiany w postaci mapy mentalnej może być różny dla osób należących do odmiennych kategorii społecznych. Wprawdzie Lynch, ze względu na małą próbę, nie podejmuje takich analiz (LYNCH, 2011: 183–184), ale kolejne badania pokazują zależności pomiędzy dokładnością mapy oraz odmienną wiedzą na temat różnych rejonów miasta a statusem społecznym (BAŃKA, 2002: 125). Można więc mówić, że obraz miasta tworzy miasto subiektywne, złożone z nieciągłych fragmentów jego przestrzeni, w których człowiek się porusza i dzięki temu je zapamiętuje (NAWRATEK, 2008: 111). Jak barwnie ilustruje tę prawidłowość Zygmunt Bauman, obraz miasta asystentki na uniwersytecie różni się od obrazu miasta – ale też znajomości dróg – taksówkarza, co skutkuje znacznie krótszym czasem przejazdu tego drugiego z hotelu na lotnisko (BAUMAN, 2006: 161–162). Przykład ten pokazuje także, że sam sposób poruszania się po mieście warunkuje zarówno jego postrzeganie, jak i w konsekwencji jego obraz. Odmienny jest też obraz miasta dzieci i osób dorosłych. Ponownie warunkowany jest on przez wiedzę, ale też zasób doświadczeń przestrzennych, które dla różnych kategorii osób mogą być zupełnie inne. Tym samym może nastąpić „sytuacja, w której miasta subiektywne dużych grup społecznych się na siebie nie nakładają, [co – przyp. K.B.] świadczy po prostu o tym, że miasto jako całość nie istnieje” (NAWRATEK, 2008: 114). Taki wniosek wydaje się radykalny, ale w przypadku miast dużych lub metropolitalnych, w których współistnieją skrajnie różne pod względem statusowym i etnicznym kategorie społeczne, jest to sytuacja możliwa. W mniejszych ośrodkach miejskich, o których będzie mowa w dalszej części książki, raczej taka sytuacja nie ma miejsca.

Lynch koncentrował się w swojej książce na problemie percepcyjnego obrazu miasta. W mniejszym stopniu wydobywał konteksty związane ze znaczeniami zakodowanymi w przestrzeni miejskiej. Na te elementy związane z poznawaniem miasta zwracali uwagę autorzy związani ze szkołą kulturalistyczną. Wallis udowodnił, że postrzeganie przestrzeni związane jest z modelami (wzorami) oraz stereotypami przestrzennymi. Model (lub wzór, gdyż takie określenie synonimicznie jest również używane) jest „trwałą formą przestrzenną wynikającą z określonych funkcji, jak też społecznie w danej epoce cenionych wartości” (JAŁOWIECKI, 1989: 37; JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 330). Sformułowanie to, oprócz podkreślenia wartości, jaką może mieć przestrzeń dla danej społeczności, wskazuje również na spełnianą funkcję. Lynch element funkcjonalny marginalizował, a wydaje się, że



czasem o obrazowości może decydować funkcja spełniana przez dane miejsce. Na przykład plac targowy może się szczególnie nie wyróżniać, ale dzięki swej funkcji może pojawiać się jako ważny element obrazu miasta.

Stereotyp z kolei rozumiany jest jako „zespół kryteriów użytkowych i estetycznych służących aktualnej waloryzacji przestrzeni, które to kryteria są oczywiście mniej stabilne i ulegają różnym modom” (JAŁOWIECKI, 1989: 37; JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 330). W przeciwieństwie do zmiennych stereotypów stały charakter mają archetypy, czyli „trwałe, uniwersalne i głębiej w kulturze ludzkiej zakotwiczone wzorce, za pomocą których odbierana jest i oceniana przestrzeń” (JAŁOWIECKI, 1989: 36; JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 331). Ponadto „kryteria oceny przestrzeni kształtują się przede wszystkim na podłożu odczuwanych potrzeb” (WALLIS, 1990: 66). Z kolei potrzeby przestrzenne są zależne od cech obiektywnych (m.in. wieku, uwarunkowań rodzinnych, wykształcenia), jak i indywidualnych (światopoglądu, zainteresowań, celów osobistych) (WALLIS, 1990: 64–65).

Poznanie przestrzeni, także z wykorzystaniem kategorii, o jakich pisał Wallis, Jałowiecki i Szczepański, wymaga wiedzy i znajomości kodów, które pozwalają na odczytywanie znaczeń zawartych w poszczególnych obiektach lub miejscach. Jak zauważa Jałowiecki,

język budowli i innych miejskich przestrzeni składa się z trzech warstw: formy, funkcji i symboliki. Odczytanie formy budowli możliwe jest za pomocą kodu architektonicznego, na który składają się elementy konstrukcji, sposób ich łączenia i zastosowany materiał. Funkcje daje się rozszyfrować analizując sposób użytkowania budowli czy danej przestrzeni, które mają dość jednoznaczny sens. Symbolikę zaś jest zwykle trudniej określić z powodu jej wieloznaczności oraz zmienności. Symbol może być z góry zakodowany przez twórcę jakiegoś obiektu, zinterpretowany na nowo lub też po prostu nadany przez użytkowników lub obserwatorów obiektu (JAŁOWIECKI, 1989: 27).

W takim ujęciu miejską przestrzeń traktuje się jak tekst, który można odczytywać. „Dla potrzeb socjologicznej penetracji badawczej najważniejsza jest jego pragmatyka lub też raczej jego aspekt pragmatyczny. Przez pragmatykę tekstu rozumie się zazwyczaj stosunek jednostki i grup społecznych do jego treści komunikacyjnych, informacyjnych” (NUREK, 1982: 26). Oprócz pragmatyki można też analizować aspekt semantyczny (związany z nadawaniem znaczenia) i syntaktyczny (związany z analizowaniem relacji między znakami) (HAMM, 1990: 187–188). Lektura miasta jako systemu znaków może dokonywać się na trzy sposoby: potoczny, nieadekwatny i specjalistyczny. Pierwszy typ lektury charakteryzuje niewykształconych, pozbawionych kompetencji profanów, drugi – osoby wykształcone, lecz z niepełnymi kompetencjami lub nieadekwatnymi w danej dziedzinie, a trzeci – wykształconych specjalistów (MAJER, 1995: 89). Odczytywanie miasta zależy więc w znacznej mierze od zgromadzonego kapitału wiedzy i jej adekwatności.

Sam kapitał wiedzy nie wystarczy jeszcze, aby w sposób dogłębny doświadczać przestrzeni miejskiej. W grę wchodzi tu także czynniki wolicjonalne, związane z chęcią poznawania miasta. Tadeusz Sławek zauważa, że „w każdym mieście są dwa miasta: jedno, które odpowiada starannie wyrysowanym na planach przebiegom ulic, w którym życie jest ściśle uregulowane administracyjno-komunikacyjnymi dyrektywami, i drugie – które odsłania się dopiero uważnemu spojrzeniu, w którym wspomniane regulacje ulegają znamienym przemianom” (SŁAWEK, 2010: 23). To pierwsze miasto nazywa Sławek, wykorzystując metaforę Krzysztofa Gedroycia, dolnym, a to drugie – górnym (SŁAWEK, 2010: 31). W procesie poznawania miasta kluczowe są zatem uważne spojrzenie na przestrzeń i próba jego zrozumienia oznaczająca wykroczenie poza automatyczny sposób posługiwania się miastem i jego przestrzeniami. W ujęciu metaforycznym chodzi o znalezienie bram pomiędzy miastem dolnym a górnym. To poszukiwanie związane z doświadczaniem przestrzeni może, jak w innym tekście zauważa Sławek, wyrażać się w trzech sposobach rozumienia i funkcjonowania jednostki w przestrzeni. Pierwszym z nich jest topograficzne orientowanie się w przestrzeni, na podobnej zasadzie, jak działa system GPS; drugim jest osiągnięcie głębi zlokalizowanego miejsca; trzecim – stawanie się głosem miejsca, jego nawyków i przyzwyczajzeń (SŁAWEK, 2013: 49–54). Do codziennego funkcjonowania w przestrzeni miejskiej wystarcza poziom pierwszy, ale głębszy związek z miastem, jego przestrzeniami, daje poziom drugi, a trzeci sprawia, że jednostka staje się nierozzerwalnie z miejscem związana. Trzeci poziom osiągnąć jest rzadko, zwłaszcza w sytuacji mobilności, zmiany miejsc zamieszkania, pracy oraz przy deficycie czasu. Te same czynniki powodują, że nawet drugi poziom doświadczania przestrzeni jest trudno osiągalny, wymaga bowiem pewnego wysiłku ukierunkowanego na poszukanie bram pomiędzy dolnym a górnym miastem, czyli chęci poznania znaczenia przestrzeni.

Osiągnięcie przynajmniej drugiego poziomu związku z miastem prowadzi do kreowania miasta osobistego (MAJER, 2011). Pojęcie to oznacza „część szerszego terytorium, wydzieloną poprzez zakorzenienie i symboliczne zawłaszczenie, dające prawo do uznawania jej za osobisty dystans przestrzenny” (MAJER, 2011: 17). Miasto osobiste charakteryzuje się kilkoma cechami:

- 1) pozwala na „mentalną i realną łączność z terytorium przebywania i pochodzenia”;
- 2) daje „poczucie wspólnoty”;
- 3) pozwala na traktowanie go jako „małej ojczyzny”;
- 4) „opiera się na tożsamości (przynależności) z określoną pod względem cech społeczno-kulturowych wspólnotą miejską”;
- 5) ma „charakter intymny”;
- 6) generuje „określone przekonania na jego temat – obrazy i wizje”;
- 7) „jest z pewnością czymś unikatowym w znaczeniu: jedynym w swoim rodzaju, indywidualnym i osobniczym” (MAJER, 2011: 18–24).

Miasto osobiste kreowane jest zatem wokół przestrzeni bliskich jednostce, ale zarazem włączających ją w obręb większej społecznej całości. Z jednej strony tworzą je zatem miejsca znaczące, związane z jednostkową biografią, a z drugiej te, które są istotne dla społeczności, z którą jednostka się utożsamia.

Poznanie miasta prowadzi także do jego waloryzacji. Ocena przestrzeni może być dokonywana w dwojaki sposób. Z jednej strony można poszukiwać obiektywnych wskaźników oceniających przestrzeń, miasto, dzielnice według jakichś przyjętych kryteriów. Z drugiej strony można odwoływać się do opinii użytkowników miejskich przestrzeni (por. np. ZIOBROWSKI, 1992: 103; BIERWIACZONEK, 2008: 83–87; ARDESHIRI, 2012: 62). Ten drugi sposób mieści się w perspektywie zaproponowanej w niniejszej książce i tylko on będzie poniżej nieco rozwinięty, co nie znaczy, że pierwszy sposób jest błędny lub bezwartościowy. Pokazuje on zobiektywizowany element rzeczywistości społecznej i przestrzennej, stanowiący uzupełnienie lub podstawę (w zależności od przyjętej perspektywy) dla subiektywnych ocen przestrzeni bazujących na osobistych doświadczeniach przestrzennych. W wielu przypadkach interesujące rezultaty przynosi wykorzystanie obydwu perspektyw.

Proces waloryzacji przestrzeni odbywa się zawsze w oparciu o jakieś kryteria. Aleksander Wallis wymienia ich siedem: techniczne, przyrodnicze, ekonomiczne, społeczne, historyczne, estetyczne i sakralne (WALLIS, 1990: 23). Dla tego autora proces waloryzacji jest jednym z czterech typów zachowań związanych z obecnością człowieka w przestrzeni społecznej. Pozostałymi są: poznanie, użytkowanie i kształtowanie przestrzeni (WALLIS, 1990: 19). Ponadto Wallis zauważa, że należy odróżnić wartościowanie przestrzeni wiążące się z decyzjami o jej trwałym użytkowaniu od wartościowania sytuacji przestrzennych dotyczącego bieżącego użytkowania przestrzeni (WALLIS, 1990: 69). Wallis nie próbuje jednak operacjonalizować zaproponowanych przez siebie kategorii waloryzacji przestrzeni. Taką próbę, udaną, podejmuje Marek S. Szczepański, który waloryzowanie przestrzeni odnosi do pięciu form łańdów: architektoniczno-urbanistycznego, funkcjonalnego, społecznego, estetycznego i ekologicznego, którym przypisywane są uszczegóławiające określenia (SZCZEPAŃSKI, 1991: 69–70). Propozycja ta porządkuje kategorie waloryzacji przestrzeni oraz w stosunkowo łatwy sposób może być zaadaptowana do badań.

Kryteriów oceny przestrzeni może być wiele, nawet kilkadziesiąt (por. BIERWIACZONEK, 2008: 87), a ich dobór często zależy od celów przyświecających analizie bądź badaniom przestrzeni. Istotne z teoretycznego punktu widzenia jest to, że „sytuacje, w których przestrzeń oceniana jest za pomocą jednego kryterium, należą w społecznej praktyce do rzadkości” (WALLIS, 1990: 23). Takie stwierdzenie, jak już zauważono na początku rozdziału, dotyczy także przestrzeni publicznych. Powyższe kryteria wartościowania przydatne są także przy analizie jakości miejskich przestrzeni publicznych. Jednak w przypadku przestrzeni publicznej ze względu na jej specyfikę warto zwrócić uwagę na takie kryteria

oceny, które w odniesieniu do niej są najistotniejsze. Carmona i współpracownicy, analizując dane uzyskane w badaniach fokusowych na temat jakości przestrzeni publicznej, sugerują, żeby waloryzację przestrzeni publicznej prowadzić w oparciu o dwanaście głównych kategorii: czystość, dostępność, atrakcyjność architektoniczną (związaną także z elementami małej architektury), komfort korzystania z przestrzeni, inkluzyjność, witalność, funkcjonalność, charakterystyczność (rozpoznawalność), bezpieczeństwo, dobre utrzymanie (elementów infrastrukturalnych), ilość zieleni i zanieczyszczeń oraz możliwość interakcji (CARMONA et al., 2008: 212–213). Jak pokazały badania przywoływanych autorów, najistotniejszą cechą z punktu widzenia użytkowników przestrzeni publicznych jest poczucie bezpieczeństwa, a następnie czystość oraz poczucie przynależności do danej przestrzeni (CARMONA et al., 2008: 214). W odniesieniu do najbardziej pożądanej wartości, czyli bezpieczeństwa, warto przypomnieć tezę Lyn LOFLAND (2007: 243) mówiącą o tym, że pełne bezpieczeństwo w przestrzeni publicznej jest niemożliwe do osiągnięcia. Stan, jaki cechuje nawet wysoko waloryzowaną miejską przestrzeń publiczną, to lekka niepewność (*mild fear*). Z kolei ostatnia wzmiankowana przez Carmonę cecha jest warta podkreślenia, gdyż wskazuje, że przestrzeń publiczna może stanowić źródło miejskiej tożsamości.

Bardziej rozbudowane kryteria waloryzacji przestrzeni, a właściwie miejsca, proponują autorzy związani z pozarządową organizacją Project for Public Space. Dla nich kluczowe są cztery charakterystyki: dostępność, funkcjonalność, komfort połączony z wizerunkiem oraz wartość społeczna (tabela 5.). Każda z nich ma swoje cechy niewymierne i mierzalne. Te pierwsze odnoszą się do subiektywnego oceniania walorów danej przestrzeni, a drugie mogą być zobiektywizowane poprzez dobór odpowiednich wskaźników. Warto zauważyć, że autorzy tej koncepcji właściwie utożsamiają ze sobą pojęcia miejsca i przestrzeni publicznej, pokazując, że dobra miejska przestrzeń publiczna nabiera atrybutów miejsca<sup>9</sup>.

Warto zauważyć, że ujęcie zaproponowane przez Project For Public Space predestynuje do podejmowania badań obserwacyjnych oraz analizy dostępnych obiektywnych danych na temat danego miejsca. Ciekawym przykładem wykorzystania takiej procedury były badania prowadzone w wybranych przestrzeniach Wrocławia. Ujawniły one stosunkowo wysokie walory estetyczne oraz dosyć wysoki poziom poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni, które jednak nie przekładały się na intensywne użytkowanie analizowanych miejsc (DZIUBIŃSKI, 2014: 412–426). Wyróżnione cechy w mniejszym stopniu sprzyjają operacjonalizacji badań o charakterze preferencyjnym, prowadzonych za pomocą technik wywiadu. Z tego m.in. powodu w relacjonowanych w dalszej części książki badaniach ograniczono cechy dobrych przestrzeni do czterech charakterystyk i proszono o wskazywanie

<sup>9</sup> Więcej uwagi relacjom pomiędzy pojęciami miejsca i przestrzeni publicznej zostanie poświęcone w rozdziale 7.

Tabela 5. Wyznaczniki dobrego miejsca według Project for Public Space

Kluczowe atrybuty	Wartości niewymierne	Wartości mierzalne
Dostępność i połączenia	czytelność, możliwość spacerowania, trwałość, ciągłość, bliskość, łączność, wygoda, dostępność	ruch pieszy, ruch tranzytowy, połączenia komunikacyjne, zasady parkowania, intensywność ruchu
Funkcje i działania	autentyczność, trwałość, osiągalność, aktywność, lokalność, użyteczność, żywotność, unikalność, wyjątkowość, rozrywka, radość, celebrowanie, witalność	wartość nieruchomości, zasady użytkowania terenu, sytuacja lokalnych przedsiębiorstw, wysokość czynszów, sprzedaż detaliczna
Komfort i wizerunek	bezpieczeństwo, urok, historia, zieloność, możliwość spacerowania, czystość, miejsce do siedzenia, uduchowienie, atrakcyjność	stan środowiska, warunki zabudowy, poziom sanitarny, statystyki przestępczości
Wartość społeczna	współdziałanie, dobre sąsiedztwo, opiekuńczość, plotkowanie, duma, gadulstwo, przyjaźń, interaktywność, życzliwość, różnorodność	obecność kobiet, dzieci, seniorów, wolontariat, życie nocne, więzi społeczne, życie ulicy

Źródło: *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych* (2011: 25); BIERWIA-CZONEK, NAWROCKI (2012: 58).

miejsc: najładniejszych, charakterystycznych dla miasta, bezpiecznych oraz przyciągających<sup>10</sup>.

Poznanie i mniej lub bardziej świadome ocenianie przestrzeni prowadzi do jej akceptacji lub odrzucenia (PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990: 15–17). Grażyna Praweńska-Skrzypek pokazuje, że akceptacja bądź odrzucenie miasta może być wynikiem zarówno czynników funkcjonalnych, jak i emocjonalnych (PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990: 15). W mniejszej skali akceptacja lub jej brak może dotyczyć poszczególnych miejskich przestrzeni. Jeśli bowiem jednostka ma możliwość wyboru, to będzie unikać przestrzeni, które jej z jakichkolwiek powodów nie odpowiadają. Akceptacja lub odrzucenie danej przestrzeni skutkować będzie podejmowaniem określonych zachowań i praktyk przestrzennych.

Doświadczenie przestrzeni publicznej może kształtować tożsamość zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i społecznym. Proces ten, jak zauważa Ewa Rewers, może przebiegać w dwojaki sposób. Pierwszym z nich jest „przekonanie, iż właśnie tutaj, w tym miejscu fizycznym lub/i w tym języku jesteśmy u siebie, zakorzenieni w sposób oczywisty, że nikt nas nie może tego miejsca, a szczególnie tego języka pozbawić” (REWERS, 2005: 292). Jest to sytuacja tradycyjnego identyfikowania się z miastem, jego przestrzenią, a także zamieszkującą je społecznością. Odpowiada to Wallisowskiemu podejściu do tożsamości z miastem i analitycznemu wyróżnieniu czterech jej wymiarów:

<sup>10</sup> Analizę tego problemu zawiera rozdział 4.

- a. Poczucia tożsamości jednostki i grupy ze społeczeństwem miasta
- b. Poczucia tożsamości z miastem – jego murami, krajobrazem, przestrzenią
- c. Poczucia tożsamości z przeszłością miasta-murów i miasta-społeczności
- d. Poczucia tożsamości z celami i przyszłością miasta (WALLIS, 1990: 173).

W kontekście znaczenia przestrzeni publicznej dla kształtowania miejskiej tożsamości najważniejszy jest wymiar drugi i trzeci. Znajomość kodów i informacji zawartych w przestrzeni jako „trwałej pamięci społeczeństwa” (JAŁOWIECKI, 2010: 13) może wspomóc proces identyfikacji z nią i przekraczanie bram pomiędzy miastem dolnym i górnym. Z drugiej strony odkrywanie wstydlivych wątków historycznych związanych z funkcjonowaniem przestrzeni publicznej może spowodować proces odwrotny – odrzucenie przestrzeni i jej znaczeń jako ważnych odniesień tożsamościowych.

Tradycyjną tożsamość Ewa Rewers konfrontuje z utożsamieniem zakładającym „jedynie możliwość zakorzenienia, które nie obiecuje bycia u siebie, lecz czyni dostępnym dochodzenie do tożsamości jakiegokolwiek” (REWERS, 2005: 292). Takie ujęcie wpisuje się we współczesny dyskurs nad znaczeniem tożsamości, w którym podkreśla się raczej jej deterioryzację (por. APPADURAI, 2005) połączoną z indywidualnym wyborem źródeł tożsamości<sup>11</sup>. Tym samym miejska przestrzeń publiczna może, ale wcale nie musi stanowić drogi do kształtowania tożsamości, choć, jak pokazują przywoływane już badania Carmony, jest to jej oczekiwana przez wielu właściwość.

Specyfiką doświadczania przestrzeni publicznej jest konfrontacja z innymi jej użytkownikami. Miasto, jak zauważał Richard Sennett, „jest ludzką osadą, w której prawdopodobnie spotykają się obcy sobie ludzie” (SENNETT 2009: 72). To sformułowanie stanowi właściwie najważniejszą charakterystykę miasta i znaczenia jego przestrzeni publicznej. Jeśli bowiem w przestrzeni spotykane są w zdecydowanej większości osoby znajome, o których jednostka posiada jakieś informacje (np. zna ich imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, zawód, status rodzinny), to w takiej sytuacji trudno mówić o miejskiej przestrzeni publicznej, a raczej o przestrzeni lokalnej, sąsiedzkiej (por. LOFLAND L.H., 2007: 10). Jedną z cech definicyjnych miasta jest zatem jego heterogeniczność (WIRTH, 1938: 8), wyraźnie ujawniająca się w obecności obcych w przestrzeni publicznej. Zygmunt Bauman, interpretując sformułowanie Sennetta, dodaje, że takie ujęcie oznacza, „że obcy spotykają się tam jako obcy i jako obcy się rozstają, gdy przypadkowe spotkanie kończy się – równie nagle jak się zaczęło. Obcy spotykają się tak jak przystało na obcych. Są to niby spotkania [...]. Spotkanie obcych jest zdarzeniem bez przeszłości. Z reguły bywa także zdarzeniem bez przyszłości...” (BAUMAN, 2006: 147). Trudno nie zgodzić się z powyższymi sformułowaniami. Warto jednak zauważyć, że nawet w trakcie takich krótkotrwałych zdarzeń następuje konfrontacja z innymi osobami, choć-

<sup>11</sup> Szerzej ten problem zostanie poruszony w rozdziale 8.

by z najbardziej zewnętrzną ich fasadą, jaką są cechy fizyczne danej osoby, jej ubiór, sposób przemieszczania się itp. Dostrzegając kogoś w miejskiej przestrzeni publicznej, jednostka przypisuje go do jakiejś znanej jej kategorii społecznej: od kategorii płciowych, przez kategorie etniczne, zawodowe, klasowe, po określenia związane z przynależnością do grup kulturowych lub subkulturowych. W takiej perspektywie inni – obcy – w przestrzeni publicznej są traktowani jak manekiny – nosiciele znaczeń, które z lepszym lub gorszym skutkiem jednostce udaje się rozszyfrowywać (por. HANNERZ, 2006: 131). Tym samym w przestrzeni publicznej mamy do czynienia z kategoryjalnymi obcymi (LOFLAND L.H., 2007: 9). Warto zauważyć, że w bardzo podobny sposób pojęcie obcego rozumiał przed laty Simmel, zauważając, że „obcy – to dla nas nie poszczególne jednostki, ale pewna kategoria ludzi o charakterze ogólnym” (SIMMEL, 1975: 511).

Spotkania z obcymi w miejskiej przestrzeni publicznej są najczęściej krótkotrwałe. Przebiegają one zgodnie z podstawową normą regulującą funkcjonowanie w społeczności miejskiej, jaką jest uprzejma nieuwaga (GOFFMAN, 2008: 94). Jednak, jak zauważa Lyn Lofland, dopiero w momencie, gdy owa norma jest przełamywana, a jednostki wchodzą ze sobą w interakcje, tworzy się przestrzeń publiczna w jej społecznym znaczeniu (LOFLAND L.H., 2007: 51). Relacje te mogą mieć różny charakter i cechować się różnym stopniem zaangażowania. Lofland wyróżnia cztery ich typy (LOFLAND L.H., 2007: 52–59):

- 1) **chwilowe** (*fleeting relationship*), związane z krótkotrwałym zaangażowaniem, przelotnym spojrzeniem lub krótką wymianą zdań (np. rozmowa na temat pogody, czy odpowiedź na pytanie o godzinę);
- 2) **zrutynizowane** (*routinized relationship*) – relacje według typowego scenariusza, rozgrywane pomiędzy kategoryjalnymi obcymi (np. klientem i sprzedawcą, pasażerem i kierowcą autobusu);
- 3) **quasi-pierwotne** (*quasi-primary relationship*) – relacje pomiędzy osobami obcymi, które znajdują się w jednej przestrzeni i wspólnie doświadczają jakichś wydarzeń (np. rozmowa po przedstawieniu teatralnym, komentowanie manifestacji politycznej);
- 4) **intymne-wtórne** (*intimate-secondary relationship*) – relacje, w jakie wchodzą osoby, które się znają (choć nie jest to znajomość bliska) i które mogą podjąć tematy z jednej strony bardziej prywatne, a z drugiej dotyczące własnych społeczności (mogą to być rozmowy na osiedlowym bazarze, w sklepie czy pomiędzy znajomymi w drodze na uczelnię).

Żadna z relacji podejmowanych przez jednostki w przestrzeni publicznej nie byłaby możliwa bez oglądy<sup>12</sup> (SENNETT, 2009). „Jest to takie działanie, które chroni ludzi przed sobą nawzajem, a zarazem pozwala im się cieszyć swoim

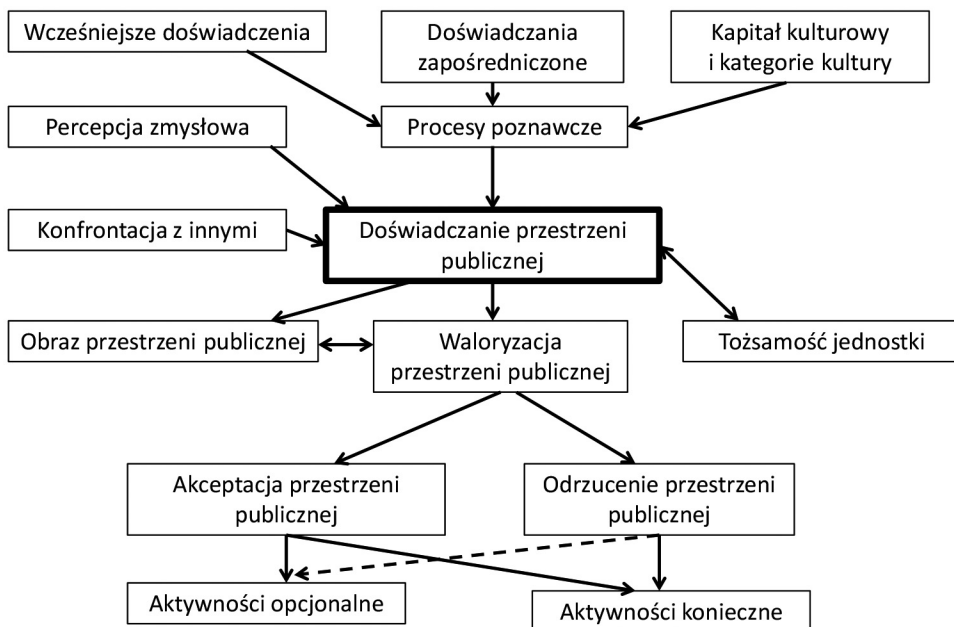
<sup>12</sup> W odwołaniu do tego fragmentu książki Sennetta Zygmunt BAUMAN (2006: 147–148) nazywa oglądę uprzejmością. Różnica sformułowań związana jest z różnymi tłumaczeniami oryginalnego terminu *civility* przez tłumaczy książek Sennetta i Baumana. W tekście zastosowano wersję zaproponowaną w książce Sennetta.

towarzystwem” (SENNETT, 2009: 427). Dla tego zjawiska charakterystyczne jest, na co zwrócił uwagę Erving Goffman, zakładanie masek, które pozwalają na utrzymanie relacji z innymi i nieobciążanie ich swoją osobą (SENNETT, 2009: 428). W przestrzeni publicznej jednostki występują zatem w określonych rolach i zgodnie z ich definiowaniem przez innych są postrzegane, niezależnie w jakim stopniu proces ten zachodzi świadomie.

Dla porządku należy zaznaczyć, że nawet w przypadku dużego miasta w przestrzeni publicznej jest możliwość spotkania osób znanych, bliskich, należących do grona rodziny, przyjaciół lub bliższych lub dalszych znajomych. Takie spotkania mogą mieć charakter zaplanowany lub przypadkowy. Ta druga możliwość pokazuje jeszcze jedną ważną cechę doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej. Jest nią przypadek, traf, nieprzewidywalność. Ulf Hannerz zauważa: „Wpadamy na ludzi, których nie mieliśmy zamiaru spotkać; jesteśmy świadkami scen, na które nie byliśmy przygotowani – wszystko to jest może niespecjalnie produktywnie, czy nie zawsze przyjemne; ma jednak osobiste, społeczne i kulturowe konsekwencje” (HANNERZ, 2006: 136).

Powyższe konstatacje oraz dostępne w literaturze modele interakcji człowieka ze środowiskiem lub przestrzenią (PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990: 16; SZCZEPAŃSKI, 1991: 93; WALMSLEY, LEWIS, 1997: 18, 21, 107; JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 324, 325) pozwalają na próbę syntetycznego i schematycznego zaprezentowania procesu społecznego doświadczania przestrzeni publicznej oraz jego rezultatów (rysunek 1.).

Rysunek 1. Schemat doświadczania przestrzeni publicznej



Źródło: Opracowanie własne.



Relacje pomiędzy poszczególnymi kategoriami przedstawionymi na schemacie zostały przeanalizowane w tekście rozdziału. W tym miejscu należy podkreślić jedynie dwie istotne kwestie. Po pierwsze, tożsamość jednostki kształtowana jest głównie w oparciu o elementy pozaprzestrzenne. Tego wpływu nie uwzględniono w schemacie koncentrującym się na kategorii doświadczania przestrzeni publicznej. W przypadku procesu doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej istotny jest z kolei fakt, że tożsamość jednostki wpływa na sposób doświadczania przestrzeni. Oddziaływanie tych dwóch kategorii jest zatem wzajemne. Po drugie, w przypadku braku możliwości użytkowania akceptowanej przestrzeni może zachodzić sytuacja, w której podejmowane są aktywności opcjonalne w przestrzeni odrzucanej (np. spacer w zdegradowanym parku lub zabawa na starym i niefunkcjonalnym placu zabaw) – dlatego sytuacja ta na schemacie została zaznaczona strzałką „przerywaną”. Jednak w przypadku możliwości wyboru aktywności opcjonalne podejmowane są w przestrzeni akceptowanej z pominięciem przestrzeni odrzucanej.

Doświadczanie miejskiej przestrzeni publicznej jest zatem procesem wielowymiarowym. Bazuje na doświadczaniu zmysłowym, które stanowi podstawę do szerszych procesów poznawczych związanych z posiadaniem i bezustannie nabywanym kapitałem wiedzy na temat rzeczywistości przestrzennej. Ponadto dotyczy zarówno przestrzeni, jak i konfrontowania się z innymi ludźmi, którzy w tej przestrzeni przebywają. Skutkiem tego jest wytwarzanie obrazów miasta, waloryzowanie przestrzeni, możliwość kształtowania tożsamości oraz akceptacja lub odrzucenie przestrzeni, skutkujące aktywnościami podejmowanymi w przestrzeni publicznej.

## Doświadczanie przestrzeni w wybranych tekstach polskiej socjologii kulturalistycznej

Andrzej Majer zauważa, że „zaproponowana przez Floriana Znanieckiego koncepcja przestrzeni społecznej w jej znaczeniu kulturowym (idealistycznym i subiektywistycznym) stała się *differentia specifica* polskiej socjologii miasta” (MAJER, 2010: 55). Jej wpływ był widoczny w dominującym w socjologii polskiej sposobie podejmowania analiz miejskich i, jak zauważa Jiří Musil, wykraczał swoim znaczeniem poza granice kraju (MUSIL, 2003: 19). Zarazem nurt socjologii kulturalistycznej stał się jednym z trzech (MAJER, 2010: 89), pięciu (PAKER, 1982, za MAJER, 2010: 87) lub sześciu (JAŁOWIECKI, SZCZĘPAŃSKI, 2002: 14–41) paradygmatycznych kierunków socjologii miasta. Nie wdając się w tym miejscu w ich analizę ani klasyfikację, konieczne wydaje się przywołanie dwóch kluczowych konstatacji wynikających z dotychczasowych rozważań nad kulturalistycznym widzeniem miasta i przestrzeni:

- 1) Podstawowe założenia nurtu kulturalistycznego, a więc indywidualizm ontologiczny i metodologiczny, szkoła ta podziela z podejściem humanistycznym (por. JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 37–38). Identyczne perspektywy: metodologiczna i ontologiczna, występujące w tych dwóch nurtach socjologii miasta, powodują, że czasem trudno postawić wyraźną granicę pomiędzy pracami i analizami przypisywanymi do tych dwóch kierunków socjologii miasta. Wydaje się też, że stawianie takiej granicy nie ma większego sensu i można ujmować te nurty jako jedną orientację teoretyczną. Takie rozwiązanie przyjmuje Andrzej Majer (por. MAJER, 2010: 95–99), a wcześniej także Marian Malikowski, pisząc o orientacji humanistycznej i włączając w jej obręb prace m.in. Znanieckiego i Wallisa (MALIKOWSKI, 1998: 203–205)<sup>13</sup>. Ponadto można jeszcze dodać, że badania miejskie inspirowane pracami Znanieckiego, a przede wszystkim Wallisa, zaliczyć można do nurtu badań nad „postrzeganiem i waloryzowaniem przestrzeni, nad tworzeniem symboli i ich odczytywaniem” (KALTENBERG-KWIATKOWSKA, 2007: 18). Ostatnie nawiązanie jest o tyle istotne, że doświadczanie przestrzeni publicznej stanowi szczególny przypadek badań nad społecznymi odniesieniami do przestrzeni miejskiej i tym samym lokuje się w wyróżnionym przez Kaltenberg-Kwiatkowską nurcie oraz czerpie z dorobku jego klasyków.
- 2) W tym nurcie analizie poddaje się „antologię odczuć” (MAJER, 2010: 96) mieszkańców wobec przestrzeni, w której funkcjonują. Ten zbiór odczuć powstaje na bazie jej wielowymiarowego (co opisano powyżej) doświadczania. Warto tu podkreślić, że prace w nurcie kulturalistycznym mają najczęściej charakter empiryczny, a potencjalne uogólnienia teoretyczne powstają jako efekt konkretnych projektów badawczych prowadzonych w miastach. Wyjątkiem są tu prace Aleksandra Wallisa stanowiące problemowe szkice dotyczące różnorodnych zjawisk miejskich i przestrzennych, nierzadko o teoretycznym charakterze.

Niemożliwe byłoby w tym miejscu zaprezentowanie całościowej analizy dorobku polskiej humanistycznej i kulturalistycznej socjologii miasta, ale konieczne jest wskazanie kilku kluczowych dla rozwoju tego nurtu prac o charakterze empirycznym. Sposób prowadzenia badań i analizy zaproponowany przez Znanieckiego (1931) inspirował także polskich powojennych socjologów miasta. W 1964 roku ogłoszono ponowny konkurs w Poznaniu, który świadomie nawiązywał do przedwojennych badań Znanieckiego. Podobne konkursy i w rezultacie dalsze opracowania socjologiczne miały miejsce we Wrocławiu, Warszawie, Lublinie (por. JAŁOWIECKI, 1970) i Rzeszowie (JADAM, MALIKOWSKI, 1979). Z czasem analizę dokumentów osobistych (szczególnie wywołanych przez badacza) zaczęto zastępować badaniami o charakterze ilościowym. Cechą charakterystyczną tego

<sup>13</sup> Również Bohdan Jałowiecki w jednym ze swoich artykułów z lat 80. zauważa, że socjologię Aleksandra Wallisa można zaliczyć do nurtu humanistycznego inspirowanego dokonaniem Floriana Znanieckiego oraz symbolicznego interakcjonizmu (JAŁOWIECKI, 1984: 59).

typu badań są stosunkowo rozbudowane kwestionariusze, zawierające znaczną liczbę pytań otwartych, czasem także korzystające z materiałów wizualnych wspomagających prowadzenie wywiadu i umożliwiające pełniejsze rozpoznanie postrzegania, oceniania albo, szerzej, doświadczania przestrzeni miejskiej lub jej fragmentów. Interesującymi i kluczowymi w polskiej socjologii miasta pracami powstałymi w oparciu o taką metodologię, a także wykorzystującymi semiotyczną perspektywę badania przestrzeni, są książki: Bohdana Jałowickiego *Człowiek w przestrzeni miasta* (1980) i Stanisława Nurka *Waloryzacja przestrzeni osiedli mieszkaniowych* (1982) z początku lat 80. XX wieku. Niektóre wnioski z tych badań mają walor ogólny i właściwie mogą stanowić punkt wyjścia do współczesnych badań przestrzeni miejskiej. W kontekście niniejszej pracy na temat doświadczania przestrzeni publicznej istotna jest konstatacja Jałowickiego mówiąca o tym, że „miasto o zaniedbanej strukturze przestrzeni miejskiej staje się jedynie amorficznym nagromadzeniem domów, zespołów mieszkaniowych i zakładów pracy, które nie znaczą nic poza swoją funkcją” (JAŁOWIECKI, 1980: 206). Z takim stwierdzeniem koresponduje także jedna z konkluzji Nurka, stwierdzająca istnienie „syndromu semantycznego ubóstwa nowych osiedli mieszkaniowych”, który wzmagą „osiedlową prywatyzację życia” (NUREK, 1982: 133). Zatem brak wysokiej jakości przestrzeni publicznej zarówno w skali miasta, jak i dzielnicy lub osiedla powoduje jedynie realizowanie działań koniecznych w przestrzeni miejskiej, wykorzystujących podstawowe funkcje danej przestrzeni.

Bardzo podobną tematykę do prac Jałowickiego i Nurka zawiera praca geografki Hanny Libury *Percepcja przestrzeni miejskiej* (1990). Jej analiza odwołująca się do teorii miejsca również pokazuje prymat funkcji nad symboliką przestrzeni miejskiej, nawet tej centralnej (LIBURA, 1990: 196), a cechy przypisywane miejscu spełniają: dom, zwłaszcza wymarzony przez większość Polaków dom jednorodzinny lub podmiejski drugi dom (LIBURA, 1990: 169–180), a także najbardziej rozpoznawalne obiekty historyczne, jak krakowski Wawel. W tym samym – 1990 – roku wydano przywoływaną już w tekście pracę innej geografki – Prawelskiej-Skrzypek, analizującej m.in. sposoby waloryzacji przestrzeni miejskiej i identyfikację z nią. Wyraźnie dostrzegane trudności w codziennym funkcjonowaniu w czasach gospodarki niedoboru, utylitarne więzi z przestrzenią (w tym najsilniejsze z własnym mieszkaniem), brak więzi z miastem obserwowany w nowo powstałych (lub gwałtownie rozbudowujących się) miastach przemysłowych, jak Jastrzębie-Zdrój, Tychy, Chrzanów, dobrze portretują stan nastrojów społecznych w miastach schyłku epoki socjalistycznej w Polsce (PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990: 78, 87). Obydwie wzmiankowane prace można potraktować jako symboliczne zamknięcie analiz pokazujących doświadczanie przestrzeni w polskich miastach czasów PRL-u.

Z prac, które ukazały się w latach 80. XX wieku warto zwrócić uwagę na serię publikacji powstałych w oparciu o badania osiedli robotniczych na Górnym Śląsku (por. np. *Patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych miast*

Górnego Śląska, 1983; *Normy społeczne – ład społeczny – patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*, 1985; *Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej. Zagadnienia organizacji i dezorganizacji społecznej*, 1986). Wprawdzie w tym przypadku podstawowym problemem badawczym była kwestia ładu normatywnego i zjawisk patologicznych, ale dostrzegano także rolę przestrzeni jako elementu wzmacniającego identyfikację, sceny dla zjawisk patologicznych, a także procesy osvajania i zawłaszczania przestrzeni publicznych w skali dzielnicowej i tym samym utraty jej pierwotnego znaczenia jako obszaru ogólnodostępnego (*Patologia społeczna...*, 1983: 24, por. też NAWROCKI, 2006: 37–38). Kontynuacją tej tematyki, w nieco szerszym ujęciu teoretycznym (uwzględniającym perspektywę socjologii wizualnej i studiów nad płcią kulturową) oraz przestrzennym (w odniesieniu do innych wybranych obszarów postindustrialnych w Europie i Turcji), jest książka *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa* (2013). Oprócz szerszej perspektywy analizującej przemianę transformacyjną pokazano też świat społeczny dawnych dzielnic robotniczych Rudy Śląskiej (Nowy Bytom i Wirek) i Będzina (Ksawera i Koszelew). Dzielnice te, jak i wiele im podobnych, „niszczą, tracą swą tożsamość, w najlepszym przypadku zamieniane są na modne obecnie lofty” (GNIECIAK, 2013: 109). W przypadku badanych miejsc ta druga droga jest raczej niemożliwa, co tym bardziej powoduje wśród ich mieszkańców lęk przed przyszłością i zapomnieniem (GNIECIAK, 2013: 109).

Tak jak książka Hanny Libury zamyka okres badań kulturalistycznych nad przestrzenią miast w okresie PRL-u, tak analiza miasta socjalistycznego w pierwszym roku transformacji systemowej (SZCZEPAŃSKI, 1991) symbolicznie rozpoczyna nowy rozdział badań nad miastami. Badania prowadzone przez Marka S. Szczepańskiego w Tychach, stanowiące część większego projektu badawczego kierowanego przez Kazimierę Wódcę (1990) w wybranych osiedlach czterech miast (Dąbrowy Górniczej, Rudy Śląskiej, Siemianowic Śląskich i Tychów), pokazują niską ocenę łądów: estetycznego, infrastrukturalnego i funkcjonalnego zamieszkiwanych osiedli. Takie oceny badanych wynikają z codziennego użytkowania, a zatem także doświadczania, przestrzeni własnych dzielnic i osiedli. Niska jakość podsystemu urbanistycznego (posługując się sformułowaniem Aleksandra Wallisa) kontrastuje ze stosunkowo wysoko ocenianym ładem społecznym i dobrymi relacjami sąsiedzkimi (SZCZEPAŃSKI, 1991: 118–119). Ówcześni badani nie mieli jednak problemów ze wskazaniem lepszych („nowe, kameralne, czytelne i zwarte jednostki osiedleńcze wyposażone w podstawową infrastrukturę społeczną i kameralną”) i gorszych (najczęściej stare i historyczne kwartały miasta) dzielnic (SZCZEPAŃSKI, 1991: 117). Ponadto w badaniach stwierdzono także niewielkie zasoby przestrzeni publicznych w badanych osiedlach, w których aktywności społeczne ukierunkowane były głównie (z wyjątkiem niedziel) na zdobycie dóbr cennych i rzadkich. Dodatkowo zasoby przestrzeni publicznej uszczuplane były w wyniku jej zawłaszczania przez niektórych mieszkańców (osoby pijące alkohol,

gospodynie wieszające pranie w ogólnodostępnej przestrzeni okołoblokowej, kierowców parkujących samochody poza formalnymi parkingami) (SZCZEPAŃSKI, 1991: 134–149). Dane z badań tyskich stanowią dobry punkt odniesienia dla późniejszych projektów dotyczących Tychów (także tych zawartych w dalszych częściach niniejszej książki), ilustrujących zmiany, jakie zachodzą w mieście, a szczególnie w jego przestrzeniach publicznych.

Kolejne lata przyniosły dalsze studia analizujące sposoby funkcjonowania człowieka i społeczności w miejskich przestrzeniach. Najczęściej prace te miały charakter problemowych studiów przypadku. Taki charakter ma praca Adama Bartoszką, Leszka Gruszczyńskiego i Marka S. Szczepańskiego na temat Katowic *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości* (1997), w której analizowane są głównie kwestie waloryzacji przestrzeni w różnych skalach (od mieszkania, przez dzielnicę, po miasto) oraz identyfikacja z miastem. Podobną, a nawet nieco szerszą (szczególnie w kontekście analizy tożsamości mieszkańców miasta) problematykę podjął w swoich badaniach realizowanych w tym samym czasie w Gdańsku, choć opublikowanych nieco później, Jarosław ZAŁĘCKI (2003). Wnioski z obydwu badań są podobne: mieszkańcy bez trudu wyróżniają dzielnice lepsze i gorsze w mieście, doceniają zmiany funkcjonalne związane z powstaniem w mieście nowych przestrzeni handlowych i usługowych oraz utożsamiają się z miastem (89% w Gdańsku (ZAŁĘCKI, 2003: 70) i 87,7% w Katowicach (BARTOSZEK, GRUSZCZYŃSKI, SZCZEPAŃSKI, 1997: 42)). Najważniejszą różnicą jest postrzeganie centrum miasta: w Gdańsku jako obszaru nasyconego wartościami przestrzennymi oraz miejscami i obiektami symbolicznymi, a w Katowicach jako przestrzeni funkcjonalnej związanej z handlem i transportem. Analizowane w obydwu książkach problemy związane są ze społecznym doświadczaniem przestrzeni w wielu jej wymiarach i wskazaniem jej roli w procesie identyfikacji z miastem.

Wielokrotnie badania empiryczne odnoszące się do doświadczania przestrzeni w polskich metropoliach prowadził Bohdan JAŁOWIECKI (por. np. 2000, 2009). W *Spolecznej przestrzeni metropolii* (2000) zarówno wykorzystuje on bogate dane statystyczne, pokazujące ulokowanie polskich metropolii na tle europejskim oraz tworzenie typowo metropolitalnych przestrzeni usługowych i biurowych, jak i podejmuje analizę percepcji przestrzeni trzech polskich metropolii, ze szczególnym uwzględnieniem identyfikowania przestrzeni symbolicznych oraz lepszych i gorszych dzielnic. W publikacji z 2009 roku znacząco poszerza problem zainteresowań, odnosząc się także do współczesnych zjawisk miejskich, jak tworzenie osiedli strzeżonych, funkcjonowanie centrów handlowych czy natłoku reklam w przestrzeni miejskiej. Generalnie, jak stwierdza autor, warszawiacy pozytywnie odnoszą się do zmian zachodzących w mieście; podobają im się wieżowce i akceptują osiedla grodzone, a wielu aspiruje do zamieszkania w nich. Warszawiaci bez trudu wskazują na najistotniejsze przestrzenie symboliczne w ich mieście i zaliczają do nich Pałac Kultury i Nauki, Stare Miasto, Wilanów i Łazienki,

a najdotkliwsze problemy wiążą z infrastrukturą drogową i parkingową (JAŁOWIECKI, 2009: 130). Ustalenia Jałowieckiego dobrze pokazują społeczną percepcję przemian współczesnej polskiej metropolii.

Tematykę metropolitalną podejmuje także Krzysztof FRYSZTACKI (1997). W szerokiej perspektywie teoretycznej pokazuje kształtowanie się społeczności krakowskich przedmieść, ale także znaczenie Krakowa z perspektywy suburbannej. Pomimo podmiejskiego zamieszkiwania to krakowskie śródmieście było na początku lat 90. XX wieku ulubionym miejscem pozadomowego przebywania badanych (FRYSZTACKI, 1997: 184–185), udowadniając siłę nasyconej wartościami przestrzeni.

Nieco inną perspektywę analizy przestrzeni proponuje Wojciech ŁUKOWSKI (2002). Kluczową dla niego kategorią pojęciową jest ojczyzna. Rozumie ją jako „sfery realnego świata przeżywanego, świata dnia codziennego. Tworzenie ojczyzny to proces, w którym winna być osiągnięta przejrzystość społecznych przestrzeni, czyli stan, w jakim uzyskujemy poczucie panowania nad własnym losem i nad własnym otoczeniem” (ŁUKOWSKI, 2002: 74). Takie podejście, reinterpretujące klasyczne ustalenia Stanisława Ossowskiego, nawiązuje w największym stopniu do socjologii fenomenologicznej, ale także do koncepcji wartości przestrzennej Znanieckiego, koncepcji przestrzeni społecznej Wallisa, teorii miejsca oraz antropologii codzienności. Łukowskiego w największym stopniu interesuje „proces społecznego konstruowania ojczyzny i to w szczególnych okolicznościach, gdy jest on pozbawiony wewnętrznej spójności” (ŁUKOWSKI, 2002: 78), który wynika z sytuacji migracyjnej, w przypadku mieszkańców Mazur nierzadko wymuszonej wydarzeniami z lat 40. XX wieku. W tej perspektywie przestrzeń egzystencjalna oraz proces jej zawłaszczania, a z czasem osvajania, jest tylko jednym, choć kluczowym wymiarem tak rozumianej ojczyzny. Pomimo tego, że Łukowski posługuje się pojęciem ojczyzny, kontekst doświadczania przestrzeni przez mieszkańców Mazur jest jednym z najistotniejszych w jego książce. Z tego też powodu *Społeczne tworzenie ojczyzny* jest jedną z ważniejszych inspiracji dla niniejszej pracy, choć nie dotyczy bezpośrednio ani miasta, ani przestrzeni publicznej.

Interesującymi pracami, które zaliczyć można do perspektywy kulturalistycznej socjologii miasta, są książki Katarzyny KAJDANEK (2011, 2012) na temat suburbanizacji i Jacka GĄDECKIEGO (2012) na temat gentryfikacji Nowej Huty. Warto wspomnieć o nich razem, gdyż pomimo różnicy analizowanych problemów pozycje te wiele łączy. Po pierwsze, autorzy poruszają w nich problemy analizowane w literaturze zachodniej i odnoszące się do miast z tego obszaru, ale niemające szerokich opracowań w Polsce, choć same zjawiska są w kraju obecne i obserwowalne. Po drugie, książki Kajdanek i Gądeckiego można zaliczyć do analiz sytuujących się w nurcie kulturalistycznym. Wprawdzie autorzy nie podają takiej informacji wprost, ale świadczy o tym przyjęta metodologia badawcza, w której najistotniejszą rolę odgrywają wywiady swobodne, dające możliwość zrozumienia motywacji badanych do zamieszkania na suburbiach Wrocławia

(KAJDANEK, 2011), mniejszych miast dolnośląskich (KAJDANEK, 2012) lub Nowej Huty (GĄDECKI, 2012). Po trzecie, omawiane publikacje dotyczą właściwie relacji z miastem, wyobrażeń o nim, realizowanych praktyk przestrzennych, czyli generalnie znaczenia miasta dla mieszkańców. Gądecki pokazuje zadowolenie nowych i stosunkowo młodych mieszkańców Nowej Huty z możliwości funkcjonowania w dzielnicy wybudowanej w latach 50. XX wieku, której przestrzeń jest wprawdzie specyficzna, bo wytworzona zgodnie z zasadami socrealizmu, ale także zorganizowana, czytelna, dostarczająca możliwości realizacji aktywności rekreacyjnych w parkach i skwerach oraz zamieszkała przez społeczność podtrzymującą tradycyjne więzi społeczne i sąsiedzkie. Ta dzielnica nie pozwala jednak na anonimowość i pełne realizowanie zachowań konsumenckich (GĄDECKI, 2012, szczególnie 196–220). W Nowej Hucie można zatem odnaleźć tradycyjną dzielnicową „miejskość”. Tej z kolei nie ma na badanych przez Kajdaneka dolnośląskich suburbiach. Jednak, jak pokazuje autorka, to nie zmęczenie miastem jest podstawową przyczyną wyprowadzki na przedmieścia. Jest nią możliwość zakupu mieszkania lub domu taniej niż w mieście, a czynniki ekologiczne i „ideał podmiejskiego zamieszkiwania” są trzeciorzędne (KAJDANEK, 2011: 73–75) i czasem stanowią racjonalizację dokonanego wyboru. Tym samym zarówno w przypadku marginalnych gentryfikatorów Nowej Huty, jak i mieszkańców suburbiów mamy do czynienia ze społecznym zmaganiem się z miastem i miejskością: tradycyjną w przypadku Nowej Huty i realizującą podmiejskie życie w rozlewającym się mieście. Co ciekawe, obydwie grupy podkreślają, że czasem uciekają ze swoich enklaw i uczestniczą w życiu wielkomiejskim realizowanym w centrach Wrocławia i Krakowa.

Zaprezentowane w tym fragmencie teksty stanowią wybrane przykłady z wielu polskich opracowań dotyczących miasta i przestrzeni w perspektywie socjologii kulturalistycznej. Zostały one przywołane w trojakim celu. Po pierwsze, by pokazać interesujące przykłady opracowań z bogatego dorobku socjologii polskiej w tym zakresie. Po drugie, by zaprezentować możliwości, jakie dają wniknięcie w świat przestrzenny i społeczny człowieka usytuowanego w przestrzeni osiedla, dzielnicy i miasta. Człowieka, który postrzega i ocenia przestrzeń, oswaja ją, a czasem zawłaszcza, podejmuje w niej codzienne i odświętne aktywności (konieczne i opcjonalne), konfrontując zarazem swoje postawy i poglądy z innymi użytkownikami miasta. Trzecim celem było umiejscowienie niniejszej pracy nad doświadczaniem miejskiej przestrzeni publicznej w szerszym kontekście polskiej literatury z zakresu socjologii kulturalistycznej miasta. Przywołane przykłady pokazują, że podejście kulturalistyczne nie odnosi się tylko do badania miasta w świadomości mieszkańców, ale może też być przydatne w analizowaniu nowych zjawisk w przestrzeni (jak gentryfikacja lub suburbanizacja) lub starych zjawisk w nowych warunkach (jak funkcjonowanie osiedli robotniczych). W ten sposób widzenia rzeczywistości miejskiej wpisuje się również niniejsza praca dotycząca społecznego doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej.

# Rozdział 3

## Zagadnienia metodologiczne pracy

W związku z usytuowaniem niniejszej pracy w kulturalistycznym nurcie socjologii miasta przedstawienie zagadnień metodologicznych warto rozpocząć od krótkiej uwagi związanej z interpretacją roli przestrzeni w badaniach socjologicznych, jaką proponował Florian Znaniecki. Dla twórcy kulturalizmu socjologia jest nauką o interakcjach i relacjach społecznych, które zachodzą poprzez realizowane przez człowieka role społeczne (por. ZNANIECKI, 2011: 27–30). Relacje społeczne występują w określonej przestrzeni nazywanej przez Znanieckiego w kontekście empirycznym polem badań socjologicznych. Jednym z takich pól może być miasto, choć badania nad tak rozległym obszarem najczęściej wymagają uformowania się większego zespołu badaczy (ZNANIECKI, 2011: 47–48)<sup>1</sup>. W związku z tym preferował on wyróżnianie mniejszych obszarowo pól, np. instytucji edukacyjnych lub zakładów pracy, i prowadzenia badań w ich granicach. Znaniecki, co interesujące, negował status socjologii miasta jako osobnej subdyscypliny socjologicznej. Pisał, że „miasto nie jest bowiem – i nigdy nie było – zjednoczonym systemem społecznym” (ZNANIECKI, 2011: 48). W związku z tym można i należy badać role społeczne mieszkańców miast, relacje klasowe, instytucje władzy oraz inne formy grupowego działania w przestrzeni miejskiej (ZNANIECKI, 2011: 49), nie można jednak badać miasta jako całości oraz wyodrębnić socjologii miasta jako osobnej subdyscypliny socjologicznej.

Na te dwa postulaty warto spojrzeć ze współczesnej perspektywy. Z pierwszym z nich można się zgodzić, zwłaszcza że obecne miasta są na tyle skomplikowanymi systemami, że ich całościowa analiza nie jest możliwa, a próby jej przeprowadzenia kończą się albo nadmiernie rozbudowaną monografią, która i tak pomija jakieś elementy rzeczywistości miejskiej, albo banalnymi opracowaniami

<sup>1</sup> Dla Znanieckiego przykładami takich badań były m.in. opracowania powstałe w ramach szkoły chicagowskiej (ZNANIECKI, ZIÓŁKOWSKI, 1984: 32).



przywołującymi bardzo ogólne fakty (por. HANNERZ, 2006: 335–347). Dlatego też istotne staje się precyzyjne zdefiniowanie badanego w mieście problemu.

Z drugim postulatem Znanieckiego zgodzić się już nie sposób, gdyż socjologia miasta stała się jedną z usytuowanych w obrębie socjologii subdyscyplin, posiadając swoje instytucjonalne osadzenie i określoną, choć wielowątkową tematykę, koncentrującą się na mieście jako złożonym systemie społecznym, urbanistycznym, kulturowym, historycznym, gospodarczym i infrastrukturalnym<sup>2</sup>. Ze względu na złożoność miasta proponuje się współcześnie przekształcenie typowej socjologii miasta w studia miejskie cechujące się interdyscyplinarnością (KAJDANEK, 2012: 10) lub multidyscyplinarnością i ujmujące problematykę miejską w kontekście teoretycznym zgodnie z postulatem racjonalnego eklektyzmu (JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 42), a w kontekście empirycznym wykorzystujące różnorodne podejścia metodologiczne. Studia nad miejską przestrzenią publiczną wpisują się w multidyscyplinarne podejście do tematyki miejskiej. Nie jest możliwe ich prowadzenie bez nawiązań do wiedzy urbanistycznej, geograficznej, antropologicznej czy psychologicznej, co zresztą znalazło swój wyraz w zaprezentowanych w dwóch pierwszych rozdziałach rozważaniach teoretycznych. Wydaje się jednak, że korzystając z dokonań innych dziedzin, warto wyraźnie wskazać dominującą perspektywę każdego badania miejskich. W przypadku niniejszej książki jest to perspektywa socjologiczna, ułokowana w nurcie miejskiego kulturalizmu.

## Doświadczenie przestrzeni publicznej jako problem badawczy

W każdym badaniu, jak już zauważono, szczególnie istotne jest precyzyjne zdefiniowanie problemu badawczego. W przypadku projektu badawczego *Społeczne doświadczenie miejskich przestrzeni publicznych*, stanowiącego podstawę niniejszej publikacji, problemem badawczym jest znaczenie miejskich przestrzeni publicznych dla mieszkańców wybranych miast województwa śląskiego: Jastrzębia-Zdroju, Tychów i Żor. Znaczenie to uzyskiwane jest w procesie doświadczenia miejskich przestrzeni publicznych. W takim ujęciu oczywistą perspektywą spojrzenia na miasto jest kulturalizm wraz z wykorzystaniem podstawowej

<sup>2</sup> O złożoności problematyki miejskiej świadczy np. systematyzacja perspektyw teoretyczno-metodologicznych w badaniach miast polskich zaproponowana przez Mariana Malikowskiego. Wyróżnia on dziewięć teorematów, czyli „zbiorów twierdzeń zintegrowanych wokół określonych osi tematycznych i wynikających z nich dyrektyw badawczych”. Są to teorematy: historyczno-procesualny, dialektyczny, systemowy, makrospołeczny, strukturalistyczny, politologiczny, instytucjonalny, podmiotowości społeczeństwa miejskiego i antropocentryczny (MALIKOWSKI, 1998: 221–228).

zasady współczynnika humanistycznego. Tym samym, używając sformułowań Mariana Malikowskiego, prezentowana perspektywa należy do teorematu antropocentrycznego, w którego zakres wchodzi analiza doświadczania miejskich przestrzeni, także publicznych, przez człowieka (MALIKOWSKI, 1998: 228). Jak już zaznaczono we wcześniejszym rozdziale książki, badania takie mają w Polsce długoletnią tradycję zapoczątkowaną przez Floriana Znanieckiego, choć dotychczas nie koncentrowano się w takim stopniu na miejskiej przestrzeni publicznej, jak czyni się to w niniejszym opracowaniu.

Podjęcie badań nad społecznym doświadczaniem miejskich przestrzeni publicznych wynikało z trzech podstawowych motywacji. Pierwszą z nich była motywacja poznawcza, czyli typowa dla większości badań naukowych. Interesowano się sposobem doświadczania miejskich przestrzeni publicznych oraz ich społecznym znaczeniem. W tym kontekście istotna była też chęć weryfikacji założeń teorii miejskiej przestrzeni publicznej w miastach, których struktura przestrzenna odbiega od klasycznych wzorców wytwarzania przestrzeni. Przestrzeń badanych miast w znacznej mierze powstała bowiem w okresie Polski Ludowej, zgodnie z obowiązującymi wówczas zasadami, normatywami, a także w oparciu o modernistyczny sposób projektowania przestrzeni miejskiej.

Drugą motywacją była chęć zweryfikowania wniosków i hipotez, które pojawiły się w trakcie realizacji wcześniejszych autorskich i współautorskich projektów badawczych prowadzonych w miastach województwa śląskiego (por. np. BIERWIACZONEK, 2008; BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2004, 2008, 2009; BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012), a także odpowiedzi na nowe pytania, które pojawiły się przy analizie danych pochodzących z wcześniejszych projektów badawczych. Tym samym niniejsza publikacja ma stanowić zwieńczenie dotychczasowych autorskich badań nad problematyką przestrzeni miejskiej i jej społecznego doświadczania, prowadzonych w miastach województwa śląskiego.

Ostatnia z przyczyn podjęcia tematu badawczego wynikała, jak już zaznaczono we *Wprowadzeniu*, z własnych obserwacji współczesnych miast, ze szczególnym uwzględnieniem Tychów, a zwłaszcza lokalnego, osiedlowego placu, który po procesie rewitalizacji zmienił sposób swojego społecznego funkcjonowania. Zresztą samo długoletnie zamieszkiwanie w Tychach, mieście wielokrotnie badanym i doskonale opisanym w literaturze socjologicznej (por. np. LIBURA, 1990; PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990; SZCZEPAŃSKI, 1991, 1996; SZCZEPAŃSKI, ROJEK, 2001), i obserwowanie zmian w nim zachodzących, prowadzących do przemiany „miasta socjalistycznego” w miasto ponowoczesne, mogłoby stanowić osobny przedmiot badań i obszerniejszej niż pojedyncze artykuły pracy (por. BIERWIACZONEK, 2007a, 2007b, 2009). Własne doświadczenie badacza, jak wskazują John Lofland, David Snow, Leon Anderson i Lyn H. Lofland, może stanowić cenną inspirację do prowadzenia badań, choć należy umiejętnie łączyć „tematy badawcze i układy społeczne (w jakich funkcjonuje badacz na co dzień – przyp. K.B.) z po-

rządkiem intelektualnym i analitycznym” (LOFLAND J. i in., 2010: 31). Wprawdzie John Lofland i współautorzy odnoszą te uwagi do prowadzenia badań jakościowych, ale można uznać, że biografia badacza lub jej elementy mogą stanowić też inspirację wszelkich badań społecznych. Dlatego też wybór Tychów, jako jednego z miast do badań, wydaje się zrozumiały i uzasadniony.

Społeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych jest zagadnieniem szerokim. W związku z tym istotne jest precyzyjne sformułowanie pytań badawczych dotyczących pola zainteresowań badawczych. W tym przypadku sformułowanych zostało osiem głównych pytań badawczych:

- 1. Jakie przestrzenie w miastach posiadają definicyjne atrybuty miejskich przestrzeni publicznych?** Interesowano się zatem takimi przestrzeniami, które są wskazywane przez mieszkańców miast jako takie, które spełniają cechy definicyjne przestrzeni publicznych, a więc są rozpoznawane jako atrakcyjne (przyciągające), bezpieczne, estetyczne, charakterystyczne. Takie pytanie badawcze miało na celu zidentyfikowanie tych miejskich przestrzeni publicznych, które można traktować jako dobre miejskie przestrzenie publiczne.
- 2. Czy można wskazać na kulturowe bariery związane z korzystaniem z miejskich przestrzeni publicznych?** Jak już zauważono (w rozdziale 1.), w społecznym funkcjonowaniu współczesnych przestrzeni publicznych można dostrzec negatywne zjawiska związane z brakiem świadomości miasta (MICHAŁOWSKI, 2009), lękiem przed miastem (GADECKI, 2009, LOFLAND L.H., 2007), niskim poziomem kapitału społecznego (CZAPIŃSKI, 2013). W związku z tym w podjętych badaniach zwracano uwagę na skalę tych zjawisk, ze szczególnym uwzględnieniem poziomu zaufania do innych mieszkańców miast, ostrożności w relacjach z innymi oraz ogólnie pojętego lęku przed miastem i przestrzenią publiczną. Nie są to wszystkie zmienne kulturowe warunkujące funkcjonowanie jednostek w miejskiej przestrzeni publicznej, ale z punktu widzenia pracy wydają się kluczowe.
- 3. W jaki sposób mieszkańcy korzystają z najważniejszych miejskich przestrzeni publicznych reprezentujących różne jej kategorie?** Podejmowane przez mieszkańców miast aktywności w przestrzeni publicznej świadczą o jej jakości i atrakcyjności. W tym kontekście interesowano się, jak często i w jaki sposób badani użytkują przestrzenie najważniejszych miejskich placów, ulic, parków i centrów handlowych. Interesowano się tu konkretnymi, wyróżnionymi po zwiadzie badawczym przestrzeniami. W największym stopniu zwracano uwagę na wielofunkcyjność tych przestrzeni.
- 4. W jaki sposób mieszkańcy spędzają czas wolny i czy miejska przestrzeń publiczna jest wykorzystywana podczas podejmowania działań opcjonalnych?** Czas wolny sprzyja podejmowaniu działań opcjonalnych. W tym kontekście istotną kwestią jest stopień, w jakim miejska przestrzeń publiczna jest w stanie przyciągnąć i zachęcić do przebywania w mieście. Tym samym istotna jest konkurencyjność miejskiej przestrzeni publicznej wobec innych

potencjalnych miejsc spędzania czasu wolnego. Dlatego też, pytając o czas wolny, w większym stopniu interesowano się tu miejscem jego spędzania niż podejmowanymi aktywnościami.

5. **W jakim stopniu miejskie przestrzenie publiczne zaspokajają związane z ich użytkowaniem potrzeby mieszkańców?** W tym przypadku skorzystano z typologii potrzeb wyróżnionych przez Stephena Carra i współautorów (CARR et al., 1992: 92–136). W badaniach pytano tylko o ogólną ocenę możliwości zaspokajania poszczególnych potrzeb w przestrzeni miejskiej. Bardziej szczegółowe potraktowanie tego problemu wymagałoby odrębnych badań.
6. **W jakim stopniu wybrane miejskie przestrzenie publiczne są wartościami przestrzennymi?** W nawiązaniu do teorii wartości przestrzennej Floriana Znanieckiego przedmiotem szczególnego zainteresowania uczyniono dwa rywalizujące o użytkowników typy przestrzeni publicznych: miejskie centra i centra handlowe. Reprezentują one konkurencyjne porządki: tradycyjny, związany z rozumieniem przestrzeni centralnej miasta jako odrębnej pod względem infrastruktury instytucjonalnej, kompozycji urbanistycznej i wartości architektonicznych wielofunkcyjnej przestrzeni spotkań i różnorodnych aktywności (także konsumpcyjnych, choć wplecionych w inne formy aktywności) (por. WALLIS, 1979: 19), oraz konsumpcyjny, charakterystyczny dla centrów handlowych, związany z dominacją wymiany i konsumpcji nad innymi formami aktywności w przestrzeni miejskiej. Kluczowe jest tu jednak pytanie w jakim stopniu te dwie formy przestrzenne są wartościami dla mieszkańców miast.
7. **Czy przestrzenie publiczne stanowią dla mieszkańców miejsca?** W odniesieniu do teorii miejsca interesowano się tym, czy badani mieszkańcy miast posiadają miejsca w mieście. W tym przypadku na plan pierwszy wysuwa się pytanie w jakim stopniu, i czy w ogóle, miejskie przestrzenie publiczne stanowią miejsca dla mieszkańców.
8. **Czy miejskie przestrzenie publiczne wpływają na tożsamość mieszkańców miasta?** W tym kontekście, z wykorzystaniem koncepcji tożsamości przestrzennej, interesowano się tym, w jakim stopniu miejska przestrzeń publiczna stanowi wzmocnienie dla miejskiej identyfikacji mieszkańców miast. Ponadto badano także społeczny i instytucjonalny wymiar tożsamości przestrzennej. W tej perspektywie kluczową kwestią jest możliwość wyróżnienia rdzenia przestrzeni miejskiej tworzącej wszystkie trzy poziomy tożsamości przestrzennej.

Pytania badawcze ukierunkowują zatem na myślenie o tym, jakie znaczenie mają miejskie przestrzenie publiczne dla mieszkańców miast. Zwraca się tu uwagę zarówno na codzienne sposoby jej wykorzystywania, jak i na bardziej skomplikowane i mniej oczywiste znaczenia związane ze społecznymi relacjami z miejscem czy rolą przestrzeni publicznej w kształtowaniu tożsamości mieszkańców miast.

## Wywiad kwestionariuszowy jako technika w badaniach kulturalistycznych

Klasyczne badania kulturalistyczne wykorzystują jakościowe techniki badawcze. Znaniecki w badaniach w Poznaniu do analizy wykorzystywał wypowiedzi pisemne nadesłane na ogłoszony w prasie konkurs „Czym jest dla ciebie miasto Poznań” (ZNANIECKI, ZIÓŁKOWSKI, 1984). W podobny sposób, również wykorzystując materiał badawczy zgromadzony w wyniku konkursów, prowadzono badania w Lublinie, Wrocławiu i ponownie w Poznaniu (ZNANIECKI, ZIÓŁKOWSKI, 1984; JAŁOWIECKI, 1970). Współcześnie w pracach, które zaliczyć można do nurtu kulturalistycznego, stosowane są różne metody i techniki badawcze. Niektórzy autorzy prowadzą badania w oparciu o wywiady jakościowe, a zwłaszcza wywiady swobodne (wykorzystywane np. w książkach Katarzyny KAJDANEK (2011, 2012), Jacka GĄDECKIEGO (2012)) lub narracyjne (z tej techniki korzystali, uzyskując interesujące rezultaty, m.in. Wojciech ŁUKOWSKI (2002) i zespół Kazimierzy WÓDZ (*Zapomniane miejsca...*, 2013)). Czasem wywiady były tylko jedną ze stosowanych technik. Jacek Gądecki wykorzystywał także ankietę internetową, zespół Kazimierzy Wódz – materiały wizualne, a Wojciech Łukowski – wywiady kwestionariuszowe. Doceniając zalety podejścia wykorzystującego triangulację metod badawczych (KONECKI, 2000: 85–86) i stosując ją także we wcześniejszych badaniach (BIERWIACZONEK, 2008; BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012), do analiz w niniejszej publikacji wykorzystano głównie ilościową technikę wywiadu kwestionariuszowego. Wynika to m.in. z faktu, że badania miały charakter porównawczy, a w takim przypadku znacznie częściej wykorzystuje się dane o charakterze ilościowym (por. MALIKOWSKI, 1998: 139). Takie rozwiązanie jest również praktykowane na gruncie badań, które zaliczyć można do nurtu kulturalistycznego w socjologii miasta. Stosowali je m.in. Stanisław NUREK (1982), Bohdan JAŁOWIECKI (1980), Jarosław ZAŁĘCKI (2003). Ponadto technika wywiadu kwestionariuszowego związana z badaniami sondażowymi jest odpowiednia dla badań mających cele wyjaśniające i eksploracyjne (BABBIE, 2003: 268), jakie przyświecały niniejszym badaniom.

Zastosowanie ilościowego podejścia w badaniach nie oznacza, że respondenci byli uprzedmiotawiani. Ze względu na tematykę wywiadów, dotyczącą przestrzeni przez respondentów znanej, na co dzień użytkowanej, badanych traktowano bardziej jak partnerów do rozmowy niż instrumentalnych dostarczycieli danych (por. DOMAŃSKI, LUTYŃSKA, ROSTOCKI, 1999: 9). Takiemu podejściu sprzyjała także konstrukcja samego kwestionariusza wywiadu, który zawierał, poza metryczką, 24 pytania (niektóre rozbudowane), w tym 12 otwartych (najczęściej zarówno logicznie, jak i technicznie (por. GRUSZCZYŃSKI, 1991: 38–39)), co pozwoliło na uzyskanie subiektywnej i nienarzuconej przez badacza perspektywy społecznego sposobu doświadczania przestrzeni publicznej. Podejście to okazało

się szczególnie przydatne w momencie stosowania pytań o charakterze interpretacyjnym, np. związanym z prośbą o uzasadnienie wyboru jakiejś przestrzeni (pytanie „dlaczego...?”), czy określenia celu użytkowania danej przestrzeni lub sposobu spędzania czasu wolnego (pytania „po co...?”, „w jaki sposób...?”) (por. SCHUMAN, 2013: 118–119). Jednak nawet stosując pytania otwarte, należy zdawać sobie sprawę, że respondenci, przedstawiając swoje wypowiedzi, dokonują selekcji danych spośród tych, które w chwili wywiadu przychodzą im do głowy (SCHUMAN, 2013: 77). Być może w innej sytuacji albo mając czas na dłuższe zastanowienie udzieliliby innych odpowiedzi. Pamiętając o tych zastrzeżeniach, przyjęto, że pytania otwarte w wielu przypadkach będą lepszym rozwiązaniem, pozwalającym na uzyskanie bardziej wiarygodnych i trafnych danych dotyczących społecznego doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej.

Zastosowanie pytań otwartych w kwestionariuszu wywiadu z jednej strony pozwoliło na poznanie zindywidualizowanych opinii na temat doświadczania przestrzeni publicznych, a z drugiej strony spowodowało pewne problemy w procesie kodowania danych, a szczególnie ich kategoryzacji. W celu zachowania jak największej wierności oryginalnych wypowiedzi respondentów najczęściej zdecydowano o pozostawieniu większej liczby bardziej szczegółowych kategorii i nieagregowaniu ich do bardziej ogólnych. Taki zabieg może powodować wrażenie braku czytelności danych. Wynika on jednak tylko z zamierzenia pozostawania w jak największej zbieżności z punktem widzenia badanych, co stanowi jedno z założeń badań w paradygmacie kulturalistycznym.

Oprócz podstawowej techniki wywiadu kwestionariuszowego w badaniu tożsamości przestrzennej na poziomie instytucjonalnym (prezentowanej w rozdziale 8.) jako technikę pomocniczą zastosowano analizę treści miejskich dokumentów strategicznych. Materiałem badawczym zostały aktualne strategie rozwoju miast, w których treści poszukiwano odwołań do przestrzeni publicznej: jej najważniejszych form, funkcji, znaczenia dla miasta oraz jej roli w formułowanej wizji miast.

## Dobór i charakterystyka próby badawczej

W badaniach realizowanych w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach zastosowano kwotowy dobór próby badawczej, w którym uwzględniono cztery podstawowe zmienne: płeć, wiek (wyróżniono trzy kategorie wiekowe: 18–35 lat, 36–60 lat, powyżej 60 roku życia), zatrudnienie (przynajmniej połowa respondentów miała być osobami pracującymi), miejsce zamieszkania (każde miasto podzielono na obszary, najczęściej zgodnie z podziałem na osiedla lub dzielnice; badani respondenci mieszkali zatem w różnych rejonach swoich miast). Dodatkowo sformułowano warunek dotyczący liczby osób z wyższym wykształceniem,

która według założeń nie powinna przekroczyć 20% próby. Tym samym w każdym z badanych miast uzyskano model struktury społecznej uwzględniający jej najistotniejsze cechy. Zakładano przeprowadzenie 320 wywiadów kwestionariuszowych w każdym z miast. Ankieterzy mieli do wykonania po 20 wywiadów kwestionariuszowych z mieszkańcami wskazanego osiedla lub dzielnicy, których cechy społeczno-demograficzne odpowiadały modelowi próby badawczej. Ostatecznie w Tychach i Jastrzębiu-Zdroju zrealizowano o kilka wywiadów więcej (ze względu na konieczność dopełnienia próby kwotowej), a w Żorach wskutek błędów ankierskich odrzucono w trakcie analizy 4 wypełnione kwestionariusze. Tym samym do analizy zakwalifikowano 982 wywiady kwestionariuszowe: 339 w Jastrzębiu-Zdroju, 327 w Tychach i 316 w Żorach (tabela 6.). Różnice w liczbie prób badawczych w każdym z miast nie zaburzyły jednak proporcji w modelu próby. Badania projektu *Spoleczne doświadczanie miejskich przestrzeni publicznych* realizowane były w czerwcu i lipcu 2012 roku w ramach badań statutowych prowadzonych w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego. Materiałem pomocniczym uzyskanym w trakcie badań była wykonywana przez ankieterów dokumentacja zdjęciowa przestrzeni publicznych poszczególnych badanych obszarów<sup>3</sup>.

Tabela 6. Charakterystyka próby badawczej (w %)

Kategoria społeczno-demograficzna		Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-316)	Ogółem (n-982)
Płeć	kobieta	52,5	50,2	52,2	51,6
	mężczyzna	47,5	49,8	47,8	48,4
Wiek	18–35	31,9	36,7	39,2	35,8
	36–50	36,9	36,1	32,3	35,1
	51–65	15,9	15	18,4	16,4
	powyżej 65 lat	15,3	12,2	10,1	12,6
Wykształcenie	gimnazjalne i niższe	9,5	6,1	4,1	6,6
	zawodowe	31,6	27,5	32,4	30,5
	średnie	39,2	42,2	39,7	40,4
	wyższe	19,8	24,1	23,8	22,5
Odsetek osób pracujących	w mieście zamieszkania	45,7	42,5	32,6	40,4
	poza miastem zamieszkania	16,8	18,7	31,6	22,2
	niepracujący	37,5	38,8	35,8	37,4

Źródło: Badania własne.

<sup>3</sup> Dokumentacja zdjęciowa wykonywana była również w trakcie zwiadu badawczego prowadzonego na przełomie 2011 i 2012 roku, a także przy okazji późniejszych pobytów w badanych miastach.

Założenia modelu próby zostały spełnione, z dwoma wyjątkami. Nieznacznie wyższy odsetek respondentów należy do dwóch pierwszych kategorii wiekowych (18–35, 36–50) niż występuje w populacji badanych miast. Z kolei o kilka procent niedoreprezentowana jest kategoria wiekowa 51–65 lat. Takie zaburzenie wyniknęło z faktu doboru kwot do modelu próby dla trzech kategorii wieku (18–35, 36–60, powyżej 60) i późniejszego, występującego w procesie kodowania, zagregowania danych dotyczących wieku do czterech kategorii wiekowych. Drugi wyjątek dotyczy wykształcenia: wśród badanych respondentów w Tychach i Żorach znalazł się bowiem nieco wyższy niż zakładano odsetek osób z wyższym wykształceniem. Wynikało to z faktu częstszych odmów udzielenia wywiadu wśród mieszkańców miast z niższym wykształceniem. Warto także zwrócić uwagę, że w Żorach prawie 1/3 respondentów pracuje poza miastem. Jest to znacznie więcej niż w pozostałych dwóch miastach.

W całości próby większość stanowiły osoby żyjące w związku małżeńskim (56,9%) – badanych stanu wolnego było 24,5%, a pozostałe osoby należały do kategorii owdowiałych (8,8%), rozwiedzionych (5,2%) lub żyjących w separacji (0,7%). Badani deklarowali najczęściej (53,7%) raczej dobre warunki materialne. Największy odsetek takich deklaracji zanotowano w Jastrzębiu-Zdroju – 60,5%, a następnie Tychach – 50,8% i Żorach – 49,4%. Jako bardzo dobre swoje warunki materialne określiło 6,6% badanych, ani dobre, ani złe – 35,5%, raczej złe – 3,2% i bardzo złe – 0,7%. Dwóch badanych nie udzieliło odpowiedzi na tak sformułowane pytanie. Subiektywna ocena warunków materialnych badanych jest więc dosyć wysoka, co jest ważną informacją w kontekście możliwości konsumpcyjnych, jakie potencjalnie badani posiadają. Dobrą sytuację materialną potwierdzają też deklaracje na temat dochodów, jakimi dysponują badani na jedną osobę w gospodarstwie domowym (tabela 7.).

Dobra sytuacja materialna wynika z niezłej sytuacji na rynku pracy w badanych miastach. W Jastrzębiu-Zdroju niewątpliwie związane jest to z funkcjono-

Tabela 7. Deklarowany dochód na jedną osobę w gospodarstwie domowym (w %)

Dochód na jedną osobę w gospodarstwie domowym	Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-326)	Ogółem (n-982)
Do 500 zł	1,8	2,1	1,9	1,9
501–1 000 zł	20,9	16,9	23,4	20,4
1 001–1 500 zł	32,7	33,4	31,3	32,5
1 501–2 000 zł	19,8	21,5	23,7	21,6
2 001–2 500 zł	11,5	11,7	10,8	11,3
Powyżej 2 500 zł	10	6,4	7,6	8
Brak odpowiedzi	3,2	8	1,3	4,3

Źródło: Badania własne.



waniem Jastrzębskiej Spółki Węglowej – głównego pracodawcy w mieście. Z kolei w Tychach i Żorach wiele miejsc pracy powstało w firmach ulokowanych w podstrefach Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Ponadto żorzanie znacznie częściej, jak wynika z wcześniejszych danych, znajdują pracę także poza miastem (m.in. w kopalniach Jastrzębskiej Spółki Węglowej). Z kolei tyszanie korzystają z sąsiedztwa Katowic i zlokalizowanych tam firm i instytucji oferujących miejsca pracy. Relatywnie wysokie kwoty dochodu na osobę w gospodarstwie domowym wynikają także z faktu, że przypadają one na stosunkowo niewielką liczbę osób je tworzących. 75,6% gospodarstw domowych badanych respondentów liczy od 2 do 4 osób.

Ważną zmienną niezależną w przypadku badań nad doświadczaniem przestrzeni miasta jest długość zamieszkiwania w mieście (tabela 8.) oraz odsetek osób, które w mieście się urodziły. Im dłuższy bowiem czas przebywania w mieście, tym większa możliwość jego lepszego poznania.

Tabela 8. Długość zamieszkiwania w mieście (w %)

Długość zamieszkiwania w mieście	Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-326)	Ogółem (n-982)
Do 10 lat	5,3	6,4	9,5	7
11–20 lat	13,6	9,2	14,9	12,5
21–30 lat	24,2	29,1	31	28
31–40 lat	23,9	26,3	29,4	26,5
Powyżej 40 lat	32,7	29	14,9	25,8
Brak odpowiedzi	0,3	0	0,3	0,2

Źródło: Badania własne.

W każdym z badanych miast ponad 75% respondentów mieszka w mieście przynajmniej 20 lat. Można więc uznać, że wypowiedzi na temat miast i ich przestrzeni pochodzą od osób, które miały szansę dosyć dobrze poznać przestrzeń swoich miast. Stosunkowo niski jest też odsetek mieszkańców, którzy należą do grupy nowo przybyłych do miast. Badane miasta nie przyciągają już zatem nowych mieszkańców tak, jak to miało miejsce w latach 60. i 70. XX wieku.

Specyfiką badanych miast jest fakt, że ich obecni dorośli mieszkańcy należą najczęściej do pierwszego lub drugiego pokolenia osób w nich zamieszkałych (tabela 9.). Ma to związek z napływem migracyjnym do tych miast, związanym z industrializacją i powstawaniem osiedli dla pracowników budowanych w latach 60. i 70. zakładów przemysłowych. Odsetek respondentów urodzonych w badanych miastach jest dosyć niewysoki i wynosi ogółem 41,1%. Najwyższy jest w Tychach, co spowodowane jest najwcześniejszym momentem rozpoczęcia rozbudowy tego miasta. Z kolei badani mieszkańcy Żor stosunkowo częściej pochodzą z sąsiednich miejscowości.

Względnie wysoki odsetek osób mieszkających w mieście w pierwszym lub drugim pokoleniu może też sprzyjać aktywnościom podejmowanym w czasie wolnym. Szczególnie weekendy i wakacje są czasem odwiedzania miejscowości rodzinnych mieszkańców badanych miast.

**Tabela 9.** Respondenci i ich rodzice urodzeni w obecnym mieście zamieszkania lub jego sąsiedztwie (w %)

Miejsce urodzenia respondentów i ich rodziców	Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-326)	Ogółem (n-982)
Respondenci urodzeni w danym mieście	38,3	48,6	36,4	41,1
Respondenci urodzeni w miejscowości graniczącej z obecnym miastem zamieszkania	15,9	11	22,2	16,3
Matki respondentów urodzone w danym mieście	23	21,7	20,6	21,8
Matki respondentów urodzone w miejscowości graniczącej z obecnym miastem zamieszkania	7,7	11,9	15,8	11,7
Ojcowie respondentów urodzeni w danym mieście	22,1	26,6	24,4	24,3
Ojcowie respondentów urodzeni w miejscowości graniczącej z obecnym miastem zamieszkania	11,5	13,1	16,1	13,5

Źródło: Badania własne.

Prezentowane badania mają charakter porównawczy. Jest to znacznie bardziej interesująca perspektywa niż studia pojedynczych przypadków. Badania porównawcze dają możliwość odniesienia sytuacji występujących w jednym mieście do tych obserwowanych w innych ośrodkach miejskich. W tym kontekście ważny jest dobór miast do badań.

## Dygresja o wytwarzaniu przestrzeni publicznych w badanych miastach

Wybór Jastrzębia-Zdroju, Tychów i Żor jako miejsc badań był celowy<sup>4</sup>, a specyficzna struktura społeczna związana z brakiem wielopokoleniowego za-

<sup>4</sup> Początkowo na liście miast, w których miały być prowadzone badania, był Wodzisław Śląski. Po zwiadzie badawczym zdecydowano o zastąpieniu go Tychami, co wynikało z niewielkiej

korzenienia była jednym z istotnych kryteriów doboru miast do badań. Drugą istotną przyczyną wyboru tych trzech miast był specyficzny sposób wytwarzania ich przestrzeni (JAŁOWIECKI, 2010), na którym szczególnie piętno wywarł okres socjalistyczny. Wprawdzie miał on wpływ na kształt przestrzenny i życie społeczne właściwie wszystkich polskich miast, ale nie na wszystkie oddziaływał w jednakowy sposób. Największe jego oddziaływanie widoczne jest w tych miastach, które albo wskutek industrializacji, jednoznacznie powiązanej z socjalistyczną urbanizacją, gwałtownie się rozbudowywały (np. Płock, Legnica), albo były budowane właściwie od podstaw (np. Jastrzębie-Zdrój, Tychy) (por. WĘCŁAWOWICZ, 2003: 139–140). Na wytwarzanie przestrzeni tych miast wpływała utopijna idea tworzenia miast socjalistycznych przeznaczonych dla najważniejszej w tamtym systemie klasy robotniczej. Przestrzeń miejska miała podkreślać jej kluczowe znaczenie dla państwa socjalistycznego. Jednak, jak słusznie zauważa Bohdan Jałowiecki, miasto socjalistyczne zgodne z założeniami *de facto* nigdy nie zostało zrealizowane (JAŁOWIECKI, 1999: 373). Najbliższe ideałowi, przynajmniej pod względem architektonicznym i urbanistycznym, wydają się dzielnice miast powstające w latach 50. XX wieku zgodnie z założeniami socrealistycznymi: krakowska Nowa Huta, warszawska Marszałkowska Dzielnica Mieszaniowa lub tyskie osiedle Anna. W powstających później dzielnicach i osiedlach założenia ideologiczne były coraz mniej wyraźne, a w coraz większym stopniu dochodziła do głosu konieczność budowania mieszkań dla pracowników powstających równoległe z miastami zakładów przemysłowych. Zabudowa takich osiedli najczęściej była realizowana w postaci wielorodzinnej, z dominacją wysokich budynków mieszkalnych. Nawiązywano tym samym do założeń modernizmu i Karty Ateńskiej (por. SZCZEPAŃSKI, 1991: 36).

Te skrótoowo przedstawione założenia były też realizowane w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach, jednak w każdym z tych miast proces ten miał swoją specyfikę, którą warto pokrótce przedstawić, zwracając szczególną uwagę na wytwarzanie miejskich przestrzeni publicznych<sup>5</sup>.

## Jastrzębie-Zdrój

Jastrzębie-Zdrój prawa miejskie uzyskało 30 czerwca 1963 roku zgodnie z Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 22 maja 1963 roku, podpisanym przez premiera Józefa Cyrankiewicza (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 18). Nowe

liczby mieszkańców Wodzisławia (poniżej 50 tys.), a także z podobieństwa jego struktury przestrzennej do Żor.

<sup>5</sup> Kolejność szkiców dotyczących poszczególnych miast wynika z porządku alfabetycznego. Schematyczne plany miast zawarte są w rozdziale 5.

miasto powstało wokół dwóch niewielkich miejscowości: Jastrzębia Górnego (2 800 mieszkańców) i Jastrzębia-Zdroju (2 600 mieszkańców) (BORATYN, 2013a: 20). Ta druga miejscowość była uzdrowiskiem istniejącym od lat 60. XIX wieku. W 1861 roku ówczesny właściciel uzdrowiska, Felix von Königsdorf, zainaugurował pierwszy sezon kuracyjny (BORATYN, 2013b: 6). Od tego czasu uzdrowisko dobrze się rozwijało. Nie przeszkodziła temu I wojna światowa oraz włączenie Jastrzębia-Zdroju do Polski. Imponująco wygląda lista obiektów, z których mogli korzystać kuracjusze. W wieku XIX powstały łaźienki kąpielowe, pijalnia wód, sala inhalacyjna, park oraz dom zdrojowy. W dwudziestoleciu międzywojennym wybudowano dodatkowo skocznię narciarską, basen kąpielowy, korty tenisowe i plażę (BORATYN, 2013b: 6). Uzdrowiskowy etap historii Jastrzębia-Zdroju jest o tyle istotny, że do dnia dzisiejszego park Zdrojowy oraz ulica 1 Maja w dzielnicy Zdrój stanowią ważne miejskie przestrzenie publiczne, a zabudowania uzdrowiskowe wyróżniają się wśród innych obiektów w mieście (fotografia 3.).



Fotografia 3. Park Zdrojowy w Jastrzębiu-Zdroju (lipiec 2013)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Uzdrowiskowy charakter miejscowości został utrzymany aż do lat 60. XX wieku. Nieco wcześniej, bo w 1955 roku, Uchwałą Prezydium Rządu nr 485/55 zdecydowano o budowie na terenie Jastrzębia-Zdroju dwóch kopalni: „Jastrzębie” i „Moszczenica”. Pierwsza z nich rozpoczęła pracę w 1962 roku (oficjalnie otwarcie miało miejsce 4 grudnia 1962 roku w obecności I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki), a druga trzy lata później (BORATYN, 2012: 12–14). W kolejnych latach powstawały następne jastrzębskie kopalnie: „Zofiówka” w 1969 roku, „Borynia” w 1971 roku i „Pniówek” (wówczas kopalnia „XXX-lecia PRL”) w 1974 roku (BORATYN, 2012: 16–20).

Rozwój górnictwa węgla kamiennego miał dwie istotne dla miasta konsekwencje. Pierwszą był zanik solankowych wód uzdrowiskowych, co spowodowało regres działalności uzdrowiskowej, pogłębiony tworzeniem konkurencyjnego ośrodka leczniczego w Ustroniu. Ostatecznie uzdrowisko Jastrzębie-Zdrój przestało istnieć w 1994 roku, choć zarówno park Zdrojowy, jak i wiele budynków uzdrowiskowych przypominają o uzdrowiskowej historii miasta (BORATYN, 2013b: 74–76)<sup>6</sup>. Drugą, istotniejszą z punktu widzenia tej pracy konsekwencją była budowa nowego miasta. Jastrzębie-Zdrój, podobnie jak Tychy, miało powstawać według określonego planu. W 1960 roku przyjęto studium, na podstawie którego

opracowany został plan ogólny zagospodarowania przestrzennego miasta. [...] Plan ten przewidywał osiągnięcie przez miasto liczby 60 tysięcy mieszkańców w ciągu 15 lat. Za główne czynniki kształtowania układu miasta uznano: warunki naturalne (bogata rzeźba terenu, malowniczy krajobraz, warunki górnicze) oraz zasadę funkcjonalnego układu miasta (integralność jednostek funkcjonalnych, samodzielne prowadzenie ciągów komunikacyjnych) (BORATYN, 2013a: 20).

Takie założenia wpisują się zatem w powojenne myślenie o mieście modernistycznym, projektowanym w oparciu o założenia Karty Ateńskiej. Wyróżnikiem planu urbanistycznego Jastrzębia-Zdroju było powstanie głównej arterii komunikacyjnej, obecnej alei Piłsudskiego (wówczas ulicy Średnicowej), po której obydwu stronach miały zostać wybudowane nowe osiedla wraz z konieczną infrastrukturą. Z kolei pomiędzy osiedlami znajdowały się rozległe jary, dla których przewidziano funkcję rekreacyjną (por. KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 10–11; por. też KANTOR-PIETRAGA, KRZYSZTOFIK, 2011: 3–4).

Pierwsze osiedla, tzw. awaryjne, niewielkie i jeszcze niewielkopłytowe, powstały w dzielnicy Zdrój (co zasadniczo zmieniło charakter tej uzdrowiskowej dzielnicy) i przy ulicy Połomskiej na obecnym osiedlu Przyjaźń (BORATYN, 2013a: 21). Następne osiedla budowano wokół ulicy Średnicowej już z wykorzystaniem technologii wielkopłytowych, według zaprezentowanych powyżej założeń planistycznych<sup>7</sup>. W kolejnych latach powstawały dalsze budynki wie-

<sup>6</sup> Interesujący jest fakt, że większość dawnych zabudowań uzdrowiskowych znalazła nową funkcję. Dom Zdrojowy jest siedzibą Miejskiego Ośrodka Kultury, budynek Łazienek II zajmuje Galeria Historii Miasta, sanatorium Dąbrówka zostało przekształcone w hotel, a w sanatorium po byłej Spółce Brackiej znajduje się Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny Akademii Górniczo-Hutniczej. Również jastrzębski Urząd Skarbowy i Sąd Rejonowy znajdują się w budynkach pouzdrowiskowych. W najbliższym czasie do kolejnego z nich ma zostać przeniesiony Urząd Stanu Cywilnego (BORATYN, MAZUR, 2012: 66).

<sup>7</sup> Jak zauważa Marcin Boratyn, dla osiedla III początkowo nie przewidziano wysokiej zabudowy, jednak budowa kopalni i potrzeba mieszkań dla ich pracowników spowodowała, że myślano o innych rozwiązaniach i szybko zdecydowano się na wykorzystanie wchodzącej wówczas na rynek technologii budownictwa wielkopłyowego. Fabryka Domów została otwarta w jastrzębskim sołectwie Bzie w 1969 roku, a w sąsiednich Żorach w 1970 roku. Tym samym jastrzębskie osiedla zdominowała wysoka zabudowa wielkopłykowa (BORATYN, 2013a: 21).

lorodzinne w dzielnicy Zdrój, rozbudowano osiedle Przyjaźń (lata 1962–1969), powstało osiedle III (obecnie osiedla Pionierów i Gwarków – początkowo, wedle pierwotnych planów, budowano budynki 5-kondygnacyjne, ale w 1970 roku powstawały już 8-klatkowe 11-piętrowe „bloki”; budowę zakończono w 1973 roku), osiedle IV (obecnie Arki Bożka i Barbary (fotografia 4.), budowane w latach 1972–1975), osiedle V (obecnie Morcinka i Staszica, budowane w latach 1972–1980) oraz osiedle VI (obecnie Chrobrego, budowane od 1978 roku do końca lat 80.). Poza osiedlami położonymi po obu stronach ulicy Średnicowej budowano osiedla mieszkaniowe położone najczęściej w pobliżu kopalni. Były to: Bogoczowiec, Złote Łany, Tysiąclecie-Szeroka. Osiedla te do dziś tworzą strukturę przestrzeni mieszkaniowych Jastrzębia-Zdroju. Ponadto w skład miasta wchodzi obecnie siedem sołectw (BORATYN, 2013b: 26–43).

Szybka rozbudowa miasta skutkowałą wzrostem liczby mieszkańców. W roku przyznania praw miejskich (1963 rok) Jastrzębie-Zdrój liczyło 5,4 tys. mieszkańców, a cztery lata później już 16 tys. (BORATYN, 2013b: 15). Jednak skokowy wzrost liczby mieszkańców zanotowano w okresie od 1969 do 1974 roku, kiedy to ich liczebność wzrosła z 18 tys. do 74 tys. (BORATYN, 2013b: 10). Wzrost liczby mieszkańców i mieszkań nie oznaczał jednak komfortowych warunków życia w mieście. Krzysztof Kucia i Urszula Marcinowska zauważają, że w latach 70. „zasiedlane tereny wyglądały katastroficznie. Fatalny stan dróg, brak chodników umożliwiających dojście do budynków mieszkalnych i pawilonów handlowo-usługowych oraz brak oświetlenia ulicznego to najczęstsze wówczas przyczyny skarg mieszkańców” (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 49). Jastrzębie-Zdrój było wówczas wielkim placem budowy, z którego wyrastały budynki mieszkalne. Wprawdzie poza nimi w latach 1971–1978 wybudowano m.in. 30 pawilonów handlowych, 10 szkół podstawowych, 7 przedszkoli, 2 żłobki i 3 przychodnie (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 69), ale taka infrastruktura nadal była niewystarczająca w stosunku do potrzeb mieszkańców. W 1975 roku powstał Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego z kawiarnią, amfiteatrem, basenem dla dzieci oraz dużym stawem kajakowym, którego wykonawcą była kopalnia „Moszczenica” (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 51). Był to właściwie jedyny większy, poza parkiem Zdrojowym, zagospodarowany obszar przestrzeni publicznej o charakterze rekreacyjnym. Drugim, o nieco mniejszej skali międzyosiedlowego skweru, był Jar Południowy. Przestrzeń między budynkami była więc właściwie niezagospodarowana, co sprzyjało jej żywiołowemu wykorzystywaniu, szczególnie przez dzieci.

W drugiej połowie lat 70. planowano także, równocześnie z budową osiedla V, budowę centrum miasta pomiędzy osiedlami Morcinka i Staszica. „Na obszarze tym miały powstać m.in. siedziby urzędów, domy towarowe, lokale usługowe i gastronomiczne, hala targowa, szkoły, dworce PKS i PKP, hotel, Pałac Ślubów, biblioteka centralna, dom kultury i przychodnie. [...] Do jego [centrum – przyp. K.B.] realizacji nawet nie przystąpiono” (BORATYN, 2013b: 37). Przyczyną zaniechania

realizacji tego projektu był początek kryzysu ekonomicznego lat 70. XX wieku oraz dalsza potrzeba budowy mieszkań. Tym samym Jastrzębie-Zdrój pozostało miastem bez centrum, którego namiastkę przez lata stanowiły wybudowane w roku 1975 domy handlowe Supersam i Domus oraz niewielka przestrzeń przed tym pierwszym, nazywana przez mieszkańców „placem koło Supersamu”.



Fotografia 4. Osiedle Barbary. Przed budynkami plac zabaw i fragment miasteczka rowerowego zlokalizowanego w jednym z jarów (lipiec 2013)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Lata 80. XX wieku były okresem stagnacji w rozwoju Jastrzębia-Zdroju. Z kolei zmiana ustroju politycznego i gospodarczego w Polsce przyniosła próbę uporządkowania przestrzeni miasta. Twórcą nowego planu zagospodarowania przestrzennego był Czesław Bielecki (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 109), a główne wyzwanie stanowiły uzupełnienie struktur ułomnych, szczególnie w sferze infrastruktury społecznej, kulturalnej i handlowo-usługowej, a także próba uatrakcyjnienia przestrzeni międzyosiedlowej. W ramach tych prac przeprowadzono gruntowny remont parku Zdrojowego, wyremontowano ulicę 1 Maja w dzielnicy Zdrój (m.in. ograniczono liczbę samochodów poprzez wprowadzenie ruchu jednokierunkowego), wyremontowano miasteczko rowerowe w jednym z jarów i poszerzono oraz stworzono nowe przestrzenie rekreacji: place zabaw, skatepark, siłownie na wolnym powietrzu (KUCIA, MARCINOWSKA, 2013: 109–147; BORATYN, 2013b: 66–67), wyremontowano także Kąpielisko Zdrój (oddane do użytku po modernizacji w 2007 roku). W mieście z czasem pojawiły się centra handlowe: Galeria Zdrój w roku 2009, a rok później Galeria Jastrzębie oraz kilkanaście mniejszych obiektów handlowych: hipermarketów i supermarketów. Szczególnie Galeria Jastrzębie, z racji swojej lokalizacji przy alei Piłsudskiego,

stała się namiastką niezrealizowanego centrum miasta (fotografia 5.). Brak miejskiego centrum jest jednak widoczny, a „funkcje centralne są wyraźnie rozproszone w przestrzeni miasta, mają charakter endogeniczny i nie stanowią znacząco atrakcyjnej oferty dla mieszkańców sąsiednich miast i gmin” (KANTOR-PIETRAGA, KRZYSZTOFIK, 2011: 11).

Pomimo nowych inwestycji, większej ilości zieleni i dbałości o dawną dzielnicę uzdrowską, jastrzębska przestrzeń zdominowana jest przez wielkopłytowe osiedla. Mieszkańcy miasta, w większości mieszkający w zabudowie wielkopłytowej, na co dzień mają okazję konfrontować się z wytworzoną w epoce socjalistycznej przestrzenią, którą uzupełnia dawna dzielnica zdrojowa oraz nowe, najczęściej komercyjne przestrzenie konsumpcji.



Fotografia 5. Galeria Jastrzębie i jej otoczenie. W tle widoczny Miejski Dom Kultury i mniejsze markety (styczeń 2012)

Źródło: Fot. Piotr DAWIDKO.

## Tychy

Historia Tychów oraz proces społecznego wytwarzania ich przestrzeni nieco różnią się od jastrzębskiego. Pierwsze wzmianki o Tychach zanotowano w 1467 roku. Wówczas i w kolejnym stuleciu Tychy były dosyć bogatą wsią z własnym kościołem (istniejącym co najmniej od 1529 roku), o dobrej lokalizacji przy trakcie łączącym dwa miasta: Bieruń Stary i Mikołów (SPERKA, 2011: 61–62; *Osiem wieków historii Tychów...*, 2008: 15). Okres wczesnej industrializacji związany



jest w Tychach z powstaniem browaru na początku XVII wieku (*Osiem wieków historii Tychów...*, 2008: 15) oraz kuźnicy żelaza w Paprocanach (wówczas sąsiedniej wsi, obecnie części Tychów) na przełomie XVII i XVIII wieku (LIPOK-BIERWIACZONEK, 2007: 3–6). Te niewielkie wówczas inwestycje znacząco wpłynęły na współczesną tyską przestrzeń. Obecnie browar jest jednym z ważniejszych miejskich symboli i landmarków, a utworzone dla potrzeb huty sztuczne jezioro (Paprocańskie) wraz z otoczeniem stało się ważną miejską przestrzenią rekreacyjną.

Pomimo istnienia pierwszych, lecz niewielkich, zakładów produkcyjnych, Tychy ominął proces gwałtownej XIX-wiecznej industrializacji, choć sama miejscowość nadal się rozwijała, o czym świadczy pojawienie się stacji i linii kolejowych Murcki – Pszczyna – Dziedzice i Tychy – Łaziska w 1870 roku (KALINOWSKA-WÓJCIK, 2011: 104). „Na początku XX wieku Tychy formalnie były wsią – ale jaką wsią. Pracowały tu dwa browary (książęcy i obywatelski), cegielnia oraz fabryka celulozy (w dzielnicy Czulołów). Przy głównej ulicy wznosił się okazały budynek poczty, a na zachodnim krańcu zabudowy – dworzec kolejowy” (LIPOK-BIERWIACZONEK, 2010: 14). Ponadto w 1906 roku wybudowano budynek Urzędu Gminy (obecnie mieści się w nim Muzeum Miejskie), a w 1913 roku szpital (obecnie budynek biurowy) (*Osiem wieków historii Tychów...*, 2008: 26–27). Infrastruktura miejscowości była znacznie bogatsza niż w typowej wsi przełomu XIX i XX wieku. Liczba ludności Tychów wynosiła wówczas około 5,5 tys. osób.

Po I wojnie światowej Tychy zamieniały się powoli w małe miasteczko, co skutkowało uzyskaniem statusu gminy miejskiej 1 stycznia 1934 roku<sup>8</sup> (por. np. LIPOK-BIERWIACZONEK, 1993: 37; KACZMAREK R., 2011: 180). Rolę centrum miejscowości zaczął odgrywać plac przed kościołem, który powstał w miejscu istniejącego tu do lat 20. XX wieku stawu. Obecnie przestrzeń ta formalnie nazywana jest Rynkiem, choć bardziej przypomina estetyczny skwer z ciekawą fontanną pośrodku. Na zlokalizowanym nieopodal Rynku placu Wolności (naprzeciwko ówczesnego Urzędu Gminy) w 1930 roku odsłonięto pomnik Powstańca Śląskiego, co wzmocniło symboliczne znaczenie placu. W międzywojennych Tychach powstały także nowe przestrzenie konsumpcji czasu wolnego: „Stadion Tychy” z boiskiem, basenem, kortem tenisowym, strzelnicą i restauracją z salą taneczną (dziś, po modernizacji, funkcjonują tylko boiska piłkarskie wraz z ośrodkiem treningowym), a przy ulicy w pobliżu kościoła powstało kino (dziś już nieistniejące) (*Osiem wieków historii Tychów...*, 2008: 29–31). Przed wybuchem II wojny światowej w Tychach mieszkało prawie 11 tys. osób (RUNGE J., 1996: 171).

Historia miasta i proces społecznego wytwarzania jego przestrzeni przyspieszyły kilka lat po zakończeniu II wojny światowej, która nie spowodowała

<sup>8</sup> Posiadanie statusu gminy miejskiej pozwalało na korzystniejsze dla miejscowości ściąganie podatków – większa ich część zostawała w gminie – niż w przypadku wsi. Gmina miejska nie posiadała jednak typowych dla miast instytucji władzy, a więc rady miasta i burmistrza. Tym samym nie można było jeszcze Tychów nazywać miastem (KACZMAREK, 2011: 180).

większych strat w tkance urbanistycznej Tychów. W związku z założeniami planistycznymi mającymi na celu deglomerację Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego podjęto decyzję o rozbudowie Pyskowic, Radzionkowa, Dąbrowy Górniczej (Nowej Dąbrowy) i Tychów (SZCZEPAŃSKI, 1991: 27–30). W dniu 4 października 1950 roku Prezydium Rządu podjęło uchwałę w sprawie rozbudowy miasta Tychy, a miesiąc później (8 listopada) wydano Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów o nadaniu praw miejskich Tychom z dniem 1 stycznia 1951. Jednak Tychy nie powstały na „surowym korzeniu”. W roku podejmowania decyzji o przyznaniu Tychom praw miejskich miejscowość liczyła prawie 13 tys. mieszkańców.

Pierwsze powojenne tyskie osiedle powstało w sąsiedztwie stacji kolejowej. Jego projektantem był Tadeusz Teodorowicz-Todorowski. To osiedle, nazwane A (później Anna), jest jedynym w Tychach wybudowanym w stylu socrealistycznym. Jego centrum stanowi plac (opisany we *Wprowadzeniu do niniejszej książki*) – pierwotnie przez krótki czas Stalina, następnie Pstrowskiego, a obecnie św. Anny. Od zewnętrznej ulicy drogę do niego otwierała rzeźba przodownicy pracy – murarki (istniejąca do dziś). Osiedle projektowano na 6,1 tys. osób (obecnie mieszka na nim około 4,5 tys. mieszkańców) i wyposażono w niezbędną infrastrukturę edukacyjną (dwie szkoły, dwa przedszkola, żłobek), kulturalną (Dom Kultury „Górnik”, biblioteki), zdrowotną (przychodnia zdrowia) i handlowo-usługową (sklepy i restauracja). Współcześnie osiedle to stanowi świadectwo epoki socrealistycznej i ówczesnego myślenia o funkcjonalnej przestrzeni mieszkaniowej. Wytworzona wówczas przestrzeń jest obecnie poddawana renowacji, a prowadzone działania w należyty sposób podkreślają charakter zaprojektowanych przez Todorowskiego lokalnych przestrzeni publicznych (plac, ciągi piesze, niewielki placzyk po zachodniej stronie osiedla z charakterystycznym, również odrestaurowanym, modelem lampki górniczej).

Osiedle A zapoczątkowało rozbudowę miasta, która w Tychach przyjęła specyficzną formę. Miasto budowano bowiem zgodnie z koncepcją urbanistyczną zaproponowaną przez zwycięzców konkursu na generalny plan miasta, którymi zostali Kazimierz Wejchert i Hanna Adamczewska (po ślubie z Kazimierzem – Adamczewska-Wejchert), późniejsi generalni projektanci miasta. Plan miasta ich autorstwa opierał się na dwóch osiach kompozycyjnych, którymi były:

1. Oś wschód-zachód – średnicowa linia kolejowa. W pierwotnych założeniach miała ona stanowić fragment trasy Katowice – Tychy – Oświęcim, jednak nigdy nie została doprowadzona do Oświęcimia i kończyła się w Łędzinach. Ważnym elementem tej osi miał się stać główny śródmiejski dworzec kolejowy, zlokalizowany w miejscu przecięcia z drugą osią kompozycyjną.
2. Oś północ-południe – w pierwotnym założeniu monumentalna oś spacerowa. Po zmianach założeń planistycznych zmieniła swój charakter na bardziej kameralny, stając się osią zieloną. W założeniach miała ona łączyć kompleks parkowy w północnej części miasta z parkiem Kultury i Wypoczynku, lokującym się w południowej części miasta.

Przecięcie tych dwóch osi wyznaczało środek miasta. Wokół niego na kwadracie ulic o boku 1 kilometra rozpięty miał być czworobok dzielnicy śródmiejskiej. W rogach kwadratu zaplanowano dzielnicowe ośrodki usługowo-handlowe, a więc uzupełniające wobec ośrodka centralnego, zlokalizowanego w pobliżu śródmiejskiego dworca kolejowego. Tereny przemysłowe przewidziano poza terenami przeznaczonymi pod zabudowę mieszkaniową: we wschodniej części miasta (większy obszar) i zachodniej (mniejszy) (por. SZCZEPAŃSKI, 1991; ADAMCZEWSKA-WEJCHERT, WEJCHERT, 1995; KUSZEWSKI, NIEMCZYK, 1996).

Wyraźnie widać, że w tak planowanym mieście zastosowano ideę strefowania przestrzeni miejskiej i separację przestrzeni mieszkaniowych oraz produkcyjnych, nawiązując tym samym do postulatów Karty Ateńskiej. Pomimo zmian pewnych założeń planistycznych strefowanie miasta zostało zachowane i zrealizowane.

Budowę nowych tyskich osiedli można podzielić na dwa etapy. Pierwszy, związany z powstawaniem przestrzeni po północnej stronie linii kolejowej, zakończył się około 1970 roku. Powstały wówczas osiedla: B, C, D, E, F, G. Początkowo budowano je z cegły, a budynki nie przekraczały 4 kondygnacji. Pierwszy wieżowiec – 9-piętrowy – wybudowano na osiedlu C w roku 1960. Przez jakiś czas był to jedyny wysoki budynek w mieście. Kolejne, w większej liczbie, zaczęły powstawać w połowie lat 60. na osiedlach D i E, co związane było z wprowadzeniem konstrukcji stalowych i technologii prefabrykowanych. Jednak do lat 70. miasto rozwijało się zgodnie z założeniami generalnych projektantów. Najważniejszą przestrzenią publiczną był wówczas plac Bieruta – obecnie Baczyńskiego (fotografia 6.) – zlokalizowany na osiedlu B. Przy placu tym w latach 60. mieściły się kino, kawiarnia, restauracja, a także sala wystawowa Biura Wystaw Artystycznych. Sam plac był też miejscem uroczystości miejskich i partyjnych (por. LIPOK-BIERWIACZONEK, 2014: 32–33). Na pozostałych osiedlach tak istotnych przestrzeni publicznych nie było, jednak na każdym z nich zaprojektowano i zrealizowano skwery (np. na osiedlu C w pobliżu szkół) lub ciągi piesze (np. na osiedlu D). Powstał także park Niedźwiadków z charakterystycznymi figurami misiów i zapoczątkowano prace nad parkami: Miejskim i Północnym, stanowiącymi część osi zielonej. W 1973 roku miasto liczyło 82 tys. mieszkańców.

Drugi etap budowy miasta, związany z realizacją osiedli mieszkaniowych i przestrzeni miejskich po południowej stronie linii kolejowej, przebiegał w sposób odbiegający od wstępnych planów. Na początku lat 70. XX wieku nastąpiło przyspieszenie socjalistycznej industrializacji. W Tychach lub ich okolicy rozpoczęto budowę kolejnych kopalni („Piaś” w Bieruniu Nowym, „Czczott” w Woli) i fabryk (Fabryka Samochodów Małolitrażowych Zakład nr 2 uruchomiona w 1975 roku), co spowodowało konieczność intensyfikacji budowy mieszkań. Przyniosło to dwojakie konsekwencje: po pierwsze, w przestrzeni osiedlowej coraz częściej, zgodnie z pierwotnymi planami zakładającymi wysoką zabudowę w części śródmiejskiej, budowano wysokie „bloki” (z najwyższymi trzema 18-pię-



Fotografia 6. Plac Baczyńskiego w Tychach (lipiec 2011)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

trowymi „punktowcami” na osiedlu N, stanowiącymi dominanty przestrzenne w centrum Tychów), co także związane było z wprowadzeniem technologii wielkopłytkowej; pod drugie, wskutek koncentrowania się na realizacji zabudowy mieszkaniowej, a także na brakach finansowych i materiałowych, znacząco ograniczono inwestycje infrastrukturalne. Brakowało infrastruktury społecznej, edukacyjnej i zdrowotnej, z opóźnieniem przystąpiono także do realizacji planowanego centrum handlowo-usługowego. Wzniesiono szkielety pierwszych obiektów, po czym dalszą budowę wstrzymano. W rezultacie centrum<sup>9</sup> nie powstało do dzisiaj. W ostatniej dekadzie XX wieku i pierwszej XXI wieku część istniejących od końca lat 70. XX wieku konstrukcji zaadaptowano na przestrzenie handlowe,

<sup>9</sup> Projekt centrum Tychów był wynikiem konkursu zamkniętego SARP z 1970 roku. W jego wyniku powstał projekt pokonkursowy, którego autorami byli: Hanna Adamczewska, Marek Dziekoński i Kazimierz Wejchert. Projekt ten w sposób następujący opisywał Wacław Ostrowski: „Nowy ośrodek ograniczony jest od północy »bulwarem południowym«, biegnącym wzdłuż linii kolejowej, natomiast od południa przylega do niego zabudowa mieszkaniowa. Ośrodek ma obsługiwać 130 tys. mieszkańców Tychów i 40 tys. osób zamieszkałych w powiecie tyskim. Najważniejszym środkiem komunikacji z obsługiwanym zapleczem będzie zelektryfikowana linia kolejowa. Przewidziano rozległe parkingi oraz bezkolizyjne dojścia piesze z sąsiednich osiedli mieszkaniowych. Ruch dostawczy odbywa się pod ciągim pieszym przebiegającym między dwoma szeregami budynków handlowych, zakończonym na zachodzie placikiem przed biblioteką i kinem, a na wschodzie placem przed budynkiem mieszczącym usługi handlowe i kulturalne. W zachodniej części ośrodka usytuowano zespół obiektów administracyjnych. Trzy budynki mieszkalne 20-kondygnacyjne, mające powstać na południe od ośrodka, sygnalizują jego położenie w mieście. Dwa długie budynki o 11–14 kondygnacjach, ustawione poprzecznie do głównych osi ośrodka, zamykają widokowo handlowo-rozrywkowo-oświatową część ośrodka od zachodu i od wschodu” (OSTROWSKI, 1975: 207–208, cyt. za KUSZEWSKI, NIEMCZYK, 1996: 157–158).

jedną na kościół, część wyburzono, a część niedokończonych i zardzewiałych konstrukcji nadal (w 2016 roku) istnieje. W tuskim śródmieściu (wyznaczanym w środku planistycznego kwadratu) nie powstał także plac Słowiański, mający wedle projektów z lat 80. XX wieku pełnić funkcję najważniejszej miejskiej przestrzeni publicznej<sup>10</sup>.

W niektórych tuskich osiedlach powstałych w latach 70. i 80. XX wieku realizowano przestrzenie publiczne. Takim przykładem jest plac na osiedlu K z rzeźbą Karolinki, wyznaczający osiedlowe centrum. Podobną specyfikę mają też osiedlowe przestrzenie o charakterze niewielkich placów z pasażami handlowymi na osiedlach H i Z. Jednak niektóre osiedla pozbawione były takich realizacji (np. osiedla P, U, W). Koniec PRL-u zastał zatem Tychy jako miasto złożone z dosyć zwartej i wytworzonej do początku lat 70. XX wieku części północnej i rozrzuconych, niedoinwestowanych osiedli w południowej części miasta. Życie społeczne w jednym z południowych osiedli analizował Marek S. Szczepański, zauważając jego monotonię oraz zredukowanie aktywności do kilku podstawowych czynności: pracy, jedzenia, spania i oglądania telewizji (lub, jak ujął to jeden z rozmówców Szczepańskiego: *życie to: fitka, pitka i karbidka*) (SZCZEPAŃSKI, 1991: 179). W roku 1990 Tychy liczyły 138 801 mieszkańców (RUNGE J., 1996: 171).

Od roku 1990 postępował proces dopełniania struktur ulonnych, szczególnie w nowszych osiedlach. Najszybciej, dzięki przedsiębiorczości mieszkańców, poradzono sobie z brakiem infrastruktury handlowej. Rozwiązanie innych problemów wynikających ze specyfiki wytwarzania miasta w epoce socjalistycznej zajmuje więcej czasu (por. BIERWIACZONEK, 2009). W tym kontekście oraz mając na uwadze jakość miejskich przestrzeni publicznych, trzeba wskazać cztery najistotniejsze procesy:

1. Rewitalizację istniejących miejskich placów: Rynku (zakończona w 2007 roku), Baczyńskiego (zakończona w 2009 roku), św. Anny (zakończona w 2013 roku) i Korfantego na osiedlu K (zakończona w 2014 roku). Na każdym z nich zmieniono nawierzchnię, wprowadzono elementy małej architektury: ławki, klomby kwiatowe, czasem rzeźby, a także uruchomiono fontanny. Te zmiany spowodowały, że wymienione przestrzenie zaczęły funkcjonować jako miejsca spotkań i spacerów, a plac Baczyńskiego zaczął spełniać funkcję miejskiego centrum.

<sup>10</sup> W monografii Hanny Adamczewskiej-Wejchert i Kazimierza Wejcharta opisywano go w sposób następujący: „Z tunelu prowadzącego z dworca wychodzi się na kolisty plac otoczony wysoką zabudową mieszkaniową w formie niespotykanej często w mieszkalnych osiedlach. Partery tych budynków wypełnione mają być sklepami. Plac ten, zwany roboczo »Słowiańskim«, rozwiązany być może jako dwupoziomowy, gdyż istnieje możliwość bezkolizyjnego przejścia pieszego N-S. Poziom dolny (poziom wyjścia z tunelu) otoczony lokalami użytkowymi (sklepy), będzie łączył się z poziomem wyższym schodami ruchomymi. Z wyższego poziomu otwiera się wyjście na oś zieloną prowadzącą aż do Parku Południowego i Lasu Paprocańskiego, bulwarem z kładkami dla pieszych ponad ulicami komunikacyjnymi Nałkowskiej i Sawickiej [dziś Piłsudskiego – przyp. K.B.]. W pobliżu Placu Słowiańskiego przylegał do tego bulwaru teren szkoły muzycznej z salą koncertową. Obecnie może to być inny obiekt użyteczności publicznej” (ADAMCZEWSKA-WEJCHERT, WEJCHERT, 1995, rozdział V: 60).

2. Znaczące poszerzenie przestrzeni handlowo-usługowej. Na osiedlu U (Urszula) otworzono Centrum Handlowe „Skalka” (z hipermarketami spożywczym i budowlanym) z niewielkim pasażem handlowym, a przy wschodniej strefie przemysłowej otworzono kompleks handlowy złożony z hipermarketu oraz marketów RTV-AGD i budowlanego. Funkcję przestrzeni zbliżonej do centrum handlowego drugiej generacji pełni City Point – niewielka (8 550 m<sup>2</sup>) galeria handlowa z pięciosalowym kinem, otwarta w śródmieściu na terenach planowanego w latach 70. XX wieku centrum handlowo-usługowego. W jej sąsiedztwie funkcjonują też dwa inne domy towarowe<sup>11</sup>.
3. Dbałość o przestrzenie rekreacyjne i parkowe. Zgodnie z założeniami w Tychach już w latach 70. XX wieku powstały parki: Północny i Miejski, stanowiące część osi zielonej. Prowadzone są w nich stałe prace służące poprawie funkcjonalności i estetyki. Poza nimi w mieście są także inne parki: Górniczy (w sąsiedztwie osiedla A), Niedźwiadków (w sąsiedztwie osiedla E), Suble (nieopodal osiedla H), Jaworek (pomiędzy osiedlami K i H), św. Franciszka (na osiedlu O, pierwotnie noszący nazwę parku Przyjaźni Polsko-Niemieckiej (NRD)). Przestrzenie te pełnią funkcję sportowo-rekreacyjną. Kluczową przestrzeń miejską w tej kategorii stanowi jednak Ośrodek Wypoczynkowy nad Jeziorem Paprocańskim (fotografia 7.) z bogatą infrastrukturą rekreacyjną (wodny plac zabaw, rozbudowany plac zabaw z pirackim statkiem, park linowy, pomosty, ścieżka rowerowo-spacerowa wokół jeziora).



**Fotografia 7.** Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach. W tle, za drzewami, budynki mieszkalne na osiedlu Z (kwiecień 2013)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

<sup>11</sup> Obecnie (latem 2016 roku) istnieją plany wybudowania w Tychach dwóch galerii handlowych. Pierwsza z nich ma powstać przez rozbudowę Centrum Handlowego „Skalka”, a druga w okolicach kompleksu handlowego przy strefie przemysłowej (w tym przypadku kamień węgielny pod nową inwestycję wmurowano w maju 2016 roku i budowa wciąż trwa).

4. Brak centrum. W miejscu, w którym według generalnych projektantów miało istnieć centrum miasta, znajduje się nieużytek i pusta przestrzeń stanowiąca przedziwną wyrwę w geometrycznym centrum miasta (fotografia 8.).



**Fotografia 8.** Pusta przestrzeń, w której miał powstać plac Słowiański (kwiecień 2015)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Tychy zatem starają się wykorzystywać swoje atuty w postaci istniejących przestrzeni publicznych, wzmacniając ich potencjał poprzez rewitalizację osiedlowych placów (tam, gdzie one istnieją), dbałość o starszą część miasta (rewitalizacja rynku), uatrakcyjnianie przestrzeni rekreacyjnych i pokazywanie specyfiki procesu kształtowania tyskiej przestrzeni (powstanie szlaku miejskiego „Od socrealizmu do postmodernizmu. Unikatowe nowe Tychy”). Na dzień dzisiejszy nie poradzono sobie jednak z obszarem w południowej części śródmiejskiego kwadratu, który czeka na zagospodarowanie, podobnie jak kilka innych obszarów w południowej części miasta.

## Żory

Żory różnią się od dwóch pozostałych badanych miast tym, że są ośrodkiem o średniowiecznym rodowodzie. 25 lutego 1272 roku książę opolski Władysław wydał dokument podnoszący istniejącą wieś Żory (wówczas Żary) do rangi miasta (PANIC, 2000: 88). Przestrzeń miejska Żor powstała w oparciu

o istniejącą zabudowę wcześniejszej wioski, ze znajdującym się w jej obrębie kościołem parafialnym, dlatego na starych planach, ale także w obecnej strukturze starówki, dostrzec można regularny kształt rynku i parceli wokół niego oraz fragment przestrzeni miejskiej o charakterze ulicówki wokół dawnego kościoła. Podstawowym czynnikiem miastotwórczym w przypadku Żor były potrzeby handlu lokalnego i wzmocnienia struktury osadniczej tej części Górnego Śląska (PANIC, 2000: 115). W końcu XIII wieku „miasto zajmowało powierzchnię 12,1 ha. Posiadało kształt nieregularnej elipsy. Było otoczone murami o obwodzie zewnętrznej długości 1 200 m. Rozciągało się na przestrzeni długości 460 metrów i szerokości 300 metrów. Jego centrum stanowił rynek o wymiarach 100 x 75 metrów” (PANIC, 2000: 113). Wytworzona w XIII wieku przestrzeń centralna pełni taką funkcję do dnia dzisiejszego (fotografia 9.).



Fotografia 9. Rynek w Żorach (luty 2015)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Żory w kolejnych wiekach epoki preindustrialnej przechodziły typowe dla wszystkich niewielkich miast środkowoeuropejskich naprzemienne okresy prosperity i kryzysów. Były miastem dosyć dobrze umocnionym, gdyż oparły się najazdom husytów w 1430 roku (CIMAŁA, 1994: 39). W 1534 roku Żory liczyły 1,2 tys. mieszkańców i należały do większych miast na Górnym Śląsku (CIMAŁA, 1994: 42). Mieszkańcy, oprócz rzemiosła (z dominującym rzeźnictwem i sukiennictwem), trudnili się także rolnictwem i hodowlą ryb (z czego słynęła ta część Górnego Śląska) (CIMAŁA, 1994: 43). W połowie XVI wieku miasto doświadczyło dotkliwego pożaru i zarazy, ale ostatecznie z końcem XVI wieku Żory pozostały jednym z ważniejszych miast Górnego Śląska, o czym świad-



czy znaczna liczba mistrzów cechowych i wykupienie przez miasto wójtostwa (CIMAŁA, 1994: 52–53). Poważniejszy kryzys spowodowała wojna trzydziestoletnia i kolejny pożar miasta w roku 1661 (CIMAŁA, 1994: 53–58). Odbudowane miasto po niedługim czasie, bo w roku 1702, spustoszył kolejny duży pożar, podczas którego spłonęły wszystkie domy w rynku i kilka sąsiednich oraz dach kościoła (CIMAŁA, 1994: 58). Wydarzenie to jest o tyle istotne dla Żor, że zapoczątkowało obchody Święta Ogniewego, które mają miejsce do dnia dzisiejszego.

W 1750 roku Żory liczyły 1126 osób. W kolejnych latach liczba ludności powoli rosła, aby w 1885 roku osiągnąć 4450 osób. Gdyby nie epidemia tyfusu w połowie XIX wieku, wskutek której ubyło ponad 800 mieszkańców, zapewne liczba ta byłaby wyższa. W 1885 roku wśród żorzan dominowali katolicy – 3753 osoby, ale w mieście mieszkali też protestanci (216 osób) i Żydzi (374 osoby) (WELTZEL, 1997: 347). Przytoczone dane demograficzne pokazują, że Żory ominęła XIX-wieczna industrializacja, dzięki której gwałtownie rozwijały się inne górnośląskie miasta, np. sąsiedni Rybnik. Dodatkowo w 1807 roku Żory ponownie strawił pożar, w którym spłonęło 150 domów. Dopiero po tym pożarze zrezygnowano z drewna na rzecz cegieł jako podstawowego budulca miejskich budynków. Zachowano jednak średniowieczną strukturę urbanistyczną miasta, a zasypano jedynie bezużyteczną w XIX wieku fosę (CIMAŁA, 1994: 86–95). Z inwestycji drugiej połowy XIX wieku trzeba wspomnieć o powstaniu w 1884 roku linii kolejowej łączącej Żory z Orzeszem, które skomunikowane już było z Katowicami i Rybnikiem (CIMAŁA, 1994: 121). W tym czasie zabudowa Żor wykroczyła poza obrys murów miejskich (CIMAŁA, 1994: 138).

Pierwsze cztery dekady XX wieku, pomimo I wojny światowej, powstań śląskich i zmiany przynależności państwowej, niewiele zmieniły w układzie urbanistycznym miasta, choć ulice zostały wybrukowane, uruchomiono w śródmieściu sieć wodociągową, a także komunikację autobusową i kolejową z sąsiednimi miastami. Jednak Żory nadal pozostawały na uboczu przemian związanych z industrializacją. Z zakładów przemysłowych w mieście działała właściwie tylko jedna niewielka huta „Pawel”, co powodowało utrzymanie małomiasteczkowego charakteru miejscowości. Liczba ludności zwiększyła się w niewielkim stopniu w stosunku do liczby z końca XIX wieku i według danych spisowych z 1931 roku wynosiła 5 869 osób (CIMAŁA, 1994: 155–173). Żory zatem liczyły mniej mieszkańców niż Tychy w analogicznym okresie, ale posiadały pełne prawa miejskie.

Okupacja niemiecka niewiele zmieniła w przestrzeni miejskiej w mieście, natomiast tragiczny okazał się marzec 1945 roku. W trakcie ofensywy Armii Czerwonej i ostrzału miasta bronionego przez oddziały niemieckie zniszczeniu uległo 80% zabudowań. Tym samym Żory były jednym z najbardziej zniszczonych miast w Polsce (CIMAŁA, 1994: 198–200; LASKOWSKI, 1972: 23–24).

Powojenna odbudowa śródmieścia Żor, jak podaje Zygmunt Laskowski, trwała aż 25 lat i zakończona została tuż przed jubileuszem 700-lecia miasta (LASKOWSKI, 1972: 25). Podstawowa infrastruktura miejska była jednak uruchamiana wcześniej. Niemniej jednak liczba ludności osiągnęła poziom zbliżony do tego z roku 1931 dopiero w 1955 roku, kiedy to miasto liczyło 6 tys. mieszkańców (CIMAŁA, 1994: 215).

Do 1970 roku, w porównaniu do lat międzywojennych, przestrzeń Żor zmieniała się w nieznacznym stopniu. Wybudowano jedynie niewielkie osiedle domków jednorodzinnych oraz osiedle przy nowo powstałych Zakładach Wytwórczych Urządzeń Sygnalizacyjnych (CIMAŁA, 1994: 219–220), a ludność miasta osiągnęła w 1970 roku liczbę 8 875 mieszkańców. Gwałtowne przyspieszenie w rozwoju miasta i zarazem powstanie nowych osiedli przypadło na lata 70. XX wieku:

W latach 1969–1972 zbudowano Osiedle im. 700-lecia Żor, w latach 1973–1978 wznoszono Osiedle im. XXX-lecia PRL (obecnie Księcia Władysława). [...] W latach 1976–1978 powstało Osiedle Powstańców Śląskich, w latach 1976–1979 budowano Osiedle Pstrowskiego (obecnie Korfantego), zaś w latach 1979–1983 Osiedle im. Władysława Pawlikowskiego. W latach 80. powstało Osiedle im. gen. Władysława Sikorskiego i Osiedle Gwarków (CIMAŁA, 1994: 223).

Na osiedlach tych powstało 11 927 mieszkań, a liczba mieszkańców miasta osiągnęła w 1985 roku 63,5 tys. (CIMAŁA, 1994: 223–224). Żorskie osiedla są bardzo podobne do jastrzębskich i składają się w większości z 11-kondygnacyjnych wieżowców liczących od dwóch do ośmiu klatek uzupełnionych zabudową niższą, najczęściej 4-piętrową. Podobieństwo do Jastrzębia-Zdroju wynika zarówno z czasu powstania osiedli w tych dwóch miastach, jak i z korzystania z materiałów tych samych producentów dostarczających elementy konstrukcyjne. Główną różnicą jest fakt, że w Żorach osiedla wybudowano właściwie wokół starej części miasta (fotografia 10.). Tym samym niewielkie śląskie miasto zostało otoczone socjalistycznymi blokowiskami wyraźnie kontrastującymi ze staromiejską zabudową.

Wspominany już wielokrotnie żorski rynek nadal stanowi najważniejszą miejską przestrzeń publiczną. Z innych ważnych przestrzeni o charakterze ogólnomiejskim wymienić trzeba parki: Cegielnia, ze stosunkowo bogatą infrastrukturą sportowo-rekreacyjną (skatepark, miasteczko ruchu drogowego, siłownia), Staromiejski – niewielki teren zielony położony nieopodal żorskiej starówki oraz park w Kleszczówce (od 2013 roku im. Kurkowego Bractwa Strzeleckiego „Strzelnica”). Przestrzeń rekreacyjną uzupełnia Ośrodek Rekreacyjny w dzielnicy Rój, a także położony w lesie nieopodal miasta staw Śmieszek. Na żorskich osiedlach funkcjonują z kolei mniej lub bardziej rozbudowane i este-



Fotografia 10. Żorskie osiedla „wyrastają” tuż za Starym Miastem. Widok z Górnego Przedmieścia na osiedle Księcia Władysława (styczeń 2012)

Źródło: Fot. Piotr DAWIDKO.

tyczne palce zabaw oraz skwery humanizujące w pewnym stopniu przestrzeń międzyblokową.

W Żorach od 2001 roku istnieje hipermarket Auchan o powierzchni 10 tys. m<sup>2</sup>, wraz z 19 sklepami tworzący niewielką galerię handlową<sup>12</sup>, którą można zaklasyfikować jako centrum handlowe pierwszej generacji. W sąsiedztwie znajdują się specjalistyczne markety: budowlany, sportowy, RTV-AGD, a także stacja benzynowa, stacja obsługi samochodów oraz restauracje szybkiej obsługi, co sprawia, że cały kompleks tworzy niewielki park handlowo-usługowy (fotografia 11.) oddzielony od obszaru zabudowy miejskiej dwupasmoową drogą krajową 81 (Katowice – Wisła). W Żorach istnieje także tematyczny – westernowy – park rozrywki, który rozpoczął swą działalność w czerwcu 2012 roku. Z kolei do ogniowej tradycji miasta w ciekawy sposób nawiązuje Muzeum Ognia, otwarte w grudniu 2014 roku. Ogniowy klimat Żor budują także Żorki, czyli figurki płomyczków (oficjalnej maskotki miasta), które znaleźć można w różnych częściach Żor. Żory, jak na swoją wielkość, dysponują zróżnicowanymi przestrzeniami publicznymi: od tradycyjnego rynku, poprzez przestrzenie okołoblokowe i parki, do komercyjnego parku rozrywki.

Zaprezentowane krótkie portrety miast, akcentujące proces społecznego wytwarzania ich przestrzeni publicznych, wyraźnie pokazują wpływ poszczególnych okresów historycznych i rozwojowych na współczesną przestrzeń miejską.

<sup>12</sup> <http://www.auchan.pl/auchan-zory/historia-sklepu> [dostęp: 2.09.2014].



**Fotografia 11.** Fragment kompleksu handlowo-usługowego w Żorach  
(czerwiec 2015)

Źródło: Fot. Krzysztof BIERWIACZONEK.

Niewątpliwie dla wszystkich trzech badanych miast kluczowe znaczenie miał okres Polski Ludowej. Zgodnie z trafną analizą Grażyny Prawelskiej-Skrzypek czas ten, a szczególnie lata 70. XX wieku, skutkował niezharmonizowanym rozwojem, który uwidacznia się w niedostatecznym zaspokojeniu potrzeb mieszkaniowych, w brakach w wyposażeniu infrastrukturalnym (szczególnie w zakresie obiektów i instytucji infrastruktury społecznej, kulturowej, rekreacyjnej) i technicznym, w niedbałości o kwestie ekologiczne oraz w braku przestrzeni publicznych zarówno dzielnicowych, jak i centralnych (PRAWELSKA-SKRZYPEK, 1990: 24–26). Lata 70. XX wieku w większym stopniu wpłynęły na strukturę przestrzenną i zabudowę Jastrzębia-Zdroju i Żor niż Tychów. Te dwa pierwsze miasta doświadczały wówczas najbardziej dynamicznego rozwoju przestrzennego i demograficznego, stąd też braki infrastrukturalne i deficyt przestrzeni publicznych jest w nich, także obecnie, bardziej widoczny niż w Tychach. Ponadto w Tychach proces wytwarzania przestrzeni przebiegał według planu urbanistycznego z połowy lat 50., który przynajmniej do połowy lat 70. XX wieku był w znacznym stopniu realizowany. Dopiero w kolejnych dwóch dekadach, wskutek podobnych uwarunkowań, jakie miały miejsce w Żorach i Jastrzębiu-Zdroju, niezrealizowano w Tychach planowanych obiektów i przestrzeni o charakterze społecznym (w tym miejskiego centrum). Tym samym po 1990 roku miasta musiały uzupełniać struktury ułamne, a także kreować nowe przestrzenie publiczne lub rewitalizować już istniejące. Obecnie w badanych miastach wiele z tych prac, choć nie wszystkie, przyniosły, jak zauważono w powyższych szkicach, zmiany w zasobach

miejskich przestrzeni publicznych. Zestawienie ich najistotniejszych form prezentuje tabela 10.

Zestawienie pokazuje, że jedynie w Żorach obecnych jest większość najważniejszych form przestrzeni publicznych. Wynika to z jednej strony z długiej historii miasta (czego skutkiem jest istnienie rynku), a z drugiej – z nowych inwestycji o charakterze handlowo-rozrywkowym (centrum handlowe, park rozrywki). W Ja-

**Tabela 10.** Typy przestrzeni publicznych znajdujących się w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach

Typy przestrzeni publicznych	Jastrzębie-Zdrój	Tychy	Żory
Rynek/ główny plac miejski	brak	plac Baczyńskiego	Rynek
Lokalne/ osiedlowe place	brak	place na niektórych osiedlach (np. plac św. Anny, plac Korfantego)	brak
Ulice z zamkniętym ruchem samochodowym	brak	brak	krótkie odcinki ulic przy rynku
Parki	park Zdrojowy	park Miejski i kilka innych	park Staromiejski, park Cegielnia, park w Kleszczówce
Ośrodki rekreacyjne/ wypoczynkowe	Ośrodek Wypoczynku Niedzielnego	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	Ośrodek MOSiR w Roju
Przestrzenie lokalne: skwery, place zabaw	Jar Południowy i kilka innych przestrzeni między osiedlami	obecne na wielu osiedlach	obecne na wielu osiedlach
Centra handlowe	Galeria Jastrzębie, Galeria Zdrój i kilka mniejszych obiektów o charakterze centrów handlowych pierwszej generacji	City Point, Skalka (Auchan, Obi z niewielkim pasażem handlowym), Tesco, market budowlany i market RTV-AGD	niewielki park handlowy z hipermarketem Auchan (z niewielką galerią handlową), marketami sportowym, budowlanym, RTV-AGD, restauracjami szybkiej obsługi i stacją obsługi samochodów
Parki rozrywki	brak	brak	westernowy park rozrywki

Źródło: Opracowanie własne.

strzębiu-Zdroju brakuje najbardziej klasycznych form przestrzeni publicznych: rynku lub placu, a także ulicy z zamkniętym ruchem samochodowym. Podobnie jest w Tychach, gdzie plac Baczyńskiego uznano wprawdzie za główny plac miejski, choć zlokalizowany jest poza niewytworzonym miejskim centrum. Tychy wyróżniają się z kolei istnieniem ciekawych placów spełniających istotną funkcję lokalnych przestrzeni publicznych w niektórych tyskich osiedlach. Różnice te należy brać pod uwagę, analizując społeczne doświadczanie miejskich przestrzeni publicznych.

Uzupełnieniem informacji na temat wytwarzania przestrzeni badanych miast jest zestawienie ich najistotniejszych danych społeczno-demograficznych (tabela 11.).

Tabela 11. Podstawowe dane dotyczące badanych miast

Kategoria		Jastrzębie-Zdrój	Tychy	Żory
Prawa miejskie		1963 rok	1951 rok	1272 rok
Powierzchnia w km <sup>2</sup>		85	82	65
Liczba ludności	stan na 31.12.2011	92 105	129 322	62 110
	stan na 31.12.2012	91 723	129 112	62 052
	stan na 31.12.2013	91 235	128 779	62 038
	stan na 31.12.2014	90 794	128 621	62 051
Najwyższa w historii liczba ludności		104 594 (1991 rok)	138 801* (1991 rok)	67 107 (1994 rok)
Prognoza liczby ludności w 2030 roku		76 346	107 419	48 114
Gęstość zaludnienia (osób na km <sup>2</sup> w 2012 roku)		1 075	1 578	960
Liczba osób w wieku nieprodukcyjnym na 100 osób w wieku produkcyjnym (w 2012 roku)		59,9	50,4	49,6
Stopa bezrobocia	stan na 31.12.2012	9%	6,9%	11%
	stan na 31.12.2013	9,9%	6,8%	10,9%
	stan na 31.12.2014	8,9%	5,1%	9,8%
Odsetek osób w wieku powyżej 13 lat z wyższym wykształceniem w 2011 roku		11,3	18,5	12,9
Przyrost naturalny	w 2011 roku	2	1,4	4,7
	w 2012 roku	1	1,1	4
	w 2013 roku	0,7	1,3	4,1
	w 2014 roku	0,9	1,4	4,3
Saldo migracji na 1000 mieszkańców	w 2011 roku	-7,6	-2,8	-5,2
	w 2012 roku	-5,6	-3,2	-4,6
	w 2013 roku	-6,8	-3,7	-5,1
	w 2014 roku	-5,8	-3,3	-4,6

\* W 1991 roku nastąpiła zmiana granic administracyjnych Tychów; w starych granicach najwyższa liczba ludności wynosiła 191 723 mieszkańców w 1990 roku.

Źródło: Dane GUS.

Wszystkie trzy badane miasta są powiatami grodzkimi, odnotowują niewielki spadek liczby ludności, który wedle prognoz ma zwiększyć swoją dynamikę w kolejnych latach, posiadają niższe niż średnia krajowa bezrobocie, odnotowują niewielki dodatni przyrost naturalny, ale ujemne saldo migracji. Dodatkowo położone są w regionie wysoko zurbanizowanym i należą albo do aglomeracji rybnickiej (Żory, Jastrzębie-Zdrój), albo konurbacji śląsko-zagłębiowskiej (Tychy). Wyraźną różnicą pomiędzy nimi jest odsetek osób z wyższym wykształceniem, który w Tychach jest dosyć wysoki (powyżej średniej krajowej), a w pozostałych dwóch miastach znacznie niższy. Ze względu na liczbę ludności badane ośrodki należą w skali Polski<sup>13</sup> do miast średnich (Jastrzębie-Zdrój, Żory) lub dużych (Tychy). Trzy badane miasta różnią się zatem między sobą, ale wyraźna dominacja przestrzeni wytworzonych w okresie Polski Ludowej pozwala na dokonywanie porównań w zakresie społecznego doświadczania przestrzeni.

## Wykraczając poza studia przypadków

Warto też w tym miejscu zastanowić się w jakim stopniu wyniki uzyskane w badaniach empirycznych mogą wykraczać poza studia przypadków trzech śląskich miast. Wydaje się, że wnioski zaprezentowane w dalszej części pracy można odnosić do innych miast z przedziału wielkościowego od 50 tys. do 200 tys. mieszkańców. Wynika to ze znacznego podobieństwa procesów społecznego wytworzenia przestrzeni w miastach, które wskutek industrializacji drugiej połowy XX wieku szybko rozrastały się wokół istniejących wcześniej starych ośrodków miejskich (jak Żory, ale też np. Płock, Leszno, Nowy Sącz, Rzeszów, Opole) lub miejscowości o statusie wsi (jak Jastrzębie-Zdrój, Tychy, ale też Kędzierzyn-Koźle)<sup>14</sup>. Mieszkańcy tych miast mają możliwość funkcjonowania w zróżnicowanej

---

<sup>13</sup> Przyjmuje się tu podział zaproponowany przez Danielę Szymańską, w którym w skali Polski miasto duże to takie, które liczy powyżej 100 tys. mieszkańców, średnie – od 20 tys. do 100 tys., a małe – poniżej 20 tys. (SZYMAŃSKA, 2007: 98). Nie jest to jedyny podział miast. Anna Runge przytacza m.in. typologię Klausa R. Kunzmanna, który jako miasta średnie ujmuje ośrodki liczące od 20 tys. do 200 tys. mieszkańców (RUNGE A., 2013: 19). W takim ujęciu wszystkie trzy badane miasta można zaliczyć do miast średnich.

<sup>14</sup> Uzasadnienie wyróżnienia takiej kategorii miast (liczących pomiędzy 50 tys. a 200 tys. mieszkańców) przynosi analiza miejskich scen przeprowadzona przez Martę Klekotko. Autorka pokazuje znaczące różnice pomiędzy funkcjonowaniem miejskich scen w miastach liczących do 50 tys. mieszkańców, które funkcjonują w bardziej tradycyjny sposób. Z kolei w miastach o wielkości od 50 tys. do 200 tys. mieszkańców istotnie rośnie znaczenie wartości autoekspresji, co odróżnia je od miast większych (KLEKOTKO, 2014: 188). Analiza Klekotko pokazuje, że wyróżniona w książce kategoria miast liczących od 50 tys. do 200 tys. mieszkańców posiada swoją specyfikę związaną z funkcjonowaniem mieszkańców w przestrzeni publicznej.

miejskiej przestrzeni. Mają szansę doświadczać przestrzeni historycznej (gorzej lub lepiej zachowanej, mniej lub bardziej atrakcyjnej), często ze starym miastem, ale też funkcjonować na co dzień w obszarze zdominowanym przez zabudowę wielkopłytowych osiedli mieszkaniowych<sup>15</sup>, a także obserwować i odnosić się do współczesnych procesów przebiegających w miastach, jak suburbanizacja czy powstawanie nowych przestrzeni konsumpcji i rozrywki. Miasta tej wielkości, w przeciwieństwie do miast większych, szczególnie ponadpółmilionowych, można jeszcze stosunkowo dobrze poznać – nie przytłaczają one swoją wielkością. Dlatego w badaniach społecznego doświadczenia przestrzeni miast średnich i dużych, ale liczących do 200 tys. mieszkańców, można zakładać względnie dobre rozeznanie mieszkańców co do funkcjonowania przestrzeni publicznych nie tylko o charakterze ogólnomiejskim, ale także dzielnicowym lub osiedlowym, nawet tych zlokalizowanych poza dzielnicą lub osiedlem zamieszkania badanych.

W Polsce znajduje się 68 miast liczących między 50 tys. a 200 tys. mieszkańców. W sumie zamieszkuje je 6 222 222 osoby (stanowi to 26,7% ludności miejskiej w Polsce i 16,1% ogółu ludności Polski)<sup>16</sup>. Zatem badania problemów miast tej wielkości, w tym także społecznego doświadczenia miejskich przestrzeni publicznych, nie mają charakteru marginalnego, a rozpoznanie problemów związanych ze społecznym znaczeniem miejskich przestrzeni publicznych może pomóc w procesie ich odnowy, rewitalizacji lub wytwarzania nowych form spełniających oczekiwania mieszkańców miast.

W trakcie analizy zebranego materiału badawczego znajdują się także odniesienia do wcześniejszych autorskich i współautorskich projektów badawczych dotyczących problematyki miejskich przestrzeni publicznych. To kolejny argument za możliwością odczytywania w sposób bardziej ogólny otrzymanych wyników badań. Spośród projektów, do których odwołania znajdują się w książce, trzy są najistotniejsze:

1. *Społeczna percepcja przestrzeni publicznej Tychów* – badania zrealizowane w 2009 roku na zlecenie Pracowni Planowania Przestrzennego i Architektonicznego w Tychach w związku z przygotowaniem studium dla potrzeb opracowania Planu Zagospodarowania Przestrzennego Miasta Tychy<sup>17</sup>. Ba-

<sup>15</sup> Przestrzeń miast polskich w znacznej mierze została wytworzona w latach 1945–1990. Pokazują to choćby dane zgromadzone podczas Narodowego Spisu Powszechnego z 2011 roku. Wynika z nich, że 57,2% zamieszkałych mieszkań w Polsce zostało wybudowanych w latach 1945–1988, a więc w okresie socjalistycznym (*Mieszkania. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, 2013, s. 29).

<sup>16</sup> Dla porównania liczba ludności w Polsce w 16 miastach powyżej 200 tys. mieszkańców wynosi 7 660 744 osoby (32,9% ludności miejskiej w Polsce, 19,9% ogółu ludności Polski). Obliczenia własne na podstawie danych GUS (*Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2014 r.*, 2014).

<sup>17</sup> W tym miejscu chciałbym podziękować ówczesnemu dyrektorowi PPPiA, dr inż. arch. Tadeuszowi Kmiecowskiemu, za możliwość wykorzystania w pracach naukowych danych pochodzących z tych badań.



dania zrealizował zespół w składzie: Krzysztof Bierwiazonek (koordynator badań), Barbara Lewicka i Karolina Wojtasik. Prowadzono je za pomocą techniki wywiadu kwestionariuszowego na dobranej kwotowo próbie badawczej (n-984) reprezentatywnej dla miasta. Problematyka tych badań zbieżna jest w znacznej mierze z badaniami realizowanymi w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach. Podstawową różnicą jest uwzględnianie oczekiwań mieszkańców miast co do zmian, jakie mogłyby być wprowadzone w przestrzeni miejskiej zarówno w skali osiedla zamieszkania, jak i całego miasta.

2. *Przestrzeń publiczna miast śląskich. Przypadek Gliwic i Katowic* – badania realizowane w ramach grantu NCN (nr N116 230736) w Katowicach i Gliwicach przez zespół w składzie: Krzysztof Bierwiazonek (kierownik projektu), Barbara Lewicka i Tomasz Nawrocki. Efektem prac jest trójautorska książka *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym* (2012). W tym przypadku w badaniach wykorzystano zarówno ilościową technikę badawczą (wywiad kwestionariuszowy, n-250 w każdym z miast, próba dobrana kwotowo), jak i techniki jakościowe (wywiady swobodne z ekspertami społecznymi oraz systematyczne obserwacje wybranych przestrzeni publicznych: centrów miast, centrów handlowych i cmentarzy). W niniejszej książce w większym stopniu wykorzystywane będą wyniki uzyskane w Gliwicach ze względu na wielkość miasta<sup>18</sup> oraz nawiązanie do kolejnego gliwickiego projektu.
3. *Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta* – badania realizowane przez Tomasza Nawrockiego w Gliwicach w 2013 roku za pomocą techniki wywiadu kwestionariuszowego na dobranej kwotowo próbie (n-390). Badania te przeprowadzane były rok po projekcie pn. „Społeczne doświadczanie przestrzeni”. Dzięki uprzejmości Tomasza Nawrockiego w kwestionariuszu badań gliwickich znalazło się kilka pytań o identycznym brzmieniu jak w kwestionariuszu używanym w trakcie badań w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach. Dzięki ich powtórzeniu w badaniach realizowanych w Gliwicach uzyskano materiał umożliwiający weryfikację niektórych wniosków z badań „miast socjalistycznych” oraz szerszą analizę problemów, które w trakcie badań z 2012 przyniosły zastanawiające i niejednoznaczne rezultaty. Wśród tych problemów na plan pierwszy wysuwa się kwestia relacji pomiędzy miejscem a przestrzenią publiczną, a także problematyka tożsamości przestrzennej i zaspokajania potrzeb przez miejską przestrzeń publiczną.

W związku z tym, że Gliwice stają się dla niektórych kwestii badawczych czwartym analizowanym miastem, konieczna staje się ich krótka prezentacja. W porównaniu do trzech wcześniej opisanych miast Gliwice są ośrodkiem o nieco większej liczbie ludności (185 450 mieszkańców na koniec roku 2013)

<sup>18</sup> Gliwice w 2013 roku liczyły 185 tys. mieszkańców, a Katowice 304 tys., a więc znacznie więcej od pozostałych badanych miast.

i o bardziej złożonej strukturze przestrzennej. Podobnie jak Żory, są miastem o średniowiecznym rodowodzie – istniały już w połowie XIII wieku. Brak jednak informacji o dokładnej dacie przyznania im praw miejskich<sup>19</sup> (por. NIETSCHKE, 2013: 36–37). Wiadomo, że we wspomnianym czasie istniał już kwadratowy rynek o boku 75 m, który był centralnym miejscem ówczesnego miasta, a dzisiaj także stanowi jego ważną przestrzeń publiczną. Późniejszy rozwój Gliwic odbywał się wokół średniowiecznego założenia urbanistycznego. Na kształt przestrzeni centralnej szczególnie wpłynął rozwój przemysłu i kolei. Powstanie dworca kolejowego w 1844 roku (linia Mysłowice – Wrocław uruchomiona w 1846 roku) i ulokowanie go w pewnej odległości od starego centrum miasta spowodowało konieczność połączenia tych dwóch węzłowych punktów w mieście (DRABINA, 1995). Tym samym z końcem XIX wieku powstała ulica Zwycięstwa (wówczas Wilhelmstraße), która szybko stała się reprezentacyjną ulicą Gliwic. Dziś nadal stanowi najważniejszy liniowy element przestrzeni miejskiej.

Kolejne lata to rozwój miasta zgodny z industrialną, a potem także socjalistyczną logiką. Okres *prosperity* miasta paradoksalnie przypadł na lata światowego kryzysu: 1929–1933, kiedy Niemcy modernizowali jego infrastrukturę (powstał port lotniczy, rozpoczęła się budowa Kanału Gliwickiego i rozbudowa węzła kolejowego) (GABZDYL, za KUNCE, 2007: 160). Później, w drugiej połowie XX wieku, Gliwice stały się znaczącym ośrodkiem przemysłowym i naukowym (od 1946 roku funkcjonuje tu Politechnika Śląska), który w szczytowym momencie liczył 223 tys. mieszkańców (w 1988 roku). W okresie Polski Ludowej powstawały też osiedla zabudowy wielorodzinnej albo lokalizowane w dawnych dzielnicach przemysłowych (jak Sośnica), albo powstające na wolnych terenach wokół Gliwic, jak osiedle Kopernika. Po roku 1990 przekształceniom ulegała przestrzeń industrialna, czego symbolicznym wyrazem jest powstanie centrum handlowego Forum na terenach Gliwickiej Fabryki Materiałów Ogniotrwałych, a także Nowych Gliwic – innowacyjnych przestrzeni związanych z branżą IT – w zmodernizowanych budynkach dawnej kopalni „Gliwice”. Nadal jednak serce miasta wyznacza powstały w średniowieczu rynek wraz z otaczającymi go uliczkami Starego Miasta (por. BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012: 11–12).

W porównaniu do trzech pozostałych miast struktura przestrzenna Gliwic, głównie ze względów historycznych, najbardziej zbliżona jest do Żor, choć skala miasta jest znacząco większa, a zabudowa, także wielorodzinna, dużo bardziej zróżnicowana.

Podobieństwo procesu społecznego wytwarzania przestrzeni, uwzględnienie przypadku Gliwic oraz wyników uzyskanych we wcześniejszych projektach badawczych jako punktów odniesienia dla analiz prowadzonych w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach umożliwia wyciąganie wniosków o bardziej ogólnym charakterze niż tylko odnoszącym się do poszczególnych badanych miast.

<sup>19</sup> <https://gliwice.eu/miasto/o-gliwicach/dzieje-miasta> [dostęp: 15.09.2014].



## Rozdział 4

### Spoleczna identyfikacja najistotniejszych przestrzeni publicznych

Zagadnieniem otwierającym analizę empiryczną danych uzyskanych w badaniach pn. „Społeczne doświadczanie miejskich przestrzeni publicznych” należy uczynić społeczną identyfikację najważniejszych miejskich przestrzeni publicznych. Tym samym nawiązuje się w tym miejscu do dwóch kluczowych zagadnień zaprezentowanych w poprzednich rozdziałach książki. Po pierwsze do przedstawionej w rozdziale pierwszym definicji miejskiej przestrzeni publicznej; po drugie do sposobu doświadczania przestrzeni publicznej, ze szczególnym uwzględnieniem procesu percepcji przestrzeni i identyfikacji najważniejszych przestrzeni publicznych.

Definicja miejskiej przestrzeni publicznej zawierała kilka kluczowych cech: dostępność, przyciąganie, konfrontowanie z innymi, estetykę, możliwość działania, bezpieczeństwo. Są one istotne z perspektywy użytkownika miasta. Nie wszystkie z tych cech można wykorzystać w krótkim pytaniu otwartym, w którym prosi się respondenta o wskazanie przestrzeni spełniających określone cechy. W związku z tym badanych poproszono o wskazanie po jednej przestrzeni w mieście, która według nich jest najbardziej charakterystyczna dla miasta, najbardziej przyciągająca oraz najbezpieczniejsza. Pytanie ma zatem charakter „plebiscytowy”, ale pozwala zarazem na identyfikację tych przestrzeni publicznych, które są, zdaniem badanych, najistotniejsze w mieście. Prośba o wskazanie najważniejszych przestrzeni publicznych znalazła się też w badaniach prowadzonych w Katowicach i Gliwicach w roku 2010. Wybrane wyniki z tych badań zostaną przedstawione w niniejszej publikacji, co pozwoli na uzyskanie szerszej perspektywy porównawczej dla danych otrzymanych w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach.

Pierwsze określenie – przestrzeń najbardziej charakterystyczna – ma na celu sprawdzenie w jakim stopniu przestrzenie publiczne są tymi elementami struktury miejskiej, wśród których badani poszukują wyróżników miasta, miejsc, które mogą także tworzyć jego wizerunek (tabela 12.).

Tabela 12. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbardziej charakterystyczne dla miasta

Miasto	Miejsce	%	Nie ma takich miejsc	Brak odpowiedzi
Jastrzębie-Zdrój (n-339)	kopalnie	19,5	4,1	12,4
	dzielnica Zdrój	19,5		
	park Zdrojowy	13,3		
	Galeria Jastrzębie	7,7		
	al. Piłsudskiego	3,8		
	budynki uzdrowiskowe			
Tychy (n-327)	browar	22,3	0,6	8,9
	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	20,1		
	„Żyrafa” (plac koło Żyrafy)	10,1		
	plac Baczyńskiego	8,9		
	Brama Słońca	5,2		
Żory (n-316)	rynek	51,3	0,9	8,1
	starówka/stare miasto	9,1		
	kościół św. Filipa i Jakuba	5,1		
	Auchan	4,7		
	al. Zjednoczonej Europy	2,5		
Katowice (n-250)	Spodek	48	3,6	0,8
	rynek	7,2		
	dworzec kolejowy	6,8		
	rondo	4,4		
	ul. 3 Maja	4,4		
Gliwice (n-250)	rynek	52,2	5,2	0
	ul. Zwycięstwa	14		
	radiostacja	11,6		
	Politechnika Śląska	4,4		
	ratusz	2,8		

O b j a ś n i e n i a : W tabeli uwzględniono pięć najczęściej wskazywanych miejsc.

Ź r ó d ł o : Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012).

Wśród wskazywanych najbardziej charakterystycznych dla miasta miejsc i przestrzeni dominują dwa ich typy: przestrzenie publiczne (rynk, a w mniejszym stopniu także ulice) oraz landmarki. Wyraźnie ujawnia się tu znaczenie przypisywane archetypicznej (por. JAŁOWIECKI, 1989: 36; JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 331) przestrzeni centralnej miasta przez mieszkańców takich miast jak Żory i Gliwice, posiadających średniowieczne założenie urbanistyczne.

W pozostałych trzech miastach na pierwszej pozycji znalazły się landmarki (browar w Tychach, kopalnie w Jastrzębiu-Zdroju i Hala Widowiskowo-Sportowa Spodek w Katowicach). Szczególnie przypadek tyski i jastrzębski pokazuje, że obiekty związane z przestrzenią produkcji mogą być uznawane za najbardziej charakterystyczne dla miasta. Jest to o tyle specyficzne, że często przestrzenie przemysłowe znikają ze społecznego obrazu miasta (BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2004: 139; JAŁOWIECKI, 1982: 82, 97). Jednak zarówno w przypadku jastrzębskich kopalni, jak i tyskiego browaru zakłady te, jak można sądzić, nie są traktowane tylko jako przestrzenie produkcji, ale także jako obiekty symboliczne: kopalnie jako zmitologizowane miejsca pracy jastrzębian, czynnik miastotwórczy, ale też dla wielu przyczyna przyjazdu do miasta. Oprócz wizualnego ważny jest tu więc także związek biograficzny badanych jastrzębian z kopalniami. Z kolei tyskanie dumni są z ulokowanego tu browaru – we wcześniejszych badaniach z 2009 roku znalazł się on na pierwszym miejscu jako miejsce symboliczne w Tychach (uznało tak 45,3% badanych. Na drugim miejscu znalazł się wówczas pomnik Walki i Pracy, nazywany ze względu na swoją formę Żyrafą – 22,8% wskazań). Owa duma wynika zarówno z długiej historii browaru, jego wizualnej dominacji w północnej części miasta (dużych rozmiarów tankofermentatory są widoczne z daleka i przyciągają wzrok, przy okazji kierując uwagę na kontrastujące z nimi stare ceglane elewacje wielu zabytkowych browarnianych zabudowań), ale też zapewne z faktu pozytywnych skojarzeń z piwem, jakie posiada wielu badanych. Oczywiście nie jest możliwa odpowiedź na pytanie, czy w przypadku gdyby Tychy i Jastrzębie-Zdrój posiadały historyczne centra, browar i kopalnie wskazywane byłyby jako najbardziej charakterystyczne miejsca w mieście. Biorąc pod uwagę fakt, że w Jastrzębiu-Zdroju tyle samo badanych, co na kopalnie, wskazało także na dzielnicę Zdrój (a nieco mniej na park Zdrojowy), a w Tychach niewiele mniej osób, niż wskazało na browar, podało Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocach, to można postawić tezę, że istnienie atrakcyjnych historycznych przestrzeni publicznych mogłoby osłabić znaczenie obiektów przemysłowych. Dodatkowo wymienione obszary rekreacyjne wraz z obiektami przemysłowymi zastępują w tych miastach w repertuarze miejsc charakterystycznych nieobecne w nich starówki.

Inna sytuacja ma miejsce w Katowicach, gdzie Spodek zdecydowanie (w podobny sposób jak rynek w Żorach i Gliwicach) zajmuje pierwsze miejsce jako miejsce najbardziej charakterystyczne dla miasta<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Obecnie w sąsiedztwie Spodka na terenach po kopalni „Katowice” stworzono Strefę Kultury z Muzeum Śląskim, salą koncertową Narodowej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia oraz Międzynarodowym Centrum Kongresowym, oddanymi do użytku w latach 2014–2015.

W Gliwicach i Żorach landmarki również są wskazywane (gliwicka radiostacja, a właściwie modrzewiowa wieża radiostacji znanej z hitlerowskiej prowokacji mającej tu miejsce w 1939 roku, żorski kościół), ale wyraźnie przegrywają konkurencję z rynkami i starym miastem. W tych miastach inne miejsca stanowią jedynie uzupełnienie centralnego układu, którego środek wyznacza miejski rynek.

W Jastrzębiu-Zdroju i Żorach większą liczbę wskazań jako miejsca charakterystyczne uzyskały galerie handlowe. Stosunkowo nowe przestrzenie handlu i rozrywki nie są uznawane za najbardziej charakterystyczne dla miast, choć ich obecność w zestawieniu można interpretować jako świadcząca o skromności repertuaru miejsc, które uznać można za charakterystyczne w tych dwóch miastach. W większym stopniu taki problem dotyczy Jastrzębia-Zdroju, w którym ponad 16% badanych (najwyższy odsetek spośród badanych miast) nie udzieliło odpowiedzi na pytanie lub stwierdziło, że nie dostrzegają miejsc charakterystycznych dla miasta.

Druga z badanych charakterystyk odnosi się bezpośrednio do jednego z definicyjnych określeń przestrzeni publicznych. Badanych poproszono bowiem o wskazanie najładniejszego ich zdaniem miejsca w mieście (tabela 13.).

Tabela 13. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najładniejsze

Miasto	Miejsce	%	Nie ma takich miejsc	Brak odpowiedzi
Jastrzębie-Zdrój (n-339)	park Zdrojowy	42,2	2,9	7,4
	dzielnica Zdrój	33,1		
	Galeria Jastrzębie	1,8		
	al. Piłsudskiego	1,5		
	osiedle Boża Góra	1,5		
Tychy (n-327)	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	46,8	0,3	3,1
	plac Baczyńskiego	17,1		
	Stare Tychy	4,6		
	rynek	4		
	osiedle B	3,4		
Żory (n-316)	rynek	47,4	2,5	5
	starówka/stare miasto	12,6		
	park Staromiejski	5,6		
	centrum	3,2		
	park Cegielnia	2,5		

Niewątpliwie obiekty te będą oddziaływać na siebie wzajemnie, co może spowodować mniejsze znaczenie Spodka jako pojedynczego landmarku wyraźnie wyróżniającego się w centrum Katowic, a zwiększyć znaczenie całej Strefy Kultury. Weryfikacja tego przypuszczenia wymaga przeprowadzenia osobnych badań.

cd. tab. 13

Katowice (n-250)	rondo	10,4	3,2	7,6
	ul. Mariacka	6,8		
	ul. Staromiejska	6,4		
	park Kościuszki	4,8		
	ul. Stawowa	4		
Gliwice (n-250)	rynek	37,6	0	10,4
	park Chopina	17,6		
	stare miasto	7,6		
	parki	6		
	ul. Zwycięstwa	5,6		

O b j a ś n i e n i a : W tabeli uwzględniono pięć najczęściej wskazywanych miejsc.

Ź r ó d ł o : Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012).

W repertuarze wskazywanych miejsc w stosunku do przykładów miejsc charakterystycznych zaszła jedna istotna zmiana: zniknęły landmarki (w tym obiekty przemysłowe), a w ich miejsce w większej liczbie (lub w większym odsetku wskazań) pojawiły się parki. Przestrzenie zdaniem mieszkańców wyróżniające się swoją estetyką należą generalnie do dwóch kategorii. Pierwszą z nich są rynki wraz z otaczającą je starówką (oczywiście dotyczy to tych miast, w których taka przestrzeń występuje), zaś drugą parki i przestrzenie rekreacyjne. Warto zauważyć, że wskazane na pierwszych pozycjach miejsca zyskały na urodzie dzięki renowacjom, którym podlegały w ostatnich latach. Dotyczy to rynków, tyskich Paprocan<sup>2</sup> i placu Baczyńskiego, jastrzębskiego parku Zdrojowego, a także katowickiego ronda. Działania wzmacniające potencjał estetyczny stosunkowo rzadko polegają na wprowadzaniu w ich obszar elementów zaskakujących, intrygujących, o których pisała Lyn Lofland (2007: 81–87; por. rozdział 1.). Najczęściej takie formy pojawiają się przy projektowaniu fontann (np. na rynkach w Tychach i Żorach i w parku Zdrojowym w Jastrzębiu-Zdroju) lub wprowadzaniu elementów małej architektury (jak niewielkie figurki Żorka – symbolu miasta – stojącego w kilku miejscach żorskiej starówki). Mimo to estetyzacja kluczowych miejskich przestrzeni publicznych przynosi skutek widoczny w odpowiedziach badanych.

Warto zauważyć, że nawet w tych miastach, które nie posiadają klasycznego układu urbanistycznego, respondenci stosunkowo często wskazywali miejsca

<sup>2</sup> Prace modernizacyjne przeprowadzono nie tylko w samym Ośrodku Wypoczynkowym, ale też w innych miejscach wokół Jeziora Paprocańskiego (m.in. wykonano ścieżkę rowerową wokół jeziora, uporządkowano tzw. dziką plażę). Wprawdzie w tabelach z danymi podano formalną nazwę Ośrodka Wypoczynkowego, ale mieszkańcy miasta nazwę Paprocany odnoszą najczęściej do całej przestrzeni zlokalizowanej wokół jeziora, dlatego w tekście wykorzystane zostaną obydwie nazwy.



nawiązujące do klasycznych wzorów urbanistycznych lub po prostu najstarsze części miasta jako najładniejsze w mieście. Świadczy o tym stosunkowo duża liczba wskazań na plac Baczyńskiego w Tychach i dzielnicę Zdrój w Jastrzębiu-Zdroju.

Osobnym przypadkiem są Katowice, w których nastąpiło znaczne rozproszenie wskazań miejsc uznawanych przez badanych za najładniejsze. Nie świadczy to jednak o nadmiarze miejsc estetycznych, a o próbach ich poszukiwania w generalnie niezbyt estetycznej przestrzeni Katowic. Zwraca uwagę fakt, że kilka procent wskazań uzyskały ulice w ścisłym śródmieściu Katowic (Mariacka, Staromiejska, Stawowa, 3 Maja, Wawelska – te dwie ostatnie wymienione odpowiednio przez 3,2% i 0,8% badanych), co z jednej strony pokazuje potencjał tej przestrzeni, który może zostać uruchomiony po zakończeniu trwającego od kilku lat procesu rewitalizacji centrum Katowic, a z drugiej – świadczy o tęsknocie mieszkańców Katowic za centrum miasta, którym można się pochwalić, z którym można się identyfikować i które byłoby po prostu ładne<sup>3</sup>. Dlatego też wydaje się, że katowiczanie poszukują w swoim mieście fragmentów takich miejsc, które można uznać ze estetyczne, a nie posługują się kategoriami centrum czy śródmieścia, które w całości nie są identyfikowane jako przestrzeń estetyczna, co zresztą jest stanem stosunkowo długotrwałym i zidentyfikowanym podczas badań socjologicznych (por. JAŁOWIECKI, 1980: 162–172; NAWROCKI, 2005: 291–292)<sup>4</sup>.

W trzeciej kolejności respondenci byli proszeni o wskazanie przestrzeni najbardziej przyciągających w mieście, czyli takich, które zachęcają do opuszczenia przestrzeni prywatnych i przebywania wśród innych w przestrzeni publicznej, a więc, używając przytoczonych w rozdziale 1. sformułowań Tomasza Koniora, przestrzeni magnetycznych (tabela 14.).

Pytanie o przestrzenie przyciągające ujawniło znaczenie galerii handlowych. W dwóch miastach (Jastrzębie-Zdrój, Katowice) respondenci najczęściej wymieniali właśnie galerie handlowe jako przestrzenie przyciągające, a w innych miastach pojawiły się one na drugiej (Gliwice, Żory) lub trzeciej pozycji (Tychy).

---

<sup>3</sup> W 2016 roku zakończono najistotniejsze prace związane z rewitalizacją ścisłego centrum Katowic. Na rynku powstał plac Kwiatowy, przy sąsiednim teatrze plac – Teatralny, a obok stworzono przestrzeń rekreacyjną z małym placem zabaw oraz fontanną, która odtwarza przebieg rzeki Rawy. Latem 2016 roku postawiono przy niej palmy, a sama przestrzeń stała się popularnym miejscem spacerów i krótkiego odpoczynku katowiczian. Przestrzeń śródmiejska Katowic od czasu badań w 2010 roku zmieniła się znacząco, zatem przytaczane wyniki należy odczytywać jako ocenę stanu przestrzeni, która aktualnie już nie istnieje. Tym samym wyniki te mogą stanowić punkt odniesienia dla kolejnych badań dotyczących postrzegania przestrzeni publicznych po przeprowadzonych działaniach rewitalizacyjnych.

<sup>4</sup> W badaniach Bohdana Jałowieckiego z końca lat 70. XX wieku katowickie centrum nie jest aż tak jednoznacznie negatywnie waloryzowane, jak w badaniach z pierwszej dekady XXI wieku. Respondenci Jałowieckiego podkreślają raczej takie uciążliwości związane z centrum, jak hałas, zatłoczenie, brud, ale doceniają ówczesną szatę informacyjną, np. neony, i wieczorny wizerunek centrum Katowic (JAŁOWIECKI, 1980: 162–172).

**Tabela 14.** Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbardziej przyciągające w mieście

Miasto	Miejsce	%	Nie ma takich miejsc	Brak odpowiedzi
Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Galeria Jastrzębie	23,6	0,6	16,4
	galerie handlowe	13,7		
	dzielnica Zdrój	11,2		
	park Zdrojowy	10,9		
	stadion	5,6		
Tychy (n-327)	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	54,7	0,6	4,3
	plac Baczyńskiego	10,4		
	City Point	6,1		
	Żyrafa (plac koło Żyrafy)	3,3		
	browar	3		
Żory (n-316)	rynek	34,5	1,8	7,6
	Auchan	15,5		
	Aquarion (basen)	10,2		
	park Cegielnia	5,7		
	starówka/stare miasto	3,8		
Katowice (n-250)	C.H. Silesia City Center	28,4	1,6	9,2
	ul. 3 Maja	14,4		
	Spodek	11,6		
	ul. Stawowa	7,6		
	rynek	6,4		
Gliwice (n-250)	rynek	47,6	0	8,8
	C.H. Forum	15,2		
	ul. Zwycięstwa	6,8		
	palmiarnia	4		
	park Chopina	3,2		

O b j a ś n i e n i a : W tabeli uwzględniono pięć najczęściej wskazywanych miejsc.

Ź r ó d ł o : Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012).

Również w Jastrzębiu-Zdroju i Katowicach uzyskano największy odsetek braku odpowiedzi na to pytanie, co świadczy o tym, że wielu mieszkańców tych miast nie dostrzega wyróżniających się pod względem magnetyzmu przestrzeni we własnym mieście. Można zatem stwierdzić, że im mniej atrakcyjna jest miejska przestrzeń publiczna, tym w większym stopniu rolę magnesu zaczynają odgrywać

galerie handlowe, szczególnie jeśli należą one do wyższych generacji centrów handlowych (jak katowicka Silesia City Center), choć w miastach takich jak Jastrzębie-Zdrój nawet centra handlowe drugiej generacji wyraźnie pełnią funkcję miejsc przyciągających mieszkańców. Brak atrakcyjnej przestrzeni publicznej (szczególnie w centrach miast) wypełniają centra handlowe, oferując mieszkańcom możliwości konsumpcji i rozrywki w sterylnej (LOFLAND L.H., 2007: 216, 247) i symulakrycznej hiperprzestrzeni (BAUDRILLARD, 2005: 5–6, 95–100).

W miastach, które posiadają klasyczne, ale atrakcyjne przestrzenie publiczne, jak rynki w Gliwicach i Żorach oraz ośrodek wypoczynkowy w Tychach, galerie handlowe nie uzyskują już tylu wskazań jako miejsca najbardziej przyciągające. Stanowią one drugi lub trzeci wybór dla mieszkańców badanych miast. Jednak już w świetle tych danych można mówić o konkurowaniu między centrami handlowymi i tradycyjnymi miejskimi przestrzeniami publicznymi o użytkowników. Tematyka ta zostanie rozwinięta w dalszej części książki (por. też BIERWIACZONEK, 2013: 50–54), a w tym miejscu wystarczy jedynie stwierdzić, że przestrzenie przyciągające należą w głównej mierze do trzech typów przestrzeni publicznych: rynków lub placów, czasem uzupełnionych o atrakcyjne miejskie ulice o charakterze handlowym (3 Maja w Katowicach, Zwycięstwa w Gliwicach), centrów handlowych oraz terenów parkowych lub rekreacyjnych.

Matthew CARMONA i jego współpracownicy (2008: 211) stwierdzili, że poczucie bezpieczeństwa jest oczekiwaną przez mieszkańców miast cechą, jaką powinna spełniać miejska przestrzeń publiczna. Poczucie bezpieczeństwa skłania bowiem zarówno do przebywania w miejskiej przestrzeni publicznej, jak i do podejmowania różnego typu aktywności. Badanych poproszono zatem o wskazanie tych miejskich przestrzeni, które uważają oni za najbezpieczniejsze (tabela 15.).

Tabela 15. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbezpieczniejsze w mieście

Miasto	Miejsce	%	Osiedle zamieszkania	Nie ma takich miejsc	Brak odpowiedzi
Jastrzębie-Zdrój (n=339)	dzielnica Zdrój	12,1	38,4	5	20
	park Zdrojowy	5,6			
	całe miasto	3,8			
	Bzie (sołectwo)	3,8			
	osiedle Boża Góra	3,8			
Tychy (n=327)	plac Baczyńskiego	7,6	30	3,9	23,8
	całe miasto	7,6			
	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanych	7			
	rynek	4			
	centrum	4			

cd. tab. 15

Żory (n-316)	rynek	30,6	24,8	6,6	11,9
	całe miasto	5,9			
	starówka/stare miasto	5,4			
	Kleszczówka (dzielnica)	5,4			
	osiedle Pawlikowskiego	3,4			
Katowice (n-250)	rynek	18,4	11,6	10	20,4
	centrum	6,4			
	ul. Stawowa	6,4			
	osiedle Paderewskiego	4,8			
	ul. 3 Maja	4,8			
Gliwice (n-250)	rynek	36,8	9,6	2,8	16
	ul. Zwycięstwa	10,4			
	C.H. Forum	6,4			
	park Chopina	4,4			
	centrum	4			

O b j a ś n i e n i a : W tabeli uwzględniono pięć najczęściej wskazywanych miejsc.

Ź r ó d ł o : Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012).

Wskazanie najbezpieczniejszej przestrzeni w mieście sprawiało badanym najwięcej problemów, co uwidocznilo się w największej liczbie braków odpowiedzi spośród czterech pytań o najlepsze miejskie przestrzenie publiczne. Może wynikać to z faktu względnie wysokiego poczucia bezpieczeństwa (ewentualnie zagrożenia) i trudności we wskazaniu jednego miejsca, które badani (a dokładniej ich 20-procentowy odsetek) postrzegają jako wyraźnie bezpieczniejsze od innych. Nie oznacza to oczywiście, że badane miasta postrzegane są jako niebezpieczne, choć w każdym z miast kilka procent badanych (od 2,8% w Gliwicach do 10% w Katowicach) stwierdziło, że miejsc najbezpieczniejszych w mieście nie ma, co znów interpretować można dwójako: generalnie miasto postrzegane jest jako niebezpieczne albo odwrotnie – wszystkie miejsca są bezpieczne, dlatego nie można wskazać najbezpieczniejszego z nich.

Spośród odpowiedzi tych badanych, którzy dostrzegają miejsca najbezpieczniejsze, ujawniają się dwie dominujące grupy: pierwszą jest wskazywanie własnego osiedla jako miejsca bezpiecznego, co świadczy o poczuciu bezpieczeństwa, jakie daje mieszkańcom ich dobrze znane osiedle lub dzielnica, a więc przestrzeń często o charakterze półpublicznym; drugą grupę odpowiedzi stanowią wskazania dotyczące rynków, czy szerzej – centrów miast. To z kolei świadczy o tym, że badani raczej nie dostrzegają w tych miejscach jakichś szczególnych zagrożeń, choć statystyki pokazują, że właśnie w centrach miast popełnianych jest najwięcej przestępstw i wykroczeń popolitych.

Z powyżej przedstawionych danych najbardziej niejednoznaczne dotyczyły przestrzeni bezpiecznych. Przewidując możliwość zaistnienia takiej sytuacji na podstawie wyników badań prowadzonych w Gliwicach i Katowicach (BIERWIACZONEK, 2012d: 132) oraz w związku z chęcią pogłębienia problemu istnienia zjawiska lęku przed miejskością, w projekcie z 2012 roku zadano kilka kolejnych pytań dotyczących kontekstu poczucia bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej miasta. Pierwszym z nich było pytanie, czy są w mieście takie miejsca, których badani unikają (tabela 16.), a jeśli tak, to jakie to miejsca i jaki jest powód unikania przebywania w nich. Taka forma pytania wynikała z jednej strony z chęci uniknięcia wskazywania miejsc uznawanych stereotypowo za niebezpieczne, a z drugiej strony poszerzała potencjalny zbiór przyczyn, dla których jakichś przestrzeni miejskich ktoś unika lub ich nie lubi. Unikać miejsc można bowiem nie tylko z powodu braku poczucia bezpieczeństwa, ale też z powodów estetycznych, nieodpowiednich funkcji itp. Zatem oprócz kontekstu związanego z bezpieczeństwem uzyskiwano także informacje na temat miejsc uznawanych za złe lub nieatrakcyjne. Taki podział przestrzeni na lepsze i gorsze występuje w większości miast (por. BARTOSZEK, GRUSZCZYŃSKI, SZCZEPAŃSKI, 1997: 87–88).

**Tabela 16.** Istnienie w badanych miastach miejsc unikanych przez respondentów (w %)

Czy w mieście istnieją miejsca, które są przez Pana/Panią unikane?	Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-316)
Tak	28,3	16,2	17,4
Nie	69,6	83,8	82,6
Brak odpowiedzi	2,1	0	0

Źródło: Badania własne.

Okazuje się, że zdecydowana mniejszość badanych stwierdza, że są w mieście miejsca, których unika. Jedynie w Jastrzębiu-Zdroju odsetek ten przekroczył 25% i jest on o ponad 10% wyższy niż w Tychach i Żorach, co pokazuje też, że w tym wymiarze przestrzenie tego miasta wypadają wyraźnie gorzej niż dwóch pozostałych, badanych w 2012 roku. We wszystkich miastach osoby, które twierdziły, że pewnych miejsc w mieście unikają, wskazują na konkretne osiedla. W Jastrzębiu-Zdroju najwięcej wskazań jako miejsca unikane uzyskało osiedle Przyjaźń (28,1% spośród osób wskazujących miejsca unikane), w Tychach osiedle A (39,6%), a w Żorach ogólnie blokowiska (20%) oraz osiedla Sikorskiego i Gwarków (po 16,4%). Pamiętając o tym, że większość badanych nie dostrzega w swoich miastach przestrzeni odpychających i unikanych, warto jednak zauważyć, że w każdym z miast istnieją osiedla negatywnie postrzegane. W Żorach i Jastrzębiu-Zdroju są to duże (jak na skalę tych miast) blokowiska cieszące się stereotypowo złą sławą w mieście. Podobna sytuacja dotyczy tyskiego osiedla A – pierwszego wybudowanego w mieście po II wojnie światowej, jedyne-

które zrealizowano w stylu socrealistycznym. W tym przypadku wydaje się, że cechami, które powodują niechęć do tego osiedla, są z jednej strony forma jego budynków, charakterystyczna dla budownictwa z lat 50. XX wieku, a z drugiej „czarna legenda” tego osiedla, pochodząca jeszcze z lat 60. XX wieku, kiedy to na osiedlu funkcjonowały grupy przestępcze, a położone w sąsiedztwie „miasteczko barakowe”, w którym mieszkali robotnicy przyjeżdżający budować miasto, było „głównym obszarem kumulującym zjawiska patologiczne” (SZCZEPAŃSKA, 1993: 204). Te czynniki związane z historią społeczną i urbanistyczną skutkują częstszym wskazywaniem tego osiedla jako miejsca unikanego, ale też nielubianego – w badaniach tyskich z 2009 roku osiedle A jako takie miejsce zostało wskazane przez 23,9% respondentów (była to druga pozycja w zestawieniu po dworcu kolejowym). Można przypuszczać, że w przypadku tyskiego osiedla A opinie te mogą ulec zmianie w związku z prowadzonymi pracami rewitalizacyjnymi (zakończoną rewitalizacją placu św. Anny i głównych osiedlowych ulic oraz obecnie trwającymi pracami renowacyjnymi elewacji budynków). Oczywiście o ile mieszkańcy Tychów, deklarujący unikanie i nielubienie osiedla A, przełamają przed nim lęk i przyjadą zobaczyć zmiany, jakie na nim nastąpiły.

Najważniejszymi przyczynami unikania wymienionych miejsc są brak poczucia bezpieczeństwa oraz dostrzegane w przestrzeni zjawiska patologiczne (tabela 17.), co potwierdza znaczenie tych czynników jako zniechęcających do obecności mieszkańców w przestrzeni miejskiej. Mniejsze znaczenie w unikaniu jakichś miejsc w mieście ma ich zaniedbanie lub subiektywne i niewskazane wśród odpowiedzi powody braku akceptacji dla danego miejsca.

Tabela 17. Przyczyny unikania wskazanych miejsc w mieście (w %)

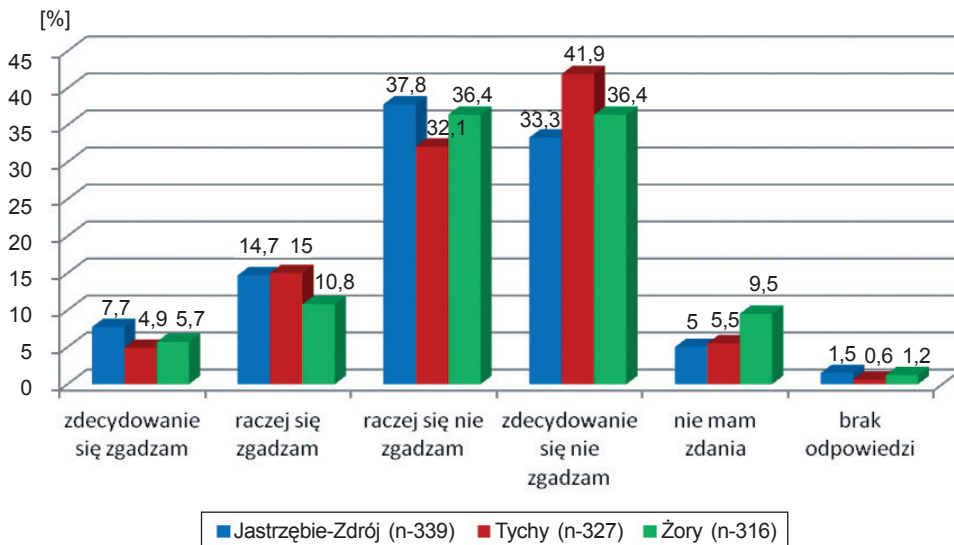
Przyczyny unikania wskazanych miejsc	Jastrzębie-Zdrój (n-96)	Tychy (n-53)	Żory (n-55)
Brak poczucia bezpieczeństwa	62,5	15,1	38,2
Wandalizm	13,5	7,5	7,2
Patologie	3,1	16,9	3,6
Zaniedbanie	2,1	15,1	10,8
Nie lubię danego miejsca	2,1	9,3	1,8
Inne	21,8	22,6	21,8

Objaśnienia: Odsetki nie sumują się do 100, gdyż część respondentów wymieniła więcej niż jedną przyczynę unikania danego miejsca, a część nie wymieniła żadnej.

Źródło: Badania własne.

Pytaniem mającym na celu zdiagnozowanie w jakim stopniu miasto jest bezpieczne, a w jakim stopniu można w przypadku badanych miast mówić o lęku przed miejskością (GADECKI, 2009: 108; por. też LOFLAND L.H., 2007: 101–136) była też prośba o zgodę ze stwierdzeniem: „Zazwyczaj unikam przebywania w mieście” lub o jego zaprzeczenie (wykres 1.).

Wykres 1. Zgoda ze stwierdzeniem: „Zazwyczaj unikam przebywania w mieście”



Źródło: Badania własne.

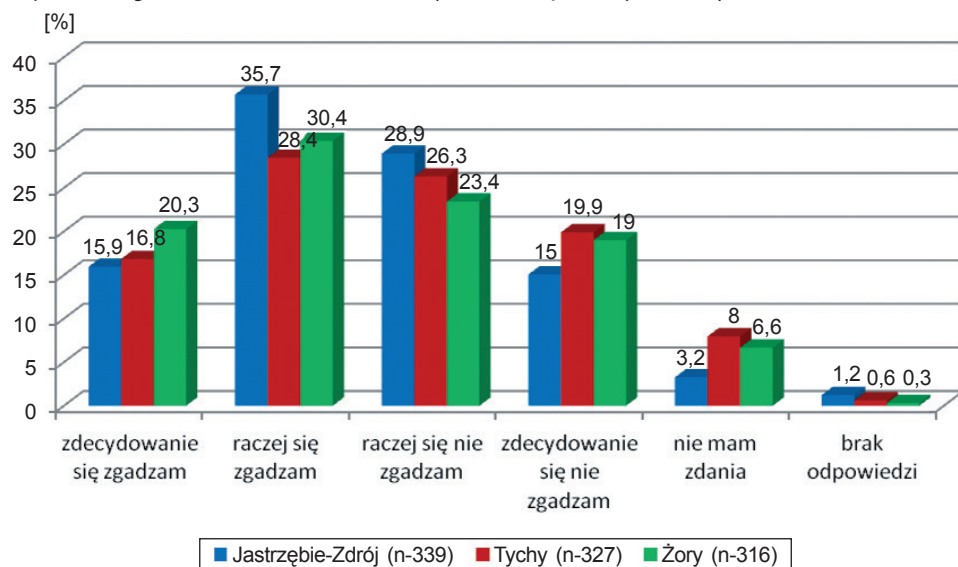
Z deklaracji respondentów wynika, że w zdecydowanej większości nie unikają oni przebywania w mieście. Przeciwną deklarację składa 19,6% badanych. Nieco więcej w Jastrzębiu-Zdroju – 22,4%, a nieco mniej w Żorach – 16,5%. Oczywiście przyczyny tego unikania mogą być różne: od cech samej przestrzeni miejskiej po indywidualne cechy badanych (np. wysoki poziom lęku lub niepełnosprawność). Spośród zmiennych demograficznych jedynie wiek (starszy) sprzyja częstszym deklaracjom i zapewne rzeczywistemu unikaniu przebywania w mieście: twierdzi tak 23,6% badanych w wieku 51–65 lat oraz 34,1% respondentów w wieku powyżej 65 lat, w stosunku do 12,5% badanych w wieku 18–35 lat. To znacząca różnica, pokazująca, że wraz z wiekiem rośnie poziom absentyzmu w miejskiej przestrzeni publicznej, związany zapewne z brakiem poczucia bezpieczeństwa, ale też z nieprzystosowaniem przestrzeni miejskiej do potrzeb osób starszych.

Co ciekawe, wskazywanie i dostrzeganie miejsc unikanych nie wiąże się z deklaracją o unikaniu przebywania w mieście. Takie deklaracje składa bowiem 21% spośród respondentów wskazujących na konkretne miejsca, których unikają, i 19,4% tych, którzy takich miejsc nie wskazują. Zatem unikanie konkretnej przestrzeni nie wiąże się z ogólnym lękiem wobec miasta i jego przestrzeni publicznej. Patrząc szerzej na dane dotyczące kontekstu związanego z poczuciem bezpieczeństwa mieszkańców badanych miast w przestrzeni publicznej, można stwierdzić, że jest ono dosyć wysokie i trudno mówić o jakiejś powszechnej postaci lęku przed miastem. Tym samym, zapewniając mieszkańcom dostęp do atrakcyjnej przestrzeni publicznej, można przypuszczać, że przestrzeń ta nie po-

zostanie jedynie przestrzenią publiczną w sensie fizycznym, ale stanie się przestrzenią publiczną w sensie społecznym. Niepokoi jedynie zależność pokazująca, że im starsi są badani, tym częściej pojawiają się wśród nich deklaracje o unikaniu przestrzeni miejskiej, co pokazuje istnienie mechanizmów wykluczających z niej najstarszych mieszkańców miast.

Z uzyskanych danych wiadomo już, że część badanych unika pewnych miejskich przestrzeni. Kwestią pokrewną jest to, czy badani starają się odkrywać nowe miejsca w swoich miastach (wykres 2.). Problem ten wiąże się z jedną z potrzeb, jakie powinna zaspokajać miejska przestrzeń publiczna, czyli z potrzebą odkrywania (por. CARR et al., 2009: 134–136; BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 50)<sup>5</sup>. Żeby jednak ta potrzeba mogła być zrealizowana, musi być spełnionych kilka warunków. Mieszkańcy muszą dysponować przynajmniej minimalnym poziomem ciekawości poznawczej i chęci przełamania rutyny w zachowaniach przestrzennych lub otrzymać informację, że warto odwiedzić nieznanne miejsce. Ponadto konieczne jest dysponowanie pewnym kapitałem wolnego czasu i poczuciem bezpieczeństwa. Zadając pytanie o odwiedzanie nieznanymi miejsc w mieście, przyjęto założenie, że nawet pomimo stosunkowo niewielkiej skali badanych miast niemożliwe jest pełne poznanie jego przestrzeni. Czy zatem mieszkańcy odwiedzają nieznanne miejsca w swoich miastach?

Wykres 2. Zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”



Źródło: Badania własne.

<sup>5</sup> Typologia potrzeb i dane empiryczne jej dotyczące zostaną szerzej zaprezentowane w rozdziale 5.



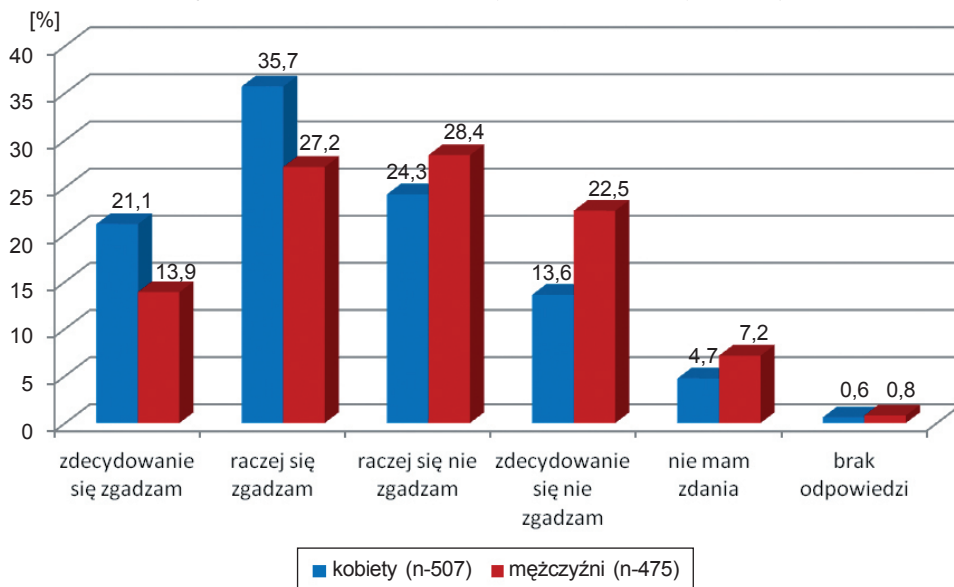
Odpowiedzi badanych okazały się mocno zróżnicowane. W sumie 49,2% badanych deklaruje, że raczej nie chodzi w miejsca, których nie zna. Przeciwnie opinie prezentuje 44,2% badanych. Pozostali nie mają zdania na ten temat lub nie udzielili odpowiedzi na to pytanie. Różnice pomiędzy poszczególnymi miastami nie są duże, choć w Jastrzębiu-Zdroju i Żorach ponad 50% badanych raczej nie chodzi w nieznane miejsca, a w Tychach nieznacznie więcej badanych twierdzi, że takie miejsca odkrywa – 46,2% – w stosunku do 45,2% twierdzących o niebywaniu w nieznanach miejscach. Wydaje się zatem, że sama jakość przestrzeni miejskiej nie stanowi tu decydującej zmiennej wyjaśniającej odwiedzanie nieznanach miejsc. Można raczej przypuszczać, że większość aktywności w przestrzeni miejskiej związana jest z rutynowym pokonywaniem dziennej ścieżki życia (KACZMAREK J., 2005: 90; por. rozdział 2.) i poruszaniem się w obrębie znanych miejsc (dom, praca, miejsca dokonywania zakupów, miejsca spotkań z rodziną lub znajomymi). Takie dane uzyskano w badaniach realizowanych w końcu lat 60. w Leicester: 85% czasu przeciętny mieszkaniec tego miasta spędza w domu lub jego bliskim sąsiedztwie, podejmując głównie czynności rutynowe (WALMSLEY, LEWIS 1997: 158). Zapewne nawet trasa do znanych miejsc pokonywana jest bezrefleksyjnie i z przyzwyczajenia, ograniczając zarazem potencjalną możliwość poznania nowego miejsca. Takie zachowanie można uznać za racjonalne, szczególnie w sytuacji niedoboru czasu wolnego.

Na deklarację o nieodwiedzaniu nieznanach miejsc wpływa płeć i wiek (wykresy 3. i 4.). Odpowiednie współczynniki korelacji wynoszą: 0,109 dla płci (na poziomie istotności  $p=0,01$ ) i 0,162 dla wieku (na poziomie istotności  $p=0,01$ ). Wprawdzie nie są to zależności bardzo silne, ale pokazują, że kobiety oraz osoby starsze nieco częściej deklarują brak chęci odwiedzania nieznanach miejsc w swoich miastach. Wydaje się, że w przypadku tych kategorii decydujący wpływ na takie deklaracje i idące za nimi zachowania ma jednak brak poczucia bezpieczeństwa, zdiagnozowany już wcześniej u osób należących do kategorii starszych mieszkańców miasta. Jest to o tyle niepokojące, że właśnie obecność kobiet i osób starszych w przestrzeni publicznej świadczy o wysokiej jakości tej przestrzeni (*Jak przetworzyć miejsce...*, 2011: 89–90).

Brak poczucia bezpieczeństwa może wynikać z lęku przed konfrontacją z innymi, obcymi osobami w przestrzeni miejskiej (por. rozdział 1.). Próba sprawdzenia, czy badani odczuwają taki stan niepewności, była prośbą o odniesienie się do zdania: „Przebywając wśród innych osób w przestrzeni miejskiej, odczuwam niepewność/lęk”. Zgodę z takim stwierdzeniem we wszystkich miastach deklaruje jedynie 8,3% badanych (od 6,9% w Żorach do 10,9% w Jastrzębiu-Zdroju). Jest to zatem znacznie mniej niż w przypadku deklaracji związanych z niechęcią do odwiedzania nowych miejsc. W badanych miastach trudno mówić o lęku wobec przebywania wśród innych w miejskiej przestrzeni. Być może wynika to z faktu, że respondenci w tych miastach raczej nie stykają się z wyraźnie manifestowaną innością kulturową związaną z przynależnością obcych do mniejszościowych

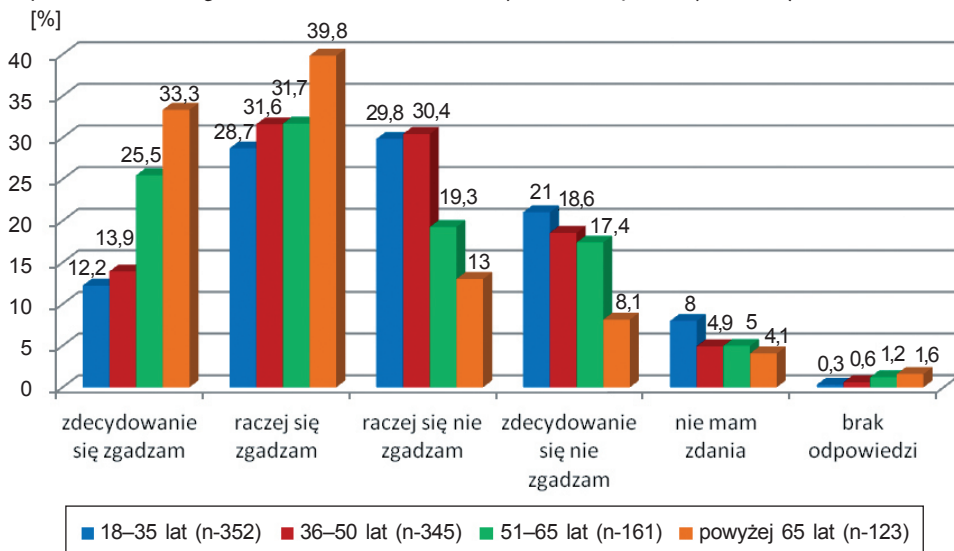
grup etnicznych, seksualnych czy religijnych. Tym samym unikanie przebywania w mieście oraz brak chęci poszukiwania nieznanymi miejsc wynikają raczej z braku czasu wolnego, niechęci do przewyższania rutyny dnia co

Wykres 3. Płeć a zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”



Źródło: Badania własne.

Wykres 4. Wiek a zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”



Źródło: Badania własne.

dziennego, czynników związanych z barierami fizycznymi oraz ograniczoną mobilnością.

Zaprezentowane dotychczas dane pozwalają na zidentyfikowanie najważniejszych z perspektywy mieszkańców badanych miast przestrzeni publicznych, a zatem na odpowiedź na pierwsze pytanie badawcze. **Repertuar wskazywanych miejsc rzadko zaskakuje – badani wskazują te przestrzenie, które wyróżniają się w badanych miastach.** W przypadku Jastrzębia-Zdroju jest to park Zdrojowy, dawna dzielnica uzdrowska (Zdrój), galerie handlowe (a szczególnie Galeria Jastrzębie), a w kontekście wizualnym także kopalnie. Dla tyszan kluczowymi przestrzeniami publicznymi w ich mieście są: Ośrodek Wypoczynkowy nad Jeziorem Paprocańskim, plac Baczyńskiego, a także browar jako miejsce charakterystyczne. Dla mieszkańców Żor najistotniejsze znaczenie ma istnienie starego miasta z rynkiem (który był wskazywany jako najbardziej pozytywny przykład przestrzeni w każdej z uwzględnionych w badaniach kategorii). Poza starówką pewne znaczenie mają żorskie parki i centrum handlowe Auchan. **W żadnym z miast pozytywnym przykładem wskazywanym przynajmniej przez kilka procent badanych nie są miejsca zlokalizowane w osiedlach zdominowanych przez wielorodzinną zabudowę. Atrakcyjne dla mieszkańców przestrzenie publiczne to zatem tradycyjne place, zadbane tereny zielone i czasem galerie handlowe.**

Takie stwierdzenie prowadzi do dalszej konkluzji, potwierdzającej, że wytworzona zgodnie z regułami modernizmu w latach Polski Ludowej przestrzeń w niewielkim stopniu buduje współczesny obraz pozytywnie postrzeganych miejsc w miastach średniej wielkości. W miastach większych można wyróżnić ikoniczne modernistyczne obiekty, jak katowicki Spodek, które ujmowane są przez mieszkańców jako ważne miejskie symbole (por. SPRINGER, 2011). W miastach mniejszych takich obiektów brakuje. Stwierdzenie to dotyczy nawet takich miast jak Tychy, które wytwarzane były w oparciu o powstały plan urbanistyczny. Wprawdzie dzisiejsi mieszkańcy doceniają tyską przestrzeń, ale bardziej za ilość i jakość terenów zielonych oraz odnowione już w XXI wieku place niż za obiekty powstałe w latach Polski Ludowej. Te w większym stopniu doceniają znawcy ówczesnej architektury (por. LIPOK-BIERWIACZONEK, 2015: 194–216) i historycy sztuki wskazujący na ważną obecność rzeźb, mozaik i innych elementów sztuki w przestrzeni modernistycznego miasta (por. OCZKO, 2015).

Porównanie wyników otrzymanych w trzech badanych miastach do tych uzyskanych w Gliwicach i Katowicach pokazuje bardzo podobny repertuar wskazywanych miejsc w Żorach i Gliwicach. Na przykładzie tych miast wyraźnie widać, jakie **znaczenie dla mieszkańców miast ma średniowieczna struktura urbanistyczna, która nadal stanowi najistotniejszą miejską przestrzeń publiczną.** Jej znaczenie jest tym bardziej podkreślane, że w tych miastach, ale także w innych ośrodkach posiadających historyczne centra, jest ona miejscem, które poddawane było w ostatnich latach pracom renowacyjnym, co powodowało, że zyskiwała

na atrakcyjności. W przypadku takich miast często (jest to widoczne w Żorach i w mniejszym stopniu w Gliwicach) brakuje przestrzeni, które mogłyby konkurować z przestrzenią staromiejską. W pewnym stopniu czynią to parki oraz centra handlowe, które jednak na razie tę rywalizację przegrywają.

Przykład Katowic pokazuje z kolei, że brak atrakcyjnych przestrzeni publicznych powoduje, iż mieszkańcy, pytani o miejsca spełniające cechy definicyjne miejskich przestrzeni publicznych, mają problemy z ich wskazaniem lub kierują się ku wizualnym ikonom miasta (Spodek) lub centrom handlowym. W tym kontekście Katowice porównywać można do Jastrzębia-Zdroju. W tym ostatnim jednak jednoznacznie pozytywną przestrzenią odniesienia jest park Zdrojowy, a w Katowicach takiego miejsca, w świetle wypowiedzi badanych, brakuje (taka sytuacja miała przynajmniej miejsce w 2010 roku).

W żadnym z badanych miast nie istnieją przestrzenie jednoznacznie traktowane przez większość badanych jako negatywne przestrzenie odniesienia, czyli takie, których należałoby unikać. Jednak w każdym z miast mniejszość badanych takie przestrzenie identyfikuje. Najczęściej są to cieszące się złą sławą osiedla mieszkaniowe. Nie zmienia to jednak faktu, że w badanych przypadkach nie można mówić o lęku przed miastem jako takim, choć nieco częściej taką deklarację składają osoby powyżej 65. roku życia. Ponadto osoby starsze oraz kobiety nieco częściej też deklarują, że nie poszukują w swoich miastach nowych miejsc do odwiedzenia, co jest niepokojącym symptomem, wskazującym na brak przestrzeni publicznych mogących przyciągać osoby należące do takich kategorii. W działaniach związanych z odnową przestrzeni publicznych warto zatem zwracać uwagę na takie ich urządzenie, aby mogły przyciągać starszych mieszkańców miasta. Taka sytuacja zwiększałaby potencjał samej przestrzeni i wzmocniała jedną z jej kluczowych charakterystyk, jaką jest inkluzyjność.



# Rozdział 5

## Aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej i ich kulturowe uwarunkowania

Możliwość podejmowania różnorodnych aktywności jest podstawowym społecznym znaczeniem miejskiej przestrzeni publicznej, co przedstawiono w rozdziale 1. Aktywności te mogą mieć różny charakter: codzienny lub odświętny, konieczny lub opcjonalny, spontaniczny lub zaplanowany, indywidualny (jednostkowy) lub społeczny (zbiorowy). Podobnych dychotomicznych zestawień można zapewne znaleźć więcej. Nie chodzi w tym miejscu jednak o ich enumeratywne zestawienie, ale o wskazanie, że wielość różnorodnych aktywności podejmowanych przez użytkowników przestrzeni publicznej (mieszkańców, ale też osoby odwiedzające miasto) tworzy rytm jej życia i wskazuje na jej potencjał. Takie spojrzenie na miejską przestrzeń publiczną ukierunkowuje na sposób analizy proponowany przez socjologię codzienności. Przeżywa ona w Polsce renesans popularności, czego dowodem są liczne publikacje (np. *Socjologia codzienności*, 2008; *Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, 2009; *Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii?*, 2009; DROZDOWSKI, 2010). Spektrum podejmowanych przez socjologię codzienności problemów jest bardzo szerokie, ale tematyka ściśle związana z miastem nie wysuwa się na plan pierwszy (por. BIERWIACZONEK, 2012c). Nie oznacza to, że miasto nie jest atrakcyjne dla takiego sposobu uprawiania socjologii. Świadczy o tym fakt, że już w 1991 roku Marek S. Szczepański dokładnie sformułował tematykę socjologii codzienności w badaniach miejskich:

Socjologia życia codziennego wykorzystywana w badaniach miejskich zwraca uwagę na zrutynizowane (zbanalizowane) zachowania jednostki i szerszych zbiorowości lokalnych, na pewne rytmy i cykleienne, dobowe, tygodniowe i sezonowe, na zindywidualizowane odczuwanie i interpretowanie sytuacji i za-

chowań przestrzennych. Eksponuje również kreatywność jednostki w adaptacji, stygmatyzacji, a w końcu i w wytwarzaniu przestrzeni (SZCZEPAŃSKI, 1991: 122).

Tak szeroko zakrojony obszar zainteresowań wymaga długotrwałych i wykorzystujących różne techniki badawcze (ze szczególnym uwzględnieniem obserwacji i wywiadów jakościowych) badań. W taki sposób na początku lat 90. XX wieku prowadził swoje badania w Tychach Marek S. Szczepański (1991). W podobny sposób analizowano wybrane miejskie przestrzenie publiczne w Katowicach i Gliwicach (BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012). W związku z tym, że prezentowane w niniejszej książce badania mają charakter ilościowy, z przedstawionego przez Szczepańskiego spektrum problemów socjologii codzienności podjęta zostanie jedynie kwestia zachowań (aktywności) jednostek w wybranych przestrzeniach publicznych badanych miast. Ponadto pokazana zostanie analiza wykorzystywania przestrzeni miejskiej w czasie wolnym oraz kwestia uczestnictwa w różnego typu wydarzeniach mających miejsce w miejskiej przestrzeni publicznej. Prezentacja empiryczna zostanie poprzedzona refleksją na temat normatywnych uwarunkowań funkcjonowania człowieka w miejskiej przestrzeni publicznej.

## Chaos zorganizowany – normatywne uwarunkowania aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej

Obserwując ludzi na miejskim placu lub ulicy, można mieć wrażenie chaosu, jaki panuje w przestrzeni, rządząc ludzkimi zachowaniami i interakcjami. Jednak nawet banalne i codzienne aktywności są uwarunkowane normatywnie i w większości rozgrywają się według kulturowo określonych reguł (tabela 18.). Próbę ich zestawienia podjęła Lyn Lofland, wyróżniając zasady normatywne, czyli podstawowe normy umożliwiające funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej, oraz zasady wykorzystania, czyli odpowiadające im reguły stosowalności (LOFLAND L.H., 2007: 29–41).

**Tabela 18.** Zestawienie zasad normatywnych i odpowiadających im zasad wykorzystania

Lp.	Zasady normatywne	Zasady wykorzystania
1.	Współpraca przy poruszaniu	Obrona terytorium
2.	Uprzejma nieuwaga	Zapewnianie prywatności, nieuwagi i unikania
3.	Rozgłos publiczny	Wytwarzana towarzyskość
4.	Umiarkowana przydatność	Wstrzymywanie lub ułatwianie pomocy
5.	Grzeczność wobec różnorodności	Utrwalanie równości i nierówności

Źródło: Opracowanie własne na podstawie koncepcji Lyn LOFLAND (2007: 29–41).

1. **Współpraca przy poruszaniu się** (*cooperative mobility*) – **obrona terytorium** (*defending territory*). Codzienne poruszanie się po mieście generalnie nie przysparza większych problemów, szczególnie osobom przyzwyczajonym do miejskiego ruchu, tempa przemieszczania się pomiędzy różnymi punktami miasta oraz balansowania pomiędzy pieszymi i zmotoryzowanymi uczestnikami ruchu miejskiego. Takie uczestniczenie w miejskim przemieszczaniu się może sprawiać kłopoty osobom, które są nowymi aktorami życia miejskiego lub też osobom z różnych względów (fizycznych, społecznych, zdrowotnych) wykluczonych z funkcjonowania w miejskim zgiełku. Generalnie jednak można mówić o, najczęściej nieświadomej, kooperacji międzyludzkiej zachodzącej przy poruszaniu się, czy to piechotą, czy samochodem. W trakcie tej kooperacji ludzie świadomie lub nieświadomie starają się nie dopuszczać innych osób zbyt blisko siebie. Chodzi tu więc o zachowanie dystansu indywidualnego w stosunku do obcych współobecnych w przestrzeni (por. HALL, 1978: 158–177). Naruszenie owego dystansu może powodować sankcje w postaci np. zwrócenia uwagi „intruzowi” naruszającemu terytorium lub próby oddalenia się w celu zachowania dystansu indywidualnego.

Całkowita obrona terytorium we współczesnych miastach często jest niemożliwa (np. w środkach komunikacji miejskiej czy na zatłoczonych ulicach). Powoduje to w danej sytuacji dyskomfort, a w dłuższej perspektywie może prowadzić do zblazowania (w rozumieniu Georga SIMMLA (1975: 519)). W przypadku obrony terytorium szczególnie istotne staje się też kulturowe i sytuacyjne definiowanie zachowań naruszających dystans indywidualny lub intymny (podczas plenerowego koncertu bliska obecność innych osób najczęściej nie powoduje dyskomfortu, ale podczas podróży autobusem lub oczekiwania w tłumie przechodniów na zielone światło taki dyskomfort może być odczuwany).

Nadmierna obrona własnego terytorium nie sprzyja także nawiązywaniu relacji z innymi. Dopiero przełamywanie dystansu indywidualnego umożliwia ich nawiązanie i pozwala na wytworzenie towarzyskości, choć nie zawsze jest to relacja oceniana przez jednostkę pozytywnie. Czym innym jest bowiem towarzyska rozmowa na ulicy, a czym innym próba rozmowy w tłumie na przystanku.

2. **Uprzejma nieuwaga** (*civil inattention*) – **zapewnianie prywatności, nieuwagi i unikania** (*ensuring privacy, disattention, and avoidance*). Uprzejma nieuwaga stanowi dla Lofland warunek *sine qua non* miejskiego życia (LOFLAND L.H., 2007: 29–31). Podobne znaczenie uprzejmej nieuwadze przypisywał Goffman. Pisał on, że zasada uprzejmej nieuwagi

polega na tym, iż jednostka skupia na towarzyszu [w rozumieniu innej osoby dostrzeżonej w przestrzeni – przyp. K.B.] wzrok wystarczająco długo, by okazać, że go zauważa (i przyznać wsem i wobec, że go zauważa), w chwilę później wycofując swoją uwagę, w ten sposób dając do zrozumienia, że nie budzi w niej szczególnego zainteresowania (GOFFMAN, 2008: 94).



Anthony Giddens dodawał, że „postawę uprzejmej nieuwagi przyjmujemy prawie bezwiednie, ale w naszym życiu codziennym odgrywa ona kluczową rolę” (GIDDENS, 2004: 102). Można sobie tylko wyobrazić chaos, jaki zapanowałby w przestrzeni publicznej, gdyby norma uprzejmej nieuwagi była nagminnie naruszana. Ponieważ jednak jest ona stosowana, to wpisuje się w codzienność miejskiej przestrzeni, a jej naruszenie powoduje rozpad rutyny i konieczność tworzenia nowej definicji sytuacji przez aktorów uczestniczących w takim wydarzeniu. Zewnętrznemu obserwatorowi, w tym także socjologowi albo antropologowi, pokazuje, że natura życia społecznego jest bogatsza niż jego tylko zrutynizowane formy. Dla Goffmana pokrewną rolę do uprzejmej nieuwagi odgrywa zasada dostosowania, czyli zachowanie zgodne ze społecznymi oczekiwaniami innych co do przebywania w przestrzeni (por. GOFFMAN, 2008: 14–15). Jednostka nie zwraca uwagi na innych zgodnie z zasadą uprzejmej nieuwagi, bo inni też tego nie robią, czyli zachodzi dostosowanie do określonej definicji sytuacji. Dostosowanie jest szczególnie istotne w momencie, w którym jednostka nie wie, jak się zachować, wobec czego wzoruje się na innych i zachowuje tak, jak inni, stosując zarazem regułę nazwaną przez Cialdinię społecznym dowodem słuszności (CIALDINI, 2004: 111).

Zachowania utrzymujące tego rodzaju dystans są szczególnie widoczne podczas obserwowania osób czekających na przystankach tramwajowych i autobusowych i związane są z opisanym powyżej zjawiskiem obrony terytorium. Oczekujący na środek lokomocji starają się zachować dystans indywidualny wobec innych osób i ustawiają się w co najmniej półmetrowym oddaleniu od siebie (por. KRAJEWSKI i in., 2007). W podobny sposób zachowują się także spacerowicze w centrach handlowych. Centra handlowe często odwiedzane są przez rodziny lub grupy znajomych. Grupy takie, przechadzając się alejkami centrum, zrećnie manewrują, aby ominąć inne grupy. Najczęściej ludzie nie wchodzić sobie w drogę. Zarówno w przestrzeni miejskiej, jak i mallowej zapewnienie prywatności łączy się z podstawowymi normami umożliwiającymi codzienne poruszanie się w przestrzeni publicznej – normą uprzejmej nieuwagi oraz współpracy przy poruszaniu się.

3. **Publiczna rola rozgłosu** (*audience role prominence*) – **wytwarzana towarzyskość** (*generating sociability*). Norma publicznej roli rozgłosu wskazuje na fakt, że użytkownicy przestrzeni stają się publicznością w momencie rozgrywania się jakichś zdarzeń, które mają miejsce w przestrzeni publicznej. Dotyczy to zarówno sytuacji niespodziewanych i nagłych, np. stłuczki samochodowej, która zawsze przyciąga „gapiów”, jak i wydarzeń zaplanowanych, np. koncertu czy przedstawienia teatralnego na ulicy czy rynku (LOFLAND L.H., 2007: 31–32). Niezależnie od tego, czy taka sytuacja jest zaplanowana, czy spontaniczna, gromadzi przypadkowych lub celowych przechodniów, czyli powoduje wytworzenie towarzyskości. W takich sytuacjach zawieszeniu ulega norma

związana z uprzejmą nieuwagą i współpracą przy poruszaniu, a zarazem miejska codzienność przełamana jest wydarzeniami odświętnymi, a przynajmniej niecodziennymi.

Specyficznym typem sytuacji związanych z wytwarzaniem towarzyskości jest jej kreowanie. Taki sposób bywa wykorzystywany przez osoby zaangażowane w działania o charakterze *street artu* performatywnego (por. NIŻYŃSKA, 2011: 67-86). Taniec uliczny, *flash mob* to sytuacje, które powodują zaskoczenie wśród przypadkowych użytkowników miejskich przestrzeni i mogą doprowadzić do wytworzenia się towarzyskości.

4. **Umiarkowana przydatność** (*restrained helpfulness*) – **wstrzymywanie lub ułatwianie pomocy** (*inhibiting or facilitating rescues*). Norma umiarkowanej przydatności odnosi się do drobnych przysług, jakie świadczą sobie użytkownicy przestrzeni miejskiej. Chodzi tutaj o takie sytuacje, w których wchodzimy z innymi osobami w przelotną lub zrutynizowaną interakcję (LOFLAND L.H., 2007: 52–55), polegającą na wypowiedzeniu prośby i oczekiwaniu odpowiedzi (np. pytanie o godzinę, wskazanie drogi dojścia do jakiegoś punktu w mieście). Najczęściej, choć nie zawsze, uzyskuje się w takich przypadkach odpowiedź i zarazem pomoc, a użytkownicy przestrzeni miejskiej nieświadomie działają zgodnie z zasadą umiarkowanej przydatności (LOFLAND L.H., 2007: 32). Oczywiście możliwa jest też sytuacja odwrotna: wstrzymywanie pomocy. Może ona być spowodowana lękiem przed interakcją z nieznaną osobą, czy szerzej – wspomnianym już lękiem przed miejskością. Jego skutkiem mogą być zjawiska apatii społecznej czy dyfuzji odpowiedzialności (por. ARONSON, 1978: 73).
5. **Grzeczność wobec różnorodności** (*civility toward diversity*) – **utrwalanie równości i nierówności** (*perpetuating equalities and inequalities*). Piąta zasada wymieniana przez Lofland dotyczy takich samych standardów zachowań wobec osób, niezależnie od ich wyglądu, ubioru czy przynależności etnicznej. Zasada ta najczęściej ulega łamaniu podczas społecznych interakcji w społeczeństwie silnie zróżnicowanym etnicznie (LOFLAND L.H., 2007: 32–33), w którym negatywne reakcje mogą być związane z uprzedzeniami lub stereotypami. W Polsce, szczególnie w dużych miastach, takie zachowania również są obserwowane (ich przykłady zostały przytoczone w rozdziale 1.).

Klasyfikacja zasad normatywnych i zasad wykorzystania zaproponowana przez Lyn Lofland porządkuje pozorny chaos, jakim może wydawać się miejska przestrzeń publiczna. W tym świetle wyraźnie widać, że jest to chaos w znacznej mierze zorganizowany, choć, o czym nie wspomniano wcześniej, uzależniony od wielkości miasta i kultury. Inaczej te same normy, np. związane z zapewnieniem prywatności, definiowane są w krajach zachodnich, a inaczej w kulturach azjatyckich czy arabskich. Inaczej też funkcjonują w wielomilionowych metropoliach, a inaczej w miastach znacznie mniejszych. Nie pogłębiając tego interesującego

wątku<sup>1</sup> i wracając do kontekstu badanych miast, warto zwrócić uwagę na zaufanie jako istotną normę, która może sprzyjać lub ograniczać podejmowanie aktywności i relacji społecznych w przestrzeni miejskiej.

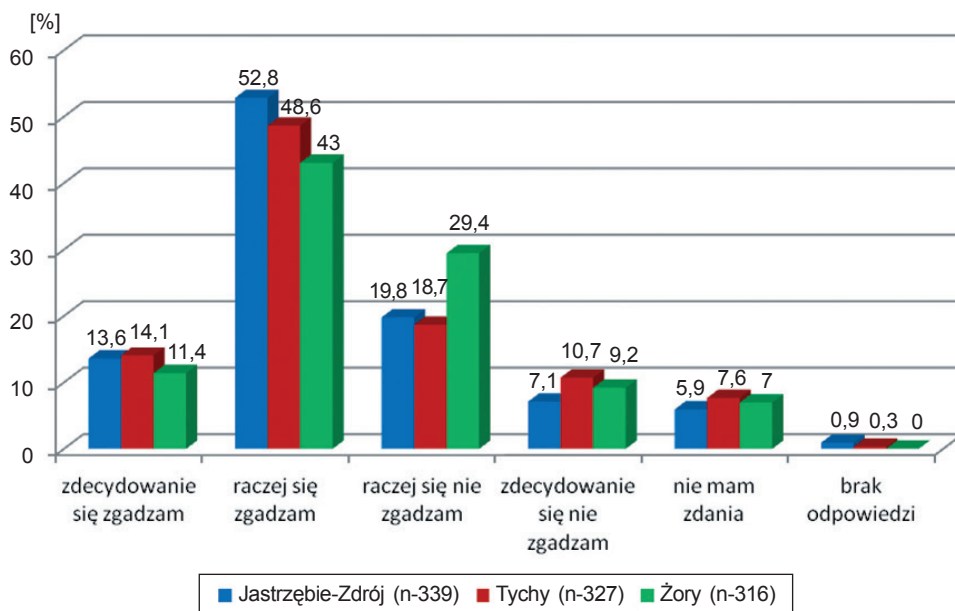
W najbardziej ogólny sposób zaufanie zdefiniować można jako „zakład podejmowany na temat niepewnych, przyszłych działań innych ludzi” (SZTOMPKA, 2007: 70). Takie rozumienie zaufania jest też kluczowe w kontekście funkcjonowania człowieka w miejskiej przestrzeni publicznej, gdzie na co dzień podejmowanych jest wiele pojedynczych aktów zaufania (do kierowcy, że zatrzyma się na czerwonym świetle, do przechodnia, że umożliwi nam spokojne przejście chodnikiem itp.). Podobnie jak zasady wyróżnione przez Lofland, tak i zaufanie do innych umożliwia funkcjonowanie w przestrzeni miejskiej. Niezależnie od wielości typów zaufania (por. SZTOMPKA, 2007: 74–79, 104–128) szczególną jego kategorią jest zaufanie uogólnione, czyli „oczekiwanie wiarygodności wszystkich ludzi, w tym zupełnie obcych” (SZTOMPKA, 2007: 110). Skoro przestrzeń publiczna definiowana jest jako obszar relacji z innymi, obcymi, to tym samym uogólnione zaufanie staje się podstawą umożliwiającą codzienne i odświętne aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej. Ponadto wysoki poziom zaufania sprzyja relacjom społecznym, współpracy, czy szerzej – działaniom w kooperacji z innymi osobami, czyli budowaniu kapitału społecznego (por. np. FUKUYAMA, 2003: 169; PUTNAM, 2008: 39; GROWIEC, 2011: 13–43; CZAPIŃSKI, 2013: 296; BRZEZIŃSKI, 2012: 239–258), co sprawia, że chętniej podejmowane są aktywności opcjonalne w miejskiej przestrzeni publicznej. Z kolei aktywności i spotkania w przestrzeni publicznej mogą przyczyniać się do powstawania nowych idei i pomysłów. Jak zauważa Charles Landry, to właśnie „zaufanie jest centralną cechą kreatywnego środowiska” (LANDRY, 2013: 160), które wpływa na rozwój miasta. Inną istotną cechą takiego środowiska jest według niego istnienie dobrej jakości przestrzeni publicznej, która sprzyja relacjom i budowaniu zaufania (LANDRY, 2013: 148–149). Paradoxem współczesnych czasów jest też fakt, że mimo coraz większej mobilności i częstszych podróży ludzie potrzebują miejsc do spotkań twarzą w twarz, które to z kolei spotkania również służą budowaniu lub podtrzymywaniu zaufania (por. URRY, 2008: 259–260). Wprawdzie Urry pisze o tym zjawisku w skali globalnej, ale z powodzeniem można je przełożyć też na skalę mniejszą, np. miejską: w mieście również konieczne są miejsca spotkań – także w przestrzeni publicznej, gdzie można wymienić się informacjami, podtrzymywać relacje w sieciach społecznych, które z kolei mogą przełożyć się na działania podejmowane w przestrzeni miejskiej, a także na jej rzecz. W świetle tych uwag widać, że zaufanie społeczne i jakość przestrzeni publicznej są wartości współzależnymi.

Badania socjologiczne najczęściej diagnozują niski poziom zaufania społecznego w Polsce. W raporcie *Diagnoza Społeczna 2013* wyniki dotyczące poziomu

<sup>1</sup> Analiza kulturowych norm i sposobów posługiwania się przestrzenią jest tematem na osobną pracę. Inspirację dla niej stanowiłaby klasyczna analiza tego problemu, zaprezentowana przez Edwarda Halla w książce *Ukryty wymiar* (1978).

zaufania uogólnionego kształtują się na poziomie 12,2%. Podobne wartości uzyskiwano w latach wcześniejszych, a najniższą wartość tego wskaźnika – 10,5% – uzyskano w 2003 i 2005 roku (SULEK, 2013: 294). Z kolei badania CBOS-u wskazują, że w 2014 roku 22% Polaków deklarowało zaufanie w stosunku do innych osób, a 75% ostrożność. W poprzednich latach te odsetki zmieniały się w niewielkim stopniu (BOGUSZEWSKI, 2014: 8). W kontekście dalszej analizy sposobów użytkowania miejskiej przestrzeni publicznej zastanawiano się, czy badane miasta odbiegają w jakimś stopniu od średniej ogólnopolskiej. W badaniach poproszono respondentów o odniesienie się do dwóch zdań: „Z zasady ufam innym osobom” (wykres 5.) i „Z zasady jestem ostrożny w relacjach z innymi” (wykres 6.). W przeciwieństwie do techniki pytania formułowanego w cyklicznych badaniach *Diagnozy Społecznej*, a także wykorzystywanego przez CBOS (por. BOGUSZEWSKI, 2014: 8), zdecydowano się na podanie respondentom do oceny dwóch zdań, a nie jednego w formie alternatywnego wyboru<sup>2</sup>. Takie sformułowanie pytania wynikało z faktu przewidywania, że dla części badanych zaufanie nie wyklucza ostrożności, choć teoretycznie zaufanie do innych osób powinno skutkować brakiem ostrożności w relacjach z innymi. Otrzymane rezultaty badań potwierdziły to przypuszczenie.

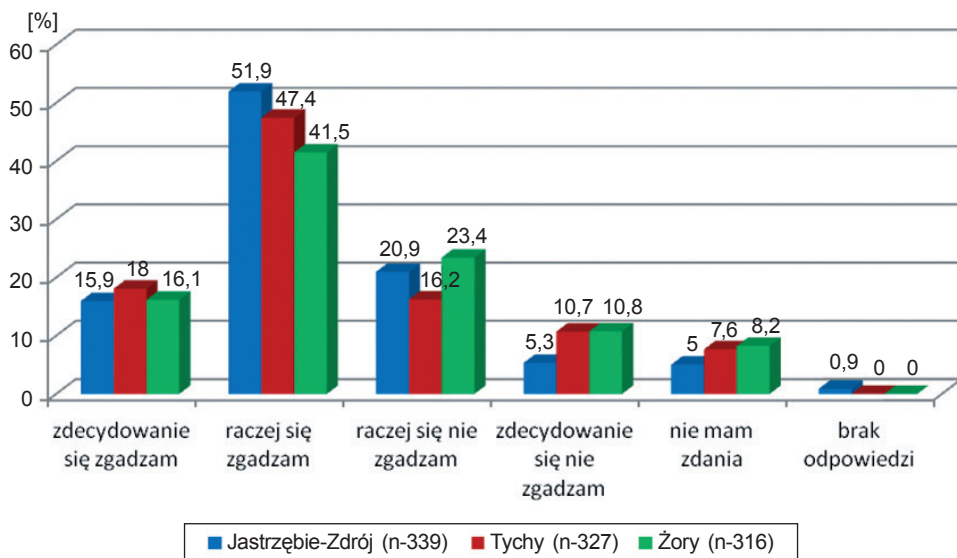
Wykres 5. Zgoda ze stwierdzeniem: „Z zasady ufam innym osobom”



Źródło: Badania własne.

<sup>2</sup> W badaniach *Diagnoza społeczna 2013* pytanie zadawano w następującej formie: „Ogólnie rzecz biorąc, czy uważa Pan(i), że można ufać większości ludzi, czy też sądzi Pan(i), że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?” (SULEK, 2013: 294).

Wykres 6. Zgoda ze stwierdzeniem: „Z zasady jestem ostrożny w relacjach z innymi”



Źródło: Badania własne.

Otrzymane dane pokazują po pierwsze, że różnice w poziomie deklarowanego zaufania i ostrożności wśród respondentów w badanych miastach są niewielkie. Jedynie w Żorach zanotowano nieco niższy poziom zaufania w stosunku do innych i zarazem niższy poziom ostrożności w relacjach z innymi. We wszystkich miastach otrzymano stosunkowo wysoki odsetek osób deklarujących zarówno zaufanie (61,3% badanych, którzy raczej lub zdecydowanie zgadzają się ze stwierdzeniem, że „z zasady ufają innym osobom”), jak i ostrożność w relacjach z innymi (63,7% badanych, którzy raczej lub zdecydowanie zgadzają się ze stwierdzeniem, że „z zasady są ostrożni w relacjach z innymi”). Zatem, tak jak się spodziewano, otrzymane dane wydają się sprzeczne: w sytuacji ostrożności w relacjach z innymi trudno bowiem mówić o zaufaniu będącym swoistym ryzykiem, jakie podejmuje się w relacjach z innymi (SZTOMPKA, 2007: 70). Konsekwentną postawę: zaufanie i brak ostrożności w relacjach z innymi lub nieufność i ostrożność deklaruje 47,8% badanych. Najczęstszą postawą jest z kolei deklarowane zaufanie do innych oraz ostrożność w relacjach z innymi osobami – 37% (tabela 19.).

Jak można tłumaczyć tę wynikającą z danych sprzeczność? Wydaje się, że zarówno zaufanie do innych, jak i pewną ostrożność w relacjach z innymi badani traktują jako wartości uznawane (należy ufać innym, ale też, dla własnego bezpieczeństwa, być ostrożnym). Otrzymane dane należy zatem traktować bardziej jako dowód na zinternalizowanie dwóch społecznie uznawanych wartości: zaufania i ostrożności. Biorąc pod uwagę dane otrzymywane w innych przywo-

**Tabela 19.** Deklarowane zaufanie do innych w odniesieniu do deklarowanej ostrożności w relacjach z innymi (w %)

Relacje z innymi	Zaufanie do innych	Nieufność do innych	Ogółem
Ostrożność	37	25,4	62,4
Brak ostrożności	22,4	5,8	28,2
Ogółem	59,4	31,2	90,6

Objaśnienia: n-982. W tabeli pominięto opinie niezdecydowanych i braki odpowiedzi.

Źródło: Badania własne.

ływanych badaniach, można przyjąć, że w rzeczywistych relacjach z innymi dominować będzie raczej ostrożność. Społeczności badanych miast nie stanowiłyby tu wyjątku, a przyjmując, że zaufanie i brak ostrożności w relacjach z innymi deklaruje 22,4% badanych, można założyć, że jest to odsetek, który oddaje poziom uogólnionego zaufania w badanej populacji składającej się z mieszkańców trzech śląskich miast. Jak widać, wskaźnik ten jest i tak nieco wyższy od tego uzyskanego w badaniach ogólnopolskich (choć pamiętać tu trzeba o różnicach metodologicznych). Z kolei nieufność cechuje 25,4% badanych, a pozostałych można określić jako osoby o niespójnym podejściu do problemu zaufania.

Otrzymane wyniki, wsparte rezultatami badań ogólnopolskich, pokazują jednak, że stosunkowo wysoki poziom deklarowanej ostrożności w badanych miastach może skutkować niewielką aktywnością badanych podejmowaną w miejskiej przestrzeni publicznej, szczególnie związanej z podejmowaniem relacji z innymi osobami. Czy takie przypuszczenie zostanie potwierdzone, pokażą wyniki badań zaprezentowane w dalszej części rozdziału.

## Sposoby społecznego użytkowania wybranych miejskich przestrzeni publicznych<sup>3</sup>

W badaniach socjologicznych na temat społecznego użytkowania miejskich przestrzeni publicznych trudno jest uwzględnić wszystkie wykorzystywane przez mieszkańców miast przestrzenie i zarazem formy aktywności, które mogą się w nich odbywać. Można natomiast badać sposoby użytkowania konkretnych miejsc w mieście. Taka też próba została podjęta w analizowanych badaniach. Respondentów w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach zapytano o to, jak często i w jakim celu odwiedzają ważne przestrzenie publiczne w swoich miastach: place,

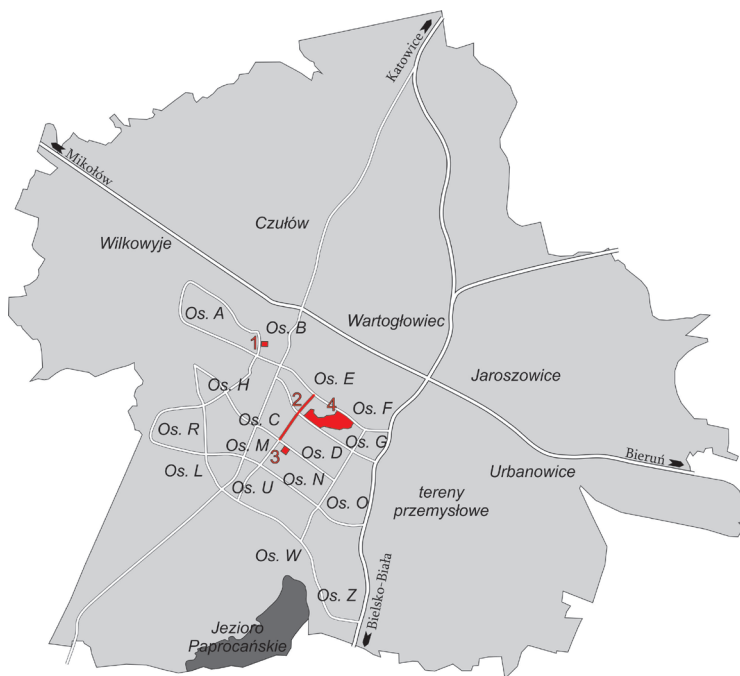
<sup>3</sup> W podrozdziale tym wykorzystano fragmenty artykułu *Społeczne użytkowanie przestrzeni publicznej miast posocjalistycznych. Przykład trzech miast górnośląskich* Krzysztofa Bierwiazconka (2014a: 105–124), a także plany miast Jastrzębia-Zdroju, Tychów i Żor autorstwa Piotra Dawidko oraz tabelę 20. i 21., pierwotnie opublikowane we wspomnianym artykule.

ulice, centra handlowe i parki. W każdym z miast pytano o konkretne miejsca reprezentujące najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne z tych czterech kategorii (ich lokalizację w przestrzeni miasta przedstawiają załączone schematyczne plany miast). W Jastrzębiu-Zdroju były to: plac koło Supersamu, aleja Piłsudskiego, Galeria Jastrzębie, park Zdrojowy (rysunek 2.); w Tychach: plac Baczyńskiego, ulica Grota-Roweckiego, centrum handlowe City Point i park Miejski (rysunek 3.); w Żorach: rynek, ulica Moniuszki, park Staromiejski i centrum handlowe Auchan (rysunek 4.). Pewnym problemem okazał się wybór porównywalnych przestrzeni, o które pytano respondentów w poszczególnych miastach. W Jastrzębiu-Zdroju nie ma najważniejszego miejskiego placu, dlatego pytano o „plac koło Supersamu” zlokalizowany przy alei Piłsudskiego, który przez wiele lat spełniał funkcję głównego miejskiego węzła (zarówno w kontekście komunikacyjnym, jak i integracyjnym), choć właściwie stanowi jedynie przestrzeń przed najważniejszym przez lata jastrzębskim sklepem. W Żorach z kolei problemem był wybór głównej miejskiej ulicy. Zdecydowano się na pytanie o ulicę Moniuszki, doprowadzającą do rynku. W Tychach wahano się przy doborze parku do badań. Ostatecznie pytano o park Miejski zlokalizowany w śródmieściu, a nie peryferyjnie położony, bardzo popularny i lubiany (co pokazały już wcześniej przytoczone dane) przez tyszan Ośrodek Wypoczynkowy nad Jeziorem Paprocańskim. Niezależnie od problemów z doбором miejsc do badań uzyskano dane pokazujące częstotliwość i sposoby społecznego użytkowania ważnych miejskich przestrzeni publicznych.



**Rysunek 2.** Schematyczny plan Jastrzębia-Zdroju z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach  
 O b j a ś n i e n i a : 1 – plac koło Supersamu, 2 – al. Piłsudskiego, 3 – Galeria Jastrzębie, 4 – park Zdrojowy.

Ź r ó d ł o : Oprac. Piotr DAWIDKO.



Rysunek 3. Schematyczny plan Tychów z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach  
 Objasnienia: 1 – plac Baczyńskiego, 2 – ul. Grota-Roweckiego, 3 – City Point, 4 – park Miejski.  
 Źródło: Oprac. Piotr DAWIDKO.



Rysunek 4. Schematyczny plan Żor z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach  
 Objasnienia: 1 – rynek, 2 – ul. Moniuszki, 3 – Auchan, 4 – park Staromiejski.  
 Źródło: Oprac. Piotr DAWIDKO.



Informacje uzyskane od respondentów pokazują, że zdecydowana większość z nich deklaruje, iż odwiedza miejsca, o które pytano w badaniach. Największy absentyzm dotyczy parków, choć wyraźnie rysuje się tu różnica pomiędzy Tychami i Żorami (w tych miastach w głównym miejskim parku w ogóle nie bywa około 1/4 badanych) a Jastrzębiem-Zdrojem, w którym deklaracje o nieodwiedzaniu parku złożyło tylko 6,5% badanych. Pozostałe miejsca, z wyjątkiem tyskiego City Pointu, w którym nie bywa 22,3% badanych, odwiedza z różną częstotliwością ponad 80% badanych. Można zatem stwierdzić, że główne miejskie przestrzenie publiczne są użytkowane przez mieszkańców miast. Potwierdzają to też badania tyskie z 2009 roku, w których pytano o znajomość 10 miejskich przestrzeni publicznych zarówno o skali miejskiej (jak Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach, ulica Grota-Roweckiego), jak i lokalnej (plac Korfantego na osiedlu K, plac św. Anny na osiedlu A). Najniższą deklarację znajomości – 75,4% – uzyskała przestrzeń centralna osiedla Z. Pozostałe miejsca wskazywane były znacznie częściej, a znajomość rynku w Starych Tychach deklarowało 99,6% tyszan.

Od częstotliwości odwiedzania badanych miejsc istotniejsza jest przyczyna, dla której mieszkańcy przebywają w przestrzeni (tabela 20.). Zróznicowane cele wizyt w danym miejscu świadczą bowiem o jego wielofunkcyjności, a więc także o jakości przestrzeni publicznej.

Sposób wykorzystywania badanych przestrzeni wskazuje na ich funkcje oraz znaczenie z perspektywy mieszkańców miast. Najbardziej oczywista sytuacja występuje w przypadku trzech typów przestrzeni: ulic, centrów handlowych i parków. Ulice, o które pytano badanych, pełnią głównie funkcję handlową, a zakupy to podstawowy cel ich użytkowania. Ponadto są to przestrzenie transferowe związane z przemieszczaniem się do innych miejsc w mieście (zarówno pieszo, jak i samochodem). Sposób wykorzystania głównych miejskich ulic, szczególnie w Jastrzębiu-Zdroju i Tychach, jest zatem instrumentalny, związany z podejmowaniem działań koniecznych. Tym samym ulice te żyją powtarzalnym rytmem wyznaczanym przez dojazdy do pracy i powroty z niej oraz wyjazdy na zakupy. Na tym tle wyróżnia się żorska ulica Moniuszki, która pełni również funkcję spacerową. Wynika to z faktu, że jest ona zlokalizowana na żorskiej starówce i doprowadza do rynku. W tym przypadku rytm życia tej ulicy jest mniej regularny, a bardziej uzależniony od pogody – sprzyjającej lub ograniczającej spacerowy lub inne aktywności opcjonalne.

Centra handlowe to w jeszcze większym stopniu niż ulice przestrzenie handlowe. Właściwie dla badanych nie spełniają one innych funkcji. Wyjątkiem jest tyski City Point, który przyciąga także zlokalizowanym tu kinem (jedynym w mieście). Centra handlowe w badanych miastach nie jawią się jednak jako miejsca spotkań i podejmowania innych działań opcjonalnych. Wynika to z faktu, że nie posiadają one zbyt rozbudowanej strefy rozrywkowej, ale także z istnienia konkurencyjnych wobec nich przestrzeni publicznych. W świetle powyższych danych nie można stwierdzić w jakim stopniu dokonywanie zakupów

Tabela 20. Trzy najczęściej wskazywane powody przebywania w wymienionych przestrzeniach

Typ przestrzeni	Miejsce	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%	Powód przebywania we wskazanym miejscu	%
Place	J – plac koło Supersamu (n-277)	zakupy	74	przechodzenie pieszo	10,8	korzystanie z placówek usługowych	8,3
	T – plac Baczyńskiego (n-283)	spotkanie ze znajomymi	22,6	spacer	20,6	zakupy	17,3
	Ż – rynek (n-308)	zakupy	37	spotkanie ze znajomymi	28,2	spacer	28,2
Ulice	J – al. Piłsudskiego (n-285)	zakupy	49,5	przejazd samochodem	26	przechodzenie pieszo	10,2
	T – ul. Grota-Roweckiego (n-236)	zakupy	51,7	sprawy urzędowe	12,3	przejazd samochodem	10,6
	Ż – ul. Moniuszki (n-243)	zakupy	48,6	przechodzenie pieszo	25,9	spacer	17,7
	J – Galeria Jastrzębie (n-285)	zakupy	95,8	spotkanie ze znajomymi	9,5	wizyta w kawiarni/restauracji	8,4
	T – City Point (n-226)	zakupy	82,3	wyjście do kina	41,2	spotkanie ze znajomymi	5,3
Parki	Ż – C.H. Auchan (n-276)	zakupy	98,6	wizyta w kawiarni/restauracji	4,3	odpoczynek bierny	1,8
	J – park Zdrojowy (n-298)	spacer	48,7	odpoczynek bierny	38,9	sport i rekreacja	17,4
	T – park Miejski (n-194)	spacer	42,8	udział w imprezach masowych	20,6	odpoczynek bierny	19,6
	Ż – park Staromiejski (n-212)	spacer	58	odpoczynek bierny	39,2	spotkanie ze znajomymi	8

Objaśnienia: Pytanie otwarte – respondenci mieli możliwość wymienienia trzech powodów przebywania w danej przestrzeni; pytano jedynie tych respondentów, którzy deklarują odwiedzanie danego miejsca przynajmniej kilka razy w roku. Litera w drugiej kolumnie: J, T, Ż wskazują na badane miasto: Jastrzębie-Zdrój, Tychy i Żory.  
Źródło: Badania własne.

wynika z konieczności, a w jakim jest to czynność opcjonalna, wykonywana dla przyjemności w czasie wolnym. Jednak jak pokazują deklaracje respondentów na temat miejsc spędzania czasu wolnego (por. tabela 21.), centra handlowe zlokalizowane w badanych miastach nie stanowią najbardziej atrakcyjnych miejsc pod tym względem. Zatem większość deklaracji dotyczących zakupów można interpretować jako podejmowanie działań koniecznych.

Parki z kolei to przestrzeń podejmowania działań opcjonalnych związanych z rekreacją i odpoczynkiem. Tak też są wykorzystywane przez mieszkańców badanych miast. Wyróżnia się tu park Miejski w Tychach, który jest także miejscem uczestnictwa w imprezach masowych (Dni Miasta, okolicznościowe koncerty) o charakterze ludycznym. Na aktywności podejmowane w parkach wpływa zarówno rytm związany ze zmianą pór roku, jak i rytm dobowy. Ten pierwszy powoduje zwiększenie liczby odwiedzających wraz z nastaniem wiosny oraz kulminację frekwencji mającą miejsce podczas imprez organizowanych na obszarze niektórych parków (choć zimą również są to tereny przyciągające, a lokowanie w niektórych z nich, np. w parku Miejskim w Tychach, sezonowych lodowisk wpływa na sposób użytkowania i liczbę osób odwiedzających tę przestrzeń). Z kolei rytm dobowy wyznaczany jest porami spacerowymi z kulminacją w godzinach popołudniowych. Czasem noc dla parków oznacza pojawienie się w jego przestrzeni grup młodzieżowych lub „napowietrznych grup alkoholowych”, co powoduje, że można mówić o podwójnym życiu miejskich parków (por. BIERWIACZONEK, 2008: 154).

Najciekawsze dane uzyskano w odpowiedzi na pytanie o cel przebywania na miejskich placach, szczególnie w Tychach i Żorach. W tych miastach tradycyjny rynek (w Żorach) oraz miejski plac<sup>4</sup> stanowią przykłady wielofunkcyjnych przestrzeni publicznych. To miejsca, gdzie mieszkańcy dokonują zakupów, chodzą na spacer, ale również, co najważniejsze, spotykają się ze znajomymi, a także odpoczywają (22,7% deklaratywnych powodów odwiedzania żorskiego rynku, a 12,7% placu Baczyńskiego) i korzystają z oferty kawiarni i restauracji (13,3% dla żorskiego rynku i 8,1% dla tyskiego placu). Tyski plac przyciąga ponadto imprezami kulturalnymi (to cel wizyt dla 11,7% mieszkańców). Są to więc miejsca umożliwiające podejmowanie różnych działań opcjonalnych, w tym kluczowych dla przestrzeni publicznych spotkań z innymi ludźmi. Co ważne, są to również miejsca, które dzięki odpowiedniej infrastrukturze pozwalają na korzystanie z nich nie tylko osobom dysponującym kapitałem finansowym, a mechanizmy wykluczające występują tu jedynie w niewielkim stopniu. Oczywiście nie są to przestrzenie tętniące życiem 24 godziny na dobę, ale na rytm ich funkcjono-

<sup>4</sup> Tyski plac Baczyńskiego znajduje się na osiedlu Barbara. W latach 60. i 70. stanowił centralny punkt miasta. W kolejnych latach, w związku z rozbudową miasta, stracił na znaczeniu i stał się centrum osiedlowym. Wyróżniało go zlokalizowane przy nim kino. W roku 2009 zakończono rewitalizację placu: zmieniono jego nawierzchnię, zlikwidowano ruch samochodowy, postawiono fontannę, ławki, a w dawnym kinie otworzono pasaż kultury.

wania wpływają zlokalizowane przy nich kluby, puby czy restauracje. Czasem może to powodować konflikty, jak w przypadku tyskiego placu Baczyńskiego, pomiędzy mieszkańcami narzekającymi na hałas dobiegający z letnich ogródków restauracyjnych i pubowych a ich właścicielami i osobami korzystającymi z usług tych lokali.

Z zorskim rynkiem i tyskim placem Baczyńskiego kontrastuje „plac koło Supersamu” w Jastrzębiu-Zdroju, który pełni jedynie funkcję handlową i transferową. Jak już jednak wspomniano, w Jastrzębiu-Zdroju brakuje typowego miejskiego placu, który mógłby spełniać wiele funkcji oraz odgrywać rolę przestrzeni integracji społecznej, jak to ma miejsce w Żorach i Tychach. Tyski przykład pokazuje też, że nawet w mieście pozbawionym historycznych przestrzeni publicznych (np. rynków o średniowiecznym pochodzeniu) można wykorzystać stosunkowo nowy fragment istniejącej przestrzeni do wytworzenia dobrego, lubianego i często odwiedzanego przez mieszkańców miejsca, które w swej formie stanowi klasyczny plac miejski.

Powyższe dane wskazują na fakt, że najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne w badanych miastach (a szczególnie główne ulice i centra handlowe) wykorzystywane są w znacznej mierze do realizacji działań koniecznych, a szczególnie zakupów. Z kolei o atrakcyjności oraz jakości przestrzeni publicznych świadczy w dużym stopniu to, że mieszkańcy chcą z nich korzystać, podejmując różnorakie opcjonalne aktywności. Niewątpliwie są one możliwe i realizowane w parkach badanych miast (głównie w formie różnego rodzaju działań rekreacyjnych) oraz na placu Baczyńskiego w Tychach i rynku w Żorach. O atrakcyjności i znaczeniu tych dwóch ostatnich przestrzeni decydują wartości estetyczne tych miejsc (odnowione fasady budynków, nowa nawierzchnia), elementy małej architektury, z których wiele posiada cechy związane z estetyką przestrzeni (percepcyjne insynuacje, nieoczekiwany charakter, fantazje (por. LOFLAND L.H., 2007: 81–87; rozdział 1.)), mające przyciągać użytkowników (ciekawe fontanny, figurki Żorka w Żorach, kostki poezji z wierszami Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Tychach), możliwości skorzystania ze stosunkowo szerokiej oferty lokali gastronomicznych, wybranej oferty handlowej i usługowej. Ponadto, co również istotne, miejsca te są sceną cyklicznych wydarzeń kulturalnych. Najistotniejsza wydaje się jednak możliwość przebywania wśród innych i czerpania z tego faktu różnorodnych przyjemności wynikających m.in. z obserwowania innych, publicznej towarzyskości lub samotności oraz uczestniczenia wraz z innymi w wydarzeniach spontanicznych lub zaplanowanych (por. LOFLAND L.H., 2007: 90–96).

Miejsca, o które szczegółowo pytano w jednym z pytań kwestionariuszowych, nie wyczerpują potencjalnych miejsc spędzania czasu w mieście. W celu sprawdzenia w jakim stopniu miejskie przestrzenie publiczne są atrakcyjne dla mieszkańców zapytano o miejsca i formy spędzania czasu wolnego. Czas wolny nie jest kategorią jednoznaczną (por. np. NOWALSKA-KAPUŚCIK, 2008; MROZKOWSKA, 2008). Zwraca się uwagę na jego eksplozję i fragmentaryzację (SZLENDAK, 2010:

123–124; MROCZKOWSKA, 2008: 93), a także wielość i różnorodność możliwości (także konsumpcyjnych), jakie oferowane są współczesnemu człowiekowi. Pamiętając o tym, że ta kategoria podlega różnym interpretacjom, w badaniach przyjęto, że czas ten jest wolny od obowiązków zawodowych i domowych, a więc taki, który można przeznaczyć na podjęcie działań opcjonalnych. Respondentom zadano pytanie, w jaki sposób i gdzie najczęściej spędzają swój czas wolny w trakcie tygodnia oraz w weekendy. Pytanie miało formę otwartą, co skutkowało uzyskaniem wielu zindywidualizowanych, czasem nie do końca sprecyzowanych, odpowiedzi, co z kolei spowodowało pewne trudności w kategoryzacji otrzymanych danych. W związku z tym w zestawieniu tabelarycznym (tabela 21.) uwzględniono tylko miejsca spędzania czasu wolnego, a najczęściej podejmowane aktywności zostaną przedstawione podczas analizy danych zawartych w tabeli.

Uzyskane dane pokazują, że podstawowym miejscem spędzania czasu wolnego jest dom. Prawdopodobnie ta szczególnie uwidacznia się w dni powszednie.

**Tabela 21.** Najczęściej wskazywane miejsca spędzania czasu wolnego przez mieszkańców badanych miast (w %)

Miejsce spędzania czasu wolnego	Jastrzębie-Zdrój		Tychy		Żory	
	pon.-pt. (n-307)	weekend (n-315)	pon.-pt. (n-290)	weekend (n-305)	pon.-pt. (n-287)	weekend (n-303)
Dom/mieszkanie	<b>68,1</b>	<b>35,2</b>	<b>50,5</b>	<b>19,7</b>	<b>66,7</b>	<b>35</b>
Działka/ogródek	2,9	4,4	5,1	7,2	6,3	8,6
Osiedle/dzielnica	15,6	11,8	<b>16,2</b>	9,8	5,9	5,6
Miasto (bez podania konkretnego miejsca)	<b>16</b>	<b>17,8</b>	8,3	12,1	<b>11,5</b>	14,5
Centrum miasta	2,3	1,3	3,1	0,3	0,3	1,7
Plac/rynek	0	0	6,2	5,2	9,8	11,9
Kawiarnia/pub/restauracja	1	8,2	0,9	7,5	4,0	11,5
Park	<b>11,7</b>	15,2	7,9	13,1	<b>11,8</b>	7,3
Las	1,6	0,6	1,7	2,0	4,2	6,6
Miejsce rekreacyjne nad wodą	0,3	1	<b>13,4</b>	<b>20,6</b>	0	0
Plac zabaw	2	0,3	4,5	1	1,4	2
Centrum handlowe	5,9	6,3	4,5	9,1	8,3	13,7
Basen	0,7	3,2	0,3	2,3	6,3	8,9
Siłownia/skatepark/stadion /hala sportowa	3,5	1,6	1,4	0,7	4,1	2
Miejscowość rekreacyjna	4,8	13,3	1,7	13,5	3	<b>19,2</b>
Poza miastem	6,2	<b>26,3</b>	1,4	<b>13,6</b>	3,3	<b>16,4</b>

O b j a ś n i e n i a : Respondenci mogli udzielić trzech odpowiedzi; pominięto braki odpowiedzi.

Ź r ó d ł o : Badania własne.

To w domu respondenci realizują różnorakie formy spędzania czasu wolnego, a najczęściej, według deklaracji, oglądają telewizję (20,7% wskazań) lub po prostu odpoczywają (18,2%). Innymi częstymi miejscami spędzania czasu wolnego w ciągu tygodnia są po prostu miasto albo przestrzeń lokalna w obszarze dzielnicy lub osiedla zamieszkania. W tym drugim przypadku pewne znaczenie odgrywają miejsca trzecie. W badanych miastach, w świetle wypowiedzi respondentów, częściej są to osiedlowy skwer, plac zabaw czy nawet ławka pod blokiem niż kawiarnia, pub czy sklep na rogu ulicy, czyli typowe miejsca trzecie wymieniane przez Oldenburga (por. OLDENBURG, 2010). Stosunkowo często respondenci spędzają jeszcze czas wolny w przestrzeniach parkowych lub rekreacyjnych, a w Żorach na rynku. Miejsca te częściej służą w ciągu tygodnia podejmowaniu aktywności sportowo-rekreacyjnych (15,2%) niż spotkaniom ze znajomymi w przestrzeni miejskiej (9,7%) lub w pubach czy kawiarniach (1,8%). Generalnie jednak miejska przestrzeń publiczna nie jest w ciągu tygodnia nadmiernie przyciągająca, choć zapewne w większym stopniu wynika to z deficytu czasu wolnego badanych niż tylko z jakości przestrzeni publicznej<sup>5</sup>.

Odsetek respondentów wskazujących dom lub mieszkanie jako miejsce spędzania czasu wolnego w weekendy w każdym z miast maleje o około 50%. Dom lub mieszkanie nadal jest ważną przestrzenią konsumpcji czasu wolnego, szczególnie dla mieszkańców Jastrzębia-Zdroju i Żor, jednak w badanych miastach respondenci w ponad 34,1% (najczęściej w Jastrzębiu-Zdroju, a najrzadziej w Tychach) deklarują, że w czasie weekendu wyjeżdżają poza własne miasto realizować głównie cele rekreacyjne (wyjazdy nad wodę, w góry, wędrowanie, dłuższe wycieczki rowerowe), czasem kulturalne (wyjazdy do kin lub rzadziej teatrów w okolicznych większych miastach, jak Rybnik i Katowice) i rzadziej zakupowe (wizyty w centrach handlowych większych miast). Wśród miejscowości wypoczynkowych najczęściej odwiedzanych przez badanych znajdują się pobliskie beskidzkie miejscowości turystyczne (Wisła, Ustroń, Brenna).

W weekendy większe znaczenie niż w ciągu tygodnia ma przestrzeń miejska. Respondenci częściej deklarują swoją obecność i aktywność w miejskiej przestrzeni publicznej. Tu wyróżniają się szczególnie żorski rynek i tyskie Paprocany – to najczęściej odwiedzane miejsca w mieście w czasie wolnym. Weekendy

<sup>5</sup> Podobny wniosek formułują autorzy *Wrocławskiej Diagnozy Społecznej*. W obszernym raporcie, którego część dotyczy sposobów spędzania czasu wolnego mieszkańców Wrocławia, stwierdzają, że „53% mieszkańców jest narażonych na wykluczenie z regularnych aktywnych [pozadomowych – przyp. K.B.] form spędzania wolnego czasu z powodu jego deficytu” (KŁOPOT i in., 2014: 152). Wrocławskie badania pokazują, że w mieście metropolitalnym podstawowym miejscem realizowania spotkań ze znajomymi jest również dom. Mniejsze znaczenie mają przestrzenie lokalne (plac zabaw, skwer), przestrzenie ogólnomiejskie (rynek) i przestrzenie galerii handlowych. We Wrocławiu mniejsze znaczenie niż w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach mają wyjazdy za miasto (KŁOPOT i in., 2014: 162). Ten fakt może być związany z atrakcyjniejszą ofertą metropolitalnego miasta od tej, którą oferują badane śląskie miasta.

sprzyspają także bywaniu w kawiarniach, klubach, restauracjach lub pubach (takie wyjścia deklaruje 10,9% badanych), a także spacerem w parkach, odwiedzaniu centrów handlowych oraz korzystaniu z obiektów sportowych (szczególnie basenów – tu wyróżniają się Żory, posiadające niewielki park wodny „Aquarion”). Zmniejsza się natomiast liczba osób spędzających czas wolny we własnej dzielnicy. Obecność w przestrzeni miejskiej wiąże się ze spotkaniami ze znajomymi i rodziną (w Żorach 22,9%, w Jastrzębiu-Zdroju i Tychach nieco ponad 16%), spacerami (prawie 20% w każdym z miast), jazdą na rowerze (od 4,7% w Jastrzębiu-Zdroju, przez 8,2% w Żorach, do 10% w Tychach), wyjściem do kina (około 8%) i imprezami (około 4%)<sup>6</sup>.

Spędzanie czasu wolnego związane jest z podejmowaniem działań opcjonalnych. Jak pokazują uzyskane dane, wśród nich wyraźnie dominują te związane z rekreacją. W tym kontekście ważne są przestrzenie takie działania umożliwiające: parki i ośrodki wypoczynkowe oraz atrakcyjne miejsca zlokalizowane poza miastem, ale w niedalekiej od niego odległości. Miejsca te, aby przyciągnąć użytkowników, muszą umożliwiać różnorodne sposoby rekreacyjnego spędzania czasu wolnego. Popularność tyskiego ośrodka wypoczynkowego nad Jeziorem Paprocańskim wynika właśnie z wielości możliwości, jakie oferuje: dla dzieci jest to rozbudowany plac zabaw z ogromnym statkiem, w okresie letnim także wodny plac zabaw, a dla dorosłych możliwość korzystania z rekreacji wodnej (kajaki, rowery wodne, żaglówki). Obszar wokół jeziora wykorzystywany jest do wycieczek rowerowych, jazdy na rolkach, *nordic walking* lub biegania. Ponadto nad jeziorem można znaleźć też miejsca ustronne, dające możliwość biernego odpoczynku połączonego z kontemplacją wartości przyrodniczych. Ten przykład pokazuje, że zorganizowana z pomysłem przestrzeń rekreacyjna przyciąga mieszkańców miasta (i okolicznych miejscowości) i wygrywa konkurencję z domem. A przy okazji podejmowania działań rekreacyjnych dochodzi do spotkań i interakcji, co stanowi sedno funkcjonowania miejskich przestrzeni publicznych.

Generalnie jednak mamy do czynienia z jednej strony z indywidualizacją spędzania czasu wolnego, a z drugiej – ze społecznymi i powtarzalnymi wzorcami jego spędzania głównie w domu, w przestrzeniach rekreacyjnych, a w mniejszym stopniu w przestrzeniach centralnych miast. Dom szczególnie w ciągu tygodnia pozwala na odpoczynek po obowiązkach zawodowych, szkolnych lub rodzinnych, a nierzadko umożliwia też dalszą pracę zawodową. Nie deprecjo-

---

<sup>6</sup> Podobne dane uzyskano w badaniach realizowanych w sześciu miejscowościach województwa śląskiego w 2007 roku (próba n-1 297). Omawiająca ten fragment szerszego projektu badawczego Justyna Kijonka-Niezabitowska pisze: „Na co przeznaczany jest czas wolny badanych? W dzień powszedni jest to na ogół oglądanie telewizji – 30,51%, czytanie książek i gazet – 19,97%. Spotkania ze znajomymi, krewnymi, przyjaciółmi – 15,34%. W weekendy natomiast najczęściej wymieniane jako forma aktywności były: spotkania ze znajomymi, krewnymi, przyjaciółmi – 31,46%, spacer – 18,27%, wyjazdy za miasto – 17,58%, oglądanie telewizji 14,96%, uprawianie sportu 14,11%” (KIJONKA-NIEZABITOWSKA, 2009: 121).

nując znaczenia przestrzeni domowej, w której można znaleźć odpoczynek od pracy zawodowej, ale też zgiełku miasta, trzeba podkreślić, że **jeśli przestrzeń miejska ma być traktowana jako coś więcej niż tylko miejsce podejmowania aktywności koniecznych, to ważne jest, aby posiadała ona takie przestrzenie publiczne, które zachęcałyby do ich odwiedzenia – były przyciągające, wielofunkcyjne i otwarte na różne kategorie potencjalnych użytkowników.**

Warto jeszcze zwrócić uwagę na fakt realizacji kontaktów interpersonalnych. To właśnie możliwość spotkań z innymi ludźmi świadczy o jakości miejskiej przestrzeni publicznej (por. DYMNICKA, 2013: 162). Ta ważna sfera aktywności, szczególnie weekendowej, realizowana jest w przestrzeniach domowych oraz lokalach w mieście (puby, kawiarnie, restauracje), czy w otwartych przestrzeniach publicznych (parki, przestrzenie rekreacyjne). Wśród tych miejsc rzadko pojawiają się miejsca trzecie w rozumieniu Raya Oldenburga. W przypadku badanych miast czasem taką funkcję pełni osiedlowy skwer, czasem lokalny bar, ale są to wskazania stosunkowo rzadkie (4,9%). Takie wyniki potwierdzają atrakcyjność rekreacyjnych przestrzeni publicznych (tu wyróżniają się tyskie Paprocany i jastrzębski park Zdrojowy) oraz żorskiego rynku i tyskiego placu Baczyńskiego, ale wskazują na niską jakość przestrzeni lokalnych (co, pamiętając o dominującej w badanych miastach modernistycznej zabudowie osiedlowej, nie zaskakuje). Generalnie jednak uzyskane dane pokazują, że **miejska przestrzeń publiczna w badanych miastach przegrywa rywalizację z przestrzenią prywatną, jaką jest dom (szczególnie w tygodniu). Ponadto, w związku z oczywistą dla współczesnych ludzi mobilnością i poszukiwaniem wrażeń, atrakcji i eventów, rywalizować musi także z atrakcyjnymi miejscami położonymi poza miastem zamieszkania.** Z tą rywalizacją lepiej radzą sobie miejskie przestrzenie Tychów (szczególnie w kontekście przestrzeni rekreacyjnych) i Żor (tu z kolei nadal ważną przestrzenią jest rynek i jego okolica), a nieco gorzej przestrzenie Jastrzębia-Zdroju. Ten przykład pokazuje, że dla realizacji szerszego spektrum aktywności przestrzeń miejska musi być różnorodna i posiadać więcej atrakcyjnych przestrzeni miejskich niż estetyczny wizualnie park Zdrojowy i galerie handlowe.

## Między festynem, procesją religijną a absentyzmem obywatelskim

Analiza aktywności realizowanych w miejskich przestrzeniach publicznych w czasie wolnym ujawniła już elementy rywalizacji pomiędzy przestrzenią prywatną (domem lub mieszkaniem), atrakcyjnymi miejscami zlokalizowanymi poza miejscem zamieszkania i miejską przestrzenią publiczną. Rozwinięciem tego wątku jest problem uczestnictwa mieszkańców w różnego typu ogólnodostępnych



i darmowych wydarzeniach rozgrywających się w miejskich przestrzeniach publicznych. Badanych zapytano zatem, czy w ciągu roku uczestniczyli w jakimś wydarzeniu o charakterze kulturalnym, społecznym, religijnym lub politycznym w przestrzeni miejskiej (tabela 22.). Chodziło tu o zbadanie w jakim stopniu różnego typu wydarzenia mogą stanowić pretekst do uczestnictwa w życiu miejskim. Takie samo pytanie zadano także w badaniach w Katowicach i Gliwicach w roku 2010, dlatego w analizie uwzględniono uzyskane wówczas dane.

Analizując otrzymane dane, można dostrzec wyraźną różnicę związaną ze zdecydowanie wyższym odsetkiem badanych deklarujących brak uczestnictwa

Tabela 22. Deklaracje uczestnictwa w ciągu ostatniego roku w wydarzeniach mających miejsce w miejskiej przestrzeni publicznej (w %)

Lp.	Wydarzenie w przestrzeni publicznej	Jastrzębie-Zdrój (n-339)	Tychy (n-327)	Żory (n-316)	Katowice (n-250)	Gliwice (n-250)	Ogółem (n-1 482)
1.	Udział w festynie	41,9	44,3	47,2	22,8	20	36,7
2.	Udział w koncercie muzycznym niebiletowanym	30,7	38,5	34,8	28,8	25,2	31,6
3.	Uroczystości religijne poza kościołem (np. procesja Bożego Ciała, droga krzyżowa ulicami miasta)	21,8	19,6	25,0	23,6	21,2	22,6
4.	Uroczystości państwowe z okazji świąt narodowych	8	10,7	10,4	8,4	6	8,8
5.	Akcje społeczne (działania organizacji i stowarzyszeń)	5	7	8,2	8	10,4	7,4
6.	Imprezy organizowane w centrach handlowych	5,3	4,3	8,5	4,8	8,8	6,2
7.	Manifestacja polityczna	0,6	0,9	1,6	1,6	1,6	1,2
8.	<b>Brak uczestnictwa w którymkolwiek z wymienionych wydarzeń</b>	<b>40,4</b>	<b>28,1</b>	<b>34,8</b>	<b>45,6</b>	<b>45,6</b>	<b>36,9</b>

Objaśnienia: Respondenci mieli możliwość wskazania każdego z wymienionych w pytaniu wydarzeń. W badaniach z 2010 roku prowadzonych w Gliwicach i Katowicach uwzględniono dodatkowo odwiedzanie galerii sztuki lub muzeum. Kategorię tę pominięto w badaniach z 2012 roku, gdyż aktywność ta odbywa się w przestrzeniach instytucjonalnych. Dlatego też dane dotyczące braku uczestnictwa we wskazanych siedmiu kategoriach wydarzeń dla Katowic i Gliwic nieco się zmieniły (odsetki są wyższe niż te zaprezentowane we wcześniejszej książce (BIERWIACZONEK, 2012c: 195)).

Źródło: Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012: 195).

w którymkolwiek z podanych wydarzeń w badaniach z 2010 roku (Katowice i Gliwice) niż w badaniach z 2012 roku. Wydaje się, że kluczem do zrozumienia tej wyraźnej i zaskakującej (gdyż raczej trudno przypuszczać, żeby katowiczanie i gliwiczanie, a więc mieszkańcy dużych miast, gdzie sporo wydarzeń ma miejsce, byli mniej aktywnymi uczestnikami wydarzeń w mieście niż tyszanie czy żorzanie) różnicy jest termin przeprowadzania badań. W 2010 roku był to przełom kwietnia i maja, a w 2012 roku przełom czerwca i lipca. Początek lata to najbardziej intensywny moment organizowania różnego typu wydarzeń plenerowych w miastach, w tym festynów. Właśnie w tej kategorii różnice są najwyraźniejsze. Można więc przypuszczać, że w momencie zadawania pytania o uczestnictwo w takich imprezach w ciągu roku badani w 2010 roku mogli nie pamiętać, czy brali w nich udział kilka miesięcy wcześniej. Z kolei respondenci w badaniach z 2012 roku w większym stopniu mogli pamiętać o tych wydarzeniach, w których mniej bądź bardziej aktywnie uczestniczyli, a które odbywały się w niewielkim odstępnie czasu od przeprowadzenia wywiadu.

Niezależnie od czasu przeprowadzenia badań deklaracje respondentów pokazują, że najczęstsze sposoby opcjonalnej obecności w przestrzeni publicznej związanej z uczestnictwem w wydarzeniach związane są z dwiema sferami: ludyczną i religijną. Udział w festynach i plenerowych koncertach to jeden z typowych sposobów konsumpcji kultury w mieście związanych z miejską zabawą – w tym przypadku zbliżający społeczności badanych miast do ośrodków mniejszych, prowincjonalnych (por. SEKUŁA, SZCZEPAŃSKI, 2011: 87–88), choć w analizowanych miastach festyny nie są jednorazowymi wydarzeniami w ciągu roku, ale jest ich więcej, o różnej skali: od lokalnych, organizowanych przez szkoły, parafie, spółdzielnie mieszkaniowe, po ogólnomiejskie (z dniami miast na pierwszym miejscu). Niemniej jednak ich charakter jest podobny do tych analizowanych przez Sekułę i Szczepańskiego (SEKUŁA, SZCZEPAŃSKI, 2011: 86–101). Spośród zmiennych niezależnych na uczestnictwo w festynach wpływają w niewielkim stopniu jedynie dwie: wiek i subiektywna ocena sytuacji materialnej. Respondenci z najstarszej kategorii wiekowej rzadziej uczestniczą w tego typu wydarzeniach (27,2% osób powyżej 65. roku życia w stosunku do około 40% w pozostałych kategoriach wiekowych). Podobne proporcje widoczne są w relacji do subiektywnej oceny warunków materialnych (uczestnictwo w festynach deklaruje 23,6% osób źle lub bardzo źle oceniających swoje warunki materialne wobec około 40% uczestnictwa osób wyżej oceniających swoje warunki materialne). Inne zmienne niezależne, także wykształcenie, nie mają żadnego wpływu na deklaracje o uczestnictwie w festynach.

Do sfery ludycznej można zaliczyć także darmowe koncerty odbywające się w miastach (zresztą często przy okazji różnego typu festynów, dlatego te dwie kategorie nie są w pełni rozłączne). Przyciągają one szczególnie osoby młode (47,2% w wieku 18–35 lat w stosunku do 30,6% w wieku 36–50 lat, 14,5% w wieku 51–65 lat i jedynie 7,5% w wieku powyżej 65 lat) o średnim i wyższym wy-

kształceniu (36,8% osób z wykształceniem średnim i 35,2% z wykształceniem wyższym w stosunku do 22% z wykształceniem zawodowym i 30,2% z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym). W tym przypadku ocena subiektywnych warunków życia nie ma aż tak dużego związku z uczestnictwem w darmowych koncertach.

Ludyczny charakter aktywności w przestrzeni publicznej miasta nie jest specjalnie atrakcyjny dla dwóch kategorii badanych: osób powyżej 65. roku życia oraz osób źle oceniających swoją sytuację materialną. W przypadku pierwszej kategorii powodem braku uczestnictwa jest najprawdopodobniej hałas, zatłoczenie, które mogą powodować poczucie dyskomfortu, a także brak interesującego dla starszych osób programu takich wydarzeń. Z kolei osoby nisko oceniające swoje warunki materialne unikają tego typu wydarzeń najprawdopodobniej z powodu niemożności skorzystania z towarzyszącej festynom oferty konsumpcyjnej, co powoduje poczucie dyskomfortu spowodowanego niemożnością pełnego uczestnictwa w festynie. Warto też zauważyć, że na uczestniczenie w koncertach pewien związek ma wykształcenie badanych. Wprawdzie znaczna część koncertów nie wymaga wysokiego poziomu kapitału kulturowego, ale czasem wyklucza z uczestnictwa osoby o niższym jego poziomie.

Drugą istotną sferą aktywności w przestrzeni publicznej jest uczestnictwo w wydarzeniach religijnych: głównie procesjach Bożego Ciała lub drodze krzyżowej prowadzonej ulicami miasta. Są to wprawdzie jednorazowe uroczystości w ciągu roku, ale dla osób praktykujących istotne i zapamiętywane, o czym świadczy znaczący odsetek badanych, którzy deklarują w nich udział. Wydarzenia te wprowadzają *sacrum* w przestrzeń publiczną, dając możliwość ujawniania innym zaangażowania religijnego (czy to rzeczywistego, czy realizowanego na pokaz), a więc spełniają jedną z kluczowych cech przestrzeni publicznej zaproponowaną przez Mirosławę MARODY i Annę GIZĘ-POLESZCZUK (2004: 268–274). Uczestnictwo w wydarzeniach religijnych jest częstsze wśród kobiet (25,9% we wszystkich pięciu miastach) niż wśród mężczyzn (analogicznie 18,9%). Wyraźny jest też związek z wiekiem badanych: deklarację o udziale w wydarzeniach religijnych składa 9,1% osób w wieku 18–35 lat, 19,6% w wieku 36–50 lat, 36,8% w wieku 51–65 lat oraz 43,7% osób powyżej 65. roku życia. Dla 18,4% spośród najstarszych respondentów jest to jedyna aktywność podejmowana w przestrzeni publicznej miasta. Pokazuje to znaczenie uroczystości religijnych, szczególnie dla starszych mieszkańców miast.

Poza tymi dwoma typami aktywności inne działania w przestrzeniach publicznych podejmowane są dosyć rzadko. Dotyczy to zarówno sfery obywatelskiej, jak i rozrywkowej, związanej z udziałem w imprezach organizowanych w centrach handlowych. W tej pierwszej sferze aktywności, szczególnie w wydarzeniach o charakterze uroczystości państwowych, częściej biorą udział osoby starsze (14,4% osób powyżej 65. roku życia i 13,7% między 51. a 65. rokiem życia w stosunku do 8,6% osób pomiędzy 36. a 50. rokiem życia i 5,2% ba-

danych pomiędzy 18. a 35. rokiem życia). Inne zmienne niezależne nie mają tu znaczenia. Z kolei przy deklarowanej aktywności związanej z uczestnictwem w jakichkolwiek akcjach społecznych wiek nie ma znaczenia, a niewielki wpływ ma jedynie wykształcenie: udział w akcjach społecznych deklaruje bowiem 9,6% badanych z wykształceniem wyższym i 9,1% z wykształceniem gimnazjalnym lub niższym wobec 6,3% ze średnim i 5,7% z zawodowym. Niewielką przewagę skrajnych kategorii wykształcenia należy tłumaczyć z jednej strony nieco większą świadomością znaczenia zaangażowania obywatelskiego wśród osób z wyższym wykształceniem, a z drugiej strony tym, że badani o niższym statusie wykształcenia najczęściej byli jeszcze uczniami szkół średnich (ale z ukończonym 18. rokiem życia), którzy włączali się w akcje społeczne popularne wśród tej kategorii wiekowej (według deklaracji badanych było to np. uczestnictwo w zbiórkach pieniężnych na rzecz hospicjów lub Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, ale też współorganizacja festynów i świąt miejskich). W przypadku imprez organizowanych w centrach handlowych jedyną zmienną w niewielkim stopniu warunkującą uczestnictwo w nich jest wiek. Udział w tych wydarzeniach deklaruje 9,3% osób z wieku 18–35 lat, 6,1% w wieku 36–50 lat, 4,1% osób pomiędzy 51 a 65 rokiem życia i 2,1% badanych powyżej 65. roku życia. Te dane potwierdzają wcześniejszą informację o tym, że centra handlowe traktowane są przez badanych funkcjonalnie, jako miejsca dokonywania zakupów, a wydarzenia tam organizowane przyciągają stosunkowo niewielką grupę osób należących do młodszego pokolenia.

Niezależnie od niewielkiego zaangażowania o charakterze obywatelskim oraz nieco większego uczestnictwa w imprezach ludycznych znaczący jest odsetek osób – we wszystkich pięciu miastach 36,9% – które rezygnują z udziału w wydarzeniach rozgrywających się w miejskich przestrzeniach publicznych. Przed badaniami zakładano, że wpływ na podejmowanie działań może mieć poziom uogólnionego zaufania. Ten wpływ istnieje, ale nie jest duży. W Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach<sup>7</sup> wśród badanych ufających innym brak uczestnictwa w jakimkolwiek wydarzeniu deklaruje 24,5% respondentów, wśród osób o niespójnych postawach względem zaufania – 34,1%, a wśród deklarujących nieufność – 36,5%. **Różnice nie są zatem duże, choć można stwierdzić, że wyższy poziom zaufania wpływa w niewielkim stopniu na podejmowanie aktywności w miejskiej przestrzeni publicznej.**

Analiza korelacyjna nie wskazuje na wpływ czynników demograficznych na brak realizacji wybranych (gdyż nie uwzględniono tu na pewno wszystkich ich kategorii, np. sportowo-rekreacyjnych) potencjalnych aktywności opcjonalnych o charakterze społecznym, podejmowanych w przestrzeni miejskiej. W niewielkim stopniu wpływ ma stan posiadania, wyrażany subiektywną oceną własnej

<sup>7</sup> W badaniach w Katowicach i Gliwicach z 2010 roku nie zadawano pytania o zaufanie i ostrożność w relacjach z innymi, więc zaprezentowane powyżej wnioski odnoszą się tylko do badań z 2012 roku. W Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach brak uczestnictwa w jakimkolwiek wydarzeniu deklarowało w sumie 32,5% badanych.

sytuacji materialnej. Osoby gorzej (bardzo źle lub raczej źle) oceniające swoją sytuację materialną nieco częściej (47,6%) nie uczestniczą w jakichkolwiek wydarzeniach w przestrzeni publicznej. Co ciekawe, absentyzm nieco wyższy od średniej (36,9%) cechuje też te osoby, które oceniają stan swojego posiadania jako bardzo dobry (38,6%). Najbardziej pasywnym dotyczy osób oceniających swoją sytuację materialną jako raczej dobrą (33,4%). Można przypuszczać, że osoby o wyższym statusie materialnym mogą w większym stopniu korzystać z komercyjnej oferty związanej z uczestnictwem w niewuwzględnionych w badaniach różnorodnych wydarzeniach (także tych poza własnym miejscem zamieszkania). Z kolei osoby o niskiej ocenie warunków materialnych mogą czuć się wykluczone z możliwości konsumpcyjnych towarzyszących nawet darmowym wydarzeniom. Nie można zatem wskazywać na jakąś konkretną kategorię osób wykluczonych z potencjalnego korzystania z miejskich przestrzeni publicznych. Absentyzm wynika więc z cech indywidualnych mieszkańców miast i z braku umiejętności korzystania z miejskich przestrzeni publicznych i wydarzeń, jakie się w nich rozgrywają.

## Potrzeby zaspokajane przez miejską przestrzeń publiczną

Z powyższej analizy wynika, że sposoby wykorzystywania przestrzeni miejskiej zależą od splotu co najmniej czterech istotnych czynników: atrakcyjności domu, braku sił i czasu do podjęcia wysiłku opuszczenia własnej przestrzeni prywatnej, kulturowych wzorców spędzania wolnego czasu, ale też atrakcyjności samej miejskiej przestrzeni publicznej. W tym miejscu, zgodnie z problematyką książki, pogłębiona zostanie analiza jedynie czwartej zmiennej, czyli jakości przestrzeni publicznej w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach, Żorach i Gliwicach. Zastanawiano się bowiem w jakim stopniu miejska przestrzeń publiczna jest w stanie zaspokoić potrzeby jej użytkowników. W tym celu odwołano się do koncepcji Stephena Carra i współpracowników (CARR et al., 2009: 92–136, por. też BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012: 49–51), którzy wyróżnili pięć podstawowych potrzeb, jakie powinna spełniać miejska przestrzeń publiczna.

Pierwszą z potrzeb jest **wygoda**. Dobrze zorganizowana przestrzeń publiczna ma zapewniać komfort podczas podejmowania nawet bardzo prostych aktywności w przestrzeni miejskiej, związanych np. z krótkim odpoczynkiem, schronieniem przed deszczem czy spożywaniem posiłków (CARR et al., 2009: 92). W największym stopniu chodzi tu więc o wyposażenie przestrzeni publicznej w mieście w wygodne miejsca, gdzie można odpocząć, poczekać na autobus czy zjeść posiłek, nie rezygnując jednocześnie z przebywania wśród innych osób w przestrzeni publicznej.

Drugą z potrzeb, jakie powinna zaspokajać przestrzeń publiczna, jest możliwość **relaksu (odpoczynku)** (CARR et al., 2009: 98). Odnosi się ona do specyficznego typu konsumowania przestrzeni, jakim jest odpoczynek w przestrzeni miejskiej, czasem połączony z innymi formami aktywności. W takim kontekście istotne wydają się miejsca, które są w jakimś stopniu odseparowane od miejskiego hałasu, ale nie odgradzają od miejskiego gwaru, np. parki lub skwery. Jak pokazały dotychczas zaprezentowane wyniki badań, przestrzenie rekreacyjne są dla mieszkańców bardzo istotne. W organizowaniu funkcjonalnej przestrzeni spełniającej potrzebę relaksu ważne są elementy małej architektury, szczególnie tej związanej z miejską zielenią oraz wodą, zarówno tą naturalną (jeziora, rzeki), jak i tą zaprojektowaną w postaci fontann. Takie elementy przestrzeni pozytywnie wpływają na osoby w niej przebywające. Relaks w przestrzeni publicznej związany jest z podejmowaniem czynności opcjonalnych. Jeśli więc potrzeba relaksu realizowana jest w przestrzeni publicznej, świadczy to o jej funkcjonalności i dobrej jakości.

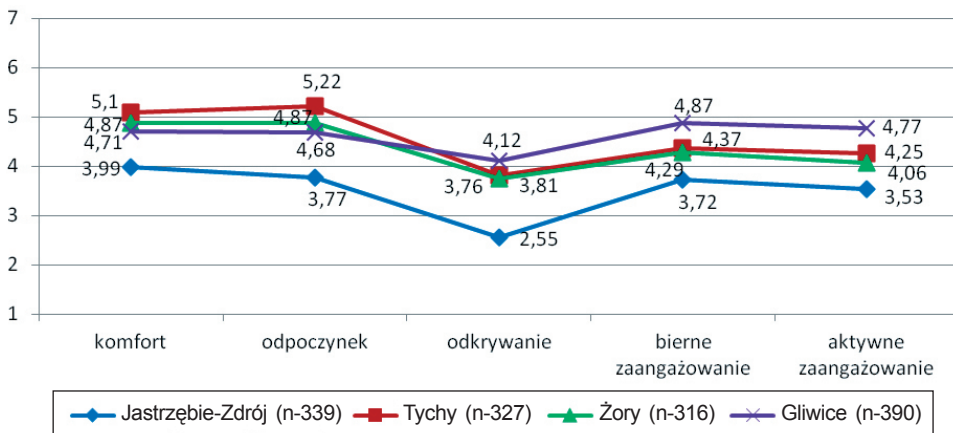
Kolejne kategorie potrzeb związane są z zaangażowaniem, które może przybierać dwie formy. Pierwszą jest **zaangażowanie pasywne**, polegające najczęściej na obserwacji życia społecznego w przestrzeni publicznej lub na koncentrowaniu uwagi na estetyce miejskich przestrzeni lub obiektów. Drugą formą jest **zaangażowanie aktywne**, związane z wchodzeniem w codzienne interakcje z innymi lub też z uczestnictwem w miejskich wydarzeniach: świątach, piknikach czy rytuałach. Te ostatnie są o tyle istotne, że umożliwiają „podzielanie doświadczeń, które łączy ludzi ze sobą w danym momencie, ale też pozwala się czuć częścią historii” (CARR et al., 2009: 134). Wśród tych wydarzeń istotne są te o większej skali, często o charakterze ludycznym, np. święta miasta, ale równie ważne (a z socjologicznego punktu widzenia nawet ważniejsze, bo świadczące o aktywności mieszkańców, a nie instytucji) są wydarzenia lokalne, nierzadko organizowane oddolnie przez samych mieszkańców, np. święto ulicy. Dzięki temu rytuały mogą stać się elementem więziotwórczym (por. SENNETT, 1996: 69).

W końcu przestrzeń publiczna powinna zaspokajać potrzebę **eksploracji i odkrywania** zarówno nowych miejsc, jak i zachowań społecznych w przestrzeni. Realizacja tej potrzeby jest szczególnie ważna w dzieciństwie, ale w późniejszym okresie życia przestrzeń również powinna zachęcać do eksploracji i odkrywania. Zresztą takie zjawiska miejskie, jak flaneryzm, dryf czy *parcours* są dowodem na to, że praktyki przestrzenne związane z aspektem eksploracyjnym współtworzą zjawiska kulturowe współczesnych miast.

Koncepcję Carra można zarówno wykorzystać do analizy poszczególnych miejskich przestrzeni, jak i odnosić do całego miasta, zastanawiając się w jakim stopniu miejskie przestrzenie publiczne są zdolne zaspokoić wymienione potrzeby. W niniejszych badaniach przyjęto tę drugą perspektywę i badanych poproszono o ocenę możliwości zaspokajania poszczególnych potrzeb w przestrzeni miejskiej (wykres 7.). Przed interpretacją uzyskanych wyników należy zwrócić

uwagę na dwie kwestie metodologiczne. Po pierwsze, uzyskane dane charakteryzują się dużym stopniem ogólności: ocena dotyczy bowiem całego miasta, a nie jego poszczególnych przestrzeni. Po drugie, każdą z potrzeb można było zoperacjonalizować za pomocą wskaźników. Nie uczyniono tego ze względu na ograniczenie związane z objętością kwestionariusza wywiadu.

Wykres 7. Średnie ocen możliwości zaspokajania potrzeb mieszkańców przez miejskie przestrzenie publiczne



Objaśnienia: 1 – ocena najniższa, 7 – ocena najwyższa.

Źródło: Badania własne: *Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta*. 2013. Projekt badawczy Tomasza Nawrockiego.

Uzyskane rezultaty wskazują na podobieństwo ocen możliwości zaspokajania poszczególnych potrzeb w miejskiej przestrzeni publicznej w trzech miastach: Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach. W tych miastach najwyżej (choć na różnym poziomie) ocenione zostały możliwości zaspokajania potrzeb komfortu i odpoczynku. Takie potrzeby w największym stopniu zaspokajane są przez przestrzenie parkowe i rekreacyjne (choć przez żorski rynek i tyski plac Baczyńskiego również). Już wcześniej przytoczone dane pokazały, że są to miejsca postrzegane jako estetyczne, przyciągające i lubiane, a także często odwiedzane przez znaczny odsetek badanych, dlatego nie zaskakują stosunkowo wysokie oceny możliwości realizacji przez nie potrzeb komfortu i odpoczynku.

Niższe oceny zyskały potrzeby związane z zaangażowaniem, zarówno biernym, jak i czynnym. Te oceny pokazują, że, po pierwsze, nie do końca wykorzystywany jest potencjał miejskiej przestrzeni publicznej, która powinna skłaniać do podejmowania różnego rodzaju aktywności; po drugie, że oferta związana ze spędzaniem czasu wolnego w badanych miastach również powinna ulec rozszerzeniu – o tym zresztą świadczyły także odpowiedzi respondentów otrzymane w pytaniu o spędzanie czasu wolnego; po trzecie, mieszkańcy badanych miast muszą chcieć skorzystać z propozycji uczestniczenia w wydarzeniach, które or-

ganizowane są w miastach. Jak pokazały dane na temat uczestnictwa w różnego typu wydarzeniach odbywających się w miastach, frekwencja na nich nie jest najwyższa. Takie odsetki świadczą o znaczącym pasywnym społecznym badanych, szczególnie widocznym w Jastrzębiu-Zdroju<sup>8</sup>.

W końcu zdecydowanie najniżej w każdym z trzech miast (a szczególnie w Jastrzębiu-Zdroju) oceniono możliwość zaspokajania potrzeby odkrywania i eksplorowania nowych miejsc, sytuacji lub zdarzeń mających miejsce w mieście. Jak zauważa Carr, „przymuszanie ludzi jedynie do nudnego siedzenia jest formą tortury lub kary” (CARR et al., 2009: 134). W badanych miastach możliwość szeroko rozumianej eksploracji wydaje się jednak, w świetle ocen mieszkańców, dosyć ograniczona. Z jednej strony wynika to z deficytu stymulujących do odkrywania miejskich przestrzeni i wydarzeń, jakie się w nich rozgrywają oraz historii, jakie są z nimi związane, a z drugiej strony powodem takiego stanu rzeczy jest skala miast. Są to stosunkowo niewielkie miasta, które mieszkańcy mogą, o ile chcą, dobrze poznać. Wydaje się jednak, że wspomniana chęć do poznawania własnego miasta jest dosyć ograniczona z powodu braku czasu lub czynników wolicjonalnych.

Od wzoru charakterystycznego dla Jastrzębia-Zdroju, Tychów i Żor odbiegają Gliwice. W tym mieście zróżnicowanie otrzymanych średnich ocen było najmniejsze: od 4,12 w przypadku potrzeby odkrywania do 4,87 dla potrzeb komfortu i biernego zaangażowania. Zatem w odbiorze mieszkańców Gliwic miasto oferuje możliwość zaspokojenia każdej z potrzeb wyróżnionych przez Carrę na poziomie nieco powyżej dostatecznego, choć tu również najniżej oceniono możliwość realizacji potrzeby odkrywania.

Wydaje się, że takie różnice w ocenach poszczególnych miast wynikają z ich struktury przestrzennej oraz jakości przestrzeni publicznych. Wprawdzie można by założyć, że mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju są najbardziej wymagający i krytycznie nastawieni wobec rzeczywistości miejskiej, a tyszenie i gliwiczenie poziom wymagań wobec miasta mają najniższy, ale takie założenie wydaje się mało realistyczne. Niskie oceny Jastrzębia-Zdroju oraz wyższe Tychów, Żor i Gliwic wynikają raczej z możliwości, jakie oferuje miejska przestrzeń publiczna dla zaspokajania pięciu typów potrzeb. Ważną kwestią dla wszystkich miast jest pomysł na wykorzystanie potencjału, jaki miasta te posiadają. Przykłady rewitalizacji placu Baczyńskiego w Tychach oraz ciekawa oferta rekreacyjna ośrodka nad Jeziorem Paprociańskim w tym samym mieście, interesujące zagospodarowanie parku Cegielnia w Żorach, a także parku Chopina w Gliwicach są przykładami, że takie działania są możliwe oraz akceptowane i oczekiwane przez mieszkańców i przynoszą efekt w postaci pozytywnej oceny, jaką wystawiają miastom w tym względzie ich mieszkańcy. Tu też uwidacznia się problem Jastrzębia-Zdroju, w którym poza dzielnicą Zdrój takich przestrzeni z potencjałem brakuje. Tym

---

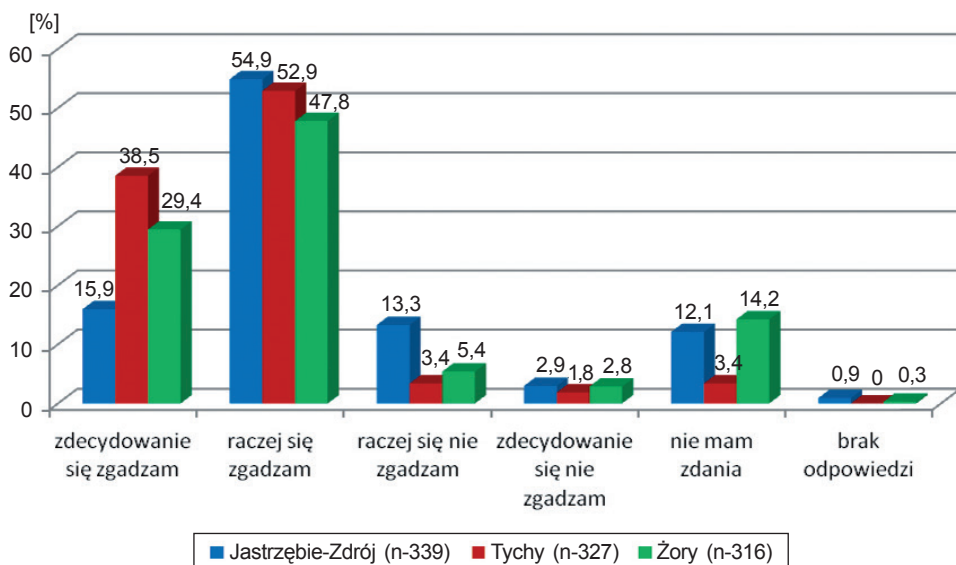
<sup>8</sup> Szersze omówienie tego problemu: BIERWIACZONEK (2013: 48–50).



samym przestrzeń zdominowana przez osiedla z zabudową wielorodzinną nie pozwala na zaspokajanie potrzeb mieszkańców, czego wyrazem są oceny, jakie jej wystawili respondenci jastrzębscy. Z kolei wyższe oceny związane z zaangażowaniem pasywnym i aktywnym, jakie uzyskano w Gliwicach, wynikają z nieco większej skali miasta i większej liczby zarówno wydarzeń, jakie się w tym mieście odbywają, jak i możliwości aktywnego włączania się w uczestnictwo w nich.

Uzupełnieniem danych, jakie przyniosła odpowiedź na pytanie o ocenę możliwości zaspokajania potrzeb wyróżnionych przez Carra i współpracowników, jest opinia badanych na temat tego, czy przestrzeń ich miasta jest przyjazna dla mieszkańców (wykres 8.).

Wykres 8. Zgoda ze stwierdzeniem: „Przestrzeń mojego miasta jest przyjazna dla mieszkańców”



Źródło: Badania własne.

W tym przypadku opinie respondentów wyraźnie są zróżnicowane ze względu na miasto zamieszkania i potwierdzają wcześniej analizowane dane. Najkorzystniej w świetle opinii badanych wypada przestrzeń Tychów: 91,4% badanych tyszan uważa, że przestrzeń miasta jest przyjazna dla mieszkańców, a najgorzej Jastrzębia-Zdroju – 60,8% badanych jastrzębian podziela opinię o przyjaznym charakterze przestrzeni miejskiej (ale tylko 15,9% zdecydowanie zgadza się z cytowanym zdaniem). W Żorach ten odsetek wynosi 77,2%. Opinie negatywne odzwierciedlają również powstałą hierarchię miast ze względu na postrzeganie przestrzeni jako przyjaznej. Uzyskane tu dane potwierdzają zatem najbardziej krytyczny ogląd przestrzeni publicznej, jaki posiadają mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju, i dużo bardziej pozytywny w przypadku tyszan i żorzan.

Zaprezentowana w niniejszym rozdziale analiza miała odpowiedzieć na pytania: w jaki sposób miejska przestrzeń publiczna jest wykorzystywana przez mieszkańców?, w jakim stopniu zachęca do podejmowania aktywności opcjonalnych? i w końcu jak jest oceniana przez badanych w kontekście potrzeb, które powinna zaspokajać?. Otrzymane od respondentów informacje pozwalają na wyciągnięcie kilku istotnych wniosków, stanowiących zarazem odpowiedzi na postawione pytania badawcze.

**We wszystkich badanych miastach duże znaczenie dla badanych mają przestrzenie parkowe i rekreacyjne.** Pozwalają one na realizację aktywności opcjonalnych, a szczególnie spacerów i spotkań ze znajomymi, czyli zaspokajają potrzebę biernego i czynnego zaangażowania. Wśród tego typu przestrzeni publicznych wyraźnie wyróżnia się tyski Ośrodek Wypoczynkowy w Paproczanach, który stanowi ulubione miejsce spędzania czasu wolnego tyszan w mieście w weekendy. Ten przykład pokazuje, jak ważna dla mieszkańców miast jest dobrze zagospodarowana przestrzeń rekreacyjnego spędzania czasu wolnego.

Tereny zielone, a szczególnie przestrzenie parkowe, są istotne dla wszystkich, a nie tylko badanych, miast. Jak wskazuje Charles Montgomery, obecność zieleni w mieście zachęca do opuszczania przestrzeni domowych i podejmowania różnorodnych działań, ale także zmniejsza przestępczość i wydobywa pozytywne cechy, takie jak zaufanie i hojność (MONTGOMERY, 2015: 157–160). Ponadto, jak zauważa ten sam autor, dla miasta, ale także dla poczucia szczęścia jego mieszkańców, ważna jest obecność terenów zielonych w różnych skalach – od S do XXL, czyli od niewielkiego ogródka lub drzewa rosnącego na podwórku, przez skwery, aż po duże parki (MONTGOMERY, 2015: 173). Tym samym parki należy ujmować jako istotne dla miasta przestrzenie publiczne, miejsca spotkań i aktywności społecznych.

Przestrzeniami umożliwiającymi podejmowanie różnorodnych aktywności w badanych miastach są też żorski rynek i tyski plac Baczyńskiego. Nie są to przestrzenie mono- lub co najwyżej dwufunkcyjne, jak centra handlowe w badanych miastach. Siła miejskiego placu (Tychy) i rynku (Żory) tkwi w różnorodności. „Centra miast – jak przed laty pisała Jane Jacobs – powinny stawiać na mieszanie rozmaitych funkcji, by dać swoim mieszkańcom komfort wyboru” (JACOBS, 2012: 120). Tak się dzieje w przypadku tych dwóch przestrzeni. Dla niektórych są to miejsca, gdzie można pójść na zakupy, a dla innych miejsca spotkań ze znajomymi, uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych czy wyjść do pubów lub restauracji tam zlokalizowanych. Miejsca te nazwać można, w świetle wypowiedzi badanych, dobrymi i ważnymi przestrzeniami publicznymi o skali ogólnomiejskiej (a może nawet ponadmiejskiej). Rynek w przypadku Żor to bezdyskusyjne centrum miasta, a plac Baczyńskiego w Tychach to przestrzeń, która spełnia część określeń definicyjnych centrum (niewielkie, wyróżniające się pod względem architektonicznym i urbanistycznym, dostępne komunikacyjnie, ważne miejsce dla procesów życia publicznego (por. WALLIS, 1979: 65)) i w sytuacji

braku wytworzonej przestrzeni centralnej w śródmieściu w znacznym stopniu je zastępuje. Te dwa przykłady pokazują też, że, przynajmniej w miastach liczących między 50 tys. a 200 tys. mieszkańców niepoddanych presji turystycznej, która może powodować proces muzealizacji przestrzeni w znaczeniu, jakie przypisuje mu Hanna LIBURA (1990: 189)<sup>9</sup>, lub nadmierną sterylność przestrzeni (LOFLAND L.H.: 2007: 247–248), dobrze zorganizowana klasyczna przestrzeń rynku lub placu dalej jest atrakcyjna, przyciągająca i ważna dla mieszkańców. Brak takiej przestrzeni, co pokazuje przykład Jastrzębia-Zdroju, skutkuje mniejszą możliwością podejmowania aktywności opcjonalnych oraz wyraźnym brakiem przestrzeni integrującej mieszkańców. Niezależnie jednak od miasta czy użytkownej przestrzeni dominują w niej aktywności, które, stosując kategorie B. Josepha PINE'A II oraz Jamesa H. GILMORE'A (1998, cyt. za BŁASZCZYK, 2013: 137), można nazwać „rozrywką” związaną raczej z biernością i nastawieniem na odbiór oraz konsumpcję przestrzeni lub wydarzeń niż z ich kreowaniem.

Przebywanie w miejskiej przestrzeni publicznej jest dla współczesnych mieszkańców tylko jedną z możliwości spędzania czasu wolnego. Uzyskane wyniki badań wyraźnie to pokazały. W badanych miastach, szczególnie w dni powszednie, miejscem, w którym najczęściej badani spędzają czas wolny, jest dom. Z kolei w weekendy badani wprawdzie częściej deklarują spędzanie czasu wolnego w różnych miejskich przestrzeniach (głównie rekreacji i rozrywki), ale też częstym wyborem jest wyjazd poza miasto. **Tym samym można wskazać trzy wymiary, w których współczesne miejskie przestrzenie publiczne rywalizują o użytkowników podejmujących aktywności opcjonalne** (BIERWIACZONEK, 2014a: 121–122):

1. **Przestrzeń handlowo-rozrywkowa (szczególnie centra handlowe) vs. miejskie centrum.** Jeśli miejskie centrum jest nieatrakcyjne lub nie zostało wykształcone w toku rozwoju miasta, to przestrzeń komercyjna najczęściej taką rywalizację wygrywa (jak w Jastrzębiu-Zdroju).
2. **Dom vs. przestrzenie publiczne (w mieście i poza nim).** Dom stanowi przestrzeń będącą ostoją bezpieczeństwa i gwarantującą możliwość odseparowania od zgiełku miasta. Dodatkowo współczesny dom wyposażony w urządzenia medialne i informatyczne oferuje na tyle atrakcyjne sposoby spędzania czasu, że miejskie przestrzenie publiczne mogą wydawać się niepotrzebne. Ponadto dom może stać się jedynym bezpiecznym miejscem dla osób z różnych powodów wykluczonych z funkcjonowania w przestrzeni miejskiej. Dlatego miejska przestrzeń publiczna, aby stanowić konkurencję dla domu, musi być w jak największym stopniu atrakcyjna dla mieszkańców miasta i posiadać atrybuty wymienione w sformułowanej w rozdziale 1. jej definicji.

<sup>9</sup> Muzealizacja może być też rozumiana dużo szerzej – jako rewaloryzacja krajobrazu kulturowego i naturalnego, ale także jako wzrost liczby i popularności muzeów, a nawet rozpowszechnianie się targów staroci i dowartościowywania zwykłych przedmiotów z przeszłości (KORZENIEWSKI, 2012: 42).

**3. Przestrzenie publiczne we własnym mieście vs. atrakcyjne miejsca i wydarzenia w okolicy.** Mobilność jest typową cechą współczesnego poszukiwacza wrażeń, eventów i możliwości atrakcyjnego spędzenia czasu wolnego. Ważne jednak, żeby własne miasto i jego przestrzeń nie przegrywały w dziedzinie atrakcyjności walkowerem i posiadały miejsca przyciągające mieszkańców, a zarazem będące interesującymi dla przyjezdnych.

W badanych miastach znaczny odsetek osób nie uczestniczy w różnego typu wydarzeniach w mieście. Biorąc pod uwagę dotychczas przedstawione dane, okazuje się, że najwyższy odsetek osób biernych występuje w Jastrzębiu-Zdroju, którego przestrzeń w różnych wymiarach postrzegana jest gorzej niż przestrzenie tyskie i żorskie. Ten przykład wyraźnie wskazuje, że jakość, forma i funkcja przestrzeni wpływa (choć w niewielkim stopniu) na podejmowane działania w miejskiej przestrzeni. Najwyraźniej przestrzeń zdominowana przez blokowiska, uzupełniona atrakcyjnym parkiem Zdrojowym i galeriami handlowymi, nie spełnia coraz bardziej rozbudowanych oczekiwań mieszkańców. Z kolei dwa pozostałe miasta wykorzystują przynajmniej w pewnym stopniu walory przestrzenne, jakie posiadają: Żory – historyczny układ urbanistyczny, a Tychy – miejskie place istniejące na kilku osiedlach, poddawane sukcesywnie rewitalizacji, oraz atrakcyjne tereny zielone (parki i okolice Jeziora Paprocańskiego). Te atuty pozwalają Tychom zniwelować brak miejskiego centrum.

Można zatem stwierdzić, że **im bardziej przestrzeń miasta postrzegana i oceniana jest przez mieszkańców jako przyjazna i umożliwiająca zaspokajanie potrzeb, tym częściej staje się ona sceną dla różnorodnych zaplanowanych lub spontanicznych, indywidualnych lub grupowych działań i aktywności podejmowanych przez mieszkańców miasta.**



# Rozdział 6

## Przestrzeń publiczna jako wartość przestrzenna

Spojrzenie na miejską przestrzeń publiczną w perspektywie socjologii kulturalistycznej wymaga podjęcia analizy w kontekście wartości. Samo pojęcie wartości jest nieostre, wieloaspektowe, niejednoznaczne (por. MISZTAŁ, 1980: 14). W związku z tym, że niniejsze opracowanie dotyczy wartości w odniesieniu do przestrzeni publicznej, pominięte zostaną szczegółowe analizy dotyczące sposobów rozumienia pojęcia wartości w socjologii, a uwaga skoncentrowana zostanie na ujmowaniu pojęcia wartości i wartości przestrzennej w ujęciu zaproponowanym przez Floriana Znanieckiego i autorów zainspirowanych jego koncepcją. Pozostałe sposoby rozumienia wartości i szczegółowe definicje można znaleźć w literaturze przedmiotu, zarówno tej sprzed kilkudziesięciu lat (por. np. MISZTAŁ, 1980; KORALEWICZ-ZĘBIK, 1974), jak i współczesnej (por. np. ZIÓŁKOWSKI, 2002; SWADŹBA, 2012).

Pojęcie wartości przestrzennej zostało wprowadzone przez Znanieckiego w jego klasycznym tekście *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej* opublikowanym w 1938 roku<sup>1</sup>. Określało ono ten fragment fizycznej lub symbolicznej przestrzeni (jak znaczenie kierunków świata czy wertykalna organizacja przestrzeni), do którego odnosi się jednostka jako członek danej zbiorowości (por. ZNANIECKI, 1999: 123). Jak zauważał Znaniecki,

podmioty ludzkie nigdy nie doświadczają jakiegś powszechnej, obiektywnej, bezjakościowej, nieziennej, nieograniczonej i nieograniczenie podzielnej przestrzeni, w której istnieją i poruszają się wszelkie przedmioty, w tej liczbie oni sami. Dane są im w doświadczeniu niezliczone przestrzenie, jakościowo różnorodne, ograniczone, niepodzielne, zmienne, a przy tym dodatnio lub ujemnie oceniane (ZNANIECKI, 1999: 123; por. też MAJER, 2010: 55–57).

---

<sup>1</sup> W niniejszej publikacji wykorzystywany jest przedruk tego tekstu zamieszczony w książce *Spółczesność i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe* (MALIKOWSKI, SOLECKI, 1999).

Znanięcki zatem podkreślał rolę wartościowania przestrzeni, w której jednostka funkcjonuje. Podstawą tego procesu jest samo doświadczenie przestrzeni (por. rozdział 2. niniejszej książki).

Ujęcie wartości przestrzennej wynikało ściśle z interpretacji samego pojęcia wartości, jakie proponował Znanięcki. Wartość według niego to „wszelki przedmiot posiadający empiryczną treść, dostępną członkom grupy społecznej, oraz znaczenie, wskutek którego jest on lub może być obiektem działalności. W ten sposób artykuł żywnościowy, instrument, moneta, utwór poetycki, uniwersytet, mit, teoria naukowa są wartościami społecznymi” (THOMAS, ZNANIĘCKI, 1976: 54–55). Jak zauważa Maria Misztal, „tak rozumiane wartości mają charakter obiektywny, zewnętrzny wobec jednostki, która doświadcza je jako przedmioty swojej orientacji. [...] Treść wartości może być zakomunikowana innym ludziom. Ze względu na posiadane znaczenie wartości mogą stać się przedmiotami działania innych ludzi” (MISZTAŁ, 1980: 34). W takim kontekście wartością, a właściwie wartością przestrzenną, może stać się również miasto lub jakaś jego część, np. rynek, ulica, osiedlowy plac zabaw. Przyjmując konsekwencję interpretacji Marii Misztal, takie przestrzenie mogą stać się przedmiotem działań, jakie są w ich obrębie podejmowane, ale także ich znaczenie może stanowić przedmiot dyskursu społecznego.

Propozycja teoretyczna Znanięckiego doczekała się rozwinięcia w tekstach Aleksandra Wallisa. Analizując funkcjonowanie ludzi w przestrzeni społecznej rozumianej jako „użytkowany i kształtowany przez zbiorowość obszar, z którym wiąże ona system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie obszarem” (WALLIS, 1990: 26), Wallis wskazuje na istnienie trzech najważniejszych wartości przestrzennych: funkcjonalnych, egzystencjalnych i sytuacyjnych. Każda z tych wartości posiada swoje uszczegółowione cechy. Wartości funkcjonalne wiążą się, jak sama nazwa wskazuje, z funkcjonalnym charakterem przestrzeni, jej społecznym statusem, i obejmują łatwość (lub odwrotnie – trudność) orientacji w przestrzeni. Wartości sytuacyjne dotyczą poczucia bezpieczeństwa, jawności lub anonimowości, możliwości podejmowania pożądaných ról społecznych oraz realizacji prestiżu, a także identyfikacji z daną przestrzenią. Wartości egzystencjalne związane są z możliwością przeżyć o charakterze emocjonalnym, estetycznym i intelektualnym, które łączą się z poczuciem tożsamości społecznej i kulturowej oraz światopoglądem (WALLIS, 1990: 28–30).

Przykładając zaproponowany przez Wallisa podział wartości przestrzennych do ustaleń związanych z funkcjonowaniem jednostki w przestrzeni publicznej, można zauważyć, że wartości funkcjonalne odwołują się do użytkowania przestrzeni i możliwości zaspokajania potrzeb zarówno podstawowych, jak i bardziej złożonych (od dokonywania codziennych zakupów po możliwość uczestniczenia w wydarzeniach kulturalnych). Wartości sytuacyjne związane są z działaniami podejmowanymi w przestrzeni, także tymi o charakterze opcjonalnym, i umożliwiającymi ujawnienie prestiżu społecznego jednostki. Wartości egzystencjalne z kolei odwołują się do osobistych relacji z przestrzenią, a więc do sfery identyfi-

kacji i tożsamości. Trzy typy wartości i powiązane z nimi działania wpływają na siebie wzajemnie, np. wysoki poziom poczucia bezpieczeństwa (wartość sytuacyjna) daje możliwość spokojnego spaceru ulicami miasta (wartość funkcjonalna), co wpływa na związek emocjonalny z daną przestrzenią (wartość egzystencjalna). Oczywiście odwrotna sytuacja jest również możliwa.

W tej perspektywie patrzenia na przestrzeń publiczną warto przypomnieć podział na wartości samodzielne i konsekwentne zaproponowany przez Clarence'a Irvinga LEWISA (1969) i analizowany przez Stanisława NURKA (1982: 45–46): „Wartością samodzielną jest to, co jest wartościowe samo ze względu na siebie, natomiast wartością konsekwentną jest to, czego wartościowość jest pochodną wobec innej wartości, bez której utraciłoby swój wartościowy charakter” (NUREK, 1982: 45). Tym samym miejski rynek (np. w Żorach) byłby wartością samodzielną ze względu na swą historię, usytuowanie, związek z symboliką środka, natomiast centrum handlowe stanowiłoby wartość konsekwentną ze względu na możliwość zaspokajania potrzeb konsumpcyjnych, które z kolei dla niektórych osób wiążą się z prestiżem, czyli odpowiadają jednej z charakterystyk wartości sytuacyjnych wyróżnionych przez Wallisa.

Wallis, analizując relacje jednostek i zbiorowości społecznych z przestrzenią, wprowadził pojęcie obszaru kulturowego<sup>2</sup>. Stanowi on dla niego „określoną funkcjonalnie przestrzeń, która jest przedmiotem intensywnej i długotrwałej interakcji między skupionym na niej zespołem wartości materialnych, estetycznych i symbolicznych a konkretną grupą (społecznością)” (WALLIS, 1979: 17). Typowymi obszarami kulturowymi są: dom, świątynia, centrum miasta. Miejsca te można traktować jako kluczowe wartości przestrzenne. W nich szczególnego znaczenia nabiera relacja jednostki i zbiorowości z przestrzenią, co skutkuje procesem kształtowania tożsamości indywidualnej i społecznej. Można zatem, słowami Mikołaja Madurowicza, podkreślić, iż „nie ulega wątpliwości, że wartości przestrzenne kumulują się i w pewnym sensie konserwują w miejscach zamieszkania, miejscach centralnych, reperach orientacyjnych, punktach odniesienia, miejscach dialogu i zbierania się ludzi, miejscach niezwykłych, charakterystycznych, szczególnie nasyconych semantycznie, rozpoznawczych” (MADUROWICZ, 2008: 114). Takie warunki spełniają najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne, choćby te, które zostały zidentyfikowane przez badanych w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach i zaprezentowane w rozdziale 4. niniejszej książki.

Ustalenia teoretyczne poczynione przez Znanieckiego i Wallisa można wykorzystać w badaniach empirycznych. Potwierdzają to także konstatacje innego klasyka polskiej myśli socjologicznej – Pawła Rybickiego, który, pisząc o układach przestrzennych miast, stwierdzał, że „z organizacją przestrzeni wiążą się kompleksy wartości i ocen, uświadamiane (nie zawsze w jednakowy sposób) przez

<sup>2</sup> Pojęcie obszaru kulturowego, w znaczeniu odmiennym od tego sformułowanego przez Aleksandra Wallisa, było obecne w socjologii miasta już wcześniej. „Wprowadził je jeszcze w 1895 roku Otis T. Mason na oznaczenie terytorium zamieszkiwanego przez społeczność o zbliżonych cechach kulturowych” (SZCZEPAŃSKI, 1984: 13).



mieszkańców miasta i przez odwiedzających je przybyszy” (RYBICKI, 1972: 165). Oczywiście wartości te związane są zarówno z większymi układami przestrzennymi, jak i z mniejszymi fragmentami przestrzeni, także publicznych. Właśnie do dwóch typów przestrzeni publicznych: centrów miast i centrów handlowych będzie odnosić się poniższa analiza. W celu ujawnienia, czy wybrane przestrzenie publiczne stanowią wartość przestrzenną, wykorzystano często (por. np. BARTOSZEK, GRUSZCZYŃSKI, SZCZEPAŃSKI, 1997: 37; FRYSZTACKI<sup>3</sup>, 1997: 174–179) stosowaną technikę testu zdań niedokończonych. Respondentów poproszono o dokończenie zdań: „Centrum miasta jest dla mnie...” (tabela 23.) i „Centrum handlowe jest dla mnie...” (tabela 24.). Odwołano się tu zatem do tradycyjnego obszaru kulturowego, jakim jest centrum miasta, i do przestrzeni komercyjnej, która nierzadko ma aspiracje do zastąpienia miejskiego centrum. Czy jednak te dwa typy przestrzeni wiążą się z tymi samymi wartościami? W analizie odpowiedzi respondentów skategoryzowano według zabarwienia emocjonalnego na wypowiedzi o pozytywnym, neutralnym lub negatywnym nacechowaniu emocjonalnym.

Zanim przeprowadzona zostanie analiza wartości związanych z centrum miasta i centrami handlowymi, konieczne będą trzy informacje. Po pierwsze, znając uwarunkowania społecznego wytwarzania przestrzeni badanych miast, zapytano badanych, czy miasta, w których mieszkają, w ogóle posiadają centrum. Na tak zadane pytanie twierdząco odpowiedziało 39,2% jastrzębian, 46,5% tyszan i 88,9% żorzan. Takie dane pokazują, że zdaniem wielu badanych jastrzębian i tyszan ich miasta pozbawione są ważnego obszaru kulturowego, stanowiącego kluczową miejską przestrzeń publiczną. Sytuacja taka nie ma miejsca w Żorach, które posiadają wytworzony w czasie lokacji miasta rynek stanowiący oczywiście centrum miasta.

Dodatkową komplikacją jest fakt, że centrum miasta w Jastrzębiu-Zdroju i Tychach lokalizowane jest przez badanych, którzy w mieście dostrzegają centrum, w różnych miejscach. W Jastrzębiu-Zdroju najczęściej na alei Piłsudskiego w okolicy Supersamu (42,8% badanych, n-119), następnie jako centrum miasta wskazywana jest Galeria Jastrzębie (16,5%), a część badanych dostrzega centrum w dzielnicy Zdrój (8,2%). Pozostali wskazywali inne lokalizacje. W Tychach badani wskazują na istnienie centrum lokalizując je w trzech obszarach:

- 1) „starotyskim”, do którego można też zaliczyć plac Baczyńskiego (wskazany jako centrum przez 22,3% respondentów), rynek (8,5% wskazań) i w ogóle Stare Tychy (18,4%);
- 2) w okolicach City Pointu i hotelu Tychy (18,4%), czyli w niedokończonym tyskim centrum usługowo-handlowym;
- 3) w okolicy Domu Handlowego „AZ”, funkcjonującego przy skrzyżowaniu głównych tyskich ulic: Alei Niepodległości i Grota-Roweckiego (15,1%) (BIERWIACZONEK, 2014b: 154–155).

<sup>3</sup> Krzysztof Frysztacki w badaniach prowadzonych w podkrakowskich dzielnicach stosował skróconą wersję zdania i prosił badanych o dokończenie zdania „Kraków jest...” (1997: 174–175).

Zaprezentowane poniżej wypowiedzi badanych na temat centrów miast dotyczą zatem różnych przestrzeni. Wyjątkiem są Żory, w których 95,7% badanych wskazuje na rynek jako centrum miasta.

Po drugie, mniej skomplikowana sytuacja dotyczy galerii handlowych. W nich, przynajmniej czasami, bywa od 81,1% badanych w Jastrzębiu-Zdroju, po 83,5% w Tychach i 87,3% w Żorach. Znajomość ich przestrzeni jest zatem znaczna.

Po trzecie, podczas analizowania danych dotyczących galerii handlowych trzeba uwzględnić fakt, że należą one do pierwszej (żorski Auchan) lub drugiej

Tabela 23. Wartości emocjonalne związane z centrum miasta (w %)

Centrum miasta jest dla mnie...			
Emocje	Jastrzębie-Zdrój (n-119)	Tychy (n-153)	Żory (n-286)
Pozytywne	29,4	41,2	49,7
	...miejszem relaksu, wyciszenia (8 wskazań)	...ważnym miejscem (14 wskazań)	...miejszem spotkań (50 wskazań)
	...miejszem spędzania czasu wolnego ze znajomymi lub rodziną (5 wskazań)	...miejszem spotkań (12 wskazań)	...miejszem reprezentacyjnym (28 wskazań)
	...ważnym miejscem (4 wskazania), ...interesującym miejscem (4 wskazania)	...atrakcyjnym miejscem (11 wskazań)	...ładnym miejscem (25 wskazań), ...atrakcyjnym miejscem (22 wskazania)
Negatywne	22,7	9,1	5,9
	...niczym ciekawym (8 wskazań)	...zaniedbane (8 wskazań)	...niczym szczególnym (16 wskazań)
	...pozorne, nieokreślone (7 wskazań)	...obojętne, nieważne (4 wskazania)	-
	...ponure, nieatrakcyjne (6 wskazań)	-	-
Neutralne	47,9	43,8	42,7
	...miejszem robienia zakupów (26 wskazań, w tym zakupy i czas wolny – 9)	...centrum Tychów (8 wskazań)	...miejszem odpoczynku (45 wskazań)
	...skupiskiem sklepów (9 wskazań)	...miejszem załatwiania spraw (7 wskazań)	...rynkiem (14 wskazań)
	...po prostu centrum (5 wskazań)	...miejszem rozrywki (5 wskazań)	...centrum miasta (13 wskazań)
Brak odpowiedzi	0	5,9	1,7

Objaśnienia: We wszystkich miastach uwzględniono tylko tych respondentów, którzy wskazali, że w ich mieście centrum istnieje.

Źródło: Badania własne.

Tabela 24. Wartości emocjonalne związane z galerią handlową (w %)

Galeria handlowa jest dla mnie...			
Emocje	Jastrzębie-Zdrój (n-295)	Tychy (n-273)	Żory (n-278)
Pozytywne	18,6	13,2	14
...miejszem spędzania czasu wolnego (14 wskazań)		...miejszem atrakcyjnym (9 wskazań)	...miejszem spędzania czasu wolnego (12 wskazań)
...miejszem spotkań (9 wskazań)		...miejszem do miłego spędzenia czasu /miejszem rozrywki (9 wskazań)	...miejszem spotkań (7 wskazań)
...miejszem atrakcyjnym (5 wskazań)		...miejszem spotkań (5 wskazań)	...miejszem atrakcyjnym (3 wskazania)
Negatywne	10,3	16,1	8,5
...złem koniecznym (6 wskazań)		...złem koniecznym (9 wskazań)	...stratą czasu (4 wskazania)
...miejszem nieatrakcyjnym (6 wskazań)		...stratą czasu (6 wskazań)	...miejszem zbędnym (2 wskazania)
...miejszem zbędnym (3 wskazania)		...miejszem zbędnym (3 wskazania)	...koszmarem (2 wskazania)
Neutralne	71,1	63,9	77,5
...miejszem robienia zakupów (152 wskazania + 24 zakupy i inna aktywność, np. jedzenie)		...miejszem robienia zakupów (106 wskazań + 12 zakupy i inna aktywność, np. jedzenie)	...miejszem robienia zakupów (144 wskazań + 8 zakupy i inna aktywność, np. jedzenie)
...miejszem wydawania pieniędzy (13 wskazań)		...sklepem (21 wskazań)	...sklepem (26 wskazań)
...sklepem (10 wskazań)		...miejszem obojętnym (14 wskazań)	...miejszem wydawania pieniędzy (12 wskazań)
Brak odpowiedzi	0	6,8	0

Objaśnienia: We wszystkich miastach uwzględniono tylko tych respondentów, którzy wskazali, że odwiedzają galerie handlowe.

Źródło: Badania własne.

(tyski City Point i jastrzębska Galeria Jastrzębie) ich generacji. Nie posiadają więc nadmiernie rozbudowanej części usługowo-rozrywkowej (SMĘTKOWSKI, 2009: 43), a zatem nie są konkurencyjne wobec innych centrów handlowych ulokowanych w większych miastach.

Pierwszym, kluczowym, wnioskiem wynikającym z uzyskanych danych jest stwierdzenie, że zdecydowanie większe emocje wzbudza centrum miasta niż galeria handlowa. Konsekwencją takiego stwierdzenia jest teza, że **centrum miasta**,

**czyli kluczowa miejska przestrzeń publiczna, dla mieszkańców miast stanowi istotną egzystencjalną wartość przestrzenną.** Tej sytuacji nie zmienia nawet fakt, że część badanych wyraża negatywne emocje związane z miejskim centrum. Z punktu widzenia teorii wartości przestrzennej istotne są bowiem społeczne odniesienia formułowane wobec przestrzeni, a nie zwrot (pozytywny lub negatywny) tych odniesień. Dla większości badanych, dostrzegających w swoich miastach centrum, nie jest ono obojętne. Tym samym potwierdzenie zyskuje też podział na wartości samodzielne i konsekwentne. W takim kontekście centrum miasta stanowi wartość samodzielną, a centrum handlowe wartość konsekwentną – jest przestrzenią ważną o tyle, że można w niej realizować cele (wartości) konsumpcyjne.

Zaprezentowane dane wyraźnie pokazują, że najwięcej pozytywnych odniesień emocjonalnych do przestrzeni centralnej miasta, a zarazem najmniej negatywnych, jest w Żorach. Odwrotna sytuacja ma miejsce w Jastrzębiu-Zdroju. W Żorach tradycyjne miejskie centrum koncentruje się wokół rynku. Ten klasyczny i archetypiczny (por. JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 331; MADUROWICZ, 2008: 75–76) układ przestrzenny nadal wartościowany jest pozytywnie. Z kolei w miastach o dominacji zabudowy modernistycznej, w których brak jest ukształtowanej w średniowieczu przestrzeni centralnej, centrum rzadziej przypisywane są wartości pozytywne, a częściej negatywne. Najwyraźniej prawidłowość ta ujawnia się w Jastrzębiu-Zdroju, co tylko potwierdza zaprezentowane wcześniej oceny przestrzeni publicznej miast. Dodatkowo trzeba pamiętać, że zarówno w Tychach, jak i w Jastrzębiu-Zdroju większość badanych uznaje, że ich miasto nie posiada centrum. Dla tych osób centrum nie może stanowić żadnej wartości, bo w ich postrzeganiu miasta w ogóle nie istnieje. Tym samym można mówić o wyraźnym braku w tych miastach ważnego elementu tworzącego system miejskich przestrzeni publicznych i zarazem o zubożeniu miejskich wartości przestrzennych.

Uzyskane dane ujawniają kilka dalszych prawidłowości. W Żorach znacznie częściej centrum wartościowane jest pozytywnie ze względu na swoje znaczenie integracyjne. W Żorach mniejsze znaczenie, a w Jastrzębiu-Zdroju i Tychach większe, ma fakt, że centrum miasta jest zdaniem badanych „ważnym miejscem w mieście”. Takie sformułowanie świadczy raczej o tym, że badani myślą o centrum jako o przestrzeni reprezentacyjnej, co niekoniecznie wiąże się z jego społecznym funkcjonowaniem. Tak jak rynek w Żorach można uznać za typową przestrzeń realizacji aktywności opcjonalnych o charakterze społecznym i zarazem miejsce konfrontowania się z innymi, tak niedookreślone centra tyskie i jastrzębskie taką funkcję spełniają rzadziej. Brak jasno zdefiniowanej przestrzeni centralnej w mieście daje mniejsze możliwości w doświadczaniu obecności kategoriaalnych obcych w przestrzeni publicznej.

Negatywne emocje związane z centrum w badanych miastach wiążą się głównie z dostrzeganiem braku wyjątkowości miejskiego centrum (Żory) lub jego rozmyciem w przestrzeni miejskiej, zaniedbaniem czy niedokończeniem jego realizacji (Jastrzębie-Zdrój, Tychy). Znaczny odsetek badanych (w sumie

około 40%), odnosząc się do centrum miasta, wyraża neutralne emocje. Najczęściej dotyczą one podkreślenia wartości funkcjonalnych miejskiego centrum, związanych z możliwością dokonania zakupów czy załatwienia spraw urzędowych.

Wartości funkcjonalne bez odniesienia emocjonalnego dominują z kolei w momencie określania, czym jest dla mieszkańców galeria handlowa. Dla większości respondentów jest ona po prostu miejscem dokonywania zakupów. U niewielkiego odsetka osób centra handlowe wzbudzają skrajne emocje – od wyrażanej pozytywnej akceptacji (miejsce atrakcyjne, miejsce miłego spędzania czasu wolnego) po bardzo silne negatywne emocje (zło konieczne, miejsce zbędne). Obie kategorie: zwolenników i przeciwników galerii handlowych liczą po około 12–15%, z niewielką przewagą tych, którzy wyrażają wobec nich pozytywne wartości. Nieprzypadkowo takich osób najwięcej jest w Jastrzębiu-Zdroju, a więc mieście, w którym brakuje atrakcyjnych przestrzeni publicznych.

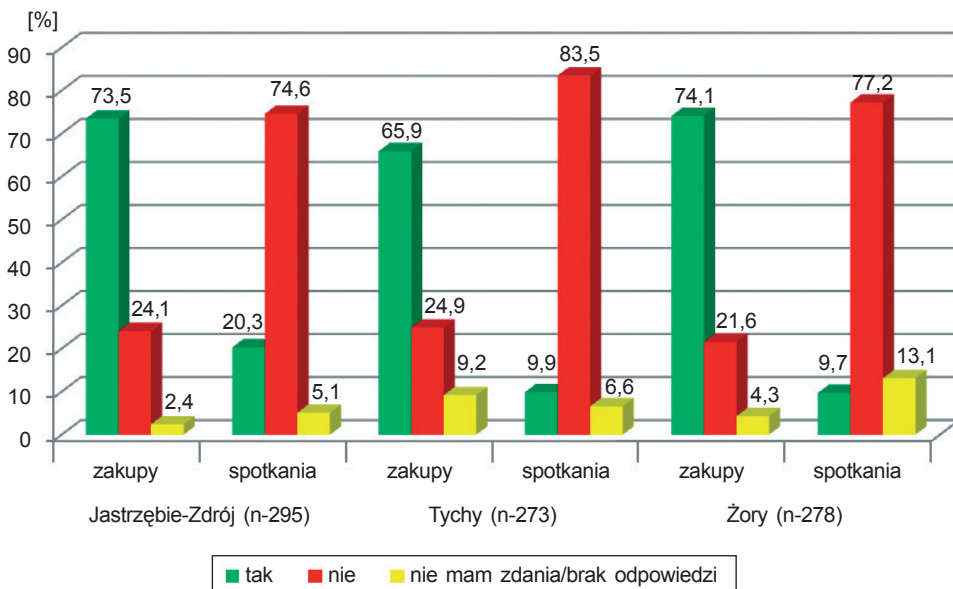
Dane uzyskane w badaniach w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach potwierdzają wnioski z badań prowadzonych w Katowicach i Gliwicach w roku 2010, podczas których zadano takie samo pytanie. W tych miastach odniesienia do centrów miast również częściej stanowiły wypowiedzi o charakterze wartościującym, z przewagą pozytywnych w Gliwicach (klasyczne stare miasto z centrum wyznaczonym przez rynek – podobnie jak w Żorach) i negatywnych w Katowicach (centrum z rynkiem stanowiącym połączenie węzłowego przystanku tramwajowego z kwiaciarnią). W przypadku pytania dotyczącego centrów handlowych badani w Katowicach i Gliwicach znacznie częściej w ogóle nie udzielali odpowiedzi (39,2% w Gliwicach i 44,8% w Katowicach), a ci, którzy formułowali odpowiedź, również najczęściej odnosili się do wartości neutralnych (48,8% w Gliwicach i 38,8% w Katowicach), związanych z funkcją centrum handlowego jako miejsca dokonywania zakupów (por. BIERWIACZONNEK, 2012d: 142–143).

Kolejnym potwierdzeniem niewielkiego znaczenia galerii handlowych jako miejsca spotkań i dużego – jako przestrzeni dokonywania zakupów są odpowiedzi na pytanie o to, czy galerie handlowe w badanych miastach są najlepszym miejscem w mieście na spotkania ze znajomymi oraz najlepszym miejscem na robienie zakupów (wykres 9.).

Zdaniem większości badanych galeria handlowa to najlepsze miejsce dokonywania zakupów w mieście. Oczywiście trzeba tu pamiętać o tym, że sam termin „zakupy” jest niejednoznaczny. Najważniejsze różnicowania można zawrzeć w parach przeciwieństw:

- kupowanie żywności vs. kupowanie innych artykułów;
- zakupy codzienne vs. okazjonalne;
- zakupy w lokalnym sklepiku vs. zakupy w centrum miasta (CAMPBELL, 2008: 358) lub centrum handlowym.

Wykres 9. Galeria handlowa jako najlepsze miejsce spotkań oraz dokonywania zakupów w badanych miastach w opiniach respondentów



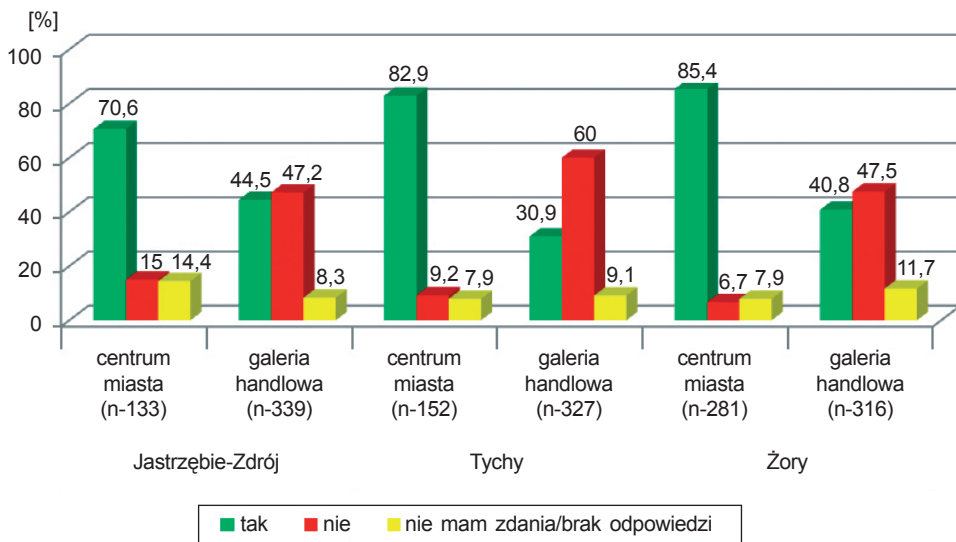
Źródło: Badania własne (BIERWIACZONEK, 2014b: 158).

W przypadku centrum handlowego raczej ma się do czynienia z zakupami okazjonalnymi dóbr nieżywnościowych, choć czasem zakupy artykułów spożywczych mogą towarzyszyć nabywaniu innych towarów. Dotyczy to szczególnie centrów handlowych pierwszej generacji. Tym samym galerie handlowe stanowią istotną konkurencję dla innych przestrzeni handlowych w miastach (por. BIERWIACZONEK, 2014b: 159–160).

Galerie handlowe nie są jednak zdaniem badanych najlepszym miejscem do realizacji kontaktów interpersonalnych, chociaż trzeba pokreślić, że dla osób młodszych częściej taką przestrzenią mogą się stawać – 17,6% badanych w wieku 18–35 lat w stosunku do niecałych 10% w pozostałych kategoriach wiekowych zgadza się ze stwierdzeniem, że centra handlowe są najlepszym miejscem na spotkania ze znajomymi. Warto również zauważyć, że w przypadku respondentów z Jastrzębia-Zdroju dwukrotnie wyższy odsetek badanych (20,3% w stosunku do 9,9% w Tychach i 9,7% w Żorach) stwierdza, że centrum handlowe to także najlepsze miejsce do spotkań ze znajomymi w mieście. Pamiętając o tym, że w Jastrzębiu-Zdroju poza parkiem Zdrojowym brakuje dobrych przestrzeni publicznych, a sam park Zdrojowy ma inne funkcje niż przestrzeń centralna, widać wyraźnie, że w przypadku braku alternatywnych atrakcyjnych miejsc spotkań galeria handlowa może ten brak wypełnić.

Respondentom zadano także pytanie o to, czy lubią przebywać w centrum swojego miasta (to pytanie skierowano tylko do tych badanych, którzy stwierdzili,

Wykres 10. Satysfakcja z przebywania w centrum miasta i w centrum handlowym



Źródło: Badania własne (BIERWIACZONEK, 2014b: 159).

że miasto centrum posiada) oraz czy lubią przebywać w galeriach handlowych (wykres 10.).

Wyniki badań jednoznacznie wskazują, że mieszkańcy badanych miast lubią przebywać w centrach swoich miast. Warto tu jednak znów zauważyć wśród badanych jastrzębian nieco niższy odsetek odpowiedzi twierdzących i zarazem nieco wyższy odsetek odpowiedzi negatywnych w porównaniu z pozostałymi dwoma miastami.

Satysfakcja z przebywania w centrach handlowych jest niższa i oscyluje pomiędzy 30,9% w Tychach a 44,5% w Jastrzębiu-Zdroju. Zachodzi tu zatem swoisty paradoks polegający na tym, że około połowy osób odwiedzających galerie handlowe nie lubi tam przebywać. Wyjaśnieniem tej sytuacji może być prosty fakt, że nie każdy lubi zakupy, które są głównym (jak pokazały badania) powodem przebywania w centrum handlowym. Dla niektórych zatem zakupy mogą być przyjemnością, co może przekładać się na satysfakcję z wędrówek po sklepach w centrach handlowych, a dla innych mogą być jedynie obowiązkiem, który trudno polubić<sup>4</sup>. Niezależnie od typu zakupów satysfakcję z przebywania

<sup>4</sup> W badaniach prowadzonych w łódzkich centrach handlowych zakupy jako formę przyjemności (czasem połączoną z obowiązkami) traktuje 39,9% badanych (ROCHMIŃSKA, 2013: 207–209). Z kolei w badaniach prowadzonych w Gliwicach i Katowicach deklarację o satysfakcji z przebywania w centrach handlowych składało odpowiednio 41,6% i 39,6% respondentów (BIERWIACZONEK, 2012d: 134). Można więc uznać, że satysfakcję z przebywania w centrum handlowym odczuwa około 40% jego użytkowników.

w centrum handlowym nieco częściej deklarują kobiety, osoby młode oraz mające dobre warunki materialne<sup>5</sup> (BIERWIACZONEK, 2014b: 159–160).

Centra handlowe nie stanowią też najatrakcyjniejszego miejsca w mieście, choć opinie badanych w trzech miastach różnią się pod tym względem. W Jastrzębiu-Zdroju ze zdaniem, że „centra handlowe są najatrakcyjniejszym miejscem w mieście”, zgadza się 34,2% badanych, w Tychach 13,5%, a w Żorach 17,3%. W świetle takich wyników można tylko powtórzyć wniosek mówiący o tym, że im mniej atrakcyjne są miejskie przestrzenie publiczne, tym w większym stopniu ich rolę przejmują centra handlowe, stając się dla mieszkańców miast miejscami, których znaczenie wykracza poza funkcję handlową. Z drugiej strony w miastach posiadających atrakcyjne przestrzenie publiczne centra handlowe są tylko jednym z możliwych miejsc realizowania aktywności pozadomowych.

Czy centrum handlowe może być postrzegane jako centrum miasta? Badanych zapytano o to wprost. Na tak postawione pytanie odpowiedzi w poszczególnych miastach były zróżnicowane. Dla porównania w tabeli 25. zawarto też dane z badań prowadzonych w Katowicach i Gliwicach.

Tabela 25. Zgoda respondentów z trzech miast ze stwierdzeniem: „Centrum handlowe przejęło funkcję centrum miasta” (w %)

Centrum handlowe przejęło funkcję centrum miasta	Jastrzębie-Zdrój/ Galeria Jastrzębie (n-339)	Tychy/City Point (n-327)	Żory/Auchan (n-316)	Katowice/Sile- sia City Center (n-250)	Gliwice/C.H. Forum (n-250)
Zdecydowanie się zgadzam	16,5	5,2	4,7	15,2	8,8
Raczej się zgadzam	36,6	16,2	14,6	34,4	15,2
Raczej się nie zgadzam	16,5	24,5	31	20	21,6
Zdecydowanie się nie zgadzam	13	21,4	31,0	14	35,6
Nie mam zdania	15,9	32,4	18,4	16,4	18,8
Brak odpowiedzi	1,5	0,3	90,3	15,2	8,8

Źródło: Badania własne: BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI (2012).

Najkrócej odpowiedzi na powyższe pytanie można zinterpretować w sposób następujący: w Żorach i Gliwicach centra handlowe nie stanowią wyraźnej konkurencji dla tradycyjnego centrum wyznaczonego przez rynek. W Tychach

<sup>5</sup> Dla całości próby (n-982) satysfakcję z przebywania w centrum handlowym deklaruje 43,2% kobiet w stosunku do 34,1% mężczyzn; 51,2% osób w wieku 18–35 lat, 35,3% w wieku 36–50 lat, 37,3% w wieku 51–65 lat i 15,5% osób w wieku powyżej 65 lat; 44% oceniających swoje warunki materialne jako raczej dobre w stosunku do 38,5% oceniających je bardzo dobrze, 32,7% przeciętnie i 23,7% jako źle lub bardzo źle.



wiele osób nie potrafi sformułować swojej opinii na podany temat, co z jednej strony może wskazywać na to, że gdyby istniało w mieście centrum handlowe wyższej generacji, to stanowiłoby ono zagrożenie dla nowo kreowanych miejskich przestrzeni publicznych, z placem Baczyńskiego na czele. Z drugiej strony wytworzenie miejskiego centrum mogłoby sprawić, że galerie handlowe nie stanowiłyby dla niego nadmiernej konkurencji. Z kolei w Jastrzębiu-Zdroju i Katowicach galerie handlowe w znacznym stopniu spełniają funkcje centrum miasta. Wynika to głównie z braku atrakcyjnych miejskich przestrzeni publicznych, poza terenami parkowymi i rekreacyjnymi (jak park Zdrojowy czy Jar Południowy w Jastrzębiu-Zdroju). W takiej sytuacji galeria handlowa stanowi namiastkę życia miejskiego i dla wielu staje się miejskim centrum.

W świetle uzyskanych danych można postawić tezę, iż **centra handlowe stały się funkcjonalną wartością przestrzenną**. Mieszkańcy miast galerie handlowe odwiedzają, choć najczęściej w celu dokonania tam zakupów, a nie dla „gromadnego nicnierobienia” (por. SZLENDAK, 2010: 125) lub podejmowania innych działań opcjonalnych. Galerie handlowe, przynajmniej te należące co najwyżej do drugiej generacji, nie stanowią też najlepszej przestrzeni do spotkań ze znajomymi. To jednak przede wszystkim przestrzenie konsumpcji, chociaż ich znaczenie jest większe wśród młodszych mieszkańców miasta. Jest to o tyle znacząca informacja, że dla tych osób centra handlowe są przestrzenią daną, oczywistą, która po prostu w mieście istnieje, podobnie jak własne osiedle, park czy miejskie centrum. Pojawienie się galerii handlowych w miastach może powodować „kurczenie się listy miejsc ważnych, wartych odwiedzenia i pokazania” (SMAGACZ-POZIEMSKA, 2015: 245), szczególnie jeśli miasta są pozbawione innych atrakcyjnych przestrzeni publicznych.

Galerie handlowe nie zastąpią jednak atrakcyjnego i wielofunkcyjnego miejskiego centrum. Taka przestrzeń w sposób naturalny koncentruje społeczne aktywności mieszkańców. Obecność centrum daje też możliwość szerszego spektrum zachowań, także tych o charakterze politycznym i obywatelskim. Szczególnie wszelkie akcje o znaczeniu obywatelskim wymagają jasno zdefiniowanej przestrzeni najistotniejszej dla miasta, jaką tradycyjnie jest centrum. W przypadku jego braku inne przestrzenie mogą stanowić jedynie swoiste protezy, które jednak tylko w niewielkim stopniu mogą zastąpić miejskie centrum w roli najistotniejszej wartości przestrzennej w mieście.

W miastach średniej wielkości w połowie drugiej dekady XXI wieku istotniejszymi przestrzeniami niż centra handlowe są centra miast. To one **stanowią egzystencjalną wartość przestrzenną** i są ważniejsze dla mieszkańców miast jako miejsca spotkań, co wskazuje na ich istotne społeczne znaczenie jako kluczowej miejskiej przestrzeni publicznej. Sytuacja ta może jednak ulec zmianie, jeśli centra miast będą miejscami mało atrakcyjnymi dla mieszkańców. Wówczas centra handlowe mogą szybko zastąpić je w roli najważniejszych miejskich przestrzeni spotkań, rozrywki i innych aktywności opcjonalnych.

# Rozdział 7

## Miejsce a przestrzeń publiczna

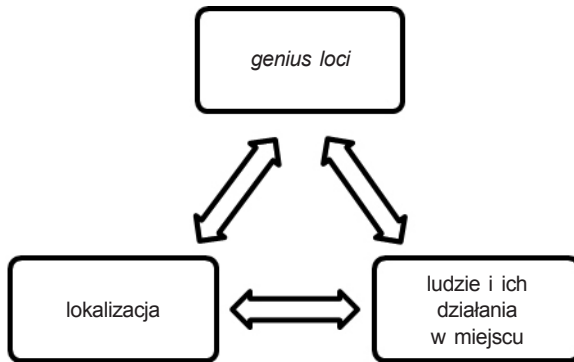
Spojrzenie na miejską przestrzeń publiczną w perspektywie koncepcji wartości przestrzennej nie wyczerpuje złożoności relacji, jakie zachodzą pomiędzy mieszkańcami miasta a użytą przez nich przestrzenią. Komplementarne podejście związane jest z ważną i szeroko wykorzystywaną współcześnie teorią miejsca. W niniejszym rozdziale podjęta zostanie próba syntetycznego ujęcia sposobów rozumienia pojęcia miejsca, z uwzględnieniem jego relacji do pojęcia przestrzeni publicznej, a w końcu zaprezentowane będą wyniki badań odnoszących się do społecznej identyfikacji miejsc w miastach.

Miejsce jest pojęciem interdyscyplinarnym, funkcjonującym w humanistycie od czasów starożytnych. Pierwsza definicja miejsca pojawia się w tekstach Arystotelesa. Miejsce, jak w skrócie ujmuje to Hanna Buczyńska-Garewicz, jest u Stagiryty traktowane jako „zbiornik na ciała” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 25). Dopiero w późniejszych rozważaniach filozoficznych zaczyna być interpretowane jako „indywidualny byt duchowy, intencjonalnie ukonstytuowany w procesie historycznego ludzkiego współistnienia ze światem” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 25). Już ta krótka interpretacja filozoficzna zwraca uwagę na dwa podstawowe wymiary miejsca, szczególnie istotne w kontekście analizy przestrzeni miejskiej. Po pierwsze, miejsce jest wynikiem relacji człowieka z przestrzenią. Z perspektywy jednostki doświadczającej przestrzeni chodzi tu o jej poznawanie, odczytywanie zastanych znaczeń lub nadawanie nowych, co może prowadzić do przyswojenia przestrzeni, uznania jej „w mniejszym lub większym stopniu za własną, oczywiście niekoniecznie w sensie prawnym, ale w znaczeniu indywidualnego lub grupowego użytkowania” (JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 336–337). Tym samym miejsce staje się przestrzenią przynależności. Jeżeli jednak miejsce nie zostaje przyswojone, to zostaje odrzucone i staje się albo przestrzenią neutralną, nijaką, amorficzną, albo negatywną przestrzenią odniesienia (por. WÓDZ J.,

1989: 263–279). Po drugie zaś, fizyczny charakter przestrzeni stanowi tylko podstawę do konstytuowania zarówno indywidualnych, jak i społecznych sensów związanych z danym miejscem. W syntetyczny sposób tę prawidłowość ujmują Hanna Libura, pisząc, że miejsce to „świat przyrody wzbogacony o sens wartości i znaczenia, jakie nadaje mu człowiek” (LIBURA, 1990: 55).

Miejsce wpływa także zwrotnie na człowieka. „Miejsce i mieszkaniec współkonstruuje się wzajemnie. Jeśli człowiek tworzy sens miejsca, to także miejsce, zinterioryzowane w duszy, określa rodzaj tej duszy” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 39). Co również istotne, jednostka nie musi ograniczać się do interioryzowania (czy brania w posiadanie) jednego tylko miejsca. „Człowiek może interioryzować wiele miejsc i łączyć je razem w sobie w sposób nie tylko nie wykluczający się, lecz wzajemnie uzupełniający” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 40). Ponadto same miejsca też nie są przeznaczone na wyłączność dla danej jednostki. „Istotą miejsca zamieszkanego przez człowieka jest jego inkluzywność, a nie wyłączność” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 40). W świetle przytoczonej interpretacji można dostrzec, że im bardziej jednostka jest otwarta na nowe doświadczenia, jest „rozumnym wędrowcem” (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 41), tym więcej może poznać miejsc oraz doświadczyć oddziaływania pomiędzy sobą a miejscem. Pytanie tylko, czy w takiej sytuacji istnieje możliwość posiadania w pełni oswojonego miejsca, czy jednostka nie doświadcza jedynie przestrzeni i zdobywając o niej wiedzę, interioryzuje wybrane i jedynie najbardziej oczywiste znaczenia miejsca. W takim przypadku wynikają one bardziej z racjonalnie zdobywanej wiedzy niż z czynników emocjonalnych, które dla rozumienia miejsca są równie ważne. W takim kontekście o miejscu pisał Yi-Fu Tuan. Miejsce dla niego to centrum ustalonych wartości i znaczeń, swoista ostoja bezpieczeństwa dla człowieka (TUAN, 1987). Przeciwnością miejsca jest dla Tuana przestrzeń, która staje się synonimem wolności, swobody, mobilności, ale też niepewności i braku bezpieczeństwa. Wprawdzie, jak zauważa Tuan, „przestrzeń przekształca się w miejsce w miarę uzyskiwania określeń i znaczeń” (TUAN, 1987: 173), ale wymaga to czasu i możliwości dłuższego z nią obcowania. Tym samym w świetle ustaleń Tuana miejsce rozumiane jest raczej jako kotwica niż magnes (BECKLEY, 2003, za LEWICKA, 2012: 398–399). Tuan twierdzi, że „miejsca istnieją w rozmaitej skali. Na jednym jej krańcu znajduje się ulubiony fotel, na przeciwnym cała ziemia” (TUAN, 1987: 189). Jednak z lektury tekstu wyraźnie wyłania się miejsce jako bliższe fotelowi niż całej ziemi. Fotel może stanowić centrum bezpiecznego i oswojonego domu. Ziemia takich cech jest pozbawiona.

Wykraczając poza nacechowane metaforami sformułowania Tuana oraz przełamując jego dychotomię miejsca i przestrzeni, można próbować charakteryzować miejsce. W najbardziej syntetycznym ujęciu miejsce to suma trzech elementów: fizycznej lokalizacji, znaczeń, jakie są mu przypisane, oraz aktywności (działań) w nim podejmowanych (por np. LIBURA, 1990: 70; BAŃKA, 2002: 138–145; SEAMON, 2012: 10; GNIECIAK, 2013: 75). Triadę tych relacji można zaprezentować za pomocą prostego schematu (rysunek 5.).



Rysunek 5. Triada relacji ludzie – miejsce

Źródło: SEAMON (2012: 10).

W interpretowaniu miejsca problemem jest to, że każdy z tych trzech elementów (a szczególnie kwestia znaczenia, jego kreowania, interpretowania lub zmiany) jest złożony i skomplikowany, dlatego też nie zaskakuje wielość różnego typu systematyzacji cech miejsca. W nawiązaniu do najważniejszych fenomenologicznych koncepcji miejsca Maria Lewicka wyróżniła jego sześć kluczowych cech, koncentrując się na wymiarach związanych z lokalizacją i znaczeniem, a pomijając nieco aspekt aktywności związanych z miejscem (LEWICKA, 2012: 41–77):

1. Wyodrębnienie związane z określeniem granic miejsca. Szczególnie istotne jest tu postrzeganie granicy przez jednostkę odnoszącą się do miejsca i lokalizującą siebie wewnątrz lub na zewnątrz danego miejsca.
2. Koncentryczny charakter, pokazujący, że miejsca mogą zawierać się jedno w drugim. Ta właściwość powoduje, że jednostka ma możliwość przekraczania granicy miejsc i ich sytuacyjnego określania, np. gdy znajduje się wewnątrz domu, to właśnie dom stanowi miejsce, ale po wyjściu poza sam budynek miejscem może stać się jego otoczenie (por. LEWICKA, 2012: 47). Niezależnie jednak od sytuacyjności niektóre przestrzenie ujmowane są w świadomości jednostki jako miejsca – bez względu na aktualną lokalizację jednostki. Najczęściej taki status ma dom.
3. *Genius loci*, czyli duch miejsca. Jest on „przez człowieka rozpoznawany, ale jego źródło tkwi w pozapodmiotowych cechach miejsca” (LEWICKA, 2012: 61). W uproszczeniu można mówić o pewnym kompleksie cech związanych z historią, estetyką, architekturą i atmosferą tworzącą specyfikę danego miejsca, powodującą poczucie przynależności do niego (por. NORBERG-SCHULZ, 2000: 27). Odróżniając *genius loci* od znaczenia miejsca, można powiedzieć, że *genius loci* promieniuje od miejsca do doświadczającej go jednostki, a znaczenie, które tworzone jest przez jednostki, promieniuje na miejsce (por. SEAMON, 2012: 11). Niewątpliwie nie wszystkie miejsca swój *genius loci* posiadają, a po-

nadto jego dostrzeżenie zależy również od wrażliwości oraz kapitału kulturowego jednostki, która miejsca doświadcza.

4. Ciągłość związana z historią miejsca. Status miejsca znacznie częściej posiadają przestrzenie o długiej historii budującej znaczenia przestrzeni. Sama historia, jak zauważa Felicity Morel-Edniebrown, „jest fundamentem znaczenia miejsca”, które autorka ta utożsamia z *genius loci*. „Taka perspektywa daje połączenie z przeszłością, kontekst dla teraźniejszości i ramę dla przyszłości” (MOREL-EDNIEBROWN, 2012: 212). Przyjmując inną skalę, można założyć, że stary dom rodzinny, zamieszkiwany od pokoleń, najczęściej posiada status miejsca, a nowe mieszkanie w metropolitalnym apartamentowcu co najwyżej taki stan może potencjalnie osiągnąć w przyszłości. W tym drugim przypadku konstruowane znaczenia (np. związane z prestiżem) są najczęściej narzucane z zewnątrz i mają charakter marketingowy.
5. Spoczynek. Miejsca umożliwiają i zachęcają do zatrzymania się, odpoczynku, i tym samym dają możliwość na spokojne doświadczenie miejsca i poznawanie jego znaczeń.
6. Autentyczność. Cecha ta odnosi się do dwóch sfer: obiektywnej, związanej z historią miejsca, jego niezmiennym trwaniem powodującym, że można mówić o trwałości i „prawdziwości miejsca”, oraz subiektywnej, dotyczącej relacji jednostki z miejscem, które ma być wolne od wpływów innych osób, opinii publicznej, stereotypów (por. LEWICKA, 2012: 75). Ma to być szczery sposób doświadczenia miejsca.

Pojęcie autentyczności kieruje uwagę ku nie-miejscu, będącemu zaprzeczeniem miejsca. Jak zauważa Marc Augé, „przestrzeń, której nie można zdefiniować ani jako tożsamościowej, ani jako relacyjnej, ani jako historycznej, definiuje nie miejsce” (AUGÉ, 2010: 53). Według francuskiego antropologa „nie miejsca tworzą zarówno rozwiązania niezbędne do przyspieszonego przemieszczania się osób i dóbr (drogi ekspresowe, bezkolizyjne skrzyżowania, porty lotnicze), jak i same środki transportu, wielkie centra handlowe, ale także obozy przejściowe, w których stłoczeni są uchodźcy z całej planety” (AUGÉ, 2010: 20). Do tej listy Małgorzata Nieszczerzewska dodaje jeszcze: suburbia, miasta krańcowe i tematyżowne centra miast (por. NIESZCZERZEWSKA, 2005: 17–36). Znacząca obecność nie-miejsc we współczesnych miastach związana jest zarówno ze zmianami zachodzącymi w samych miastach (prywatyzacja, tematyżacja przestrzeni, rozrost miast itp.), jak też zmianami w stylu życia mieszkańców miast, który realizuje się w znacznej mierze dzięki konsumpcyjnej aktywności współczesnego człowieka.

Rozumienie nie-miejsca Marca Augégo odnosi się w większym stopniu do jego obiektywnych właściwości. Jednak w przyjętej w niniejszej pracy perspektywie kulturalistycznej istotniejsza jest relacja jednostki z miejscem. Ten stosunek może być nijaki, a miejsce w takiej sytuacji staje się amorficzne. Dla Tuana takie miejsce stałoby się przestrzenią, natomiast Edward Relph taki stan nazywa *placelessness*, co można określić jako bezmiejscowość lub odmiejscowienie (LIBURA,

1990: 75; LENARTOWICZ, 1992: 72). Chodzi w tym wypadku o „brak autentyzmu w związkach ludzi z przestrzenią fizyczną. Nieautentyczne podejście do miejsc polega na powierzchniowym i przypadkowym zaangażowaniu” (LENARTOWICZ, 1992: 72). Taka sytuacja najczęściej zachodzi w typowych nie-miejscach wymienianych przez Augégo, jak lotniska, autostrady, motele. W innych jednak przypadkach, np. w kontekście centrów handlowych, można się zastanawiać, czy dla pewnej kategorii osób, które nazwać można miłośnikami malli (BIERWIACZONEK, 2012d: 136), nie stają się one miejscami: przestrzeniami doskonale znanymi, oswojonymi, znaczącymi, choć znakami są tu wartości konsumpcyjne i elementy z nimi związane, np. marki odzieży czy logo mallowych kawiarni. Prawidłowość taką dostrzega także Marta Smagacz-Poziemska, pokazując, że centra handlowe są oswojane przez użytkujących je gimnazjalistów (SMAGACZ-POZIEMSKA, 2015: 218). Na podobnej zasadzie miejscami dla swoich mieszkańców mogą się stawać zuniformizowane blokowiska (por. LEWICKA, 2012: 63–68). Tym samym warto zauważyć, że typowe w świetle koncepcji Augégo nie-miejsca wskutek określonych praktyk społecznych tracą taki status i przekształcają się w miejsca. Taki proces w perspektywie teorii scen miejskich przedstawia Marta Klekotko: „Podobnie jak miejsce, scena jest uspołecznionym fragmentem przestrzeni, przestrzenią znaczącą, centrum ustalonych wartości” (KLEKOTKO i in., 2015: 21). W perspektywie teorii scen wartości te mają charakter konsumpcyjny, gdyż „sceny kulturowe są przestrzeniami, w których manifestują się określone wartości i style życia” (KLEKOTKO i in., 2015: 22). Przyjmując taką perspektywę, trzeba przyjąć, że miejsca w mieście mogą mieć charakter komercyjny i konsumpcyjny. Nie zmienia to faktu, że przynajmniej część z nich stanowi przestrzeń publiczną w sensie społecznym, w których procesy konsumpcji współistnieją z innymi formami relacji społecznych.

Niezależnie od krytycznego spojrzenia na koncepcję Marca Augégo warto wskazać cechy miejsc i nie-miejsc (tabela 26.), pamiętając jednak o tym, że wymienione określenia mają charakter obiektywizujący, tzn. nieuwzględniający doświadczenia miejsca przez jednostki.

Tabela 26. Zestawienie cech miejsca i nie-miejsca

Miejsce	Nie-miejsce
zamkniętość, wygrodenie z całości	otwartość, brak dobrej figury, amorficzność, rozlewanie się
koncentryczność, zawieranie się mniejszych całości w większych	izolowane elementy, brak struktury
niepowtarzalność, obecność ducha miejsca	sztampowość, uniformizacja
ciągłość, historyczność	miejsca bez pamięci i historii, zbudowane na surowym korzeniu
możliwość spoczynku, postój	przepływ, ruch, zmiana
autentyczność	sztuczność, komercjalizacja, miejsce jako towar

Źródło: LEWICKA (2012: 77).

Cechami wyróżniającymi miejsce spośród innych kategorii opisu społecznie doświadczanej przestrzeni są te jego własności, które dotyczą znaczenia, *genius loci* i powiązanej z nim tożsamości. Jak zauważa Hanna Libura: „Podstawowe znaczenie miejsca, jego istota, nie wynika z jego lokalizacji, czy funkcji, które spełnia – chociaż na pewno są to ważne, a być może i konieczne aspekty miejsca. Istota miejsca leży w intencjonalności, która określa miejsca jako najważniejsze ośrodki ludzkiego doświadczenia” (LIBURA, 1990: 70). Kluczowe jest zatem odniesienie, świadome bądź nie, jednostki do jakiegoś fragmentu przestrzeni, w której się znajduje. Miejsca mogą pojawiać się jako istotne dla jednostki dzięki swoim specyficznym właściwościom – stymulatorom, które powodują, że dany obszar jest postrzegany jako miejsce. CASTELLO (2010: 4–9) wymienia dziesięć czynników (zaznaczając, że nie jest to wyczerpujące zestawienie), które powodują postrzeganie danego obszaru jako miejsca:

- 1) istniejące narracje (opowieści o miejscu);
- 2) sława (reputacja) miejsca, która często wynika z funkcjonujących narracji o miejscu;
- 3) właściwości naturalne (przyrodnicze);
- 4) związek z historycznymi budynkami;
- 5) związek z działaniami politycznymi;
- 6) związek z tradycją lokalną (np. jako miejsca spotkań);
- 7) istnienie obiektów wywołujących silne emocje (np. wzruszenie);
- 8) istnienie obiektów wzmacniających działanie wyobraźni;
- 9) możliwość komfortowego przebywania w miejscu połączonego z doświadczaniem radosnych przeżyć;
- 10) miejsca, w których są dostępne poszukiwane dobra (towary) i usługi (CASTELLO, 2010: 4–9).

Dla uproszczenia Castello proponuje grupować owe stymulanty w trzy kategorie: społeczno-kulturowe, morfologiczno-wyobrażeniowe oraz funkcjonalno-rozrywkowe (CASTELLO, 2010: 9). Akcentuje on więc konieczność występowania różnych bodźców, które zachęcają do dostrzeżenia, ale także w efekcie do odwiedzenia i podjęcia jakichś działań w miejscu. Oczywiście jest, że jedno miejsce może oferować stymulanty z więcej niż jednej kategorii.

Castello proponuje wyróżnienie trzech typów miejsc: atmosfery (generowanej przez czynniki związane z krajobrazem zarówno naturalnym, jak i kulturowym; w tej kategorii znajdują się miejsca posiadające *genius loci*), pamięci (odnoszącej się zarówno do historii miasta, jak i pamięci społecznej) i wielości (w tej kategorii zawierają się miejsca zarówno homogeniczne, jak i heterogeniczne ze względu na użytkowników) (CASTELLO, 2010: 12–17).

W związku z tym, że kluczowa charakterystyka miejsca wynika z jego relacyjności i odniesień jednostek lub społeczności do niego, można zastanowić się nad typologią relacji z miejscem. RELPH (1976, za: LEWICKA, 2012: 45; także LIBURA, 1990: 72–73), biorąc pod uwagę fakt znajdowania się jednostki wewnątrz dane-

go miejsca lub poza nim oraz intensywności doświadczania miejsca, wyróżnia siedem typów relacji z miejscem: egzystencjalną zewnętrzną, obiektywną zewnętrzną, incydentalną zewnętrzną, zastępczą wewnętrzną, behawioralną wewnętrzną, empatyczną wewnętrzną oraz egzystencjalną wewnętrzną. W związku z faktem, że niektóre z kategorii Relpha odnoszą się do miejsca poznawanego z perspektywy odbiorcy kultury (czytelnika książki lub widza filmowego – zastępcza wewnętrzną) lub turysty (behawioralna wewnętrzną), to bardziej przydatna w kontekście interpretacji wyników badań wydaje się typologia przywiązania do miejsca zaproponowana przez Davida Hummona. Na podstawie badań w Worcester (miasto w stanie Massachusetts, liczące niecałe 200 tys. mieszkańców, a więc wielkościami identyczne z badanymi miastami śląskimi) wyróżnił on pięć typów przywiązania do miejsca (HUMMON, 1992, za LEWICKA, 2012: 117–118, 314–315):

- 1) zakorzenie codzienne (*everyday rootedness*), związane z długotrwałym zamieszkiwaniem w danej miejscowości i nieopuszczaniem jej;
- 2) przywiązanie ideologiczne (*ideological rootedness*), polegające na aktywnej relacji z miejscem, będące wynikiem świadomego wyboru wiążącym się z zaangażowaniem na rzecz miejsca;
- 3) wyalienowanie (*alienated*) – to sytuacja osoby, która najchętniej opuściłaby dane miejsce;
- 4) relatywny stosunek do miejsca (*place relativity*), polegający na postrzeganiu miejsca ze względu na jakość życia w nim;
- 5) nieumiejscowienie (*placeless*) – to sytuacja, w której miejsce nie jest istotne dla danej jednostki jako element budujący jej system identyfikacji.

Obydwie typologie są o tyle istotne, że uwzględniają z jednej strony mobilność jednostek oraz aspekt działań podejmowanych w miejscu (szczególnie istotny dla przywiązania ideologicznego), a z drugiej możliwość nieuwzględniania miejsca jako ważnego punktu odniesienia dla jednostki. Zarówno mobilność, jak i potencjalny brak zakorzenia w miejscu są efektem nowoczesności (GIDDENS, 2008: 13). Dla Giddensa kluczowe w tym kontekście jest oderwanie relacji międzyludzkich od konkretnej lokalizacji (potencjalnego miejsca), co powoduje utratę znaczenia fantasmagorycznego miejsca. Niemniej jednak mobilność nie wyklucza wspomnianego wcześniej rozumnego wędrowania i interioryzowania nowych miejsc, choć wydaje się, że jest to zdecydowanie rzadsze niż pobieżne, turystyczne lub biznesowe wizyty w miejscach rozumianych jako lokalizacje, w których dokonuje się co najwyżej jakichś aktów wymiany (środków finansowych, informacji, wiedzy itp.) i doznaje ulotnych wrażeń związanych z miejscem.

Archetypicznym miejscem jest dom, ale miejsca mogą występować w różnej skali. Grażyna Karpińska prezentuje przestrzeń kamienicy jako miejsce dla jej mieszkańców (KARPIŃSKA, 2000), a Yi-Fu Tuan podkreśla znaczenie symboliki miasta i jego centrum jako miejsca: „Miasto (śródmieście) jest miejscem, ośrodkiem znaczenia par excellence. Ma bardzo wiele wyrazistych wizualnie



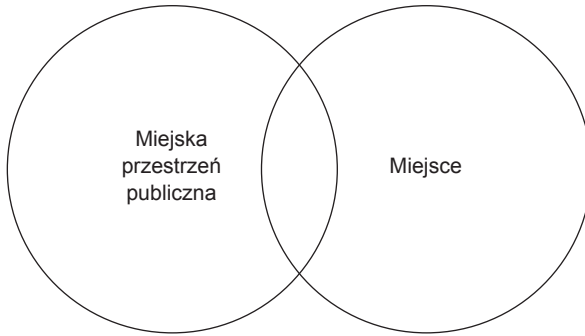
symboli. Co ważniejsze, samo jest symbolem” (TUAN, 1987: 216). Wprawdzie uznawanie całego miasta za miejsce jest ryzykowne, ale poszukiwanie miejsc w jego przestrzeniach publicznych jest już bardziej uprawnione, gdyż „bez wspaniałych miejsc publicznych nie byłoby wspaniałych miast” (*Jak przetworzyć Miejsce...*, 2011: 20). W podobny sposób na relacje w przestrzeni miejskiej patrzy Joseph Rykwert. Według niego dla miejsca i jego kreowania ważny jest kontekst związany z zabudową, a szczególnie ze znaczącymi dla miasta obiektami, np. drapaczami chmur lub muzeami. Wśród tych pierwszych wyróżnia się manhattański Rockefeller Center, który stał się „miastem w mieście”, wizualnym sercem miasta, przestrzenią spotkań, celebracji – istotnych zarówno dla oswojenia miejsca, jak i funkcjonowania przestrzeni publicznych – a nawet rekreacji (zimą znajduje się tu jedno z najbardziej popularnych nowojorskich lodowisk) (RYKWERT, 2013: 283–284). W tym drugim przypadku klasycznym przykładem jest Bilbao z muzeum sztuki współczesnej Guggenheima zaprojektowanym przez Franka Gehry’ego<sup>6</sup>, ale Rykwert podaje także inne przykłady – Muzeum Żydowskie w Berlinie czy Victoria and Albert Museum w Londynie (RYKWERT, 2013: 317–318). Polskim przykładem może być Muzeum Powstania Warszawskiego. We wszystkich wymienionych przypadkach kluczowe jest zjawisko synergii i oddziaływanie znaczącego budynku i przestrzeni wokół niego (por. BÖHM, 1981: 3–11).

Zarówno refleksje Josepha Rykwerta, jak i tezy oraz przykłady dobrych miejsc znajdujące się w przywoływanej już publikacji *Jak przetworzyć Miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych* są dobrym pretekstem, żeby zadać sobie pytanie o to, jakie relacje zachodzą pomiędzy kategoriami: przestrzeń publiczna i miejsce. Uwzględniając perspektywę kulturalistyczną, można z jednej strony stwierdzić, że nie każde miejsce jest przestrzenią publiczną. Taką przestrzenią nie jest dom, który bardzo często, abstrahując od sytuacji patologicznych, stanowi dla jednostek miejsce. Z drugiej strony nie każda przestrzeń publiczna może stać się miejscem. Dotyczy to przestrzeni publicznych w sensie fizycznym. Takim obszarem może być nieodwiedzany przez mieszkańców miejski plac. Szczególnym przypadkiem może być sytuacja, gdy jakaś przestrzeń czasowo nabywa statusu miejsca wskutek podejmowanych na jej obszarze aktywności społecznych. Przykładem takiego obszaru jest plac koło katowickiego Spodka, który znaczenie społeczne posiada jedynie podczas wydarzeń muzycznych lub sportowych, stosunkowo rzadko goszczących w katowickiej hali. Kiedy jednak mówi się o dobrych przestrzeniach publicznych, to najczęściej nabierają one statusu miejsca. Są znaczące, oswojone, mają swoją historię, tożsamość, *genius loci*, nierzadko są autentyczne i spełniają kilka innych, jeśli nie wszystkie, charakterystyk miejsca podawanych przez Castello

---

<sup>6</sup> Dla Bilbao powstanie muzeum sztuki współczesnej Guggenheima było tylko jednym z działań w ramach procesu rewitalizacji tego miasta (por. ORZECHOWSKA-WACŁAWSKA, 2014: 34–53).

i Lewicką. Można zatem stwierdzić, że istnieją takie przestrzenie publiczne, które mają status miejsca, ale nie każde miejsce jest przestrzenią publiczną i nie każda przestrzeń publiczna jest miejscem. Zależność tę w prosty sposób można przedstawić na schemacie (rysunek 6.).



Rysunek 6. Zależność pomiędzy miejską przestrzenią publiczną a miejscem  
Źródło: Opracowanie własne.

Miejskie przestrzenie publiczne mogą w trakcie swojego istnienia nabywać lub tracić status miejsca. Nowo powstałe miejskie przestrzenie publiczne, aby stać się miejscem, potrzebują, zgodnie z przywoływanymi ustaleniami Tuana, czasu, znaczeń, ale też powtarzalnych aktywności, jakie są na ich obszarze podejmowane. Przestrzenie publiczne mogą też utracić status miejsca w sytuacji, gdy znikają ich pierwotne znaczenia, a nie pojawiają się nowe, nadawane przez stałych użytkowników miejsca, lub też samo miejsce przestaje być obszarem podejmowania aktywności przez mieszkańców. Miejsca mogą także ulegać przywoływanym już procesom muzealizacji (LIBURA, 1990: 189) i sterylności (LOFLAND L.H., 2007: 247–248), spowodowanym wymogami komercyjnej konsumpcji lub turystyki. W takiej sytuacji często znajdują się atrakcyjne centra wielu miast na całym świecie, które zaczynają być ukierunkowane na potrzeby krótkotrwale przebywających w nich przybyszów (turystów), tracąc użytkowników spośród mieszkańców miast, a w związku z tym także pierwotne znaczenia. Działa tu opisana przez Relpha zasada odmiennego ukierunkowania (LIBURA, 1990: 77). W takiej sytuacji znajduje się wiele rynków polskich miast, np. Wrocławia, Krakowa czy Poznania. W coraz mniejszym stopniu, jeśli w ogóle, stanowią one miejsca dla mieszkańców tych miast.

Na przeciwnym biegunie niż centralne przestrzenie publiczne sytuują się miejsca trzecie w znaczeniu przypisywanym im przez Raya OLDENBURGA (2010). Dla tego autora to kolejne po domu i pracy miejsca, w których lubimy spędzać czas, odpoczywać, spotykać się ze znajomymi. Najczęściej są to miejsca formalnie prywatne (np. lokalny pub, mała kawiarenka, sklep na rogu ulicy),

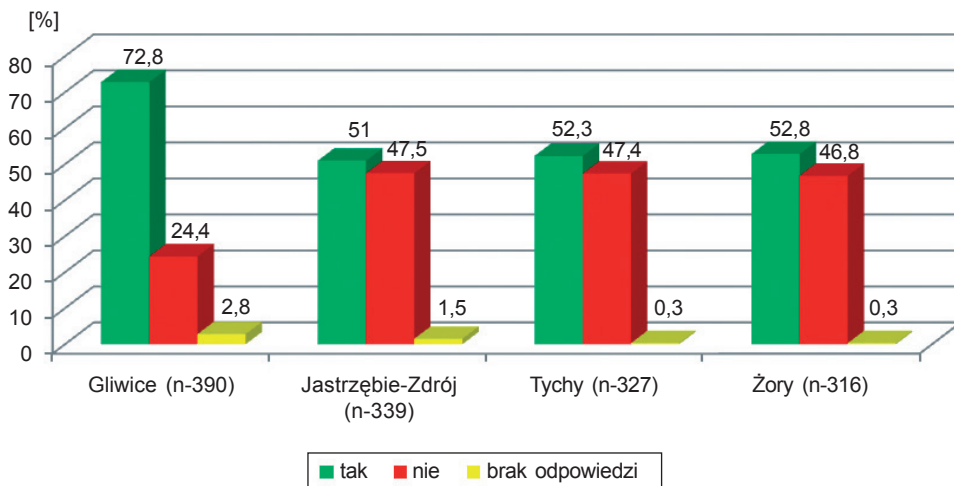
choć mogą to też być przestrzenie lokalne o charakterze publicznym lub półpublicznym (plac na osiedlu, skwer, a nawet ławka przed domem lub blokiem) lub instytucje publiczne (np. osiedlowa biblioteka). Niezależnie od typu podstawową charakterystyką takiego miejsca jest możliwość spotkania i rozmowy z innymi osobami, połączona z wymianą poglądów na tematy ważne i zupełnie błahe. Są to zatem miejsca oswojone, znane, dające możliwość interakcji i spotkań, częściej jednak z rozpoznawalnymi swoimi niż kategorialnymi obcymi. Miejsc trzecich<sup>7</sup> jest w Polsce niewiele i gromadzą raczej nie społeczności lokalne, ale wielkomiejskich nowych mieszczan (NAWROCKI, 2014). Często takie miejsca przegrywają konkurencję z galeriami handlowymi (KAJDANEK, 2014). Z drugiej strony potrzeba spotkania z innymi (choć znów raczej znanymi niż obcymi) powoduje tworzenie lub adaptowanie przestrzeni, które poznawscy socjologowie nazywają „klubami i agorami”, czyli „alternatywami lub substytutami dla usytuowanych w miejskiej przestrzeni publicznej miejsc mających służyć spotykaniu się” (DROZDOWSKI, 2012: 49). Oczywiście są one bardzo różnorodne: od starego drewnianego stolika z kilkoma krzesłami, ustawionego przed domem, przez urządzenie minioгородów przed blokami, po adaptowanie zapomnianych skwerów osiedlowych lub przestrzeni przemysłowych (DROZDOWSKI, 2012: 50–51), ale ich cechą wspólną jest fakt spotykania się tam osób. Czyli *de facto* chodzi właśnie o tworzenie miejsc trzecich alternatywnych wobec skomercjalizowanej w znacznym stopniu przestrzeni publicznej. Takim miejscem, szczególnie w mniejszych miejscowościach, mogą też być, na co zwraca uwagę Agnieszka Koszowska (2014), biblioteki, które oprócz tego, że pełnią swoją podstawową funkcję, są również miejscami spotkań, wydarzeń kulturalnych, a także szkoleń i innych działań prowadzonych na rzecz społeczności lokalnych. Miejsca trzecie stają się zatem typowymi miejscami w sensie antropologicznym, choć nie zawsze (zgodnie z powyższym schematem) mogą być traktowane jako przestrzenie publiczne.

W jaki zatem sposób widzą swoje relacje z miejscem mieszkańcy badanych miast śląskich? I w jakim stopniu wskazywane miejsca są tożsame z tymi, które mieszkańcy uważają za przykłady dobrych miejskich przestrzeni publicznych? W celu odpowiedzi na te pytania zaprezentowane zostaną dane, jakie uzyskano, pytając badanych o ich ulubione miejsca w mieście (wykres 11.) oraz prosząc o uzasadnienie tego wyboru. Użycie kategorii miejsca ulubionego jest tylko jedną z możliwych operacjonalizacji kategorii miejsca. Zakładano tu, że miejsce ulubione jest często odwiedzane, co wiąże się z podejmowaniem aktywności, oswojone i znaczące (skoro jest ulubione, to „coś znaczy” dla badanych), a być może

<sup>7</sup> W literaturze polskiej brakuje szerszych badań na temat miejsc trzecich. Przywoływane w niniejszym fragmencie tekstu stwierdzenia Katarzyny Kajdanek, Agnieszki Koszowskiej i Tomasza Nawrockiego pochodzą z interesujących wypowiedzi, które znajdują się na stronie internetowej Instytutu Obywatelskiego, <http://www.instytutobywatelski.pl/cykl/miejsca-trzecie-miedzy-domem-a-praca> [dostęp: 28.04.2014].

posiada także *genius loci*, a więc spełnia podstawowe cechy charakterystyczne miejsca. Ponadto posiadanie miejsca ulubionego odnosi się do indywidualnego doświadczania miasta i tworzenia miasta osobistego w rozumieniu, jakie temu pojęciu nadał Andrzej Majer (2011; por. też rozdział 1.).

Wykres 11. Posiadanie ulubionego miejsca przez mieszkańców czterech miast śląskich



Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

Uzyskane dane nieco zaskakują z powodu dosyć niskiego odsetka osób deklarujących posiadanie swojego ulubionego miejsca w mieście. W sytuacji gdy ponad 90% badanych zamieszkuje w swoich miastach od ponad 10 lat (por. rozdział 3.), a zatem miało możliwość je poznać, można było przypuszczać, że odsetek deklaracji potwierdzających posiadanie ulubionego miejsca będzie zdecydowanie wyższy. Taki odsetek odpowiedzi negatywnych może wskazywać na relatywny stosunek do miejsca (w rozumieniu Hummona), jaki cechuje prawie połowę badanych jastrzębian, tyszan i żorzan<sup>8</sup>. Wniosek ten jest o tyle uprawniony, że równocześnie (w odpowiedzi na inne pytanie) uzyskano wysokie deklaracje zadowolenia z faktu zamieszkiwania w swoim mieście. Wyraziło je 86,4% jastrzębian, 95,1% tyszan i 86,4% żorzan. Taki poziom deklaratywnego zadowolenia z zamieszkiwania w mieście można uznać za wysoki, a w przypadku Tychów nawet bardzo wysoki. Zadowolenie nie wpływa jednak na bardziej refleksyjne i intencjonalne poszukiwanie własnych miejsc w mieście. Ponadto analiza korelacyjna ujawnia, że istnieje statystyczna zależność pomiędzy nieposiadaniem ulubionego miejsca a brakiem zadowolenia z zamieszkiwania w mieście (współczynnik korelacji Pearsona 0,177 dla  $p=0,01$ ). Brak satysfakcji

<sup>8</sup> Tematyka ta zostanie poszerzona w kolejnym rozdziale w perspektywie koncepcji tożsamości przestrzennej.

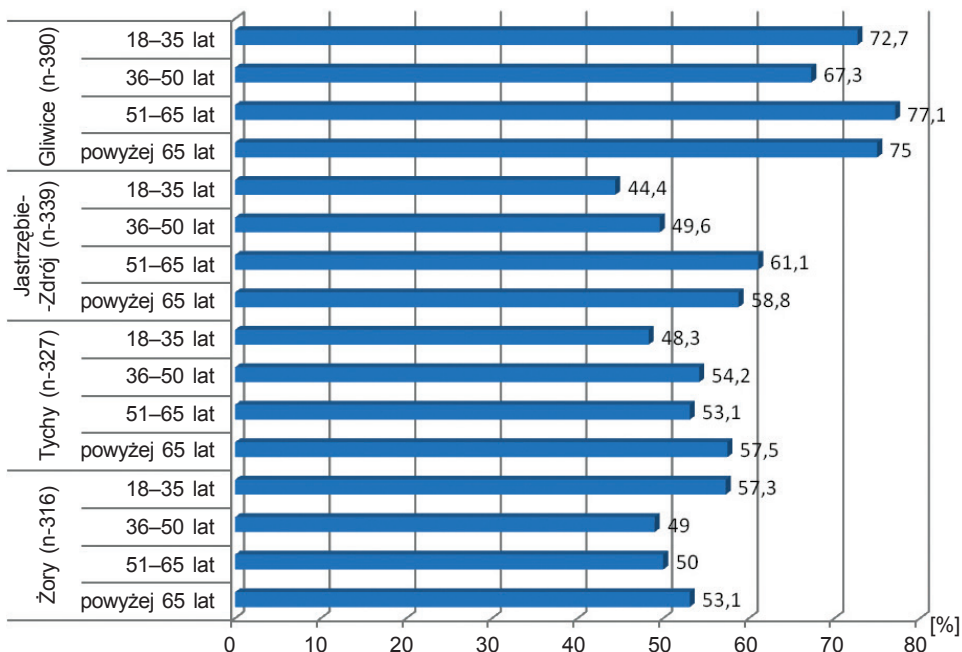
z zamieszkiwania w mieście skutkuje zatem często również brakiem własnego miejsca w mieście. Taką postawę można nazwać, zgodnie z typologią Hummona, wyalienowaniem.

Wyraźnie zaznacza się różnica pomiędzy Gliwicami i pozostałymi trzema miastami. W Gliwicach deklarację o posiadaniu ulubionego miejsca składa ponad 70% badanych, a w „miastach socjalistycznych” jedynie niewiele ponad połowa respondentów. W tym przypadku zaskakuje też niemal identyczny odsetek wskazań uzyskany we wszystkich trzech miastach badanych w 2012 roku (zob. wykres 11.). Zatem także ocena przestrzeni publicznej miast, wyższa w przypadku Tychów i Żor i niższa w Jastrzębiu-Zdroju, nie wpływa na posiadanie miejsc ulubionych w swoich miastach. Być może dominacja przestrzeni „blokowiskowej” (w Gliwicach też jest ona obecna, ale aż tak nie dominuje) nie sprzyja uznaniu jakichkolwiek miejsc za ulubione? Wydaje się jednak, że ważniejsze są czynniki wolicjonalne, skutkujące tym, że mieszkańcy nie chcą opuścić metaforycznego dolnego miasta i poszukać bram do miasta górnego (SŁAWEK, 2010; por. rozdział 1.), co umożliwiłoby odkrycie miejsc, które mogłyby oswoić, uznać za ważne lub przynajmniej ulubione. Interpretacja taka wydaje się słuszna w perspektywie wcześniej zaprezentowanych danych dotyczących oceny zaspokajania potrzeby odkrywania. W tym kontekście niska wartość, jaka przypisywana jest zaspokojeniu tej potrzeby, może wynikać nie tylko z jakości przestrzeni, ale także z braku refleksyjności rozumianej tu jako poszukiwanie własnych miejsc w mieście i chęć poznania przestrzeni miejskiej (por. rozdział 2.).

Analiza korelacyjna uwzględniająca podstawowe zmienne niezależne wskazała na kilka niewielkich zależności. Nieco częściej posiadanie miejsc ulubionych deklarują kobiety. W przypadku poszczególnych miast była to różnica w stosunku do takiej deklaracji mężczyzn: 2% w Gliwicach, 3,5% w Żorach, 8,4% w Tychach i 14,4% w Jastrzębiu-Zdroju. Płeć ma zatem niewielkie znaczenie w deklaracjach związanych z posiadaniem ulubionych miejsc w mieście. Jest ono tym większe, im bardziej w deklaracjach przeważają wskazania związane z przestrzeniami parkowymi. Wydaje się, że właśnie takie przestrzenie częściej są lubiane przez kobiety, a w sytuacji, kiedy spektrum miejsc konkurencyjnych, mogących być uznanymi za ulubione, jest mniejsze, to mężczyźni rzadziej deklarują, iż takowe miejsca posiadają.

Wiek nie warunkuje deklaracji posiadania ulubionego miejsca w ten sam sposób we wszystkich badanych miastach (wykres 12.). W przypadku Jastrzębia-Zdroju i Tychów można mówić o zbliżonej do liniowej zależności: im osoba jest starsza, tym częściej posiada w mieście ulubione miejsca. Z kolei w Gliwicach posiadanie ulubionego miejsca deklarują najczęściej osoby w wieku 51–65 lat (77,1%), a w Żorach osoby młode (w wieku 18–35 lat). Trudno więc wskazać jakąś prawidłowość związaną z wiekiem i deklaracjami o posiadaniu ulubionego miejsca w mieście.

Wykres 12. Wiek a posiadanie ulubionego miejsca w mieście



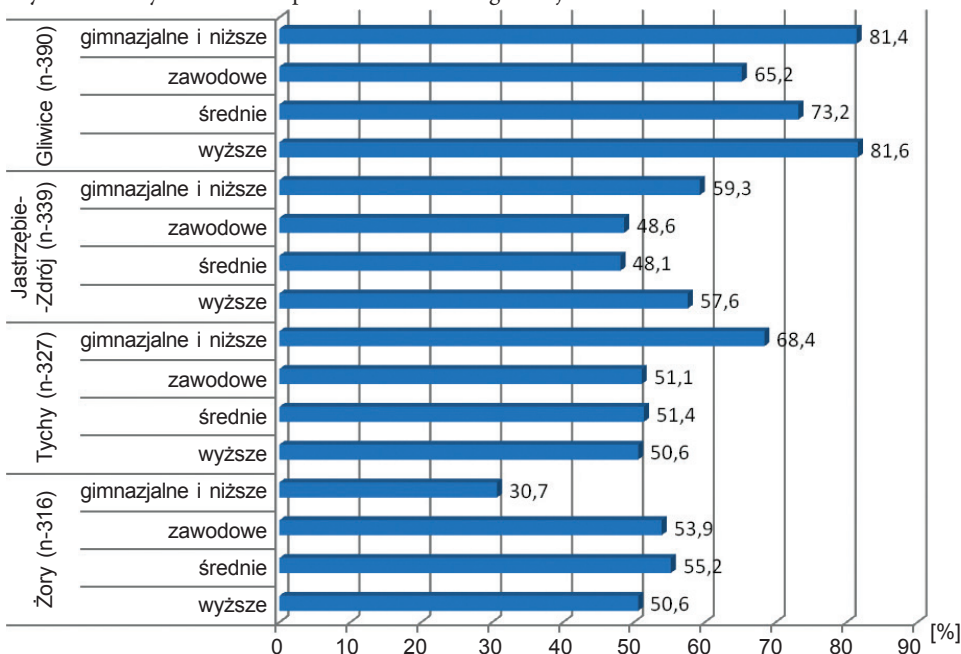
Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

Niejednoznaczne dane uzyskano także w korelacji z wykształceniem (wykres 13.). Teoretycznie im wyższe wykształcenie (i zarazem kapitał kulturowy), tym częściej można spodziewać się deklaracji o posiadaniu ulubionego miejsca w mieście. Wyniki badań ujawniają jednak, że wyższe wykształcenie nieco sprzyja posiadaniu ulubionego miejsca w mieście jedynie w Gliwicach i Jastrzębiu-Zdroju. W świetle niniejszych danych można wręcz stwierdzić, że niższe wykształcenie ma nawet większy wpływ na posiadanie ulubionych miejsc w mieście niż wyższe. W tym kontekście trzeba pamiętać, że niższy status wykształcenia posiada niewielka liczba respondentów<sup>9</sup> (co przy tej wielkości próby powoduje zaburzenie otrzymanych rezultatów) i często są to osoby starsze, które akurat w tych trzech miastach, w których zachodzi taka prawidłowość, również częściej deklarowały posiadanie ulubionego miejsca. Dokładniejszy pomiar wpływu wykształcenia, wieku i płci na posiadanie ulubionego miejsca w mieście wymagałby jednak szerszych badań.

Na podstawie uzyskanych danych można zauważyć, że na posiadanie ulubionego miejsca w mieście, oswojonego, znaczącego, w którym mieszkańcy lubią przebywać, w większym stopniu niż zmienne niezależne wpływają, po pierwsze, cechy samej

<sup>9</sup> Liczebność kategorii osób z gimnazjalnym i niższym statusem wykształcenia w poszczególnych miastach kształtowała się następująco: Gliwice – 27, Jastrzębie-Zdrój – 32, Tychy – 19, Żory – 13.

Wykres 13. Wykształcenie a posiadanie ulubionego miejsca w mieście



Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

przestrzeni miejskiej; jej różnorodność oraz związana z nią możliwość wyboru własnego miejsca w mieście. Taka interpretacja tłumaczyłaby w znacznym stopniu większą liczbę deklaracji potwierdzających posiadanie ulubionego miejsca uzyskanych w Gliwicach (mieście spełniających te cechy) niż w pozostałych badanych miastach. Po drugie, równie ważne są elementy wolicjonalne związane z poznawaniem miasta i samo przyswajanie miejsc w mieście. W sytuacji gdy miasto, a właściwie jedynie jego wybrane fragmenty, wykorzystywane jest przez wielu mieszkańców jedynie do realizacji trwałych decyzji przestrzennych związanych z aktywnościami koniecznymi, a bieżące decyzje przestrzenne o charakterze aktywności opcjonalnych realizowane są najczęściej w domu lub poza miastem zamieszkania, brak ulubionych miejsc w mieście przestaje zaskakiwać.

Sama deklaracja posiadania ulubionego miejsca w mieście została uzupełniona o prośbę wskazania takiego miejsca (tabela 27.). Mieszkańcy badanych miast pytani o swoje miejsca ulubione w mieście najczęściej wskazują te, które uważają również za najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne. Oprócz nich pojawiają się też miejsca lokalne, wymieniane przez pojedynczych respondentów. To mogą być potencjalne miejsca trzecie – ważne dla osób mieszkających w konkretnej dzielnicy lub osiedlu miasta. W związku z dużą liczbą wskazywanych miejsc oraz brakiem precyzji respondentów w ich wskazywaniu (np. mówienie o parku lub galerii handlowej bez wskazania, o jaki konkretnie obiekt lub miejsce chodzi) ich

analiza zostanie zaprezentowana w dwojaki sposób. Najpierw wymienione zostaną najczęściej wskazywane przez respondentów miejsca, a następnie zagregowane kategorie miejsc z podziałem na miejsca o znaczeniu ogólnomiejskim i lokalnym.

Tabela 27. Najczęściej wskazywane miejsca ulubione w badanych miastach

Miasto	Miejsce	%
Gliwice (n-285)	rynek	23,1
	park Chopina	20,3
	park/parki	10,8
	palmiarnia	9,1
	radiostacja	4,2
Jastrzębie-Zdrój (n-164)	park Zdrojowy	50,0
	dzielnica Zdrój	9,1
	park	4,9
	galeria handlowa	4,3
	hala widowiskowo-sportowa	4,3
	stadion	4,3
Tychy (n-172)	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	43,6
	plac Baczyńskiego	22,1
	rynek (w Starych Tychach)	6,4
	Stare Tychy (dzielnica)	5,2
	park Miejski	4,6
Żory (n-168)	rynek	48,2
	Aquarion (basen)	13,7
	park Cegielnia	10,1
	park Staromiejski	8,3
	park	7,1

O b j a ś n i e n i a : Pięć najczęściej wskazywanych kategorii; badani mogli wskazać trzy miejsca (uwzględniono odpowiedzi tylko tych respondentów, którzy wymienili ulubione miejsca. Część badanych, którzy twierdzili, że posiadają miejsca ulubione w mieście, nie wymieniała ich. Było to 27 osób w Gliwicach, 10 w Jastrzębiu-Zdroju i 1 w Tychach).

Ź r ó d ł o : Badania własne; *Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...*

Podstawowy i zarazem istotny wniosek wynikający z otrzymanych rezultatów można sformułować w sposób następujący: **jeżeli mieszkańcy miast posiadają miejsca ulubione w swoim mieście, to najczęściej są to najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne.** Takie stwierdzenie niesie za sobą dalsze konsekwencje. Pokazuje mianowicie, że miejska przestrzeń publiczna jest istotnym punktem odniesienia także dla osobistych relacji z miastem i jego obszarem, przynajmniej dla części jego mieszkańców.



Agregacja uzyskanych danych potwierdza tylko fakt, że ulubione miejsca w mieście to przestrzenie o znaczeniu ogólnomiejskim (tabela 28.). Są one wskazywane około trzech razy częściej w Gliwicach, Jastrzębiu-Zdroju i Żorach i pięć razy częściej w Tychach. Mniejszy odsetek wskazań na miejsca o charakterze lokalnym wynika, jak można sądzić, z co najmniej trzech istotnych powodów:

1. Formy pytania o wskazanie ulubionych miejsc w mieście. W takim przypadku respondenci mogli pominąć ulubione miejsca w okolicy swojego miejsca zamieszkania lub innej przestrzeni lokalnej. Z drugiej jednak strony, gdyby takie miejsca posiadali, to zapewne w trakcie wywiadu zostałyby wymienione.
2. Braku miejsc, które można uznać za ulubione w przestrzeniach lokalnych. Jest to szczególnie wyraźne w miastach zdominowanych przez blokowiska. W takich przestrzeniach trudno znaleźć miejsce, które można nazwać ulubionym. Nawet jeśli przestrzeń ta została oswojona, to brakuje w niej przyjaznych, ulubionych miejsc.
3. Skali badanych miast. Jest ona na tyle niewielka, że ulubione miejsca, nawet znajdujące się poza dzielnicą zamieszkania, są stosunkowo łatwo dostępne i dotarcie do nich nie stanowi problemu.

Tabela 28. Ulubione miejsca mieszkańców czterech miast – dane skategoryzowane (w %)

Miejsce	Gliwice (n-285)	Jastrzębie- -Zdrój (n-164)	Tychy (n-172)	Żory (n-168)	Ogółem (n-789)
<b>Miejsca o skali miejskiej (ogółem)</b>	<b>107,1</b>	<b>94,5</b>	<b>104,6</b>	<b>119</b>	<b>106,5</b>
Główne parki i tereny rekreacyjne	48,4	56,1	52,3	25	45,9
Rynki i place miejskie	25,6	0	28,5	48,8	25,9
Obiekty sportowe	4,9	13,4	4,1	16,1	8,9
Starówka/centrum miasta	2,8	8,5	5,2	6	5,2
Instytucje/obiekty kultury	9,1	0,6	2,3	2,4	4,4
Pub/klub/restauracja w centrum	4,9	1,2	0	7,1	3,5
Centrum handlowe	2,5	8,5	2,9	0	3,3
Ulice o skali miejskiej	1,4	1,2	0,6	0	0,9
Inne miejsce o skali miejskiej	7,4	4,9	8,7	1,8	5,9
<b>Miejsca o skali lokalnej (ogółem)</b>	<b>37,5</b>	<b>28,6</b>	<b>20,9</b>	<b>44,0</b>	<b>33,5</b>
Osiedle/dzielnica	11,6	6,7	7,6	8,9	9,1
Skwer/park lokalny	8,6	8,5	5,8	3	6,7

cd. tab. 28

Pub/bar/restauracja lokalna	3,2	1,2	0,6	6,5	2,9
Lokalne obiekty sportowe	1,1	1,2	0	8,3	2,4
Las/pola	2,5	1,2	1,2	3	2
Plac lokalny	4,3	0	0,6	0	1,6
Ulica lokalna	1,8	3	0	1,2	1,5
Kościół	2,5	1,2	0	1,8	1,5
Ogródek działkowy	1,4	1,2	1,7	1,2	1,4
Dom/mieszkanie	0	2,4	2,3	1,2	1,3
Miejsce przed domem/ławka	0,7	1,8	1,2	0	0,9
Inne miejsca lokalne	0,4	0	0	8,9	2

Objaśnienia: Każdy respondent mógł wskazać trzy miejsca, dlatego odsetki przekraczają 100%; uwzględniono odpowiedzi tylko tych osób, które deklarują posiadanie ulubionego miejsca w mieście.

Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

Odnosząc powyższe zestawienie do przytoczonej wcześniej klasyfikacji Castello, można stwierdzić, że w badanych miastach postrzeganie ulubionego miejsca, szczególnie w skali miejskiej, w największym stopniu wiąże się z dwiema kategoriami miejsc:

1. Dającymi możliwość komfortowego w nich przebywania, połączonego z doświadczaniem radosnych przeżyć (wśród tych przeżyć zawierają się także możliwości relaksu i odpoczynku). To w pewnym stopniu łączy się też z wartościami przyrodniczymi, jednak nie są to walory związane z naturą, ale przyrodą przetworzoną i uporządkowaną przez człowieka (jak w parkach czy Ośrodku Wypoczynkowym w tyskich Paprocanach).
2. Związanymi z lokalną tradycją połączoną z możliwością spotkań z innymi osobami (jak to ma miejsce na rynku w Żorach czy na placu Baczyńskiego w Tychach). Dla tych miejsc istotne są też wartości architektoniczne. To są takie przestrzenie, w których odnajdywać można ducha miejsca. Zarazem są to miejsca atmosfery w rozumieniu Castello.

Wśród miejsc o skali lokalnej można poszukiwać miejsc trzecich. Zgodnie z przedstawioną powyżej diagnozą jest ich niewiele. Ulubiony skwer (np. obok gliwickiej katedry, Kozia Alejka na jastrzębskim osiedlu Boża Góra, tyski niewielki park Niedźwiadków z rzeźbami tych zwierząt, żorski park w dzielnicy Kleszczówka) to miejsce odpoczynku i spotkań raczej znanych niż obcych sobie osób. Podobną rolę odgrywają lokalne puby, bary i restauracje. Są one jednak wymieniane stosunkowo rzadko. Czasem miejscem ulubionym może stać się cała dzielnica lub osiedle zamieszkania. Co ciekawe, równie często jest to miejsce ulubione wskazywane zarówno przez młodszych respondentów (do 35. roku

życia), jak i starszych (powyżej 65. roku życia, a w Żorach pomiędzy 50. a 65. rokiem życia), a najrzadziej przez osoby w wieku średnim. Dzielnica zatem może stać się ulubionym miejscem dla tych, którzy mogą spędzać w niej dosyć dużo czasu (osoby w wieku emerytalnym), lub dla tych, którzy stosunkowo niedawno przeżyli w niej dzieciństwo. Prawidłowość ta dotyczy jednak deklaracji niewielkiego odsetka badanych (od 6,7% w Tychach do 11,9% w Gliwicach). Innymi przykładami wymienianych miejsc ulubionych są: kościół, otoczenie miasta lub osiedla (jak pola za dzielnicą Sikornik w Gliwicach), a także ławka przed blokiem. Kilkoro respondentów wspomniało także o przestrzeniach prywatnych, jakimi są dom lub mieszkanie, ale także pozadomowa, choć prywatna, przestrzeń ogródka działkowego. Żaden z badanych nie wskazał na jakikolwiek obiekt kultury w osiedlu, który byłby ulubionym miejscem. Z kolei za najciekawsze z wymienionych miejsc ulubionych można uznać „hałdę na Ostropie”, o której wspomniał jeden z respondentów gliwickich. Swoją decyzję uzasadnił możliwością kontaktu z naturą (hałda jest już od wielu lat zrehabilitowana).

**Miejsca trzecie są zatem ważnymi przestrzeniami dla nielicznych badanych.** Przyczyny ich stosunkowo niewielkiego znaczenia dla mieszkańców badanych miast można upatrywać w trzech czynnikach:

- 1) uwarunkowaniach kulturowych, powodujących, że mieszkańcy badanych miast w niewielkim stopniu odczuwają potrzebę funkcjonowania w przestrzeni półpublicznej, ograniczając swoją aktywność do sfery działań koniecznych, z których znaczna część zlokalizowana jest w miejscach pierwszych i drugich (czyli w domu i pracy);
- 2) braku czasu (związanym choćby z pracą zawodową) na przebywanie w miejscach trzecich;
- 3) uwarunkowaniach klimatycznych i pogodowych, które w ciągu miesięcy jesiennych, zimowych i wczesnowiosennych nie zachęcają do korzystania z miejsc trzecich.

Te trzy czynniki skutkują tym, że stosunkowo niewiele potencjalnych miejsc trzecich można odnaleźć w przestrzeniach lokalnych – osiedlach i dzielnicach. Warto ponadto zauważyć, że typowe miejsca trzecie, o jakich pisze Oldenburg, to lokalne kawiarenki, puby, w których przebywanie związane jest z koniecznością dysponowania zasobami finansowymi, co również może stanowić barierę dla funkcjonowania miejsc trzecich w polskich miastach (szczególnie tych niemetroplitalnych).

Zaprezentowane w tabeli 29. uzasadnienia wyboru odnoszą się do różnych wskazywanych przez badanych miejsc. Niezależnie od tego faktu i w niewielkiej zależności od wskazywanych przez badanych miejsc o tym, że dana lokalizacja jest ulubioną, w największym stopniu decyduje fakt, że można w tym miejscu odpocząć lub znaleźć ciszę i spokój. Ważnymi elementami są także estetyka miejsca, wartości przyrodnicze, możliwość spotkania z innymi osobami i spędzania tam wolnego czasu lub realizacji hobby. Czasem istotny staje się klimat miejsca, który może świadczyć o jego *genius loci*. Najczęściej ten element

Tabela 29. Uzasadnienia wyboru ulubionych miejsc (w %)

Uzasadnienie	Gliwice (n-285)	Jastrzębie- -Zdrój (n-164)	Tychy (n-172)	Żory (n-168)	Ogółem (n-910)
Odpoczynek (relaks)	26,7	15,9	13,4	19,6	20
Cisza, spokój	12,9	24,4	9,3	11,3	14,2
Estetyka miejsca (ładne, piękne)	9,5	13,4	10,4	18,4	12,4
Zieleń, przyroda	12,6	11,6	10,4	9,5	11,3
Spędzanie czasu wolnego (hobby)	8,8	12,2	9,3	6,5	9,1
Rekreacja, sport	4,6	8,5	8,1	17,3	8,9
Miejsce spotkań ze znajomymi	9,1	2,6	9,9	10,1	8,5
Wyjątkowe miejsce z „klimatem”	4,6	1,5	8,1	11,3	6,3
Spacery	5,3	4,5	5,2	7,1	6,1
Sentyment, wartości emocjonalne	3,6	1,9	8,7	3,6	4,7
Miejsce wydarzeń (koncerty, imprezy)	3,6	0,4	4	8,3	4,2
Miejsce zamieszkania (lub jego sąsiedztwo)	2,8	1,9	5,8	5,3	4,1
Miejsce zabawy ze znajomymi	7,4	0,4	0	1,8	3,2
Robienie zakupów (lubię zakupy)	2,1	3,4	1,7	1,2	2,5
Interesujące historycznie	1,0	0,8	1,1	0	0,9
Dużo się dzieje, tętni życiem miejskim	0,7	0	0,6	2,4	0,9
Centrum miasta	0,3	0,4	0	0,6	0,4
Interesujące architektonicznie	0,7	0	0	0	0,3
Inne uzasadnienie	13,3	3	11,6	14,3	11,4

Objaśnienia: Odsetki przekraczają 100%, ponieważ każdy respondent mógł podać uzasadnienia wyboru dla trzech miejsc.

Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

dotyczy starszych części miast (szczególnie rynków w Gliwicach i Żorach oraz Starych Tychów wraz z placem Baczyńskiego), a więc miejsc w największym stopniu nasyconych znaczeniami. Generalnie jednak *genius loci* i elementy zwią-

zane z historią miejsca, jak też doświadczeniami biograficznymi jednostek, są mniej istotne niż funkcjonalne cechy miejsca, szczególnie te umożliwiające relaks i odpoczynek.

To, co wydaje się istotne z perspektywy teorii miejskiej przestrzeni publicznej, to fakt, że kryteriami decydującymi o tym, że jakieś miejsce staje się ulubione, są raczej takie, które nazwać można ucieczkowymi od miejskości. Spokój, odpoczynek, relaks, spacer to takie uzasadnienia, które wskazują, że miejsca ulubione mają raczej zaspokajać potrzebę odpoczynku od miasta, ruchu, ludzi. Takie wskazania potwierdzają tezę Lesława Michałowskiego mówiącą o niewielkiej świadomości miasta. Mogą też świadczyć o zmęczeniu mieszkańców miast i poszukiwaniu takich miejsc, które mogą pozwolić na odpoczynek raczej nie wśród innych osób, ale pomimo ich obecności. Jedynie dla około 10% wskazanych uzasadnień istotny jest fakt, że w ulubionym miejscu spotykamy innych ludzi. Charakterystyczne jest to, że jedynie w Gliwicach – mieście studenckim z większą liczbą klubów i pubów – częściej pojawia się uzasadnienie związane z tym, że miejsca są ulubione ze względu na czas spędzany ze znajomymi (także podczas imprez lub zabaw).

Interesujący jest także fakt, że niewielki odsetek osób mówi o swoim ulubionym miejscu, używając odniesień emocjonalnych powiązanych ze wspomnieniami, które się z danym miejscem łączą. W badanych miastach w niewielkim stopniu adekwatne są stwierdzenia Tuana, który pisał: „Miejsce może nabrać wielkiego znaczenia dla osoby dorosłej dzięki sentymentowi narastającemu z upływem czasu” (TUAN, 1987: 49). Być może fakt, że kontekst wywiadu związany był z przestrzenią miejską, zredukował aspekt emocjonalno-sentymentalny na rzecz funkcjonalnego. Innym wytłumaczeniem może być fakt, że społeczność badanych miast stanowią w większości osoby mieszkające w nich co najwyżej od trzech pokoleń, które nie nabyły jeszcze sentymentu do miejskiej przestrzeni i nie oswoiły jej na tyle, żeby nadać poszczególnym przestrzeniom status miejsca w powiązaniu z indywidualnymi lub rodzinnymi doświadczeniami biograficznymi.

Uzasadnienia wskazania konkretnego miejsca jako ulubionego mogą należeć do różnych kategorii. Dla kogoś rynek może być miejscem ulubionym ze względu na możliwość spotkania innych osób, dla kogoś innego z powodu imprez, które się tam odbywają, a ktoś inny zwróci uwagę na estetykę takiego miejsca. W takim kontekście można przyjrzeć się uzasadnieniom sformułowanym dla najczęściej wymienianych miejsc ulubionych (tabela 30.). Porównanie to jest o tyle interesujące, że zawiera odniesienia do dwóch rynków (gliwickiego i żorskiego) oraz dwóch terenów parkowo-rekreacyjnych (park Zdrojowy w Jastrzębiu-Zdroju i tysi Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach).

Miejsce może być ulubione z różnych względów, choć niektóre uzasadnienia są bardziej powszechne. Niezależnie od tego, czy jest to rynek, czy park, ważnym powodem jest możliwość odpoczynku i relaksu. Inaczej wygląda on na rynku, gdzie może być połączony z konsumpcją w obecnych tam lokalach, a inaczej

Tabela 30. Dominujące uzasadnienia wyboru najczęściej wskazywanych miejsc ulubionych w badanych miastach

Miejsce	Uzasadnienie wyboru	Liczba wskazań
Rynek w Gliwicach (n-66)	miejsce spotkań ze znajomymi	14
	odpoczynek	10
	estetyka miejsca	7
	miejsce z „klimatem”	6
	miejsce zabawy	5
Rynek w Żorach (n-81)	estetyka miejsca	22
	odpoczynek	10
	miejsce spotkań ze znajomymi	8
	miejsce z „klimatem”	7
Park Zdrojowy w Jastrzębiu-Zdroju (n-82)	cisza, spokój	27
	estetyka miejsca	15
	odpoczynek	13
	zieleń, przyroda	13
	spacery	5
Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach w Tychach (n-75)	zieleń, przyroda	11
	odpoczynek	9
	sport i rekreacja	9
	cisza, spokój	7
	spędzanie czasu wolnego	6
	miejsce z „klimatem”	6
	estetyka miejsca	5
	spacery	5
spotkania ze znajomymi	5	

Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

w parku, gdzie przyjmuje raczej formę spaceru lub biernego wypoczynku w przestrzeni parkowej. W obydwu przypadkach dotyczy jednak ważnej potrzeby, którą można zaspokoić w przestrzeni publicznej miasta. Innym częstym uzasadnieniem jest estetyka danego miejsca, a więc jedna z podstawowych cech przestrzeni publicznej. Walor estetyczny najczęściej pojawia się jako uzasadnienie wyboru rynku w Żorach jako miejsca ulubionego, ale w przypadku trzech pozostałych miejsc jest również obecny.

Inne uzasadnienia w większym stopniu wiążą się z charakterem danego miejsca. W przypadku parków ważnymi kryteriami są cisza, spokój i wartości przyrodnicze. W Paprocanach ważne uzasadnienia związane są z możliwościami rekreacyjnymi i spędzaniem czasu wolnego w tym miejscu. W przypadku rynków istotne są (szczególnie wyróżnia się tu rynek w Gliwicach) możliwość spotkań ze znajomymi i możliwość wspólnego rozrywkowego spędzania czasu (tylko w Gliwicach). Kilka osób uzasadnia wybór rynków jako miejsc ulubionych ze względu na ich klimat (zresztą takie uzasadnienia obecne są też w przypadku Paprocan, a nie zanotowano ich w przypadku jastrzębskiego parku).

Podsumowując przedstawione dane, można stwierdzić, że aby miejsce stało się ulubionym, powinno dawać możliwość odpoczynku, być estetyczne, w przypadku terenów zielonych posiadać wartości przyrodnicze oraz oferować ciszę i spokój, a w przypadku obszarów centralnych dawać możliwość spotkań z innymi osobami. Dodatkowym atutem takiego miejsca byłby wyjątkowy klimat, *genius loci*. Taka charakterystyka zgodna jest z cechami miejsca atmosfery (CASTELLO, 2010: 12–13). Dla współczesnego mieszkańca miasta znaczenie ma zatem możliwość oswojenia przestrzeni, która jest przyjazna i zachęca do jej odwiedzenia oraz w większym stopniu umożliwia realizację potrzeby odpoczynku lub biernego zaangażowania (używając kategorii Carra) niż aktywnego zaangażowania w jakieś działania. Oswajanie miejskiej przestrzeni zachodzi zatem w większości podczas realizacji aktywności opcjonalnych o charakterze rekreacyjnym. Inne aktywności, jak pokazały wcześniejsze dane na temat form spędzania czasu wolnego, a także wykorzystywania przestrzeni publicznych, są znacznie rzadziej podejmowane.

Potencjał przestrzeni, która staje się miejscem, wzmacnia jego estetyka, choć raczej ujmowana w kategoriach zadbania i czystości niż w odniesieniu do wartości architektonicznych. Te, przynajmniej w badanych miastach, są już na drugim planie, podobnie jak wartości sentymentalne. Ten ostatni czynnik ulega marginalizacji wynikającej najprawdopodobniej z formy zadawanego pytania, które kierowało rozmówców raczej ku myśleniu o przestrzeniach miejskich, a nie prywatnych – dlatego też odnotowano bardzo niewielką liczbę wskazań na dom jako miejsce ulubione w mieście. Kontekst miasta, co również jest istotnym wnioskiem, marginalizuje zatem dom jako przestrzeń niemiejską, oderwaną mentalnie od miasta, swoistą enklawę prywatności. Nie zmienia to jednak faktu, że zaprezentowane uzasadnienia wskazują na te cechy miejsc, które są ważne dla mieszkańców. Cechy te wiążą się także z atrybutami, jakie powinna posiadać dobra miejska przestrzeń publiczna. Potwierdza to stawianą wcześniej tezę, że **miejskie przestrzenie publiczne, o ile nie są zdegradowane, stanowią dla wielu miejsca w znaczeniu antropologicznym, choć często ujmowane są poprzez podkreślanie ich cech funkcjonalnych, a nie związanych z historią czy duchem miejsca.**

# Rozdział 8

## Tożsamość przestrzenna

Zaprezentowana w poprzednim rozdziale analiza relacji kategorii miejsca i przestrzeni publicznej wymaga uzupełnienia o jeszcze jeden aspekt. Jest nim kwestia tożsamości, a właściwie tego jej rodzaju, który można nazwać tożsamością przestrzenną (WEICHHART, 1990: 21, za ŁUKOWSKI, 2002: 82–83). Skoro bowiem dla części mieszkańców miast pewne przestrzenie publiczne uzyskują status miejsca, to warto zadać kolejne pytanie dotyczące społecznego znaczenia przestrzeni publicznych: w jakim stopniu miejsca te, a może też inne miejskie przestrzenie, wpływają na tożsamość mieszkańców? Zanim zostanie przedstawiona odpowiedź na to pytanie konieczna jest krótka refleksja wprowadzająca na temat samych pojęć tożsamości, tożsamości przestrzennej i ich współczesnych interpretacji.

Tożsamość w wymiarze jednostkowym najkrócej określić można jako „zbiór właściwości opisujących istotne cechy aktora/podmiotu społecznego w jego własnych przekonaniach” (BOKSZAŃSKI, 2008: 16). Wśród zbioru autodefinicji może znajdować się także odniesienie do zamieszkiwanego obszaru. W społeczeństwach tradycyjnych wskutek niewielkiej mobilności – większe możliwości w tym względzie mieli jedynie przedstawiciele elity (por. np. KRZYSZTOFEK, SZCZEPAŃSKI, 2002: 57–63; STOMMA, 2008: 99) – znajomość przestrzeni była ograniczona do własnej wioski czy miasta i ich najbliższej okolicy. Zarazem była czymś oczywistym i wpływała na poczucie bycia u siebie oraz współkształtowała oczywiste zbiory odpowiedzi na pytanie „kim jestem?”. Wraz ze wzrostem mobilności (zarówno poziomej, jak i pionowej) w społeczeństwach nowoczesnych i ponowoczesnych oczywistość odpowiedzi na takie pytania maleje. Tożsamość staje się projektem refleksyjnym (GIDDENS, 2006: 105–106), w którym człowiek w znacznej mierze wybiera, jak w supermarkecie (por. MATHEWS, 2005), elementy konstruujące własne „ja”. Oczywiście jednym z tych elementów, obok et-



niczności, religii, płci itp., może być przestrzeń, a właściwie refleksyjne do niej odniesienie.

Współczesne typy tożsamości mogą przybierać, jak zauważa Castells, trzy formy: legitymizującą, oporu i projektu (CASTELLS, 2008: 23–24). Paradoksalnie najsilniejsze związki z przestrzenią wykazuje ta druga, gdyż łączy się z oporem wobec dominującej logiki globalizacji, rynku i społeczeństwa sieci. Skutkiem takiego oporu jest jednak zamknięcie się we własnej wspólnotcie, nierzadko na jakimś znaczącym dla jednostki i jej grupy terytorium (może się nim stać np. dzielnica etniczna w mieście). Taka sytuacja wiąże się jednak z niedopuszczeniem obcych do własnego świata społecznego i własnej przestrzeni, co z punktu widzenia teorii przestrzeni publicznej powoduje, że nie spełniany jest podstawowy warunek dostępności przestrzeni (na pewno w wymiarze symbolicznym, a czasem także fizycznym). Tożsamość legitymizującą w wymiarze przestrzennym odnosić można z jednej strony do akceptacji miejsc wpisanych w logikę rynkową, jakimi są choćby centra handlowe czy parki rozrywki, a z drugiej strony do tych miejsc, które umożliwiają działania obywatelskie w przestrzeni miejskiej. Z kolei w odniesieniu do tożsamości projektu można mówić o świadomych działaniach podejmowanych w przestrzeni dla podkreślenia tożsamości własnej grupy, a często także podkreślających znaczenie przestrzeni. W takiej perspektywie można spojrzeć na działania ruchów miejskich lub grupy nowych mieszczan (por. KUBICKI, 2011). Analiza Castellsa odnosi się głównie do zjawisk globalnych, przestrzeni metropolitalnych, a więc badania realizowane w skali średniego miasta w Polsce jedynie w niewielkim stopniu mogą dostarczyć przykładów ilustrujących wymienione formy tożsamości. Warte jednak uwagi jest spostrzeżenie Castellsa, które zakłada, że pomimo sieciowości i nowych form tożsamości życie społeczne nadal w znacznej mierze odbywa się w miejscach (CASTELLS, 2007: 423). Ta uwaga zbliża ujęcie Castellsa do perspektywy, która prezentowana jest w niniejszej książce.

Użyta przez Castellsa w odniesieniu do miejsc liczba mnoga nie jest przypadkowa. Nie chodzi bowiem o jedno miejsce, ale o kilka lub więcej, w których współcześni ludzie funkcjonują. Przestrzeń staje się zbiorem lokalizacji, które są znane wskutek różnorodnych doświadczeń jednostki. Lokalizacje te bywają miejscami, które w jakiś sposób mogą stawać się ważne (np. ze względu na miejsce zamieszkania, miejsce pracy czy sentyment związany z jakimś wydarzeniem z przeszłości) i kształtować tożsamość zarówno jednostki, jak i grupy.

Koncepcję, która łączy pojęcia tożsamości i przestrzeni, a także wymiar indywidualny i społeczny, sformułował Peter Weichhart. Wprowadza on pojęcie tożsamości przestrzennej. Funkcjonuje ona w trzech wymiarach: indywidualnym, społecznym i systemowym (instytucjonalnym). W wymiarze indywidualnym tożsamość przestrzenna oznacza „umysłową reprezentację i emocjonalno-afektywną ocenę danego wycinka środowiska, które jednostka włącza do koncepcji samej siebie i postrzega jako część samej siebie” (WEICHHART, 1990, za ŁUKOWSKI, 2002: 82–83). Chodzi tu zatem o takie sytuacje, w których jednostka konstruuje swoją

tożsamość także w oparciu o przestrzeń, która stanowi dla niej istotną wartość w systemie autoidentyfikacji. „Przynależność do pewnej przestrzeni może być postrzegana jako element wyróżniający, jako swego rodzaju przywilej, coś indywidualnego i niepowtarzalnego, ale również jako rodzaj stygmatu, przymus, uwięzienie” (ŁUKOWSKI, 2002: 85). Ta druga sytuacja występuje częściej, gdy jednostka podlega społecznemu naznaczaniu ze względu na to, z jaką przestrzenią się utożsamia.

Indywidualny wymiar tożsamości przestrzennej wyróżniony przez Weichharta jest właściwe synonimiczny z rozumieniem przestrzeni tożsamości zaprezentowanym przez Mikołaja Madurowicza:

**Przestrzeń tożsamości** obejmowałaby zbiór wszystkich miejsc, których brak powodowałby bądź poszukiwanie alternatywnych, bądź poczucie zagrożenia własnej tożsamości człowieka, oraz wszystkie podmioty, których tożsamość ukazała się w wymiarze przestrzennym, intersubiektywnie doświadczanym, choć samo zaistnienie podmiotów w danym momencie nie jest konieczne (MADUROWICZ, 2008: 67).

Podejście Madurowicza sugeruje, że przestrzeń tożsamości kreowana jest w znacznym stopniu w sposób nieuświadomiony i dopiero utrata przestrzeni (np. wskutek migracji, kataklizmu, działań wojennych) ujawnia jej znaczenie dla jednostki. Podobnie ujmuje ten problem Łukowski, prezentując jego empiryczną egzemplifikację na podstawie badań prowadzonych w gminach mazurskich, w których badani migranci, często przymusowi, zmagali się z oswojeniem i naznaczaniem początkowo zupełnie obcej dla nich przestrzeni, a zarazem swoją tożsamość przestrzenną nierzadko nadal konstruowali w oparciu o miejsca, które opuścili (por. ŁUKOWSKI, 2002).

Tożsamość przestrzenna, szczególnie w wymiarze indywidualnym, jest również pokrewna Wallisowskiej kategorii tożsamości z miastem – jego murami, krajobrazem, przestrzenią. Dla Wallisa jest to jedna z czterech form miejskiej tożsamości. Oprócz niej wyróżnia on także tożsamość ze społeczeństwem miasta, przeszłością miasta i przyszłością miasta (WALLIS, 1990: 173). Szczególnie istotne jest tu rozróżnienie pomiędzy tożsamością społeczną związaną z poczuciem wspólnoty z innymi mieszkańcami miasta a tożsamością z przestrzenią miejską. Wprawdzie najczęściej te dwa wymiary występują łącznie, ale można sobie wyobrazić sytuację odrzucenia albo podsystemu urbanistycznego lub społecznego jako ważnego elementu odniesień tożsamościowych jednostki (cały czas pamiętając o tym, że we współczesnym świecie tożsamość może być w ogóle pozbawiona odniesień terytorialnych).

Wymiar społeczny tożsamości przestrzennej „to tożsamość pewnej grupy, która postrzega określony fragment przestrzeni jako część składową poczucia wspólnej przynależności, które jest funkcjonalne wobec spójności grupowej i stanowi przy tym element ideologicznej reprezentacji koncepcji »My«” (WEICHHART, 1990, za ŁUKOWSKI, 2002: 83). Na tym poziomie przestrzeń stanowi element współkonsty-

tuujący tożsamość społeczną osób należących do danej zbiorowości terytorialnej. W podstawowy sposób może on się wyrażać w posiadaniu wspólnych wartości przestrzennych czy uznawaniu pewnych elementów przestrzeni za konstytuujące poczucie tożsamości zbiorowości (np. miejskiej) z danym obszarem (np. miastem). Bardziej skomplikowane relacje mogą prowadzić do nadmiernej ideologizacji przestrzeni, traktowania jej wraz z jej symboliką i znaczeniami jako jedyne uprawnione punktu odniesienia. Taka postawa powoduje powstanie symbolicznie zamkniętych wspólnot, traktujących wszelkie przejawy alternatywnego rozumienia przestrzeni jako zagrożenie dla swej trwałości.

Tożsamość przestrzenna na trzecim poziomie „może być wytwarzana przez systemy społeczne. [...] Daną przestrzeń wyznaczają granice, oddzielające ją od innych przestrzeni (sąsiedztwo z gminami, państwami etc.), symboliczne znaczenie elementów krajobrazu (np. gór, rzek, miast, określonych budowli, pomników), *corporate identity* danej przestrzeni” (ŁUKOWSKI, 2002: 85). Na tym poziomie chodzi zatem o instytucjonalne definiowanie przestrzeni i jej symboliki, która może wpływać na kształtowanie tożsamości jednostkowej i społecznej. Ten wpływ może polegać na ich wzmacnianiu, jeśli system społeczny poprzez swoje agendy w podobny sposób definiuje przestrzeń jak jednostki, ale może też być konkurencyjny wobec tożsamości ukształtowanych na pozostałych dwóch poziomach.

Jak zauważa Wojciech Łukowski, „wspólne odniesienia biograficzne i wspólny światopogląd partnerów interakcji, jak również zgodność różnych aspektów tożsamości przestrzennej stwarza poczucie bezpieczeństwa” (ŁUKOWSKI, 2002: 86). Jest to istotna funkcja tożsamości przestrzennej. Drugą jest „wkład, jaki wnosi do spójności i integracji systemów społecznych. Wspólny rodzaj informacji specyficznych dla danego miejsca wywołuje pewien rodzaj solidarności” (ŁUKOWSKI, 2002: 86). W tym przypadku istotne jest podzielenie tych samych lub zbliżonych odniesień do przestrzeni i znaczeń z nią związanych. Kluczowe wydaje się istnienie przynajmniej wspólnego rdzenia takich odniesień, czyli istnienie przestrzeni istotnych dla każdego z poziomów tożsamości. Relacje, jakie zachodzą pomiędzy wymiarami tożsamości przestrzennej, mogą bowiem przyjmować siedem form ze względu na odniesienia do przestrzeni kształtujące każdy z nich. Tym samym, przynajmniej z perspektywy teoretycznej, można mówić o:

- 1) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną tylko na poziomie indywidualnym;
- 2) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną tylko na poziomie społecznym;
- 3) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną tylko na poziomie systemu społecznego (instytucjonalnego);
- 4) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym i społecznym;
- 5) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym i na poziomie systemu społecznego;

- 6) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną na poziomie społecznym i na poziomie systemu społecznego;
- 7) przestrzeniach tworzących tożsamość przestrzenną na wszystkich jej poziomach. Opisane zależności można zilustrować schematycznie (rysunek 7.).



**Rysunek 7.** Przestrzeń a wymiary tożsamości przestrzennej

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: ŁUKOWSKI (2002: 82–89).

Z punktu widzenia spójności systemu społecznego kluczowe są te przestrzenie, które stanowią część wspólną trzech poziomów tożsamości przestrzennej. W przypadku miast mogą to być ich najważniejsze przestrzenie publiczne stanowiące elementy budujące tożsamość przestrzenną na wszystkich trzech poziomach. Próbę odpowiedzi na pytanie, czy taka sytuacja rzeczywiście zachodzi, stanowi przedstawiona poniżej analiza, w której tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym zoperacjonalizowano jako deklarację o posiadaniu miejsc wzmacniających poczucie tożsamości z miastem; tożsamość przestrzenną na poziomie społecznym ujęto jako wskazania najbardziej charakterystycznych miejsc i obiektów w mieście; tożsamość przestrzenną na poziomie systemu społecznego odniesiono do sposobów ujęcia przestrzeni publicznych w miejskich dokumentach strategicznych.

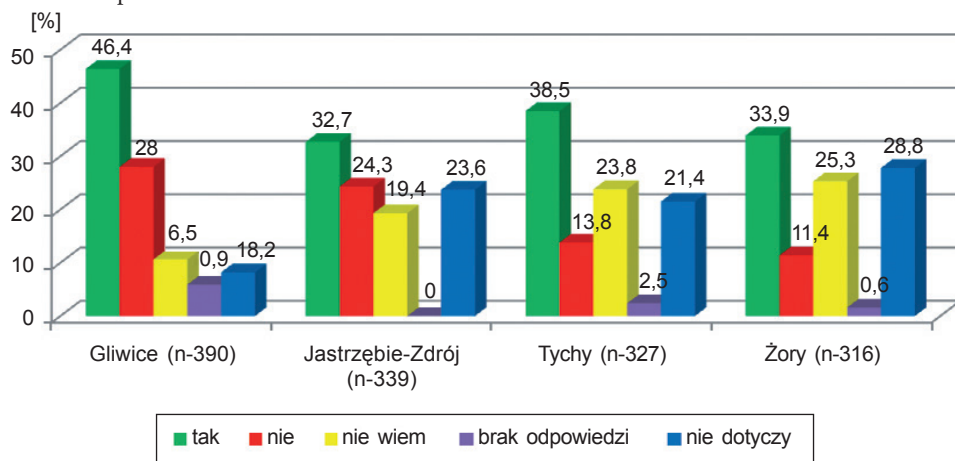
Żeby mówić o tożsamości przestrzennej na poziomie indywidualnym, na początku należy określić, czy mieszkańcy badanych miast identyfikują się z nimi. W związku z tym respondentom zadano pytanie: czy czuje się Pan/Pani jastrzębianinem/jastrzębianką (i analogicznie w pozostałych miastach: tyszaninem/tyszaną, żorzaninem/żorzanką, gliwiczaniem/gliwiczanką). Odpowiedź na tak postawione pytanie przyniosła dosyć wysokie wskazania deklaratywnej iden-

fikacji z miastem. W Gliwicach było to 81,8%, w Tychach 78,6%, w Jastrzębiu-Zdroju 76,4%, a w Żorach 71,2%. We wszystkich miastach czynnikiem wpływającym na identyfikację jest długość zamieszkiwania w mieście. Siła tego związku jest stosunkowo wysoka (współczynnik korelacji Pearsona osiąga w Gliwicach 0,279, Jastrzębiu-Zdroju 0,305, w Tychach 0,342, a w Żorach 0,419, dla każdego z miast  $p=0,01$ ). Mniejsze znaczenie, choć też istotne statystycznie, ma wiek badanych. Czas związany z długością doświadczania przestrzeni miasta wpływa zatem na poczucie identyfikacji z nim.

Nieco niższe wskazania otrzymano, gdy zapytano o emocjonalny związek z mieszkańcami miasta. Deklaruje go 73,6% gliwiczian, 69,4% tyszan, 68,5% jastrzębian i 61,4% żorzan. Zatem identyfikacja z miastem jest częstsza niż z mieszkańcami miasta.

Deklaracja identyfikacji z miastem i jego mieszkańcami nie stanowi jeszcze tożsamości przestrzennej w wymiarze indywidualnym, wyrażającej się w istnieniu takich przestrzeni, które wzmacniają identyfikację badanych z miastem. Tych badanych, którzy zadeklarowali, że identyfikują się z miastem, zapytano o to, czy są w mieście takie miejsca lub obszary, które dla poczucia identyfikacji z miastem są dla nich szczególnie ważne, a więc wzmacniają poczucie identyfikacji z nim (wykres 14.).

Wykres 14. Istnienie przestrzeni wzmacniającej poczucie identyfikacji z miastem – indywidualna tożsamość przestrzenna



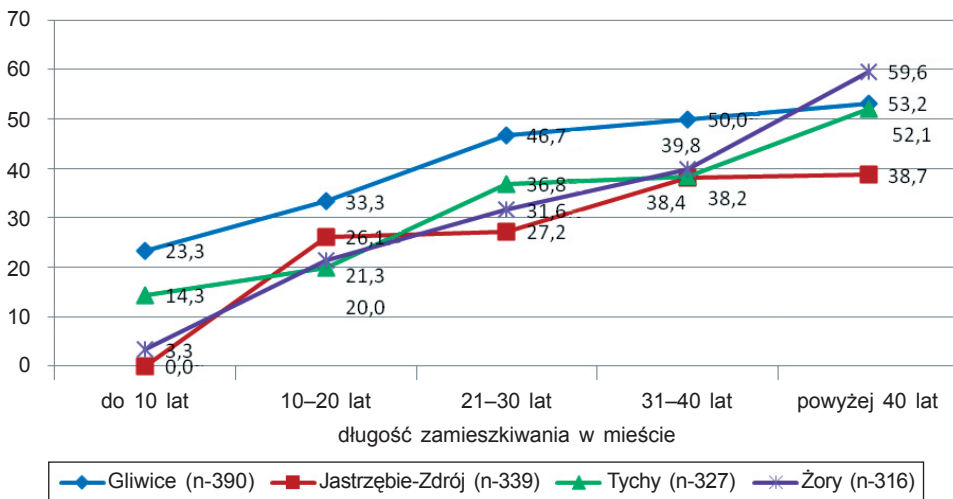
Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

Jak pokazują uzyskane dane, obecność miejsc, które są szczególnie ważne dla identyfikacji z miastem, deklaruje od 32,7% badanych w Jastrzębiu-Zdroju do 46,4% w Gliwicach. W odpowiedzi na analogiczne pytanie w trakcie badań w Katowicach i Gliwicach w 2010 roku uzyskano nieco wyższe wskazania: w Gliwicach 52,8%, a w Katowicach 53,6%. Oczywiście gdyby pominąć tych, którzy

nie identyfikują się z miastem, odsetki byłyby nieco wyższe. Niezależnie jednak od sposobu prezentacji danych wyraźnie widać, że miejskie przestrzenie stanowią wzmocnienie identyfikacji z miastem dla co najwyżej połowy badanych (przyjmując tu także wyniki otrzymane w 2010 roku). Część osób identyfikujących się z miastem – od 36,7% w Żorach do 43,6% w Jastrzębiu-Zdroju – nie potrzebuje zatem do swej deklarowanej tożsamości miejskiej wzmocnień pochodzących ze znaczeń komunikowanych przez miejskie przestrzenie. Warto tu także zauważyć, że w Tychach i Żorach w tej grupie przeważają osoby twierdzące, że nie wiedzą, czy takie przestrzenie w mieście są, a w Gliwicach i Jastrzębiu-Zdroju przeważają osoby, które jednoznacznie takich przestrzeni nie widzą. Wydaje się, że w Gliwicach może to wynikać z odrzucenia przez tę kategorię badanych miejskich przestrzeni jako potencjalnych źródeł tożsamościowych, a w Jastrzębiu-Zdroju z braku przestrzeni na tyle istotnych, żeby mogły wzmocnić poczucie identyfikacji z miastem. Przypadki tyski i żorski mogą z kolei prowadzić do wniosku, że mieszkańcy nie znają lub nie oswoiili swojego miasta, dlatego też około 1/4 z nich odpowiada, że nie wie, czy takie przestrzenie w mieście istnieją.

Poszukując przyczyn stosunkowo niewielkiego odsetka osób deklarujących tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym, można wskazać kilka sposobów wyjaśnienia tej prawidłowości. Po pierwsze, tożsamość przestrzenna związana jest z podjęciem autorefleksji nad zajmowanym miejscem w mieście. Taka refleksja rodzi się z biegiem życia. Dlatego też nie zaskakuje fakt, że spośród zmiennych niezależnych jedynie długość zamieszkiwania w mieście oraz związany z nią wiek badanych wpływa na posiadanie tożsamości przestrzennej (wykres 15.).

Wykres 15. Długość zamieszkiwania w mieście a tożsamość przestrzenna na poziomie indywidualnym [%]



Źródło: Badania własne; Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...

Uzyskane w śląskich badaniach dane dotyczące tożsamości przestrzennej w wymiarze indywidualnym są zbliżone do tych, które otrzymała Maria Lewicka, badając przywiązanie do miejsca. W badaniach prowadzonych w Polsce i na Ukrainie Lewicka uzyskała dane wskazujące, że 41,9% badanych w Polsce oraz 47,4% na Ukrainie ujawnia przywiązanie do miejsca ujmowane w Hummonowskich wymiarach: aktywnościowym i tradycyjnym (LEWICKA, 2012: 317). W związku z tym, że przywiązanie do miejsca, rozpatrywane w tych wymiarach, i indywidualna tożsamość przestrzenna są pojęciami bliskoznacznymi, to uzasadniony jest wniosek, że jedynie około 40% zarówno badanych w śląskich miastach, jak i mieszkańców Polski i Ukrainy konstruuje swoją tożsamość w oparciu o wzmacniające relacje z najbliższą przestrzenią. Takie wyniki potwierdzają też, że dla wielu, choć nie wszystkich, ważniejszą rolę od przestrzeni w refleksyjnych projektach tożsamościowych odgrywają inne elementy.

Zaprezentowane dane pozwalają także sądzić, że im bardziej zróżnicowane jest przestrzennie miasto (co często, choć nie zawsze, wiąże się z jego wielkością), tym łatwiej w nim znaleźć przestrzeń będącą w stanie wzmocnić poczucie identyfikacji z miastem. Dlatego też można zaobserwować wyższy odsetek osób posiadających tożsamość przestrzenną w wymiarze indywidualnym w Gliwicach, a mniejszy w Żorach i Jastrzębiu-Zdroju.

Oprócz samej deklaracji związanej z posiadaniem miejsc wzmacniających poczucie identyfikacji z miastem respondenci poproszeni zostali o ich wskazanie (tabela 31.). W związku z tym, że repertuar wymienianych miejsc był dosyć szeroki, a respondenci czasem w sposób nieprecyzyjny wskazywali te miejsca (np. mówiąc o parku bez wskazania, o jaki park chodzi), w zestawieniu tabelarycznym dokonano agregacji niektórych kategorii.

Poniższe zestawienie jest bardzo podobne do tego, w którym prezentowano miejsca wskazywane przez badanych jako ulubione. Tu również ważną rolę odgrywają kluczowe miejskie przestrzenie publiczne: rynki (w Gliwicach i Żorach), parki i przestrzenie rekreacyjne (we wszystkich miastach), najstarsze przestrzenie miejskie (starówki w Żorach i Gliwicach, dzielnica Zdrój w Jastrzębiu-Zdroju i Stare Tychy) oraz znaczące w sensie historycznym, ale też sentymentalnym lub zawodowym, landmarki (radiostacja w Gliwicach, kopalnie w Jastrzębiu-Zdroju, browar w Tychach, kościół w Żorach). Jedynym istotnym wyjątkiem, w porównaniu do zestawienia miejsc ulubionych, jest częste wskazywanie na dzielnicę lub osiedle zamieszkania jako tę przestrzeń, która wzmacnia poczucie identyfikacji z miastem. Dla części mieszkańców miasta dzielnica nadal, pomimo zmian zachodzących w miastach, jest miejscem identyfikacji, przestrzenią znaną, przyswojoną (por. JAŁOWIECKI, SZCZEPAŃSKI, 2002: 374) i odgrywającą istotną rolę jako przestrzeń tożsamości.

Częstotliwość wymieniania własnego osiedla lub dzielnicy jako obszaru wzmacniającego tożsamość zwraca uwagę na jeszcze jedną prawidłowość: ich

**Tabela 31.** Najczęściej wskazywane przestrzenie wzmacniające tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym

Miasto	Miejsce	%
Gliwice (n-180)	osiedle/dzielnica zamieszkania	21,1
	rynek	18,9
	parki	13,8
	radiostacja	11,6
	palmiarnia, starówka (centrum)	5,6
Jastrzębie-Zdrój (n-111)	park Zdrojowy	38,7
	dzielnica Zdrój	22,5
	osiedle/dzielnica zamieszkania	12,6
	kopalnia	9
	uzdrowisko	5,4
	stadion	4,3
Tychy (n-126)	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	30,2
	osiedle/dzielnica zamieszkania	23
	plac Baczyńskiego	11,1
	Stare Tychy (dzielnica)	10,3
	browar	8,7
Żory (n-104)	rynek	61,3
	stare miasto	15,1
	parki	13,2
	osiedle/dzielnica zamieszkania	11,3
	kościół św. Filipa i Jakuba	10,4

O b j a ś n i e n i a : Respondenci mogli wskazać maksymalnie trzy miejsca; uwzględniono jedynie odpowiedzi osób deklarujących posiadanie indywidualnej tożsamości przestrzennej.

Ź r ó d ł o : Badania własne; *Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta...*

rola jest tym większa, im większe jest miasto. Najmniej wskazano na tę przestrzeń otrzymano w 60-tysięcznych Żorach, a najwięcej w ponad 180-tysięcznych Gliwicach. Jeszcze większy odsetek wskazań na osiedla i dzielnice uzyskano w badaniach z 2010 roku w Katowicach (liczących około 300 tys. mieszkańców) – 43,2% (BIERWIACZONEK, 2012d: 147). Wprawdzie prawidłowość tę należy jeszcze zwerfikować w badaniach w większych miastach, ale już to zestawienie wskazuje na



fakt, że w dużym mieście podstawą tożsamości przestrzennej często jest dzielnica zamieszkania. W tym kontekście trzeba jeszcze pamiętać, że im większe miasto, tym mniejsza szansa na jego całościowe poznanie<sup>1</sup>, dlatego wzrasta także rola dzielnicy lub osiedla zamieszkania jako stałego punktu w przestrzeni miejskiej, stanowiącego przestrzeń pośredniczącą w relacjach z miastem.

Prowadzone technikami ilościowymi badania nad tożsamością przestrzenną lub przywiązaniem do miejsca umożliwiają wprawdzie analizę statystyczną, ale nie pozwalają na poznanie często zindywidualizowanych przyczyn identyfikacji z przestrzenią. Te relacje mogą być bardzo skomplikowane, co pokazują chociażby przywoływane publikacje Wojciecha ŁUKOWSKIEGO (2002), analizującego doświadczenia w oswajaniu przestrzeni Mazur, czy Grażyny KARPIŃSKIEJ (1999), pokazującej, że miejscem może stać się przestrzeń zdegradowanej kamienicy czynszowej. W tych badaniach dzięki technice wywiadu swobodnego lub narracyjnego udało się uzyskać wgląd w zindywidualizowane relacje z zamieszkiwaną przestrzenią. W przypadku prezentowanych badań uzyskuje się obraz związany raczej z potoczną lekturą miasta (MAJER, 1995: 89). Może ona być zupełnie odmienna od lektury profesjonalnej, co pokazały badania prowadzone w Gliwicach i Katowicach w 2010 roku. Przestrzenie modernistyczne Katowic, zdaniem jednego z ekspertów świadczące o tożsamości miasta i mogące stać się punktem odniesienia dla mieszkańców, w ogóle nie funkcjonują jako przestrzenie tożsamości ujawniane przez respondentów w badaniach kwestionariuszowych (por. BIERWIACZONEK, 2012d: 148–149). Oczywiście takie rozbieżności nie unieważniają sensowności prowadzenia badań ilościowych, ale pokazują, że jest to tylko jeden z możliwych sposobów poznawania indywidualnej tożsamości przestrzennej.

Otrzymane wyniki badań pokazują, że tożsamość przestrzenna na poziomie indywidualnym nie jest wśród mieszkańców badanych miast powszechna, co jest zgodne z tezami wskazującymi na pozaprzestrzenne źródła tożsamości we współczesnym świecie. Natomiast osoby, które deklarują, że przestrzeń miejska odgrywa istotną rolę we wzmacnianiu ich miejskiej tożsamości, wskazują najczęściej na dwie kategorie takich przestrzeni: najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne oraz dzielnice i osiedla zamieszkania. Są to przestrzenie tworzące miasto osobiste (w rozumieniu Andrzeja Majera – por. rozdział 2.) tych mieszkańców miast, którzy potrafią i chcą przynajmniej w pewnym stopniu przekraczać metaforyczną bramę do górnego miasta. Można zatem stwierdzić, że dla części mieszkańców (którą można określić na około 25%) **przestrzenie publiczne odgrywają istotną rolę we wzmacnianiu tożsamości przestrzennej związanej z miastami.**

Społeczny wymiar tożsamości przestrzennej dotyczy podzielenia wspólnych odniesień do zamieszkiwanej przestrzeni. Taka perspektywa zbliża ten poziom

---

<sup>1</sup> Jak zauważa Ludwik Stomma: „Zdecydowana większość moich studentów nie zna i nie pojmuje Paryża jako ciągłości przestrzennej. Przejeżdżają oni metrem od punktu do punktu i w pożądanym miejscu wychylają się z podziemi. Co było pomiędzy stacjami? Niebył, przestrzeń niezaistniała” (STOMMA, 2008: 103).

tożsamości przestrzennej do pojęcia tożsamości miasta i powiązanych z nią stereotypów. Jak przed laty pisał Wacław Piotrowski,

subiektywne określenie tożsamości miasta, które staje się podstawą funkcjonujących na jego temat stereotypów, dzieje się przez selektywny wybór niektórych obiektywnych cech miasta, a czasem nawet przez przypisywanie danemu miastu cech obiektywnie nie istniejących, bądź wyolbrzymianie znaczenia cech drugorzędnych przy pomniejszeniu czy wręcz pominięciu cech najistotniejszych (PIOTROWSKI, 1994: 172).

Jak pokazują wyniki badań (tabela 32.), taka selekcja jest dokonywana przez respondentów także w odniesieniu do przestrzeni charakterystycznych dla miasta, kształtujących tożsamość przestrzenną na poziomie społecznym. Pomimo możliwości wskazania pięciu miejsc lub obiektów z opcji takiej skorzystało tylko 4,1% gliwiczian, 1,2% jastrzębian, 3% tyszan i 9,5% żorzan, co świadczy o tym, że mieszkańcy podawali raczej jednoznaczne miejsca charakterystyczne, nie poszukując, najczęściej, tych mniej oczywistych.

Spółeczny wymiar tożsamości przestrzennej zgodnie ze sformułowaniami Piotrowskiego koncentruje się wokół stereotypów. Dlatego też nie zaskakuje fakt, że otrzymane zestawienie miejsc w znacznej mierze pokrywa się ze wskazywanymi przez badanych najbardziej charakterystycznymi przestrzeniami w mieście (por. rozdział 4.), co wynika zarówno bliskoznacznej formy samego pytania, jak i z ograniczonego repertuaru przestrzeni i miejsc charakterystycznych w badanych miastach. Analizując otrzymane odpowiedzi, można jednak bez trudu zauważyć, że o **charakterze miasta w świetle wypowiedzi badanych w największym stopniu decydują jego przestrzenie publiczne**. Najczęściej są to parki lub tereny rekreacyjne oraz rynki i place. W miastach, które posiadają klasyczny rynek, jest on ważniejszy od przestrzeni parkowych (tak jest w Żorach i Gliwicach). Z kolei w miastach, które rynków nie posiadają, o ich charakterze w największym stopniu świadczą parki (park Zdrojowy w Jastrzębiu-Zdroju) lub tereny parkowo-rekreacyjne (w Tychach głównie Paprocany, choć inne parki też uzyskiwały sporo wskazań, ale nie na tyle, aby znaleźć się w pierwszej piątce wskazywanych miejsc). Natomiast we wszystkich miastach dominują przestrzenie zadbane i estetyczne, raczej wizytówki niż przestrzenie charakterystyczne, ale będące kłopotliwym dziedzictwem (jak choćby blokowiska, o których częściej wspominają jedynie respondenci z Żor).

Dla porównania w badaniach prowadzonych w Katowicach i Gliwicach w 2010 roku w Gliwicach uzyskano wskazania bardzo podobne (jedyną różnicą było ulokowanie na drugim miejscu ulicy Zwycięstwa z 18,3% wskazań. W 2013 roku wskazało ją 7% badanych), natomiast w Katowicach na najwyższych miejscach znalazły się Spodek (38%), rynek (15,2%) i kopalnie (13,2%) (BIERWIA-CZONEK, 2012d: 120). Katowicki przykład świadczy o tym, że brak dobrych

Tabela 32. Miejsca/obszary najlepiej oddające charakter miasta

Miasto	Miejsce	%	Brak odpowiedzi [%]	Nie ma takich miejsc [%]	Nie mam zdania [%]	Brak wskazań – ogółem [%]	Średnia liczba wskazanych miejsc na osobę
Gliwice (n-390)	rynek	47,9	1	3,8	4,6	9,4	2,15 (dla n-390) 2,37 (dla n-353)
	radiostacja	23,7					
	palniarnia	17,5					
	park Chopina	13					
	starówka	12,4					
Jastrzębie-Zdrój (n-339)	park Zdrojowy	41,9	3,5	12,7	8,8	25	1,36 (dla n-339) 1,77 (dla n-252)
	kopalnie	18,6					
	dzielnica Zdrój	9,4					
	galerie handlowe	6,2					
	Galeria Jastrzębie, dawne uzdrowisko	5,9					
Tychy (n-327)	Paprocany	47,7	3	4,3	8,3	15,6	1,86 (dla n-327) 2,2 (dla n-276)
	plac Baczyńskiego	28,7					
	browar	18,6					
	Stare Tychy	12,8					
	rynek	10,4					
Żory (n-316)	rynek	53,5	0,6	7,3	13,3	21,2	1,82 (dla n-316) 2,41 (dla n-239)
	stare miasto	20,5					
	park Cegielnia	12,6					
	blokowiska	12,3					
	kościół św. Jakuba i Filipa	10,2					

Objasnienia: Uwzględniono pięć najczęściej wymienianych obiektów, miejsc lub obszarów. Respondenci mogli wskazać maksymalnie pięć miejsc.

Źródło: Badania własne; Gliwice – *dylematy tożsamości śląskiego miasta...*

przestrzeni publicznych skutkuje poszukiwaniem innych miejsc lub obiektów, które mogą kształtować charakter miasta. Analogiczna sytuacja ma także miejsce w Jastrzębiu-Zdroju i w pewnym stopniu w Tychach. Wizualność landmarków przemysłowych wpływa na postrzegany charakter Jastrzębia-Zdroju (szyby kopalniane). W Tychach podobną rolę odgrywa browar. Jest on nie tylko charakterystyczny wizualnie, ale wpisuje się także w krajobraz kulturowy, a nawet zapachowy miasta (zapach słodu często można wyczuć w bliskich browarowi rejonach miasta). W obydwu miastach znacząca jest więc przestrzeń przemysłowa, która nacechowana jest jednak symbolicznie: kopalnie traktowane także jako żywicieli; browar postrzegany jako coś więcej niż zwykły zakład pracy (po pierwsze o długiej historii, a po drugie produkujący pozytywnie kojarzone piwo – element lokalnej dumy). Zapewne z tego ostatniego powodu częściej jako element charakterystyczny wskazywali browar ludzie młodzi – 32,5% respondentów w wieku 18–35 lat). Oczywiście landmarki jako elementy charakterystyczne mogą też mieć innych charakter, tak jak wieża radiostacji w Gliwicach, która kojarzona jest z prowokacją gliwicką, a więc wydarzeniem związanym z historią II wojny światowej.

Niewielka liczba respondentów jako elementy charakterystyczne postrzega blokowiska, które dominują jako formy zabudowy mieszkaniowej. Sama wizualność nie wystarczy zatem, aby w oczach badanych stać się elementem świadczącym o charakterze miasta. Blokowiska jako element charakterystyczny nieco częściej wymieniane były przez badanych z Żor. Podobnie rzadko wskazywano na te przestrzenie, które zyskiwały znaczenie jako przestrzenie przyciągające, czyli centra handlowe. Nieco częściej wspominali o nich jedynie badani z Jastrzębia-Zdroju, co jest kolejnym potwierdzeniem na to, że centra handlowe postrzegane są głównie w kontekście funkcjonalnym i nie wpisały się, przynajmniej w badanych miastach, w ich strukturę tożsamościową.

We wszystkich miastach poszukiwanie charakteru związane jest z jego najstarszymi częściami, nawet jeśli nie posiadają one długiej historii. W Tychach sporo wskazań uzyskały przestrzenie zlokalizowane w starszej części miasta: Stare Tychy i plac Baczyńskiego (na osiedlu B), a w Jastrzębiu-Zdroju dzielnica Zdrój, czyli przestrzenie wytworzone w znacznym stopniu w latach 50. XX wieku.

W analizie warto też odnieść się do danych pokazujących odsetek braków odpowiedzi oraz stwierdzeń badanych, że ich miasto nie dysponuje przestrzeniami świadczącymi o jego charakterze. Im więcej takich stwierdzeń, tym niżej oceniać można jakość miejskich przestrzeni publicznych. Te informacje wskazują, że Jastrzębie-Zdrój posiada największy deficyt przestrzeni, które są charakterystyczne dla miasta. Taki wniosek wynika także z faktu, że w mieście tym zanotowano najniższą średnią wskazanego miejsca na jednego respondenta. Średnia ta była najwyższa w Gliwicach jeśli chodzi o całość próby, a w Żorach biorąc pod uwagę tylko tych badanych, którzy wskazali przynajmniej jedno miejsce świadczące o charakterze miasta. Można powiedzieć, że w tych miastach (Gliwicach i Żo-

rach) badani charakter miasta postrzegają jako „rynek +”, czyli oczywiste jest znaczenie rynku, do którego część badanych dodaje jeszcze jakieś inne charakterystyczne miejsce. Przykład gliwicki sugeruje także, że im większe i bardziej różnorodne przestrzenie miasta, tym łatwiej jego mieszkańcom wskazać przestrzenie lub obiekty świadczące o jego charakterze. Nie zmienia to jednak faktu, że badani nie dostrzegają w swoich miastach zbyt wielu miejsc i obiektów, które mogą tworzyć społeczną tożsamość przestrzenną, ograniczając wymieniane przez siebie przykłady do tych z nich, które tworzą stereotypowy repertuar przestrzennego uniwersum symbolicznego. Interesujący natomiast jest fakt, że kiedy badani biorą pod uwagę miejsca charakterystyczne dla miasta, to z ich perspektywy znika własna dzielnica, osiedle lub miejsca w nich zlokalizowane, które stanowiły ważny element tożsamości przestrzennej na poziomie indywidualnym.

Tożsamość przestrzenną na poziomie systemu społecznego analizowano, wykorzystując aktualne strategie rozwoju badanych miast<sup>2</sup>. Wprawdzie, z czego zdawano sobie sprawę, dokumenty strategiczne mają swój określony charakter, strukturę i zadania związane z planowaniem rozwoju miasta (por. np. DZIURBEJKO, 2006; KŁOSOWSKI, WARDA, 2001), ale zakładano także, że będzie można znaleźć w nich odniesienia do znaczenia miejskich przestrzeni publicznych. Założenie to okazało się słuszne, choć przestrzeń publiczna w analizowanych strategiach traktowana jest w sposób zróżnicowany: w niektórych miastach marginalnie (Tychy), a w innych jej przekształcenia stanowią jeden z celów strategicznych rozwoju miasta (Jastrzębie-Zdrój). W związku z tym w tabeli 33. zamieszczono informacje nie tylko o najważniejszych przestrzeniach publicznych wyróżnionych w dokumentach strategicznych, ale także o przypisywanych im funkcjach, wskazywanych mocnych i słabych stronach oraz o znaczeniu przestrzeni publicznych dla przyszłości miasta.

Analizując zebrane informacje, należy podkreślić, że autorzy dokumentów strategicznych najczęściej wskazują te same miejskie przestrzenie publiczne, które pojawiają się w wypowiedziach badanych mieszkańców miast. Wyjątkiem są tu Gliwice, gdzie w strategii wyraźnie podkreśla się znaczenie Nowych Gliwic – zrewitalizowanych obiektów po dawnej kopalni, które stały się siedzibą firm z branży IT, ale także innych instytucji (m.in. szkoły wyższej i Muzeum Odlewnictwa Artystycznego – filii Muzeum w Gliwicach), a cały kompleks tworzy atrakcyjną przestrzeń publiczną, która jednak rzadko pojawiała się w wypowiedziach respondentów. Inna sytuacja występuje w Tychach, gdzie autorzy strategii koncentrują się jedynie na terenach zielonych i rekreacyjnych, pomijając inne formy miejskich przestrzeni publicznych, np. placów, które funkcjonują w świadomości mieszkańców miasta jako ważne tyskie miejsca.

<sup>2</sup> W analizie wykorzystano następujące dokumenty strategiczne: Strategia zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miasta Gliwice do roku 2022. Aktualizacja, Gliwice 2014; Strategia rozwoju Miasta Jastrzębie-Zdrój do roku 2020, Jastrzębie-Zdrój 2013; Strategia rozwoju miasta Tychy 2020+, Tychy 2014; Strategia rozwoju miasta Żory 2020+, Żory 2014.

Tabela 33. Zestawienie sposobów ujmowania przestrzeni publicznej w dokumentach strategicznych badanych miast

Kategorie analizy	Gliwice	Jastrzębie-Zdrój	Tychy	Żory
Najważniejsze przestrzenie publiczne	rynek, dzielnica akademicka, hala sportowo-widowiskowa, parki, obiekty sportowe i kulturalne, Nowe Gliwice	park Zdrojowy, Jar Pofudniowy, „mimicentra” osiedlowe	tereny zielone, Ośrodek Wy-poczynkowy w Paprocianach	zabytkowe centrum miasta
Najważniejsze funkcje przestrzeni publicznej	miejsca spędzania czasu wolnego	przestrzenie spotkań i po-dejmowania różnorodnych aktywności	miejsce spotkań i interakcji mieszkańców oraz spędzania wolnego czasu	miejsce spotkań mieszkań-ców; magnes przyciągający odwiedzających oraz strefa rozwoju kultury i biznesu
Mocne strony miejskich przestrzeni publicznych	atrakcyjny pod względem architektonicznym i histo-rycznym układ urbanistycz-ny miasta z zachowanym w centrum miasta średnio-wiecznym układem ulic i rynkiem; zrewitalizowane skwery i przestrzeń wokół radiostacji; duża ilość terenów zielonych	dostępność terenów dla kreowania przestrzeni spo-tkań mieszkańców, rekreacji i wypoczynku (jary, tereny uzdrowiska, Ośrodek Wypo-czynku Niedźzielnego)	duży potencjał w postaci te-renów zielonych, rekreacyj-no-sportowych, który jest i będzie wykorzystywany do tworzenia atrakcyjnych przestrzeni publicznych	wysoka wartość historyczna śródmieścia Żor; urozmaicona oferta spędza-nia czasu wolnego – kul-turalna i rekreacyjno-spor-towa (także w przestrzeni miejskiej)
Słabe strony miejskich przestrzeni publicznych	regres funkcjonalny centrum miasta i ograniczone możli-wości rozwijania w mieście nowoczesnych funkcji	brak przejrzystego i funkcjo-nalnego układu urbanistycz-nego, w tym brak przestrze-ni centralnych; syndrom „miasta niedokończonego”; degradacja publicznych przestrzeni centrów osiedli; słaba tkanka symboliczna miasta	brak odniesień do słabych stron związanych z prze-strzenią publiczną miasta	niski poziom wykorzystania atutów śródmieścia oraz zbyt słaby rozwój usług w tej strefie miasta

cd. tab. 33

Wizja przyszłości w kontekście przestrzeni publicznych	miasto wyróżniające się swoją estetyką, funkcjonalnością zagospodarowania, ładem, zielenią, dobrze zorganizowanymi przestrzeniami publicznymi	miasto spójne i kompletne, w którym życie koncentruje się wokół atrakcyjnych przestrzeni spotkań; wizja miasta multicyklicznego w oparciu o trzy najważniejsze przestrzenie spotkań: Jar Południowy, park Zdrojowy i północną część zabudowy osiedlowej w okolicy ul. Sybiraków i Północnej	wykorzystanie niezagospodarowanych terenów zielonych do tworzenia atrakcyjnych przestrzeni publicznych; miasto nowoczesnej przestrzeni oraz aktywnego wypoczynku w oparciu o atrakcyjne tereny rekreacyjno-sportowe	Żory miastem z tętniącą życiem starówką, stanowiącą centralną przestrzeń miasta, z rozwiniętymi usługami handlowymi, gastronomicznymi i publicznymi, przyciągającą biznes, mieszkańców i odwiedzających, gdzie rynek stanowi centrum spotkań mieszkańców, które oferuje usługi rozrywkowo-kulturalne przyciągające osoby z regionu
Inne	podkreślanie znaczenia miasta jako siedziby kurii biskupiej	chęć wykorzystania designu w celu uatrakcyjnienia miejskich przestrzeni; rewitalizacja przestrzeni rekreacji oraz dawnego uzdrowiska; kształtowanie centrów osiedlowych	zachowanie sieciowego układu terenów zieleni w strukturze obszarów zurbanizowanych; kreowanie przestrzeni publicznych przyjaznych seniorom	przestrzeń publiczna jako miejsce atrakcyjne także dla turystów i przedsiębiorców spoza miasta

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Strategia zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miasta Gliwice do roku 2022. Aktualizacja, Gliwice 2014; Strategia rozwoju Miasta Jastrzębie-Zdrój do roku 2020, Jastrzębie-Zdrój 2013; Strategia rozwoju miasta Tychy 2020+, Tychy 2014; Strategia rozwoju miasta Żory 2020+, Żory 2014.

We wszystkich miastach funkcja przestrzeni publicznej określana jest jako miejsce spotkań i podejmowania różnorodnych aktywności (najczęściej rekreacyjnych). Podkreśla się zatem społeczne znaczenie przestrzeni publicznej jako miejsc interakcji, a nie tylko fizycznej dostępności. Najszerzej do tej problematyki odnoszą się autorzy strategii Żor, podkreślając, że przestrzeń publiczna ma przyciągać nie tylko mieszkańców, ale też turystów oraz przedsiębiorców, co ma przyczynić się do rozwoju usług zlokalizowanych w Żorach, a szczególnie w ich śródmieściu. Z jednej strony może to spowodować ożywienie żorskiej starówki, ale z drugiej może prowadzić do nadmiernej prywatyzacji tej przestrzeni.

Gdy w dokumentach strategicznych mowa o mocnych i słabych stronach przestrzeni miejskiej (szczególnie w analizie SWOT), to dobrze uwidacznia się podział na miasta stare, posiadające pochodzące ze średniowiecznej lokacji rynki, i nowe, które takich przestrzeni nie posiadają. W tych pierwszych (Gliwice, Żory) to właśnie struktura urbanistyczna centrum miasta staje się miejskim atutem. Zarazem jednak, jako słaba strona, wymieniany jest sposób wykorzystania tych przestrzeni. Z kolei w Jastrzębiu-Zdroju i Tychach podkreślana jest ilość terenów zielonych i rekreacyjnych będących atutem miasta. W przypadku Jastrzębia-Zdroju jako słabą stroną miasta dostrzega się cały kompleks zjawisk związanych z syndromem „miasta niedokończonego”, czego najlepszym przejawem jest brak miejskiego centrum. Natomiast w Tychach nie dostrzega się słabych stron związanych z przestrzenią publiczną, co zaskakuje o tyle, że w mieście tym brakuje jednoznacznego centrum, a w przestrzeni śródmiejskiej wciąż znajdują się niedokończone konstrukcje szkieletowe z końca lat 70. XX wieku z rozpoczętego, ale niedokończonego centrum handlowo-usługowego. Deficyt ten widzą także mieszkańcy miasta, którzy w większości nie dostrzegają w mieście centrum (por. rozdział 5.), ale brak ten nie jest wyróżniony przez autorów dokumentów strategicznych.

W końcu we wszystkich miastach w wizji przyszłości miasta podkreśla się znaczenie przestrzeni publicznej jako obszarów atrakcyjnych, tętniących życiem społecznym, sprzyjających podejmowaniu aktywności rekreacyjnych. W takim rozumieniu miejska przestrzeń publiczna właściwie powinna spełniać zaprezentowane w rozdziale pierwszym cechy definicyjne.

Spśród analizowanych dokumentów najwięcej uwagi przestrzeni publicznej poświęca strategia Jastrzębia-Zdroju. Autorzy tego dokumentu, jak też władze miasta, dostrzegają, że jakość jastrzębskich przestrzeni publicznych jest niska i że brakuje w mieście zarówno centrum, jak i elementów symbolicznych. Instytucjonalna diagnoza jest zatem zbieżna z prezentowanymi w książce wynikami badań społecznego oglądu przestrzeni publicznych. Czas pokaże, czy zamierzenia władz miasta związane z tworzeniem przestrzeni symbolicznych czy wprowadzaniem elementów designu zmienią charakter jastrzębskiej przestrzeni publicznej. Z kolei przypadek Tychów zaskakuje o tyle, że podkreśla się w wizji miasta konieczność kreowania nowoczesnej przestrzeni, ale ogranicza się ją właściwie



do funkcji rekreacyjnej, zupełnie pomijając problem braku miejskiego centrum, jak też pomysłów na wzmacnianie już istniejących przestrzeni publicznych, które nierzadko poddawane były procesowi rewitalizacji (dotyczy to np. placów). Można odnieść wrażenie, że w Tychach więcej pozytywnych zmian w przestrzeni jest dokonywanych niż planowanych i opisywanych w dokumentach strategicznych. Dotyczy to nie tylko rewitalizacji placów czy wzmacniania potencjału terenów rekreacyjnych, ale też wprowadzania elementów sztuki w przestrzeń miejską, czego przykładem są nowe rzeźby Ryska Riedla oraz prof. Kazimierza Wejcherta i prof. Hanny Adamczewskiej-Wejchert, a więc elementy *stricte* tożsamościowe w przestrzeni miejskiej.

Analiza strategii rozwoju czterech miast pokazuje instytucjonalny sposób myślenia o przestrzeni publicznej. Wzmiankowane w dokumentach przestrzenie, ich funkcje oraz znaczenie dla miasta wskazują na tożsamość przestrzenną na poziomie systemu społecznego. Wracając do zaprezentowanego na początku rozdziału schematu (zob. rysunek 7.), można spróbować pokazać, jakie miejsca kształtują każdą z siedmiu kategorii tożsamości przestrzennej w badanych miastach. Przykłady przestrzeni podane w tabeli 34. pochodzą z wypowiedzi badanych oraz z analizowanych dokumentów strategicznych, co oznacza, że nie wyczerpują one (szczególnie indywidualnego) repertuaru miejsc konstruujących wymiary przestrzeni. W niektórych przypadkach pozostawiono pola puste, gdyż zebrany materiał badawczy nie pozwala na jednoznaczne przypisanie przykładów przestrzeni do danych kategorii. W najpełniejszy sposób zaprezentowane są wymiary tożsamości Gliwic, gdyż w analizie skorzystano także z danych zebranych w trakcie badań z 2010 roku.

Przyporządkowywanie poszczególnych przestrzeni do jednej z siedmiu kategorii czasem jest problemowe, szczególnie w przypadku przestrzeni mających współtworzyć dwie kategorie tożsamości przestrzennych. Tu granice są najbardziej nieostre. Trudno bowiem w pełni rozstrzygnąć, czy jakieś miejsce stanowi jedynie przestrzeń jednostkowej identyfikacji przestrzennej, czy jest to już przestrzeń współtworząca społeczną tożsamość przestrzenną. Przyjęto zatem, że jeśli o danym miejscu wspomina kilka osób, to jest to już miejsce związane ze społeczną tożsamością przestrzenną (np. pola w dzielnicy Sikornik w Gliwicach), a gdy mamy do czynienia z jednostkowymi przypadkami wskazania, to wówczas są to specyficzne miejsca tworzące indywidualną identyfikację z przestrzenią (np. hałda w Ostropie), choć nie można wykluczyć, że w przypadku badań prowadzonych na większej próbie badawczej również takie przestrzenie weszłyby w skład kategorii będących częścią wspólną przestrzeni współtworzących tożsamość indywidualną i społeczną. Jest to o tyle oczywiste, że trudno w dzisiejszym świecie, a szczególnie w miastach i w odniesieniu do przestrzeni publicznych, wyróżnić takie przestrzenie, które byłyby istotne tylko dla jednostki. Tu ważniejsza wydaje się właśnie wrażliwość związana z funkcjonowaniem w przestrzeni miasta i zdolność do interioryzowania (BUCZYŃSKA-GAREWICZ, 2006: 40) znaczeń związanych

**Tabela 34.** Zestawienie przestrzeni tworzących trzy poziomy tożsamości przestrzennej

Lp.	Przeźnienie tworzące tożsamość przestrzenną na poziomie	Gliwice	Jastrzębie-Zdrój	Tychy	Żory
1.	Tylko indywidualnym	Przeźnienie jednostkowych odniesień, najczęściej niepodzielanych z innymi mieszkańcami miasta, mogą być związane z wydarzeniami odnoszącymi się do biografii jednostek lub prywatnymi „miejscami magicznymi”.			
	Przykłady	hałda w Ostropie, ruiny teatru	»kozia« alejka, las koło osiedla	ul. Damrota	staw Śmieszek, cmentarz żydowski
2.	Tylko społecznym	Spoczną tożsamość przestrzenną stanowią te miejsca, które są charakterystyczne dla miasta zdaniem jego mieszkańców, ale niekoniecznie ważne dla tożsamości indywidualnej, a także przestrzenie istotne dla społeczności lokalnych (raczej na poziomie dzielnic niż całego miasta).			
	Przykłady	cmentarze	-	kościół pw. św. Marii Magdaleny	kościół pw. św. Jakuba
3.	Tylko systemu społecznego (instytucjonalnego)	Przeźnienie istotne z perspektywy władz miasta, budujące instytucjonalną narrację o mieście, czasem miejsca związane z nowymi inwestycjami mającymi świadczyć o dynamicznym rozwoju miasta.			
	Przykłady	Nowe Gliwice	»minicentra« osiedlowe, tereny inwestycyjne	układ urbanistyczny miasta, Podstrefa Tyska Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej	Podstrefa Żorska Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej
4.	Indywidualnym i społecznym	Najczęściej występujące na poziomie osiedla lub dzielnicy. Często wskazywane właśnie jako obszar zamieszkiwanego osiedla lub dzielnicy. W tej kategorii mieszczą się też miejsca trzecie.			
	Przykłady	poszczególne dzielnice/osiedla (np. Łabędy, Stare Gliwice, osiedle Kopernika), pola wokół Sikornika, herbaciaria „Czajnik”	poszczególne dzielnice/osiedla, kopalnie, galerie handlowe	poszczególne dzielnice/osiedla, browar, plac Baczyńskiego	poszczególne dzielnice/osiedla, parki (szczególnie Staromiejski i Cegielnia)

cd. tab. 34

5.	Indywidualnym i systemu społecznego	Przestrzenie „profesjonalistów”, czyli takie, które są istotne dla osób znających miasto (czy to z powodu pasji, czy z powodów zawodowych), potrafiących „czytać miasto”, ale też miejsca pojawiające się w profesjonalnych i popularnonaukowych publikacjach o mieście, wskazujących na jego specyficzne przestrzenie, budynek i wydarzenia.	Przestrzenie „oś zielona”	Przestrzenie „profesjonalistów”, czyli takie, które są istotne dla osób znających miasto (czy to z powodu pasji, czy z powodów zawodowych), potrafiących „czytać miasto”, ale też miejsca pojawiające się w profesjonalnych i popularnonaukowych publikacjach o mieście, wskazujących na jego specyficzne przestrzenie, budynek i wydarzenia.
	Przykłady	modernistyczny dom handlowy Weichmanna przy ul. Zwycięstwa, cmentarz żydowski	-	-
6.	Społecznym i systemu społecznego	Przestrzenie, w których odbywają się różnego typu uroczystości i wydarzenia miejskie (często na co dzień przestrzenie publiczne w sensie fizycznym, a w sensie społecznym funkcjonujące kilka dni w roku), także niektóre przestrzenie prywatne oddawane do użytku publicznego.	plac Wolności	plac Wolności
	Przykłady	plac Piłsudskiego z pomnikiem Piłsudskiego, plac Krakowski	-	„Miasteczko Twin Pigs” (westernowy park rozrywki)
7.	Na wszystkich jej poziomach	Najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne i symboliczne obiekty, ważne i wymieniane zarówno przez mieszkańców miasta, jak i w dokumentach strategicznych miasta jako miejsca symbolicznie ważne i będące przestrzeniami dumy.	park Zdrowy, Jar Południowy	rynek, starówka
	Przykłady	rynek, park Chopina, ul. Zwycięstwa, radiostacja	Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach	rynek, starówka

Źródło: Opracowanie własne.

z przestrzenią. Dla wielu bowiem hałda w Ostropie może być jedynie elementem krajobrazu, a dla jednego z badanych staje się znaczącą przestrzenią odniesienia (Wódcz J., 1989), budującą tożsamość jednostkową w wymiarze przestrzennym.

Z punktu widzenia analizy społecznego znaczenia miejskich przestrzeni publicznych najistotniejszą rolę odgrywają te miejsca, które współkształtują wszystkie trzy typy tożsamości. Te przestrzenie stanowią rdzeń tożsamości przestrzennej miast. Są istotne dla kreowania i podtrzymywania tożsamości miejskiej mieszkańców miasta, ale też budują wizerunek miasta. W przypadku Gliwic i Żor kluczowa jest przestrzeń staromiejska. To ona wyznacza pole odniesień tożsamościowych i wyraźnie stanowi najważniejszą miejską przestrzeń. W kontekście tożsamości pokazuje miasto jako ośrodek długiego trwania, doświadczający różnych kolei losu, ale pokonujący problemy, o czym ma świadczyć coraz bardziej estetyczna, choć nie do końca wykorzystywana funkcjonalnie, przestrzeń centralna. W Jastrzębiu-Zdroju kluczową rolę odgrywają przestrzenie rekreacyjne. Najważniejszy wśród nich jest park Zdrojowy, a dla wielu cała dzielnica Zdrój z pozostałościami uzdrowiska, która pełni także funkcję historycznego centrum miasta, choć nie w takim stopniu jak gliwicka czy żorska starówka. Podobna sytuacja ma miejsce w Tychach, gdzie również przestrzenie rekreacyjne i parkowe, a szczególnie Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach, są tymi, które pojawiają się na wszystkich trzech poziomach tożsamości przestrzennej. Ważne dla poziomu społecznego tożsamości przestrzennej miejskie place nie są w Tychach przedmiotem analiz prezentowanych w strategii rozwoju miasta. Podobnie jest w przypadku kopalni w Jastrzębiu-Zdroju – w strategii mówi się o nich w kontekście miejsc pracy lub wydarzeń historycznych, ale nie miejsc budujących tożsamość przestrzenną. Tym samym miasta modernistyczne pokazują się jako takie, które pozwalają na swobodne korzystanie z przestrzeni rekreacyjnych, co ma niwelować wizualną dominację blokowisk (widoczną szczególnie w Jastrzębiu-Zdroju) i niedorozwój przestrzeni centralnej.

Warto zauważyć, że najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne, miejsca ulubione wskazywane przez mieszkańców miast, ale też przestrzenie kształtujące tożsamość przestrzenną, to często te same miejsca. Nie stanowi to zaskoczenia, ale warto zastanowić się, jakie fakt ten niesie społeczne konsekwencje. Na znaczenie takiej sytuacji wskazuje Wojciech Łukowski, podkreślając, że „podobnie jak przynależność do określonych grup zawodowych, wiekowych czy społecznych, tak i wspólne odniesienia do przestrzeni stanowią bazę doświadczeń, sprzyjającą komunikacji i interakcjom” (ŁUKOWSKI, 2002: 86). Zatem wskazywanie tych samych miejsc jako najważniejszych przestrzeni publicznych, miejsc lubianych, ale też tych, które wzmacniają tożsamość przestrzenną, oraz stosunkowo częste przebywanie na ich obszarze pozwalają na posiadanie wspólnych i podobnych doświadczeń związanych ze znajomością i użytkowaniem danych przestrzeni. To kształtuje poczucie więzi pomiędzy mieszkańcami miast. Może ono być wzmacniane celebrowaniem wydarzeń miejskich (por. CARR, 2009: 134). W tym

sensie **przestrzeń publiczna wmacnia poczucie przynależności do miejskiej społeczności, co stanowi jedno z jej kluczowych społecznych znaczeń.** Brak przestrzeni publicznej przyciągającej mieszkańców lub brak wspólnych odniesień do przestrzeni wmacnia proces indywidualizacji, a także nieśmiałości, która zdaniem Lyn LOFLAND (2007: 248) jest jedną z przyczyn kryzysu przestrzeni publicznych.

# Zakończenie

## Społeczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych

Głównym celem niniejszej książki była analiza społecznego znaczenia miejskich przestrzeni publicznych. W pracy przyjęto kulturalistyczną perspektywę analizowania badanego zjawiska, dlatego na plan pierwszy wysuwa się pojęcie doświadczania przestrzeni przez mieszkańców miast. Takie podejście nie należy tylko do kanonicznego i klasycznego oglądu przestrzeni miejskiej, ale obecne jest w ważnych współczesnych pracach dotyczących miasta, przestrzeni publicznej i relacji, jakie zachodzą pomiędzy przestrzenią i jej użytkownikami, a także między samymi osobami obecnymi w przestrzeni miejskiej (por. np. LOFLAND L.H., 2007; BIERWIACZONEK, LEWICKA, NAWROCKI, 2012; SMAGACZ-POZIEMSKA, 2015). Obecnie przyjmuje się bowiem, że jeśli miasto ma być dla ludzi (celowo nawiązując tu do tytułu książki Jana GEHLA (2014)), to musi ono stwarzać warunki do tego, żeby jego mieszkańcy chcieli korzystać z miejskich przestrzeni, a więc by byli obecni w przestrzeni publicznej. W takim ujęciu miejska przestrzeń publiczna może być rozumiana jako obszar w mieście, który jest dostępny, przyciągający, umożliwiający konfrontację z innymi użytkownikami miasta, estetyczny, w którym ludzie chcą się spotykać, działać i czują się bezpiecznie. Sformułowanie to, inspirowane dostępnymi w literaturze przedmiotu ujęciami badanego problemu, zaproponowano jako definicję miejskiej przestrzeni publicznej w perspektywie kulturalistycznej. Stało się ono punktem wyjścia do prezentowanych w książce badań społecznego doświadczania miejskiej przestrzeni publicznej.

Podstawowe wnioski z badań zaprezentowane zostały w końcowych fragmentach poszczególnych rozdziałów. W tym miejscu uwaga zostanie zwrócona na sześć społecznych znaczeń miejskiej przestrzeni publicznej. Ich wyróżnienie jest rezultatem badań przeprowadzonych w miastach, które liczą między 50 tys. a 200 tys. mieszkańców, ale wydaje się, że podobne znaczenie posiada przestrzeń

publiczna w miastach o innej liczbie mieszkańców. Różne i zależne od wielkości miasta jest tylko natężenie zjawisk społecznych związanych z poszczególnymi znaczeniami.

Przestrzenie publiczne mają dla mieszkańców **znaczenie funkcjonalne**. To na ich obszarze przebiegają codzienne ścieżki życia (KACZMAREK J., 2005) mieszkańców miast. Przestrzenie te są sceną realizowania aktywności koniecznych i opcjonalnych, zarówno tych o charakterze indywidualnym, jak i społecznym (por. GEHL, 2009, 2014). W takim kontekście ważna jest jakość przestrzeni publicznej i spełnianie przez nią oczekiwań mieszkańców miast, a także umożliwianie realizacji potrzeb z nią związanych. Okazuje się, że miejska przestrzeń publiczna w znacznym stopniu umożliwia spełnianie potrzeb związanych z relaksem, wygodą, biernym zaangażowaniem, a w nieco mniejszym z aktywnym zaangażowaniem i odkrywaniem. Niebagatelną rolę w realizowaniu takich potrzeb odgrywają dwa typy miejskich przestrzeni publicznych. Po pierwsze są to parki, a po drugie główne place miejskie, szczególnie rynki. Parki stosunkowo rzadko analizuje się w kategoriach określających przestrzeń publiczną, a są to miejsca spełniające jej definicyjne określenia. Parki są bowiem dostępne, inkluzyjne, umożliwiają ujawnianie siebie innym, realizowanie relacji społecznych czy podejmowanie wielu różnorodnych aktywności opcjonalnych, choć mieszczących się najczęściej w obrębie działań o charakterze rekreacyjnym. Parki wchodzi w rolę najważniejszych miejskich przestrzeni publicznych najczęściej wtedy, gdy inne typy przestrzeni publicznych, szczególnie tych kojarzonych z miejskim centrum, jak rynek czy ulica handlowa, są niskiej jakości lub w ogóle nie występują w mieście. Jeśli miasto posiada rynek lub główny plac, to niejako w naturalny, ale też utrwalony tradycją sposób są to przestrzenie wielofunkcyjne, gdzie funkcja społeczna związana z realizacją spotkań z innymi mieszkańcami jest równie ważna jak handlowa, usługowa i symboliczna. Współcześnie funkcja handlowa rynku jest tym mniej istotna, im większą atrakcją turystyczną stanowi miasto. Wówczas przestrzeń rynku ulega procesowi odmiennego ukierunkowania i często staje się sterylną przestrzenią konsumpcji dla turystów, w której mieszkańcy miasta stają się mniejszością.

Analizując wielofunkcyjność przestrzeni publicznej, należy zwrócić uwagę na lokowanie się w jej obrębie miejsc o charakterze komercyjnym. Nie ulegając mityzacji (por. NAWROCKI, 2009: 153–156; BIERWIACZONEK, NAWROCKI, 2012) związanej z ujmowaniem przestrzeni publicznej jako idealnie inkluzyjnej i dostępnej, trzeba zauważyć, że współcześnie atrakcyjna przestrzeń publiczna otoczona lub wypełniona jest w znacznej mierze przez obiekty i instytucje o charakterze komercyjnym, jak kawiarnie, restauracje, sklepy, miejsca rozrywki czy instytucje kultury. Ich obecność przy miejskich placach i ulicach jest czymś oczywistym i niewątpliwie poszerza znaczenie funkcjonalne przestrzeni, choć może powodować ograniczenie dostępności w sensie symbolicznym. Dlatego też istotne jest takie organizowanie miejskich przestrzeni publicznych, żeby za-

chować równowagę pomiędzy jej komercyjnym potencjałem a możliwościami obecności w przestrzeni bez ponoszenia jakichkolwiek kosztów. Taka równowaga jest szczególnie trudna do osiągnięcia w centrach miast, w których dochodzi do zawłaszczania przestrzeni przez podmioty o charakterze komercyjnym. Na przeciwnym biegunie lokowane są miejskie parki, w których oferta komercyjna występuje w ograniczonym zakresie<sup>1</sup>, co sprawia, że ich przestrzeń jest w dużej mierze inkluzyjna i egalitarna. Osobnym przykładem są centra handlowe, w których spektakl konsumpcji jest podstawą ich funkcjonowania, a inne aktywności są jego uzupełnieniem (por. MAKOWSKI, 2004: 134).

Niezależnie od inkluzyjności obecność w przestrzeni publicznej jest tylko jednym z możliwych wyborów, jaki może podjąć współczesny mieszkaniec miasta. Szczególnie dotyczy to podejmowania aktywności opcjonalnych. W takim ujęciu miejskie przestrzenie publiczne rywalizują z przestrzenią prywatną, jaką stanowi dom, ale także z innymi przestrzeniami zlokalizowanymi zarówno w obrębie miasta, jak i poza jego granicami. Możliwość wyboru, mobilność mieszkańców miast, deficyt czasu wolnego, a także atrakcyjność przestrzeni domowych wyposażonych w nowoczesne technologie teleinformatyczne powodują, że podejmowanie jakichkolwiek aktywności opcjonalnych w przestrzeni publicznej musi być atrakcyjne dla mieszkańców miast. Miejskie przestrzenie publiczne nie są w rywalizacji o użytkowników na straconej pozycji, ale muszą być przestrzeniami magnetycznymi. Ten magnetyzm może być wypadkową różnych elementów związanych z estetyką, funkcjonalnością, dostępnością, wydarzeniami rozgrywającymi się w przestrzeni, atmosferą i poczuciem bezpieczeństwa. Jeśli przynajmniej kilka z wymienionych elementów jest obecnych w przestrzeni, to wówczas najczęściej przyciąga ona mieszkańców miast i staje się przestrzenią publiczną w sensie społecznym.

Druga istotna właściwość przestrzeni publicznych związana jest ze **znaczeniem interekacyjnym**. Przestrzeń publiczna daje szansę na spotkanie z innym człowiekiem, zarówno tym znanym, którego określić można jako rozpoznanego swojego, jak i nieznanym – kategoriałnym obcym. Co ważne, taka relacja, w momencie kiedy do niej dochodzi, przybiera postać interakcji bezpośredniej, dającej możliwość rozmowy, wymiany poglądów, ujawnienia siebie innym (MARODY, GIZA-POLESZCZUK, 2004: 268–274). Spotkanie drugiego człowieka w przestrzeni miejskiej może czasem rodzić pewne zagrożenia związane z niezrozumieniem, agresją, ale znacznie częściej daje możliwość przyjaznego lub przynajmniej neutralnego skonfrontowania się z bliższą lub dalszą innością. Zresztą wszelkie przestrzenie publiczne określane mianem dobrych i atrakcyjnych zawsze charakteryzowane są jako miejsca umożliwiające spotkania z innymi. I choć przebywanie w przestrzeni powoduje umiarkowany niepokój (*mild fear*) (LOFLAND L.H., 2007:

<sup>1</sup> Czasem oferta komercyjna może stanowić element rewitalizacji przestrzeni parkowej. Może się to wiązać, tak jak w nowojorskim Bryant Parku, z „prywatyzacją przez cappuccino” (por. ZUKIN, 2008: 29–33; DYMICKA, 2013: 65–66).



243), to jest on przez większość osób przewyższony na rzecz przyjemności związanej z przebywaniem w przestrzeniach miejskich i możliwości spotkań z innymi osobami. Suma takich spotkań, jak nieco emfaticznie można stwierdzić, tworzy miasto w jego społecznym sensie.

Miejska przestrzeń publiczna posiada także **znaczenie symboliczne**. Najważniejsze miejskie przestrzenie publiczne świadczą bowiem o charakterze miasta i często są identyfikowane przez mieszkańców jako takie, które nierozdzielnie są z nim związane. Analizując symboliczne znaczenie miejskich przestrzeni publicznych oraz przyglądając się ich typom i formom, trzeba uwzględnić dwie kluczowe zmienne: wielkość miasta (zarówno pod względem powierzchni, jak i liczby ludności) i historię miasta oraz związany z nią proces społecznego wytwarzania przestrzeni (JAŁOWIECKI, 1988, 2010). Wielkość miasta najczęściej wpływa na istnienie (w miastach dużych) lub brak (w miastach małych) sieci przestrzeni publicznych oraz występowanie jej konkretnych typów. Z kolei proces społecznego wytwarzania przestrzeni warunkuje obecność lub brak określonych form przestrzennych, zarówno współczesnych, jak i tych o charakterze historycznym, nierzadko archetypicznym (jak rynki), a więc takim, który z reguły doceniany jest przez mieszkańców miast i przyjezdnych użytkowników przestrzeni. Niektóre miasta mają zatem szczęście posiadać klasyczne układy urbanistyczne z rynkami stanowiącymi naturalne centrum, kluczową i symboliczną przestrzeń publiczną, a inne, szczególnie nowsze, swoje najważniejsze przestrzenie publiczne muszą kreować. Ta druga sytuacja dotyczy szczególnie tych miast, których większość obszarów zabudowanych powstawała w Polsce Ludowej. Ówczesny sposób projektowania miast i osiedli, zgodny z doktryną modernistyczną, spowodował najczęściej brak typowych przestrzeni publicznych jak plac czy ulica handlowa, kreując w zamian przestrzenie międzyblokowe oraz mniej lub bardziej urządzone tereny zielone. Współcześnie w takich miastach to właśnie parki i tereny rekreacyjne w znacznym stopniu przejmują rolę najważniejszych miejskich przestrzeni publicznych. Nie deprecjonując znaczeń miejskich terenów zielonych dla zaspokajania potrzeb relaksu oraz biernego i czynnego zaangażowania w środowisko, trzeba zauważyć, że pewne aktywności typowe dla miejskich placów czy ulic, jak aktywności obywatelskie czy polityczne, raczej rzadko są w nich realizowane (londyński Hyde Park czy nowojorski Zuccotti Park są tu wyjątkami). Parki częściej posiadają też niższe walory symboliczne niż przestrzenie centralne. Tym samym miasta takie jak Jastrzębie-Zdrój, Tychy, ale też wiele innych, poszukują pomysłów na uzupełnienie struktury przestrzennej o miejsca mogące stanowić ważne przestrzenie publiczne o funkcji pozarekreacyjnej i znaczeniu symbolicznym. Czasem jest to proces prostszy, w którym wykorzystać można przestrzenie miejskie wytworzone w opozycji do typowych modernistycznych wzorów (tak jak w Tychach w przypadku placów miejskich obecnych na kilku osiedlach, na których zaprojektowane zostały lokalne przestrzenie centralne), czasem trudniejszy – w sytuacji gdy miasto zdominowane jest przez zabudowę wielkopłytową (jak Jastrzębie-Zdrój).

Zaniechanie działań w zakresie realizowania pomysłów na kreowanie przestrzeni publicznych wykorzystywane jest przez prywatnych inwestorów budujących centra handlowe, które w pewnej mierze zastępują nieistniejące lub niedookreślone centra miast. Co ważne, część mieszkańców w pełni akceptuje taki stan rzeczy i zaczyna traktować centrum handlowe jako przyciągającą przestrzeń publiczną w mieście, choć dla zdecydowanej większości stanowi ono funkcjonalną wartość przestrzenną, w przeciwieństwie do miejskiego centrum (nawet tego niedookreślonego), które określić można jako egzystencjalną wartość przestrzenną. Tym samym można też mówić o **znaczeniu aksjologicznym** przestrzeni publicznych, nawiązując do klasycznych koncepcji Floriana Znanieckiego i Aleksandra Wallisa. W takim ujęciu ważne jest przypomnienie, że w przestrzeni publicznej mieszkańcy odgrywają role społeczne, czyli zajmują określoną pozycję ekologiczną (ZNANIECKI, 1999: 126). Jest to o tyle istotne, że niektóre typy przestrzeni w większym stopniu narzucają role, jakie można na ich obszarze odgrywać. Taką przestrzenią są centra handlowe lub parki rozrywki, w których zdecydowanie pożądane są role konsumpcyjne. Inne role są w takich przestrzeniach możliwe, ale podejmowane w opozycji do tych zaplanowanych przez sprawujących kontrolę nad przestrzenią. Dużo większa swoboda w podejmowaniu różnorodnych ról społecznych panuje w przestrzeniach miejskich takich jak parki, place, rynki. Nie zaskakuje zatem fakt, że takie przestrzenie stanowią wartość egzystencjalną, a centra handlowe funkcjonalną.

Przestrzeń publiczna posiada także **znaczenie tożsamościowe**. Jest ono wielowymiarowe, ale w syntetyczny sposób można je wyrazić w odniesieniu do kategorii zaproponowanych przez Petera Weichharta. Przestrzeń publiczna wpływa zatem na tożsamość systemu społecznego miasta (wymiar instytucjonalny), tożsamość społeczną (wymiar społeczny) i jednostkową (wymiar jednostkowy). Tożsamość przestrzenna na poziomie systemu społecznego związana jest z instytucjonalnymi i politycznymi systemami miasta oraz sposobami definiowania miasta, jakie one proponują. W tym znaczeniu istotne stają się działania podkreślające rolę poszczególnych miejskich przestrzeni publicznych dzięki wzmacnianiu ich kapitału symbolicznego, np. poprzez tworzenie nowych elementów symbolicznych (jak choćby pomniki), ale też działania o charakterze rewitalizacyjnym, świadczące o dostrzeganiu znaczenia przestrzeni publicznej dla miasta i jego mieszkańców. Wymiar społeczny tożsamości przestrzennej odnosi się do tych przestrzeni, które są ważne dla społeczności miejskiej. Wspólne odniesienia do przestrzeni czynione przez mieszkańców miast, postrzeganie konkretnych miejsc jako ważnych dla miasta, współobecność w konkretnych miejscach wzmacniają lub kreują procesy integracyjne w obrębie miejskiej społeczności. W końcu tożsamość przestrzenna na poziomie indywidualnym odnosi się do tych przestrzeni, które jednostka wprowadza w obręb własnych kategorii autodefinicyjnych. Taka sytuacja nie jest powszechna, a przestrzeń miasta zamieszkania dla mniejszości mieszkańców (przynajmniej w badanych miastach) stanowi wzmocnienie silnej

deklaratywnej identyfikacji z miastem. Przyczyną takiego stanu rzeczy może być poszukiwanie elementów tworzących jednostkowy projekt tożsamościowy poza przestrzenią zamieszkiwania lub w ogóle z pominięciem elementów związanych z terytorium, ale też fakt, że refleksyjne podejście do przestrzeni wymaga pewnego wysiłku i próby zrozumienia zarówno samej przestrzeni, jak i własnego w niej miejsca. Tym samym do miasta i jego przestrzeni publicznych łatwiej odnosić się w kontekstach funkcjonalnych niż tożsamościowych.

Z punktu widzenia integracji poziomów tożsamości przestrzennej ważne jest zidentyfikowanie rdzenia przestrzeni stanowiących podstawę tożsamości miasta na różnych jej poziomach. Taki rdzeń istnieje we wszystkich badanych miastach i obejmuje najważniejsze przestrzenie publiczne, które tym samym potwierdzają swoje znaczenie jako kluczowe elementy kreujące tożsamość miasta, choć ona sama tworzona jest także przez elementy pozaprzestrzenne, takie jak historia, tradycje kulturowe czy charakter struktury społecznej.

Wśród znaczeń związanych z miejskimi przestrzeniami publicznymi nie pojawiło się **znaczenie obywatelskie lub polityczne**. Nie jest to przeoczenie, ale sytuacja taka wynika z uzyskanych rezultatów badań. Nie znaczy to, że przestrzeń publiczna całkowicie utraciła swoje znaczenie obywatelskie (por. NAWRATEK, 2008: 149), ale że mieszkańcy badanych miast jedynie incydentalnie wskazywali na taką jej rolę. Pokazuje to, że obywatelskie znaczenie przestrzeni publicznej znika z perspektywy badań ilościowych w średniej wielkości miastach. Wydaje się jednak, że badania o charakterze jakościowym mogłyby ujawnić obywatelskie znaczenie przestrzeni publicznych, a także umożliwić zidentyfikowanie miejskich aktorów, którzy wykorzystują tę przestrzeń dla realizowania aktywności o charakterze obywatelskim. Niewątpliwie jednak znaczenie obywatelskie i polityczne w większym stopniu ujawnia się w miastach dużych, metropolitalnych, a szczególnie tych, które są stolicami regionów lub państw (por. HARVEY, 2012: 214–215, por. MERRIFIELD, 2016: 122–123).

Zidentyfikowane znaczenia przestrzeni publicznych wskazują na ich różnorodne role, jakie odgrywają w mieście. Tym samym także podejmowane badania i analizy rzeczywistości miejskiej mogą koncentrować się na różnych obszarach. W niniejszej książce skoncentrowano się na społecznym doświadczaniu miejskich przestrzeni publicznych, co pozwoliło na wyraźne wskazanie znaczeń funkcjonalnych, interakcyjnych, symbolicznych, aksjologicznych i tożsamościowych. Nie znaczy to jednak, że nie warto podejmować dalszych badań w tym zakresie, zwłaszcza że zarówno sama przestrzeń publiczna, jak i sposoby jej użytkowania ulegają zmianom. Warto zatem poszukiwać pewnych uniwersalnych lub uwarunkowanych kulturowo wzorów użytkowania przestrzeni, jak i prowadzić badania o charakterze studiów przypadku. W tej drugiej perspektywie należy zwrócić szczególną uwagę na miasta poprzemysłowe, jak Łódź lub Katowice, w których duże projekty infrastrukturalne zmieniają charakter centrów tych miast. Przy tego typu projektach zawsze rodzi się pytanie, czy zmiana pozostanie tylko na

poziomie podsystemu urbanistycznego, czy też przełoży się na użytkowanie przestrzeni miasta przez mieszkańców i czy zarazem zmieni się sposób społecznego doświadczania przestrzeni publicznej i relacji z miastem. Podobne procesy, choć o różnej skali, zachodzą zresztą w innych miastach, dlatego też wieloaspektowe i prowadzone różnymi metodami analizy doświadczania przestrzeni zawsze będą miały zarówno swój przedmiot, jak i uzasadnienie.

Oprócz badań nad doświadczaniem przestrzeni publicznych należy zwrócić uwagę na co najmniej trzy kolejne perspektywy badawcze związane z miastem i jego przestrzeniami publicznymi. Dalsze dociekania badawcze warto kierować ku analizom wymiaru tożsamościowego przestrzeni publicznej (por. BIERWIACZONEK, 2016)<sup>2</sup>. W takiej perspektywie znów istotny jest proces zmian zachodzących w przestrzeni publicznej. Tym razem odnosi się on do jej symbolicznego znaczenia związanego z historią, pamięcią zakodowaną w przestrzeni i sposobami ich współczesnych interpretacji oraz konstrukcji miejskich narracji tożsamościowych, które mają znaczenie zarówno w procesach politycznych, jak i marketingowych, powiązanych z ekonomią symboliczną (ZUKIN, 2008). W takiej analizie przydatna jest wykorzystywana też w niniejszej publikacji koncepcja tożsamości przestrzennej Petera Weichharta.

Procesy zmian zachodzące w przestrzeni publicznej mogą być kierowane ogólnie lub włączać w proces decyzyjny mieszkańców miasta lub dzielnicy. Dlatego też kolejną płaszczyzną badań związaną z funkcjonowaniem przestrzeni publicznej powinny stać się analizy dotyczące partycypacji społecznej. Praktyka badawcza może kierować się ku poszukiwaniu jak najefektywniejszych sposobów organizowania procesów partycypacyjnych, a także analizować ich rolę w procesie podejmowania decyzji związanych z konkretnymi realizacjami zachodzącymi w przestrzeniach miejskich. Co istotne, problematyka partycypacji musi uwzględniać różne skale. Z jednej strony powinna odnosić się do dużych projektów o znaczeniu miejskim lub ponadmiejskim, a z drugiej – analizować równie istotne działania w skali lokalnej, a nawet sąsiedzkiej. Dotyczą one bowiem takich przestrzeni, w których toczy się codzienne życie społeczne mieszkańców miasta i jego konkretnych dzielnic lub osiedli.

Trzecia perspektywa badań powinna koncentrować się na procesie socjalizacyjnej funkcji miasta i roli przestrzeni publicznych w tym procesie. Na problem ten, idąc tropem wyznaczonym przez Lyn LOFLAND (2007), zwraca uwagę Marta SMAGACZ-POZIEMSKA (2015), analizując znaczenie różnych przestrzeni

---

<sup>2</sup> W 2017 roku ukaże się drukiem książka autorstwa Małgorzaty Dymnickiej, Katarzyny Kajdanek, Tomasza Nawrockiego i Krzysztofa Bierwiazonka, będąca rezultatem realizacji projektu *Tożsamość miasta i jego mieszkańców a przestrzeń publiczna. Studium trzech miast* finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki, przyznanych na podstawie decyzji DEC-2013/09/B/HS6/00418. Kierownik grantu: dr hab. Tomasz Nawrocki, prof. UŚ. Czas trwania grantu: 2014–2017. Badania realizowane w Gdańsku, Gliwicach i Wrocławiu przyniosły wiele interesujących danych na temat roli przestrzeni publicznej w kształtowaniu tożsamości miasta i jego mieszkańców.

dla funkcjonowania młodzieży gimnazjalnej w mieście, ale badania o podobnym charakterze należałoby przeprowadzić także wśród osób należących do innych kategorii mieszkańców miasta. Jest to tym bardziej uzasadnione, że teza Lesława MICHAŁOWSKIEGO (2009) o niskiej świadomości miasta wydaje się nadal aktualna. Miasto bowiem dopiero od niedawna, i raczej dotyczy to miast dużych oraz wybranych kategorii użytkowników miejskiej przestrzeni, zaczyna jawić się w warunkach polskich jako ważna przestrzeń, w której realizować można różnego typu działania: nie tylko te konieczne i rekreacyjne, ale także obywatelskie czy artystyczne.

W każdej z zaprezentowanych perspektyw istotne znaczenie miałyby także poszukiwanie czynników strukturalnych warunkujących sposoby użytkowania i działania w miejskich przestrzeniach publicznych. Dla przestrzeni publicznej znaczenie ma bowiem zarówno jej, używając pojęć wprowadzonych przez Aleksandra Wallisa, podsystem urbanistyczny, jak i społeczny. Dopiero relacje pomiędzy tymi dwoma podsystemami kształtują pełne znaczenie przestrzeni publicznej. Zaprezentowane perspektywy dalszych badań nad miejską przestrzenią publiczną nie wyczerpują bogactwa dotyczącej jej tematyki i stanowią jedynie propozycje, które powiązane są z przedmiotem niniejszej książki.

Znaczenie miejskich przestrzeni publicznych jest zatem wielowymiarowe – niewątpliwie, przynajmniej w miastach 50–200-tysięcznych, w większej mierze związane z jej podstawowymi funkcjami, które wyznaczają codzienne i odświętne aktywności mieszkańców miasta, niż z bardziej złożonymi znaczeniami powiązаныmi np. z działaniami obywatelskimi lub kształtowaniem tożsamości przestrzennej. Nie oznacza to, że przestrzeń publiczna nie jest już ważna dla współczesnych miast. Uzasadnione nawet jest stwierdzenie, że jest szczególnie ważna ze względu na to, że część mieszkańców miasta funkcjonuje jedynie w przestrzennym „sprywatyzowanym” i „zakapsułowanym” trójkącie: dom, miejsce pracy, centrum handlowe. Upowszechnienie takiego modelu życia spowodowałoby, że miasto rozumiane jako coś więcej niż funkcjonalna struktura administracyjna, miejsce zamieszkania oraz pracy przestałoby istnieć.

Dla większości mieszkańców miast przestrzeń publiczna ma jednak znaczenie. Nawet jeśli jest ono tylko funkcjonalne i wiąże się z podejmowaniem aktywności koniecznych i opcjonalnych, to sama obecność w przestrzeni, krótki spacer, uczestnictwo w lokalnym festynie czy procesji religijnej, ale także inne sposoby użytkowania przestrzeni publicznych dają poczucie przebywania wśród innych ludzi tworzących społeczność miejską. To wartość dodatkowa związana z istnieniem przestrzeni publicznych.

O znaczeniu przestrzeni publicznej świadczą także współczesne dokumenty instytucjonalne i urbanistyczne, podkreślające, że przestrzeń publiczna rozumiana w kategoriach dobra wspólnego ma służyć zaspokajaniu potrzeb społeczności lokalnych i ponadlokalnych. Jeżeli taka sytuacja ma się ziścić, to konieczna jest dbałość o już istniejące miejskie przestrzenie publiczne, ale też pomysłowość

w kreowaniu nowych miejsc przyciągających mieszkańców, choćby takich jak park High Line w Nowym Jorku czy zrewitalizowane place (jak plac Baczyńskiego lub plac św. Anny w Tychach). Oczywiście ważne są też istniejące od dawna rynki (jak w Żorach i Gliwicach), parki miejskie i tereny rekreacyjne (coraz bardziej atrakcyjne), ale najważniejsza jest obecność mieszkańców i gości w tych przestrzeniach, która pokazuje, że przestrzeń publiczna ma społeczne znaczenie, a mieszkańcy miast mają szansę na funkcjonowanie wśród innych osób – zarówno rozpoznawalnych swoich, jak i kategoryalnych obcych.



## Bibliografia

- ADAMCZEWSKA-WEJCHERT H., WEJCHERT K., 1995: *Jak powstawało miasto. Monografia planowania*. T. 1 i 2. Wydawnictwo Pergamon, Tychy.
- APPADURAI A., 2005: *Nowoczesność bez granic. Kulturowe wymiary globalizacji*. Przeł. Z. PUCEK. Universitas, Kraków.
- ARDESHIRI A., 2012: *Valuating Objective and Subjective Urban Environmental Characteristics: A Means towards a Better Urban Environmental Quality, Using Hedonic Price and Life Satisfaction Methods (Shiraz Case Study)*. In: *Urban Public Space – Economics and Management Perspectives*. "Studia Regionalia" Vol. 34/2012. Eds. K. HEFFNER, A. POLKO.
- ARENDRT H., 2000: *Kondycja ludzka*. Przeł. A. ŁAGODZKA. Fundacja „Altheia”, Warszawa.
- ARONSON E., 1978: *Człowiek – istota społeczna*. Przeł. J. RADZICKI. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- AUGÉ M., 2010: *Nie-miejsca. Wprowadzenie do antropologii hipernowoczesności*. Przeł. R. CHYŁKOWSKI. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BABBIE E., 2003: *Badania społeczne w praktyce*. Przeł. Zespół Tłumaczy. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BACH-GŁOWIŃSKA J., 2014: *Inteligentna przestrzeń. Trzeci wymiar innowacyjności*. Wolters Kluwer, Warszawa.
- BAGIŃSKI D., FRANCUZ P., 2007: *W poszukiwaniu podstaw kodów wizualnych. W: Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią*. Red. P. FRANCUZ. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 19–43.
- BAŃKA A., 2002: *Społeczna psychologia środowiskowa*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BARTOSZEK A., GRUSZCZYŃSKI L.A., SZCZEPAŃSKI M.S., 1997: *Miasto i mieszkanie w społecznej świadomości*. Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Barwy codzienności. Analiza socjologiczna*, 2009. Red. M. BOGUNIA-BOROWSKA. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BASISTA A., 2009: *Architektura i wartości*. Universitas, Kraków.
- BAUDRILLARD J., 2005: *Symulakry i symulacje*. Przeł. S. KRÓLAK. Wydawnictwo Sic!, Warszawa.



- BAUMAN Z., 2006: *Płynna nowoczesność*. Przeł. T. KUNZ. Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- BECK U., 2002: *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Przeł. S. CIEŚLA. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BECK U., BECK-GERNSHEIM E., 2003: *Individualization: Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. SAGE Publications Ltd., London.
- BECKLEY T.M., 2003: *The relative importance of socio-cultural and ecological factors in attachment to place*. In: *Understanding community – forest relations*. Ed. L.E. KRUGER. General Technical Report PNW-GTR-566. U.S. Department of Agriculture, Forest Service. Pacific Northwest Research Station. Portland, Oregon, s. 106–126.
- BENN I.S., GAUS G.F., 1983: *The public and the private: concepts and action*. In: *Public and private in Social Life*. Eds. I.S. BENN, G.F. GAUS. Croom Helm, London, s. 3–27.
- BERGER P.L., LUCKMANN T., 2010: *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Przeł. J. NIŻNIK. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BIERWIACZONEK K., 2007a: *Znaki w przestrzeni miasta (po)socjalistycznego. Przypadek Tychów*. W: *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*. Red. M. KRAJEWSKI. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań, s. 35–50.
- BIERWIACZONEK K., 2007b: *Changes in the centre of (post)socialist city and its social perception – case of Tychy in Upper Silesia (Poland)*. In: *Housing and environmental conditions in post-communist countries*. Eds. B. KOMAR, B. KUCHARCZYK-BRUS. Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice, s. 58–69.
- BIERWIACZONEK K., 2008: *Percepcja i waloryzacja przestrzeni miasta. Studium porównawcze z socjologii przestrzeni na przykładzie Będzina, Cieszyna, Mikołowa i Żywca*. Wydawnictwo Górnośląskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Kardynała Augusta Hlonda, Mysłówice.
- BIERWIACZONEK K., 2009: *Od miasta sypialni do miasta (po?)nowoczesnego. Przypadek Tychów*. W: *XXII Konwersatorium Wiedzy o Mieście. Strefa Podmiejska i małe miasta w okresie transformacji*. Red. I. JAŹDŻEWSKA. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 69–78.
- BIERWIACZONEK K., 2012a: *Centra handlowe we współczesnym mieście*. W: K. BIERWIACZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos, Kraków, s. 72–79.
- BIERWIACZONEK K., 2012b: *Miejska socjologia codzienności w przestrzeni publicznej*. W: K. BIERWIACZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos, Kraków, s. 96–106.
- BIERWIACZONEK K., 2012c: *Codziennosc i odświętnosc w przestrzeni publicznej*. W: K. BIERWIACZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos, Kraków, s. 185–230.
- BIERWIACZONEK K., 2012d: *Społeczne wyobrażenia i oceny przestrzeni publicznych*. W: K. BIERWIACZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos, Kraków, s. 119–150.

- BIERWIACZONEK K., 2013: *W poszukiwaniu miejskości: pomiędzy miejskim centrum a galerią handlową*. W: *Miejskość i duch innowacyjności*. Red. K. BIERWIACZONEK, M.S. SZCZEPAŃSKI, K. WOJTASIK. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 35–58.
- BIERWIACZONEK K., 2014a: *Społeczne uŹytkowanie przestrzeni publicznej miast poso-  
cjalistycznych. PrzykŁad trzech miast gÓrnośląskich*. „Studia Regionalne i Lokalne”  
nr 4(58)/2014, s. 105–124.
- BIERWIACZONEK K., 2014b: *Centrum handlowe jako centrum miasta – przypadki miast  
śląskich*. W: *XXVII Konwersatorium Wiedzy o mieście. Centra i peryferia w okresie  
transformacji ustrojowej*. Red. A. WOLANIUK. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- BIERWIACZONEK K., 2015: *Przestrzeń publiczna jako przestrzeń toŹsamości miasta. Szan-  
sa czy balast dla rozwoju miasta*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica”  
nr 54, s. 61–78.
- BIERWIACZONEK K., LEWICKA B., NAWROCKI T., 2012: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń  
publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos, Kraków.
- BIERWIACZONEK K., NAWROCKI T., 2004: *W cieniu Wojaczka: przestrzeń miejska Miko-  
łowa w oczach jego mieszkańców*. W: *Wokół socjologii przestrzeni*. Red. A. MAJER,  
P. STAROSTA. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 120–141.
- BIERWIACZONEK K., NAWROCKI T., 2008: *WyobraŹenia przestrzeni centralnej miast gÓrno-  
śląskich*. W: *Nowa przestrzeń społeczna w badaniach socjologicznych*. Red. Z. RYKIEL.  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów.
- BIERWIACZONEK K., NAWROCKI T., 2009: *Społeczna percepcja przestrzeni centralnej miast  
śląskich*. W: *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*. Red. M. DYMNICKA, A. MAJER.  
Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- BIERWIACZONEK K., NAWROCKI T., 2012: *Teoretyczne spojrzenie na przestrzeń publicz-  
ną*. W: K. BIERWIACZONEK, B. LEWICKA, T. NAWROCKI: *Rynki, malle i cmentarze. Przestrzeń  
publiczna miast śląskich w ujęciu socjologicznym*. Wydawnictwo Nomos,  
Kraków, s. 23–64.
- BIERWIACZONEK K., SZCZEPAŃSKI M.S., 2013: *W poszukiwaniu miejskości: pomiędzy miej-  
skim centrum a galerią handlową*. W: *Miejskość i duch innowacyjności*. Red. K. BIER-  
WIACZONEK, M.S. SZCZEPAŃSKI, K. WOJTASIK. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego,  
Katowice, s. 11–34.
- BŁASZCZYK M., 2013: *W poszukiwaniu socjologicznej teorii rozwoju miast. Meandry eko-  
nomii politycznej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BÖHM A., 1981: *O budowie i synergii wnętr urbanistycznych*. Politechnika Krakowska,  
Kraków.
- BOKSZAŃSKI Z., 2008: *ToŹsamości zbiorowe*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- BORATYN M., 2012: *Miasta i węgiel. GÓrnicze tradycje partnerskich miast Haviřov i Ja-  
strębie Zdrój*. Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju, Statulární mesto Ha-  
viřov, Jastrzębie-Zdrój–Haviřov.
- BORATYN M., 2013a: *Nowe Jastrzębie – urbanistyka i architektura gÓrniczego miasta*.  
W: *Jastrzębie Zdrój – historyczny i socjologiczny portret miasta zbudowanego od  
podstaw*. Red. M. BORATYN. Miejski Ośrodek Kultury w Jastrzębiu-Zdroju, Jastrzę-  
bie-Zdrój, s. 20–28.
- BORATYN M., 2013b: *Jastrzębie-Zdrój. 50 lat miasta 1963–2013*. Miejski Ośrodek Kultury  
w Jastrzębiu-Zdroju, Jastrzębie-Zdrój.

- BORATYN M., MAZUR D., 2012: *Jastrzębie-Zdrój. Dzieje uzdrowiska 1861–1994*. Wydział Polityki Gospodarczej i Promocji Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój, Jastrzębie-Zdrój.
- BRZEZIŃSKI K., 2012: *Zaufanie społeczne w regionie łódzkim*. W: *Zróźnicowanie zasobów kapitału ludzkiego i społecznego w regionie łódzkim*. Red. P. STAROSTA. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź s. 239–258.
- BUCZYŃSKA-GAREWICZ H., 2006: *Miejsca, strony, okolice. Przyczynek do fenomenologii przestrzeni*. Universitas, Kraków.
- CAMPBELL C., 2008: *Zakupy, spędzanie wolnego czasu i wojna płci*. Przeł. K. JASIKOWSKA. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. SZTOMPKA, M. BOGUNIA-BOROWSKA. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 357–370.
- CAMPBELL N., BERBERICH Ch., HUDSON R., 2012: *Introduction: Framing and Reframing Land and Identity*. In: *Land & Identity: Theory, Memory, and Practice (Spatial Practices)*. Eds. N. CAMPBELL, Ch. BERBERICH, R. HUDSON. Rodopi, Amsterdam–New York, s. 17–39.
- CARMONA M., DE MAGALHAES C., HAMMOND L., 2008: *Public Space. The Management Dimension*. Routledge, Taylor and Francis Group, London–New York.
- CARR S., FRANCIS M., RIVLIN L.G., STONE A.M., 2009: *Public Space*. University Press, Cambridge.
- CASTELLO L., 2010: *Rethinking the Meaning of Place. Conceiving Place in Architecture – Urbanism*. Ashgate Publishing Limited, Farnham.
- CASTELLS M., 2007: *Spółeczeństwo sieci*. Przeł. M. MARODY i in. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CASTELLS M., 2008: *Siła tożsamości*. Przeł. S. SZYMAŃSKI. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- CIALDINI R.B. 2004: *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Przeł. B. WOJCISZKE. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- CIMAŁA B., 1994: *Żory. Zarys Dziejów*. W: B. CIMAŁA, J. DELOWICZ, P. PORWOŁ: *Żory. Zarys dziejów. Wypisy*. Rada Miejska, Zarząd Miasta Żory, Towarzystwo Miłośników Miasta Żory, Żory, s. 9–238.
- Cnoty i instytucje obywatelskie w społeczności lokalnej*, 2001. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, P. ROJEK. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych, Tychy.
- CZAPIŃSKI J., 2013: *Stan społeczeństwa obywatelskiego. Kapitał społeczny*. W: *Diagnoza Społeczna 2013, Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport*. “Contemporary Economics” Vol. 7, special issue, s. 296–308.
- CZEKAJ K., 2007: *Socjologia szkoły chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*. Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa im. Wojciecha Korfanteo, Katowice.
- Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowickiego*, 2009. Red. G. GORZELAK, M.S. SZCZEPAŃSKI, W. ŚLĘZAK-TAZBIR. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- CZUBAJ M., DROZDA J., 2013: *EURO 2012: sukces czy porażka? Między subiektywnymi doświadczeniami a dyskursem modernizacyjnym*. W: *Stadion – miasto – kultura. Euro 2012 i przemiany kultury polskiej. Po „święcie” – rok 2013*. Praca zbiorowa. Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie, Instytut Badań Przestrzeni Publicznej, Warszawa, s. 317–336.

- CZYŻ P., 2010: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznej w świetle współczesnych koncepcji filozoficznych*. W: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*. Red. P. LORENS, J. MARTYNIUK-PĘCZEK. Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk, s. 50–61.
- DIJKSTRA L., POELMAN H., 2012: *Cities In Europe. The new OECD-EC Definition*. Materiały Komisji Europejskiej, Regional Focus, RF 01/2012, [http://ec.europa.eu/regional\\_policy/information/focus/index\\_en.cfm](http://ec.europa.eu/regional_policy/information/focus/index_en.cfm) [dostęp: 3.01.2013].
- DOMAŃSKI H., LUTYŃSKA K., ROSTOCKI A.W., 1999: *Wprowadzenie*. W: *Spojrzenie na metodę. Studia z metodologii badań socjologicznych*. Red. H. DOMAŃSKI, K. LUTYŃSKA, A.W. ROSTOCKI. Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- DROZDOWSKI R., 2006: *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- DROZDOWSKI R., 2010: *Socjologia codzienności, czyli jak przestać „być modną”? „Kultura i społeczeństwo”*. T. 54, styczeń–marzec 2010, s. 3–16.
- DROZDOWSKI R., 2012: *Agory i kluby – społeczny pomysł na uspołeczniające miasto*. W: *Niewidzialne miasto*. Red. M. KRAJEWSKI. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, s. 47–62.
- DYMNICKA M., 2009: *Przestrzeń dla obywateli. O uniwersalności helleńskiego modelu przestrzeni publicznej*. W: *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego*. Red. G. GORZELAK, M.S. SZCZEPAŃSKI, W. ŚLĘZAK-TAZBIR. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 17–28.
- DYMNICKA M., 2013: *Przestrzeń publiczna a przemiany miasta*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- DZIUBIŃSKI D., 2014: *Miasta bez idei. Estetyzacja przestrzeni publicznej na przykładzie Wrocławia*. W: *Kształtowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*. Red. M. MADUROWICZ. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa, s. 412–426.
- DZIURBEJKO T., 2006: *Planowanie rozwoju gminy jako instrument pozyskiwania funduszy pomocowych Unii Europejskiej*. Difin, Warszawa.
- ECO U., 2005: *Historia piękna*. Przeł. A. KUCIAK. Rebis, Poznań.
- ERCAN M.A., 2010: *Less Public than Before? Public Space Improvement in Newcastle City*. In: *Whose Public Space. International Case Studies in Urban Design and Development*. Ed. A. MADANIPOUR. Routledge, London s. 21–50.
- FLORIDA R., 2010: *Narodziny klasy kreatywnej*. Przeł. T. KRZYŻANOWSKI, M. PENKALA. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- FLUSTY S. 1994: *Building Paranoia. The Proliferation of Interdictory Space and the Erosion of Spatial Justice*. Los Angeles Forum for Architecture and Urban Design, West Hollywood.
- FRĄCOWIAK M., KRAJEWSKI M., 2014: *Polityka impulsów i rzeczy*. W: *My i oni. Przestrzenie wspólne. Projektowanie dla wspólnoty*. „Synchronizacja 2014”. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, s. 13–20.
- FRYSZTACKI K., 1997: *Miasta metropolitalne i ich przedmieścia. Z problematyki socjologii miasta oraz badań nad rzeczywistością krakowską*. Universitas, Kraków.
- FUKUYAMA F., 2003: *Kapitał społeczny*. W: *Kultura ma znaczenie*. Red. L.E. HARRISON, S.P. HUNTINGTON. Przeł. S. DYMZYK. Poznań 2003, s. 169–187.
- GĄDECKI J., 2009: *Za murami. Osiedla grodzone w Polsce – analiza dyskursu*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.

- GĄDECKI J., 2012: *I [love] NH. Gentryfikacja starej części Nowej Huty?* Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- GEHL J., 2009: *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*. Przeł. M.A. URBAŃSKA. Wydawnictwo RAM, Kraków.
- GEHL J., 2014: *Miasta dla ludzi*. Przeł. S. NOGALSKI. Wydawnictwo RAM, Kraków.
- GHIRARDO D., 1999: *Architektura po modernizmie*. Przeł. M. MOTAK, M.A. URBAŃSKA. Wydawnictwo VIA, Toruń.
- GIDDENS A., 2004: *Socjologia*. Przeł. A. SULŻYCKA. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GIDDENS A., 2006: *Nowoczesność i tożsamość*. Przeł. A. SULŻYCKA. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GIDDENS A., 2008: *Konsekwencje nowoczesności*. Przeł. E. KLEKOT. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Gliwice – dylematy tożsamości śląskiego miasta*, 2013. Projekt badawczy Tomasa Nawrockiego.
- GNIECIAK M., 2013: *Przestrzeń w narracjach osobistych i eksperckich*. W: *Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*. Red. K. WÓDZ. Wydawnictwo Śląsk, Katowice, s. 85–109.
- GOFFMAN E., 2000: *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Przeł. H. DATNER-ŚPIEWAK, P. ŚPIEWAK. Wydawnictwo KR, Warszawa.
- GOFFMAN E., 2008: *Zachowanie w miejscach publicznych*. Przeł. O. SIARA. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GOLKA M., 2010: *Imiona wielokulturowości*. Muza SA, Warszawa.
- GOŁDYKA L., 1999: *W sprawie pojęcia przestrzeni społecznej*. W: *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Oprac. M. MALIKOWSKI, S. SOLECKI. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 35–42.
- GOTTDIENER M., BUDD L., 2005: *Key concept of urban studies*. SAGE Publications Ltd., London–Thousands Oak–New Delhi.
- GROTOWSKA S., 2011: *Seniorzy w przestrzeni publicznej. Kapitał społeczny uczestników wspólnot, ruchów i stowarzyszeń katolickich*. Wydawnictwo Nomos, Kraków.
- GROWIEC K., 2011: *Kapitał społeczny. Geneza i społeczne konsekwencje*. Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa.
- GRUSZCZYŃSKI L.A., 1993: *Kwestionariusze w socjologii. Budowa narzędzi do badań surveyowych. Skrypt dla studentów nauk społecznych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- GZEL S., 2008: *Miasto jako przedmiot badań urbanistyki*. W: *Miasto jako przedmiot badań naukowych w początkach XXI wieku*. Red. B. JAŁOWIECKI. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 11–27.
- HABERMAS J., 2007: *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*. Przeł. W. LIPNIK, M. ŁUKASIEWICZ. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- HALL E.T., 1978: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- HAMM B., 1990: *Wprowadzenie do socjologii osadnictwa*. Przeł. A. ROSŁAN. Książka i Wiedza, Warszawa.
- HANNERZ U., 2006: *Odkrywanie miasta. Antropologia obszarów miejskich*. Przeł. E. KLEKOT. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- HARVEY D., 2012: *Bunt miast. Prawo do miasta i miejska rewolucja*. Przeł. Praktyka Teoretyczna. Bęc Zmiana, Warszawa.
- Historia Gliwic*, 1995, red. J. DRABINA. Muzeum w Gliwicach, Gliwice.
- HOFFER P.Ch., 2005: *Sensory Worlds in Early America*. Johns Hopkins University Press, Baltimore.
- HOLLIS L., 2014: *Cities are good for you. The genius of metropolis*. Bloomsbury Publishing, London–New Delhi–New York–Sydney.
- HUMMON D.M., 1992: *Community attachment. Local sentiment and sense of place*. In: *Place attachment*. Eds. I. ALTMAN, S.M. LOW. Plenum Press, New York–London, s. 253–277.
- JACOBS J., 2012: *Śródmieście jest dla ludzi*. W: *Chwała miasta*. „Synchronizacja 2012”. Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa, s. 115–130.
- JACOBS J., 2014: *Śmierć i życie wielkich miast amerykańskich*. Przeł. Ł. MOJSAK. Centrum Architektury, Warszawa.
- Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*, 2011. Project for Public Space, Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 1980: *Człowiek w przestrzeni miasta*. Śląski Instytut Naukowy, Katowice.
- JAŁOWIECKI B., 1982: *Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej*. W: *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*. Red. Z. PIÓRO. Książka i Wiedza, Warszawa, s. 64–112.
- JAŁOWIECKI B., 1984: *Człowiek, społeczeństwo – przestrzeń w polskiej socjologii miasta*. W: *Problemy socjologii miasta*. Red. J. WÓDZ. Uniwersytet Śląski, Katowice, 53–71.
- JAŁOWIECKI B., 1989: *Przestrzeń znacząca*. W: *Przestrzeń znacząca. Studia socjologiczne*. Red. J. WÓDZ. Śląski Instytut Naukowy, Katowice, s. 26–46.
- JAŁOWIECKI B., 1999: *Miasto socjalistyczne jako skansen urbanistyki XX wieku*. W: *Społeczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Oprac. M. MALIKOWSKI, S. SOLECKI. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 371–375.
- JAŁOWIECKI B., 2000: *Społeczna przestrzeń metropolii*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 2007a: *Globalny świat metropolii*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., 2007b: *Fragmentaryzacja i prywatyzacja przestrzeni*. W: *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Red. B. JAŁOWIECKI, W. ŁUKOWSKI. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo SWPS Academica, s. 11–28.
- JAŁOWIECKI B., 2009: *Miasto mieszkańców?* W: B. JAŁOWIECKI, E.A. SEKUŁA, M. SMĘTKOWSKI, A. TUCHOLSKA: *Warszawa. Czyje jest miasto?* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 89–131.
- JAŁOWIECKI B. 2010: *Społeczne wytwarzanie przestrzeni*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- JAŁOWIECKI B., SZCZEPAŃSKI M.S., 2002: *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- JASIŃSKI A., 2009: *Wielkomiejski dylemat – przestrzeń publiczna czy przestrzeń bezpieczna*. „Przestrzeń i Forma” nr 12/2009, s. 319–352.
- Jastrzębie-Zdrój*, 2012. Praca zbiorowa. Wydział Polityki Gospodarczej i Promocji Urzędu Miasta Jastrzębie-Zdrój.

- KACZMAREK J., 2005: *Podejście geobiograficzne w geografii społecznej. Zarys teorii i podstawy metodyczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- KACZMAREK R., 2011: *I wojna światowa i okres powstań i plebiscytu*. W: *Tychy. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK. Miasto Tychy, Tychy, s. 133–173.
- KAJDANEK K., 2011: *Pomiędzy miastem a wsią. Suburbanizacja na przykładzie osiedli podmiejskich Wrocławia*. Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- KAJDANEK K., 2012: *Suburbanizacja po polsku*. Zakład Wydawniczy NOMOS, Kraków.
- KAJDANEK K., 2014: *Zróbmy sobie miasta*, <http://www.institutobywatelski.pl/20192/lupa-institutu/zrobmy-sobie-miasta/2> [dostęp: 28.04.2014].
- KALINOWSKA-WÓJCIK B., 2011: *W dobie rządów pruskich*. W: *Tychy. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK. Miasto Tychy, Tychy, s. 89–132.
- KALTENBERG-KWIATKOWSKA E., 2007: *Socjologia przestrzeni w Polsce. Narodziny subdyscyplin*. W: *Współczesna socjologia miasta. Wielość ogłędów i kierunków badawczych dyscypliny*. Red. I. BOROWIK, K. SZTALTA. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, s. 9–24.
- KARPIŃSKA G., 2000: *Miejsce wyodrębnione ze świata. Przykład łódzkich kamienic czynszowych*. „Łódzkie Studia Etnograficzne”. T. 38. Łódź.
- KIJONKA-NIEZABITOWSKA J., 2009: *Województwo śląskie. Miejsce i obecność kultury*. W: *Chaos oswojony? Województwo śląskie i jego społeczne metamorfozy*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, Z. ZAGAŁA. Wydawnictwo Gnome, Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 113–129.
- KLEKOTKO M., 2014: *Miasta bez charakteru? Polskie miasta w perspektywie „teorii scen”*. „Przegląd Socjologiczny” nr 1/2014, s. 171–196.
- KŁOPOT S. i in., 2014: *Wrocławska diagnoza społeczna 2014. Raport z badań socjologicznych nad mieszkańcami miasta* [maszynopis]. Wrocław.
- KŁOSKOWSKA A., 1996: *Kultury narodowe u korzeni*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KŁOSOWSKI W., WARDA J., 2001: *Wyspy szans. Jak budować strategię rozwoju lokalnego?* Warda&Kłosowski Consulting, Bielsko-Biała.
- KOCHANOWSKA D., 2010: *Przestrzeń publiczna – kluczowy element miasta współczesnego – zintegrowana czy podzielona?* W: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*. Red. P. LORENS, J. MARTYNIUK-PĘCZEK. Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk, s. 21–35.
- KOHN M., 2004: *Brave New Neighborhoods. The Privatization of Public Space*. Routledge, London.
- KONECKI K., 2000: *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- KONIOR T., 2010: *Kultura buduje miasto* (wystąpienie plenarne z Kongresu Kultury Województwa Śląskiego w 2010 roku) [maszynopis], <http://www.regionalneobserwatoriumkultury.pl/kon2.html?...%20Tomasz%20...> [dostęp: 5.02.2015].
- KORALEWICZ-ZĘBIK J., 1974: *System wartości a struktura społeczna*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- KORZENIEWSKI B., 2012: *O sposobach obchodzenia się z relikami przeszłości*. „Sensus Historiae” Vol. 6, 2012/1, s. 35–47.
- KOSZOWSKA A., 2014: *Więcej niż książki*, <http://www.institutobywatelski.pl/20202/lupa-institutu/wiecej-niz-ksiazki> [dostęp: 28.04.2014].

- KRAJEWSKI M., 2011: *Poza przestrzenią publiczną*. W: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Red. M. NOWAK, P. PŁUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków.
- KRAJEWSKI M. i in., 2007: *Przystanki*. W: *Wizualność miasta. Wytwarzanie miejskiej ikonosfery*. Red. M. KRAJEWSKI. Wydawnictwo UAM, Poznań, prezentacja multimedialna.
- KRZYSZTOFEK K., 2005: *3T, czyli technologia, talent, tolerancja*. „Computerworld” nr 21/2005, 23.05.2005, [http://www.computerworld.pl/numery/numer\\_1325.html](http://www.computerworld.pl/numery/numer_1325.html) [dostęp: 27.12.2012].
- KRZYSZTOFEK K., SZCZEPAŃSKI M.S., 2002: *Zrozumieć rozwój. Od społeczeństw tradycyjnych do informacyjnych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- KUBICKI P., 2011: *Nowi mieszkańcy w nowej Polsce*. Instytut Obywatelski, Warszawa.
- KUCIA K., MARCINOWSKA U., 2013: *Jastrzębie-Zdrój 1963–2013: zarys historii młodego miasta*. Miejska Biblioteka Publiczna w Jastrzębiu-Zdroju, Jastrzębie-Zdrój.
- KUNCE A., 2007: *Problemy tożsamościowej układanki. Puzzle gliwickie*. W: A. KUNCE, Z. KADŁUBEK: *Mysleć Śląsk. Wybór esejów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 149–187.
- KUSZEWSKI M., NIEMCZYK S., 1996: *Przestrzeń urbanistyczno-architektoniczna*. W: *Tychy 1939–1993. Monografia miasta*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Zarząd oraz Rada Gminy Tychy, Tychy, s. 137–165.
- LANDRY Ch., 2000: *The Creative City. A Toolkit for Urban Innovators*. Comedia, Earthscan, London.
- LANDRY Ch., 2013: *Kreatywne miasto*. Przeł. O. SIARA. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa.
- LASKOWSKI Z., 1972: *Pamiętkowa księga miasta Żory*. Towarzystwo Miłośników Regionu Żorskiego, Społeczny Komitet Obchodów 700-lecia Żor, Żory.
- LENARTOWICZ K., 1992: *O psychologii architektury. Próba inwentaryzacji badań, zakres przedmiotowy i wpływ na architekturę*. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków.
- LEWICKA M., 2012: *Psychologia miejsca*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- LEWIS C.I., 1969: *Values and Imperatives. Studies in Ethics*. Stanford University Press, Stanford.
- LIBURA H., 1990: *Percepcja przestrzeni miejskiej*. Uniwersytet Warszawski, Warszawa.
- LIPOK-BIERWIACZONEK M., 1993: *Mit „surowego korzenia” a rzeczywistość kulturowa*. W: *Tychy. Problemy miasta i perspektywy ich rozwiązywania. Materiały seminarium 8–9 maja 1992 roku*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Tychy, s. 37–44.
- LIPOK-BIERWIACZONEK M., 2007: *Huta Paprocka. Katalog wystawy*. Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- LIPOK-BIERWIACZONEK M., 2010: *Między miastem i wsią. Z życia tyszan w latach międzywojennych*. W: *Tychy w latach międzywojennych. Materiały III Tyskiego Sympozjum Historycznego*. Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- LIPOK-BIERWIACZONEK M., 2014: *Od socrealizmu do postmodernizmu. Unikatowe nowe Tychy. Przewodnik po szlaku miejskim*. Urząd Miasta Tychy, Tychy.
- LIPOK-BIERWIACZONEK M., 2015: *Tychy oczywiste i nieoczywiste. Książące ślady, dotknięcie sacrum i nowe miasto*. Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.



- LOFLAND J., SNOW D.A., ANDERSON L., LOFLAND L.H., 2010: *Analiza układów społecznych. Przewodnik metodologiczny po badaniach jakościowych*. Przeł. A. KORDASIEWICZ i in. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- LOFLAND L.H., 2007: *The Public Realm. Exploring the City's Quintessential Social Territory*. Aldine Transaction, a division of Transaction Publishers, London.
- LORENS P., 2010a: *Definiowanie współczesnej przestrzeni publicznej*. W: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*. Red. P. LORENS, J. MARTYNIUK-PĘCZEK. Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk, s. 6–20.
- LORENS P., 2010b: *Główne typy i rodzaje współczesnych przestrzeni publicznych*. W: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*. Red. P. LORENS, J. MARTYNIUK-PĘCZEK. Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk, s. 62–71.
- LYNCH K., 1960: *The Image of the City*. MIT Press, Cambridge.
- LYNCH K., 1981: *Good City Form*. MIT Press, Cambridge–Massachusetts–London.
- LYNCH K., 2011: *Obraz miasta*. Przeł. T. JELEŃSKI. Wydawnictwo Archivolta, Kraków.
- Ład społeczny w starej dzielnicy mieszkaniowej. Zagadnienia organizacji i dezorganizacji społecznej*, 1986. Red. J. WÓDZ. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- ŁUKOWSKI W., 2002: *Społeczne tworzenie ojczyzn*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- MADANIPOUR A., 2010: *Introduction*. W: *Whose Public Space. International Case Studies in Urban Design and Development*. Ed. A. MADANIPOUR. Routledge, London, s. 1–15.
- MADUROWICZ M., 2008: *Miejska przestrzeń tożsamości Warszawy*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- MAJER A., 1995: *Lektura miasta*. W: *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne. Studia i szkice socjologiczne dedykowane Profesorowi Wacławowi Piotrowskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. P. STAROSTA. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- MAJER A., 2010: *Socjologia i przestrzeń miejska*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- MAJER A., 2011: *Miasto osobiste*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Sociologica” nr 36, s. 17–34.
- MAJER A., 2014: *Odrodzenie miast*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- MAJKA-ROSTEK D., 2010: *Zróżnicowanie kulturowe jako element ładu miejskiego*. W: *O wspólnocie obywatelskiej w cieniu kapitalizmu*. Red. P. ŻUK. Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 55–68.
- MAKOWSKI G., 2004: *Świątynia konsumpcji. Geneza i społeczne znaczenie centrum handlowego*. Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- MAKOWSKI G., 2009: *Centrum handlowe – przestrzeń aktywna czy reaktywna?* W: *Społeczeństwo i codzienność. W stronę nowej socjologii?* Red. S. RUDNICKI, J. STYPIŃSKA, K. WOJNICKA. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa, s. 163–182.
- MALIKOWSKI M., 1988: *Socjologiczne problemy miasta*. Wydawca nieznan, Rzeszów.
- MALIKOWSKI M., JADAM H., 1979: *Rzeszowianie o sobie i o swoim mieście – wybór pamietników*. Towarzystwo Naukowe w Rzeszowie, Rzeszów.
- MARODY M., GIZA-POLESZCZUK A., 2004: *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- MATHEWS G., 2005: *Supermarket kultury*. Przeł. E. KLEKOT. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.

- MERRIFIELD A., 2016: *Nowa kwestia miejska*. Przeł. P. JUSKOWIAK. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Miasta przyszłości. Wyzwania, wizje, perspektywy*, 2011: *Unia Europejska, Polityka regionalna, Bruksela*. Praca zbiorowa, [http://ec.europa.eu/regional\\_policy/information/studies/index\\_pl.cfm#1](http://ec.europa.eu/regional_policy/information/studies/index_pl.cfm#1) [dostęp: 3.11.2012].
- MICHAŁOWSKI L., 2009: *Utracona świadomość, czyli o mieście garść refleksji*. W: *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego*. Red. G. GORZELAK, M.S. SZCZEPAŃSKI, W. ŚLĘZAK-TAZBIR. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 83–93.
- MICIUKIEWICZ K., 2011: *Ulica miejska jako przestrzeń politycznego protestu. Marsz Równości 2005 na ulicy Półwiejskiej w Poznaniu*. W: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Red. M. NOWAK, P. PLUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków, s. 147–162.
- Mieszkania. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań*, 2013.
- MISIAK W., 1999: *Miasto*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 2. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- MISZTAŁ M., 1980: *Problematyka wartości w socjologii*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- MONTGOMERY Ch., 2015: *Miasto szczęśliwe. Jak zmieniać nasze życie, zmieniając nasze miasta*. Przeł. T. TESZNER. Wysoki Zamek, Kraków.
- MOREL-EDNIEBROWN F., 2012: *Wither Genius loci?: The City Urban Fabric and Identity in Perth, Western Australia*. In: *The role of place identity in the perception, understanding, and design of built environments*. Eds. H. CASAKIN, F. BERNARDO. Bentham Science Publishers Ltd., s. 209–227.
- MOSKALEWICZ M., 2011: *Przestrzenie pojawiania się. Miejsce lokalności w myśli Hannah Arendt*. W: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Red. M. NOWAK, P. PLUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków, s. 55–68.
- MROCZKOWSKA D., 2008: *Czas wolny jako kategoria społecznie i kulturowo zmienna. Przeobrażenia w czasowej organizacji oraz doświadczaniu czasu wolnego*. W: *„Czas ukoj nas?” Jakość życia i czas wolny we współczesnym społeczeństwie*. Red. W. MUSZYŃSKI. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 89–101.
- MUSIŁ J., 2003: *Pięćdziesiąt lat socjologii miasta*. „Studia Regionalne i Lokalne” nr 1(11)/2003.
- NAWRATEK K., 2008: *Miasto jako idea polityczna*. Korporacja Ha!Art, Kraków.
- NAWROCKI T., 2005: *Miasto bez centrum? Centrum Katowic w oczach mieszkańców*. W: *Przemiany miasta. Wokół socjologii Aleksandra Wallisa*. Red. B. JAŁOWIECKI, A. MAJER, M.S. SZCZEPAŃSKI. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 285–299.
- NAWROCKI T., 2006: *Trwanie i zmiana lokalnej społeczności górniczej na Górnym Śląsku*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- NAWROCKI T., 2009: *Śląskie Detroit – śląska Siena? Kilka uwag o przestrzeni publicznej dwóch śląskich miast*. W: *Człowiek – miasto – region. Związki i interakcje. Księga jubileuszowa profesora Bohdana Jałowieckiego*. Red. G. GORZELAK, M.S. SZCZEPAŃSKI, W. ŚLĘZAK-TAZBIR. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 151–170.
- NAWROCKI T., 2011: *Miasta nasze a w nich... Refleksje o wpływie reklamy zewnętrznej na miejską ikonosferę*. „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Sociologica” nr 36/2011, s. 121–140.

- NAWROCKI T., 2014: *Miejsca trzecie, swoiści „wyrównywacze”*, <http://www.institutobywatelski.pl/20200/lupa-institutu/miejsca-trzecie-swoisci-wyrownywacze> [dostęp: 28.04.2014].
- NIESZCZERZEWSKA M., 2005: *Miasta nie-miasta*. „Kultura i Społeczeństwo”. T. 49, styczeń–marzec 2005, s. 17–35.
- NIETSCHKE B., 2013: *Historia miasta Gliwice*. Przeł. S. ROSENBAUM. Muzeum w Gliwicach, Gliwice.
- NIŻYŃSKA A., 2011: *Street art jako alternatywna forma debaty publicznej w przestrzeni miejskiej*. Wydawnictwo Trio, Warszawa.
- NORBERG-SCHULZ Ch., 2000: *Bycie, przestrzeń, architektura*. Przeł. B. GADOMSKA. Wydawnictwo Murator, Warszawa.
- Normy społeczne – ład społeczny – patologia społeczna. Na podstawie badań empirycznych w starych dzielnicach miast Górnego Śląska*, 1985. Red. J. WÓDZ. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- NOWAK M., PLUCIŃSKI P., 2011: *Problemy ze sferą publiczną. O pożytkach z partykularnych rozstrzygnięć*. W: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Red. M. NOWAK, P. PLUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków, s. 11–43.
- NOWALSKA-KAPUŚCIK D., 2008: *Czas wolny czy czas niewolny? O znaczeniu czasu wolnego w społeczeństwie konsumpcyjnym*. W: „Czas ukoi nas?” *Jakość życia i czas wolny we współczesnym społeczeństwie*. Red. W. MUSZYŃSKI. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, s. 26–36.
- NUREK S., 1980: *Waloryzacja przestrzeni osiedli mieszkaniowych*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*, 2011. Red. M. NOWAK, P. PLUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków.
- OCZKO P., 2015: *Tychy. Sztuka w przestrzeni miasta*. Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- OLDENBURG R., 2010: *The Character of Third Places*. W: *Common Ground? Readings and Reflections on Public Space*. Eds. A.M. ORUM, Z.P. NEAL. Routledge, New York–London.
- ORZECZOWSKA-WACŁAWSKA J., 2014: *Sukces Bilbao możliwy tylko w Bilbao*. W: *Miasta z wizją*. Instytut Obywatelski, Warszawa, s. 35–54.
- Osiem wieków historii Tychów i dzielnic podmiejskich. Katalog wystawy*, 2008. Muzeum Miejskie w Tychach, Tychy.
- OSTROWSKA M., 1991: *Człowiek a rzeczywistość przestrzenna*. Autorska Oficyna Wydawnicza Nauka i Życie, Szczecin.
- PALLASMAA J., 2011: *Krajobrazy zmysłów*. „Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni” nr 3(35)/2011, s. 4–11.
- PALLASMAA J., 2012: *Oczy skóry. Architektura i zmysły*. Przeł. M. CHOPTIANY. Instytut Architektury, Kraków.
- PANIC I., 2000: *Żory we wczesnym średniowieczu. Z badań nad historią miasta*. Towarzystwo Miłośników Miasta Żory, Żory.
- PARK R.E., 1915: *The city: Suggestions for the Investigation of Human Behaviour in the City Environment*. “American Journal of Sociology” Vol. 20, no 5, s. 577–612.
- PASZKOWSKI Z., 2011: *Miasto idealne w perspektywie europejskiej i jego związku z urbanistyką społeczną*. Universitas, Kraków.

- Patologia społeczna w starych dzielnicach mieszkaniowych miast Górnego Śląska*, 1983. Red. J. WÓDZ. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- PIOTROWSKI W., 1994: *Tożsamość miasta (na przykładzie Łodzi)*. W: *Stare i nowe struktury społeczne w Polsce*. T. 1: *Miasto*. Red. I. MACHAJ, J. STYKA. Wydawnictwo UMCS, Lublin, s. 171–174.
- PLUTA J., 2011: *Jakość życia a kwestia społecznej partycypacji mieszkańców w sferze publicznej miasta*. W: *O miejskiej sferze publicznej. Obywatelskość i konflikty o przestrzeń*. Red. M. NOWAK, P. PLUCIŃSKI. Korporacja Ha!art, Kraków, s. 223–238.
- PORTELLA A.A., 2007: *Evaluating Commercial Signs in Historic Streetscapes: The Effects of the Control of Advertising and Signage on User's Sense of Environmental Quality*. Oxford Brookes University, School of Built Environment, Oxford.
- Powierzchnia i ludność w przekroju terytorialnym w 2014 r.*, 2014. Główny Urząd Statystyczny, Warszawa.
- PRAWELSKA-SKRZYPEK G., 1990: *Miasta o niezharmonizowanym rozwoju w świadomości mieszkańców (na przykładzie miast polskich)*. Uniwersytet Jagielloński, Kraków.
- Problemy metodologiczne badań procesów planowych i żywiołowych w mieście*, 1990. Red. K. WÓDZ. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- PUTNAM R.D., 2008: *Samotna gra w kręgle. Upadek i odrodzenie wspólnot lokalnych w Stanach Zjednoczonych*. Przeł. P. SADURA, S. SZYMAŃSKI. Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008.
- REWERS E., 2005: *Post-Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. Universitas, Kraków.
- RITTENHOUSE M., 2013: *Nowy Jork. Od Mannahatty do Ground Zero*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- RITTENHOUSE M., 2014: *Bezwstydny pępek świata. „Polityka. Niezbędnik inteligenta”*: *Miasta i ludzie*. Wydanie specjalne, nr 10/2014, s. 34–37.
- RITZER G., 2009: *Magiczny świat konsumpcji*. Przeł. L. STAWOWY. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- ROCHMIŃSKA A., 2013: *Atrakcyjność łódzkich centrów handlowych oraz zachowania nabywcze i przestrzenne ich klientów*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.
- RUCZYŃSKI R., 2010: *Tradycyjna urbanistyka a współczesne realizacje przestrzeni publicznych*. W: *Problemy kształtowania przestrzeni publicznych*. Red. P. LORENS, J. MARTYNIUK-PĘCZEK. Wydawnictwo Urbanista, Gdańsk, s. 148–158.
- RUNGE A., 2013: *Rola miast średnich w kształtowaniu systemu osadniczego Polski*. Uniwersytet Śląski, Katowice.
- RUNGE J., 1996: *Rozwój demograficzny miasta – główne tendencje*. W: *Tychy 1939–1993. Monografia miasta*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Tychy, s. 169–174.
- RYBICKI P., 1972: *Społeczeństwo miejskie*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- RYBICKI P., 1979: *Struktura społecznego świata. Studia z teorii społecznej*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- RYKIEL Z., 2008: *Szata dezinformacyjna miasta*. W: *Szata informacyjna miasta*. Red. B. JAŁOWIECKI, W. ŁUKOWSKI. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 137–144.
- RYKWERT J., 2013: *Pokusa miejsca. Przeszość i przyszłość miast*. Przeł. T. BIEROŃ. Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.
- SARZYŃSKI P., 2012: *Wrzask w przestrzeni. Dlaczego w Polsce jest tak brzydko? Polityka*. Spółdzielnia Pracy, Warszawa.

- SCHUMAN H., 2013: *Metoda i znaczenie w badaniach sondażowych*. Przeł. A. GRABOWSKA. Oficyna Naukowa, Warszawa.
- SEAMON D., 2012: *Place, Place Identity, and Phenomenology: A Triadic Interpretation Based on J.G. Bennett's Systematics*. In: *The role of place identity in the perception, understanding, and design of built environments*. Eds. H. CASAKIN, F. BERNARDO. Bentham Science Publishers Ltd., s. 3–21.
- SEKUŁA E.A., SZCZEPAŃSKI M.S., 2011: *Między wioską a metropolią – dwie dekady polskiej prowincji*. W: *Peryferie i pogranicza. O potrzebie różnorodności*. Red. B. JAŁOWIECKI, S. KAPRALSKI. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 85–122.
- SENNETT R., 1996: *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji zachodu*. Przeł. M. KONIKOWSKA. Wydawnictwo Marabut, Gdańsk.
- SENNETT R., 2009: *Upadek człowieka publicznego*. Przeł. H. JANKOWSKA. Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza SA, Warszawa.
- SIMMEL G., 1975: *Socjologia*. Przeł. M. ŁUKASIEWICZ. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SŁAWEK T., 2010: *Miasto. Próba zrozumienia*. W: *Miasto w sztuce – sztuka miasta*. Red. E. REWERS. Universitas, Kraków, s. 17–69.
- SŁAWEK T., 2013: *Gdzie?* W: T. SŁAWEK, A. KUNCE, Z. KADŁUBEK: *Oikologia. Nauka o domu*. Stowarzyszenie Inicjatyw Wydawniczych, Katowice, s. 7–57.
- SMAGACZ-POZIEMSKA M., 2015: *Czy miasto jest niepotrzebne? (Nowe) przestrzenie życiowe młodych mieszkańców miasta*. Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- SMĘTKOWSKI M., 2009: *Miasto deweloperów*. W: B. JAŁOWIECKI i in.: *Warszawa. Czyje jest miasto?* Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa, s. 8–88.
- Socjologia codzienności*, 2008. Red. P. SZTOMPKA, M. BOGUNIA-BOROWSKA. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- SPERKA J., 2011: *Dzieje od początku XVI wieku*. W: *Tychy. Monografia historyczna*. Red. R. KACZMAREK. Miasto Tychy, Tychy, s. 48–68.
- Spółczesność i codzienność. W stronę nowej socjologii?*, 2009. Red. S. RUDNICKI i in. Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- Spółczesność i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*, 1998. Oprac. M. MALIKOWSKI, S. SOLECKI. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów.
- SPRINGER F., 2011: *Źle urodzone. Reportaże o architekturze PRL-u*. Wydawnictwo Karakter, Kraków.
- SPRINGER F., 2013: *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.
- STOMMA L., 2008: *A jeśli było inaczej... Antropologia historii*. Wydawnictwo Sens, Poznań.
- SULIMA R., 2000: *Antropologia codzienności*. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- SUŁEK A., 2013: *Stan społeczeństwa obywatelskiego. Doświadczenie, działania dla społeczności i kompetencje obywatelskie*. Diagnostyka Społeczna 2013 Warunki i Jakość Życia Polaków – Raport. “Contemporary Economics” Vol. 7, special issue, s. 286–295.
- SWADZBA U., 2012: *Wartości – pracy, rodziny i religii – ciągłość i zmiana. Socjologiczne studium społeczności śląskich*. Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- SZACKI J., 1986: *Znanięcki*. Wiedza Powszechna, Warszawa.

- SZCZEPAŃSKA D., 1996: *Zjawiska patologii społecznej w Tychach*. W: *Tychy 1939–1993. Monografia miasta*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Zarząd oraz Rada Gminy Tychy, Tychy, s. 203–210.
- SZCZEPAŃSKI J., 1969: *Socjologia. Rozwój problematyki i metod*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI M.S., 1984: *Z historii socjologii miasta i problemów urbanizacji. Ekologia klasyczna i konwencjonalne teorie urbanizacji*. W: *Problemy socjologii miasta*. Red. J. WÓDZ. Uniwersytet Śląski, Katowice, s. 9–40.
- SZCZEPAŃSKI M.S., 1991: „*Miasto socjalistyczne*” i świat społeczny jego mieszkańców. Europejski Instytut Rozwoju Lokalnego i Regionalnego, Warszawa.
- SZCZEPAŃSKI M.S., ŚLĘZAK-TAZBIR W., 2008: *Miejskie pachnidło. Fragmentaryzacja i prywatyzacja przestrzeni w perspektywie osmosocjologicznej*. „*Studia Regionalne i Lokalne*” nr 2(32)/2008, s. 18–40.
- SZCZEPAŃSKI M.S., WÓDZ. J., 2003: *Wstęp, czyli o przestrzeni publicznej i jej aktorach*. W: *Miejska przestrzeń publiczna w dobie transformacji. Dąbrowa Górnicza i Tychy. Stan obecny i perspektywy przyszłości*. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI, J. WÓDZ. Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza–Tychy.
- SZLENDAK T., 2010: *Aktywność kulturalna*. W: W. BURSZTA i in.: *Kultura miejska w Polsce z perspektywy interdyscyplinarnych badań jakościowych*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa, s. 112–143.
- SYNDYKA R., 2011: *Antropologia zmysłów*. „*Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni*” nr 3(35)/2011, s. 20–27.
- SZTOMPKA P., 2007: *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak, Kraków.
- SZYMAŃSKA D., 2007: *Urbanizacja na świecie*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- THOMAS W.I., ZNANIECKI F., 1976: *Chłop polski w Europie i Ameryce*. T. 1. Przeł. M. METELSKA. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.
- TUAN Y.-F., 1987: *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. MORAWIŃSKA. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Tychy 1939–1993. Monografia miasta*, 1996. Red. M.S. SZCZEPAŃSKI. Zarząd oraz Rada Gminy Tychy, Tychy.
- Tychy. Monografia historyczna*, 2011. Red. R. KACZMAREK. Miasto Tychy, Tychy.
- Ucho na świat. Wywiady Krzysztofa i Katarzyny Świdraków*, 2010. Wydawnictwo Carta Blanca, Warszawa.
- URRY J., 2008: *Sieci społeczne, podróże i rozmowy*. Przeł. M. KRYWULT. W: *Socjologia codzienności*. Red. P. SZTOMPKA, M. BOGUNIA-BOROWSKA. Wydawnictwo Znak, Kraków, s. 259–285.
- WALLIS A., 1977: *Miasto i przestrzeń*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- WALLIS A., 1978: *Słowo wstępne*. W: E.T. HALL: *Ukryty wymiar*. Przeł. T. HOŁÓWKA, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- WALLIS A., 1979: *Informacja i gwar*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- WALLIS A., 1990: *Socjologia przestrzeni*. Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
- WALMSLEY D.J., LEWIS G.J., 1997: *Geografia człowieka. Podejścia behawioralne*. Przeł. E. NOWOSIELSKA. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- WEICHHART P., 1990: *Rambezogene Identität. Bausteine zu einer Theorie räumlich-sozialer Kognition und Identifikation*. Franz Steiner Verlag, Stuttgart.

- WELTZEL A., 1997: *Historia miasta Żory na Górnym Śląsku*. Miejski Ośrodek Kultury w Żorach, Żory.
- WĘCŁAWOWICZ G., 2003: *Geografia społeczna miast*. Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- WIRTH L., 1938: *Urbanism as a way of Life*. "The American Journal of Sociology" Vol. 44, no 1, July 1938, s. 1–24.
- WÓDZ J., 1989: *Przestrzeń odniesienia – kilka propozycji metodologicznych*. W: *Przestrzeń znacząca*. Red. J. WÓDZ. Śląski Instytut Naukowy, Katowice, s. 263–279.
- Wymiary kulturowe polskich miast i miasteczek*, 2015. Red. M. KLEKOTKO, C.J. NAVARRO. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- ZALĘCKI J., 2003: *Przestrzeń społeczna Gdańska w świadomości jego mieszkańców. Studium socjologiczne*. Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Zapomniane miejsca, zapomniani ludzie. Restrukturyzacja ekonomiczna a zmiana kulturowa*, 2013. Red. K. WÓDZ. Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Zaufanie w relacjach międzyludzkich*, 2014. Raport z badań CBOS. Oprac. R. BOGUSZEWSKI, [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K\\_029\\_14.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2014/K_029_14.PDF) [dostęp: 17.04.2015].
- ZIOBROWSKI Z., 1992: *Mierniki jakości przestrzeni miejskiej*. W: *Gra o miasto*. Red. B. JAŁOWIECKI. Wydawnictwo KPZK PAN, Warszawa.
- ZIÓŁKOWSKI M., 2002: *Wartości*. W: *Encyklopedia socjologii*. T. 4. Red. W. KWAŚNIEWICZ. Oficyna Naukowa, Warszawa, s. 289–297.
- ZNANIECKI F., 1922: *Wstęp do socjologii*. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań.
- ZNANIECKI F., 1984: *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem (1931 rok)*. W: F. ZNANIECKI, J. ZIÓŁKOWSKI: *Czym jest dla ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań, s. 31–175.
- ZNANIECKI F., 1999: *Socjologiczne podstawy ekologii ludzkiej*. W: *Spółczeństwo i przestrzeń zurbanizowana. Teksty źródłowe*. Oprac. M. MALIKOWSKI, S. SOLECKI. Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów, s. 122–146.
- ZNANIECKI F., 2011: *Relacje społeczne i role społeczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- ZNANIECKI F., ZIÓŁKOWSKI J., 1984: *Czym jest dla ciebie miasto Poznań? Dwa konkursy: 1928/1964*. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Poznań.
- ZUKIN S., 2008: *The Cultures of Cities*. Blackwell Publishing, Oxford.
- Związani z miastem. Opracowanie i fragmenty wypowiedzi nadesłanych na konkurs: „Czym jest dla ciebie miasto Wrocław”*, 1970. Red. B. JAŁOWIECKI. Wrocław–Warszawa–Kraków.

## Dokumenty

- Dyrektywa 2002/49/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy, <http://www.siskom.waw.pl/nauka/srodowisko/dyrektywa-halasu.pdf> [dostęp: 21.08.2014].
- Karta Przestrzeni Publicznej uchwalona na III Kongresie Urbanistyki Polskiej w 2009 roku, [http://www.tup.org.pl/download/2009\\_0906\\_KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf](http://www.tup.org.pl/download/2009_0906_KartaPrzestrzeniPublicznej.pdf) [dostęp: 25.02.2015].

- Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich, [http://www.mir.gov.pl/rozwoj\\_regionalny/Polityka\\_regionalna/rozwoj\\_miast/rozwoj\\_miast\\_w\\_UE/Documents/KL\\_PL.pdf](http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_UE/Documents/KL_PL.pdf) [dostęp: 27.01.2014].
- Nowa Karta Ateńska (opracowana przez Europejską Radę Urbanistów), [http://www.tup.org.pl/download/Karta\\_Atenska\\_2003-1.pdf](http://www.tup.org.pl/download/Karta_Atenska_2003-1.pdf) [dostęp: 27.01.2014].
- Strategia zintegrowanego i zrównoważonego rozwoju miasta Gliwice do roku 2022. Aktualizacja. Gliwice 2014.
- Strategia rozwoju miasta Jastrzębie Zdrój do roku 2020, Jastrzębie-Zdrój 2013.
- Strategia rozwoju miasta Tychy 2020+, Tychy 2014.
- Strategia rozwoju miasta Żory 2020+, Żory 2014.
- Ustawa z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2003 Nr 80 poz. 717 z późn. zm.).

## Źródła internetowe

- <http://www.auchan.pl/auchan-zory/historia-sklepu> [dostęp: 2.09.2014].
- <https://gliwice.eu/miasto/o-gliwicach/dzieje-miasta> [dostęp: 15.09.2014].





## Nota bibliograficzna

W rozdziale 5., podrozdział: *Sposoby społecznego użytkowania wybranych miejskich przestrzeni publicznych*, wykorzystano fragmenty artykułu Krzysztofa BIERWIACZONKA: *Społeczne użytkowanie przestrzeni publicznej miast posocjalistycznych. Przykład trzech miast górnośląskich*, opublikowanego w kwartalniku „Studia Regionalne i Lokalne”, 4(58)/2014, s. 105–124.



## Indeks nazwisk

**A**damczewska-Wejchert Hanna 95–98, 214  
Anderson Leon 79  
Appadurai Arjun 67  
Ardešhiri Ali 64  
Arendt Hannah 35–37  
Aronson Elliot 135  
Arystoteles 53, 175  
Augé Marc 178–179

**B**abbie Earl 82  
Bach-Głowińska Joanna 39–40  
Baczyński Krzysztof Kamil 145  
Bagiński Dobrosław 53, 61  
Bańka Augustyn 53, 58, 61, 176  
Bartoszek Adam 60, 74, 122, 166  
Basista Andrzej 28  
Baudrillard Jean 120  
Bauman Zygmunt 61, 67–68  
Beck Ulrich 20, 38–39  
Beck-Gernsheim Elisabeth 20  
Beckley Thomas M. 176  
Benn Stanley 23–24  
Berberich Christine 16  
Berger Peter 57  
Bielecki Czesław 92  
Bierwiazonek Krzysztof 9, 12, 19–20, 25, 31, 34–35, 37, 42–43, 59–60, 64, 66, 79, 82, 92, 97–101, 105, 110–111, 114–115, 117, 119–122, 125, 128, 131–132, 144, 150, 154, 157, 160, 166, 170–173, 179, 205–207, 219, 220, 225  
Błaszczuk Mateusz 160  
Boguszewski Rafał 137

Böhm Aleksander 182  
Bokszanski Zbigniew 197  
Boratyn Marcin 89–92  
Brzeziński Kamil 136  
Buczyńska-Garewicz Hanna 175–176, 214  
Budd Leslie 19

**C**ampbell Collin 170  
Campbell Neil 16–17  
Carmona Matthew 21, 24, 65, 120  
Carr Stephen 22–23, 41, 81, 125, 154–155, 157–158, 196, 217  
Castello Lineu 180, 182, 191, 196  
Castells Manuel 19, 198  
Cialdini Robert 27, 134  
Cimała Bogdan 101–103  
Czapiński Janusz 80, 136  
Czekaj Krzysztof 18  
Czubaj Mariusz 18  
Czyż Piotr 45

**D**avid Joshua 9  
Dawidko Piotr 93, 104, 139–141  
De Magalhaes Claudio 21  
Dijkstra Lewis 19  
Domański Henryk 82  
Drabina Jan 111  
Drozda Jacek 18  
Drozdowski Rafał 23, 131, 184  
Dymnicka Małgorzata 20, 23–24, 29, 35–36, 42, 46, 149, 221, 225  
Dziubiński Dariusz 65  
Dziurbejko Tomasz 210

**E**co Umberto 28

Ercan Müge Akkar 23

**F**lorida Richard 48

Flusty Steven 24

Francuz Piotr 53, 61

Frąckowiak Marcin 18

Frysztański Krzysztof 75, 166

Fukuyama Francis 136

**G**aus Gerald F. 23–24

Gądecki Jacek 11, 39, 75–76, 80, 82, 123

Gehl Jan 10, 33–34, 40, 51, 56, 219

Gehry Frank 182

Ghirardo Diane 45–46

Gibson James 53

Giddens Anthony 57, 134, 181, 197

Gedroyc Krzysztof 63

Giza-Poleszczuk Anna 20, 31, 36, 221

Gnieciak Monika 73, 176

Goffman Erving 32, 68–69, 133–134

Golka Marian 32

Gołdyka Leszek 46

Gomułka Władysław 89

Gottdiener Mark 19

Grotowska Stella 45

Growiec Katarzyna 136

Gruszczyński Leszek A. 60, 74, 82, 122, 166

Gzell Stanisław 29

**H**abermas Jürgen 35–37, 45

Hall Edward T. 53, 133, 136

Hamm Bernd 62

Hammond Leo 21

Hammond Robert 9

Hannerz Ulf 68–69, 78

Harvey David 22, 24, 224

Hollis Leo 9–10

Hudson Robert 16

Hummon David 181, 185–186, 204

**J**acobs Jane 28, 31, 159

Jadam Henryk 71

Jałowiecki Bohdan 10, 16, 18, 40, 42, 46, 61–62, 67, 69–72, 74–75, 78, 82, 88, 115, 118, 169, 175, 205, 222

Jasiński Artur 24, 39–40

**K**aczmarek Jacek 56, 126, 220

Kaczmarek Ryszard 94

Kajdanek Katarzyna 75–76, 78, 82, 184, 225

Kalinowska-Wójcik Barbara 94

Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa 71

Kantor-Pietraga Iwona 90, 93

Karpińska Grażyna 181

Kijonka-Niezabitowska Justyna 148

Klekotko Marta 108, 179

Kłopot Stanisław 147

Kłoskowska Antonina 11

Kłosowski Wojciech 210

Kmieć Tadeusz 109

Kochanowska Danuta 37

Königsdorf Felix von 89

Kohn Margaret 41

Konecki Krzysztof 82

Konior Tomasz 27–28, 118

Koralewicz-Zębik Jadwiga 163

Korzeniewski Bartosz 160

Koszowska Agnieszka 184

Krajewski Marek 18, 20, 134

Krzysztofek Kazimierz 33, 197

Krzysztofik Robert 90, 93

Kubicki Paweł 17, 188

Kucia Krzysztof 88, 90–92

Kunce Aleksandra 111

Kuszewski Marek 96–97

**L**andry Charles 33, 136

Laskowski Zygmunt 102–103

Lenartowicz Krzysztof 179

Lewicka Barbara 12, 79, 82, 110–111, 114, 117, 119, 121, 132, 150, 173, 219

Lewicka Maria 176–181, 183, 204

Lewis Clarence I. 165

Lewis Gareth J. 52, 58–59, 69, 126

Libura Hanna 59–60, 72–73, 79, 160, 176, 178, 180, 183

Lipok-Bierwiazzonek Maria 8, 94, 96

Lofland John 79–80

Lofland Lyn 27, 30–32, 34, 39–40, 45, 47, 57, 65, 67–68, 79–80, 117, 120, 123, 132–136, 145, 160, 183, 218–219, 221, 225

Lorens Piotr 21, 27, 39, 41

Luckmann Thomas 57

Lutyńska Krystyna 82

Lynch Kevin 24, 60–61

**Ł**ukowski Wojciech 60, 75, 82, 197–201, 206, 217

- M**adanipour Ali 10, 20–21, 23  
 Madurowicz Mikołaj 165, 169, 199  
 Majka-Rostek Dorota 32  
 Majer Andrzej 10, 15, 21, 50, 56, 62–63, 70–71, 163, 185, 206  
 Makowski Grzegorz 31, 221  
 Malikowski Marian 13, 15, 71, 78–79, 82, 163  
 Marcinowska Urszula 88, 90–92  
 Marody Mirosława 20, 31, 35, 152, 221  
 Mason Otis 165  
 Mathews Gordon 197  
 Merrifield Andy 38, 224  
 Michałowski Lechosław 18, 27, 80, 194, 226  
 Miciukiewicz Konrad 37–38  
 Misiak Władysław 15  
 Misztal Maria 163–164  
 Montgomery Charles 159  
 Morel-Edniebrown Felicity 178  
 Moskalewicz Marcin 36  
 Mozil Czesław 54  
 Mroczkowska Dorota 145–146  
 Musil Jiří 70
- N**awratek Krzysztof 33, 37, 44–45, 61, 224  
 Nawrocki Tomasz 12–13, 20, 25, 30, 35, 42–43, 60, 66, 73, 79, 82, 110–111, 114–115, 117–119, 121, 125, 132, 150, 154, 156, 173, 184, 219–220, 225  
 Niemczyk Stanisław 96–97  
 Nieszczerewska Małgorzata 178  
 Nietzsche Benno 111  
 Niżyńska Aleksandra 135  
 Noras Andrzej 13  
 Norberg-Schulz Christian 59–60, 177  
 Nowak Marek 35–36  
 Nowalska-Kapuścik Dorota 145  
 Nurek Stanisław 62, 72, 82, 165
- O**czko Patryk 128  
 Oldenburg Ray 38, 44, 147, 149, 183, 192  
 Orzechowska-Waclavewska Joanna 182  
 Ostrowska Maria 53
- P**allasmaa Juhani 53–55  
 Panic Idzi 100–101  
 Park Robert Ezra 18  
 Paszkowski Zbigniew 15  
 Pine II B. Joseph 160  
 Piotrowski Waclaw 207  
 Pluciński Przemysław 35–36
- Pluta Jacek 37  
 Poelman Hugo 19  
 Portella Adriana A. 30  
 Praweńska-Skrzypek Grażyna 60, 66, 69, 72, 79, 105  
 Putnam Robert 136
- R**elph Edward 178, 180–181, 183  
 Rewers Ewa 66–67  
 Rittenhouse Magdalena 8–10  
 Ritzer George 42  
 Rochmińska Agnieszka 172  
 Rojek Paulina 79  
 Rostocki Andrzej W. 82  
 Ruczyński Roman 41  
 Runge Anna 108  
 Runge Jerzy 94, 98  
 Rybicki Paweł 17, 165–166  
 Rykiel Zbigniew 29  
 Rykwert Joseph 182
- S**arzyński Piotr 29  
 Schuman Harold 83  
 Seamon David 176–177  
 Sekuła Elżbieta 151  
 Sennett Richard 67–69, 155  
 Serres Michel 54  
 Simmel Georg 17, 68, 133  
 Sławek Tadeusz 20, 63, 186  
 Smagacz-Poziemska Marta 35, 174, 179, 219, 225  
 Smętkowski Maciej 168  
 Snow David 79  
 Solecki Sławomir 163  
 Sperka Jerzy 93  
 Springer Filip 29, 128  
 Stomma Ludwik 197, 206  
 Stuhr Jerzy 54  
 Sulima Roch 7, 31  
 Sułek Antoni 137  
 Swadźba Urszula 163  
 Syndyka Roma 53  
 Szacki Jerzy 52  
 Szczepańska Daria 123  
 Szczepański Jan 52  
 Szczepański Marek S. 13, 16, 18–19, 25–26, 29, 53, 60–62, 64, 69–71, 73–74, 78–79, 88, 95–96, 98, 115, 122, 131–132, 151, 165–166, 169, 175, 197, 205  
 Szlendak Tomasz 145, 174

Sztompka Piotr 136, 138  
Szymańska Daniela 15, 108

Ślęzak-Tazbir Weronika 53  
Świątkiewicz Wojciech 13

Teodorowicz-Todorowski Tadeusz 95  
Thomas William 164  
Tuan Yi-Fu 53, 57, 176, 178, 181–183, 194

Urbaniak Mika 54  
Urry John 136

Wallis Aleksander 16–17, 19, 24, 26, 52–53,  
56, 59–62, 64, 67, 71, 73, 75, 81, 159,  
164–165, 199, 223, 226  
Walmsley D. Jim 52, 58–59, 69, 126  
Warda Jacek 210

Weichhart Peter 197–199, 223, 225  
Wejchert Kazimierz 95–98, 214  
Weltzel Augustyn 102  
Węclawowicz Grzegorz 88  
Whyte William H. 25, 27  
Wirth Louis 18, 32, 67  
Władysław, książę opolski 100  
Wojtasik Karolina 110  
Wódz Jacek 25–26, 175, 217  
Wódz Kazimiera 73, 82

Załęcki Jarosław 60, 74, 82  
Ziobrowski Zygmunt 64  
Ziółkowski Janusz 77, 82  
Ziółkowski Marek 163  
Znaniński Florian 11–12, 16, 22, 51–52, 70–  
71, 75, 77–79, 81–82, 163–165, 223  
Zukin Sharon 20, 39, 221, 225

Krzysztof Bierwiaczonek

## The Social Importance of Urban Public Spaces

### Summary

The starting point for the observations made in the monograph *The Social Importance of Urban Public Spaces* is the claim that if one wants to speak of the city these days as something more than just an administrative, demographic and economic structure, it is necessary to provide public spaces in which the denizens of the city could experience interaction both with other people as well as with the urban space itself. The way in which the inhabitants of the city interact with and confront the urban public spaces becomes, therefore, a singularly interesting research topic. It is, in fact, a multifaceted process, closely connected with both the everyday functioning in those spaces as well as the reflection upon their significance for the city or their role in creating the urban and subjective identity. The aforementioned phenomena are, in turn, connected with the varying manners of experiencing and defining the public space.

The experience of the urban public space constitutes the primary research topic. In order to conduct the analysis of that experience, the author assumed the culturalist perspective, traditional for social sciences, which assumes the analysis of the social reality from the perspective of an individual. In light of that, the urban public space has been defined as an area in the city which is accessible, appealing, facilitating contact with other users of the city, aesthetic, and one which invites the people to meet, act and feel safe.

The research findings analysed in this monograph come from 2012, when the preliminary research was conducted in three cities in the Upper Silesia: Jastrzębie-Zdrój, Tychy, and Żory. In each of those cities, the research sample averaged over 300 respondents. Overall, 982 people were asked to take part in the research conducted with the help of a questionnaire. In the monograph, the author compares those results with earlier results of research conducted in Katowice and Gliwice by the author himself, or with cooperation with other researchers. The use of that data, alongside the most recent research findings, allows to come to more general conclusions which go beyond the scope of case studies.

The collected data allowed to formulate several conclusions regarding the social experience of urban public spaces. It is possible to enumerate in each city a number of spaces which are considered by the inhabitants to be good public spaces. Those usually entail marketplaces or other squares located in the city centre, as well as attractive recreational spaces and parks.

From the perspective of the inhabitants of the cities and the users of public spaces, the most important feature of such spaces is their multifunctionality, which allows their users to conduct various activities. This, in turn, epitomises the importance of marketplaces, squares and parks.



The latter are, in turn, particularly important for the recreational activities conducted within the urban public spaces, as they constitute important locations in which people decide to spend their leisure time. Thus, both parks and other urban public spaces remain in direct competition with people's homes as well as other places located outside of the city boundaries.

Even though the research did not point to any elements which could be classified as "the fear of the urban space," the inhabitants of the cities in question are characterised by significant social passivity. Over 30% of respondents do not participate in freely available events which take place in urban public spaces. The only events which manage to attract larger percentages of the city inhabitants are fairs, free concerts and religious events. Social, political or civil activities do not constitute an important way of interacting with the urban space.

On the basis of the theory of spatial value, a claim has been made that city centres, even in those cities in which those centres are either lacking or difficult to establish, evoke for the most part more positive associations than shopping malls, which, for the majority of respondents, are bland and described usually in terms of shopping arrangements. Therefore, echoing the concept of spatial value, coined by Florian Znaniecki, and the division of values, coined by Aleksander Wallis, it would be possible to consider city centres to possess existential spatial values, while shopping malls possess only functional spatial values.

Such spaces influence the identity of the subjects, to a certain degree, particularly that structure of it which could be called after Peter Weichhart individual spatial identity. Despite a high level of identification with the city and its inhabitants, there exists only a minority of the city inhabitants which declare that they do possess a space which would strengthen their relationship with the city, i.e. facilitate the creation of individual spatial identity.

On the basis of the research findings presented in this monograph, it would be possible to differentiate between six social roles of urban public spaces: functional, interactive, symbolic, axiological, identical and civic. Their significance in contemporary cities varies on a case by case basis. From the perspective of the city inhabitants, the functional role remains the most important, while the civic role is considered the least important.

**Keywords:** public space, city, place, spatial identity, spatial value

Krzysztof Bierwiazonek

## Gesellschaftliche Bedeutung von öffentlichen Stadträumen

### Zusammenfassung

Der Ausgangspunkt für die im Buch enthaltenen Überlegungen ist folgende Bemerkung: wenn eine Stadt etwas mehr als administrative, demografische und wirtschaftliche Struktur sein sollte, müssen dort öffentliche Räume entstehen, in denen die Stadteinwohner sowohl die Präsenz der anderen Personen als auch des Raumes selbst erfahren können. Zum interessanten Forschungsgegenstand wird also, auf welche Art und Weise die Einwohner mit dem öffentlichen Raum in der Stadt konfrontiert werden. Das ist ein komplexer Prozess, der nicht nur das alltägliche Fungieren im Raum betrifft, sondern auch zum Nachdenken über dessen Bedeutung für die Stadt oder dessen Rolle bei Gestaltung der Stadtidentität und der individuellen Identität anregt. Genannte Erscheinungen sind mit verschiedenen Methoden, den öffentlichen Stadtraum zu erfahren und zu definieren, verbunden.

Das Erfahren von dem öffentlichen Stadtraum wurde zum Hauptgegenstand der Forschungen, die aus der von Sozialwissenschaften angewandten kulturalistischen Perspektive durchgeführt wurden. Diese Perspektive setzt die Betrachtungsweise der sozialen Wirklichkeit von den einzelnen Individuen voraus. Von dem Standpunkt aus wurde der öffentliche Stadtraum als ein zugängliches, anziehendes, die Konfrontation mit anderen Menschen möglich machendes, ästhetisches Gebiet definiert, in dem sich die Einwohner treffen wollen, wo sie handeln möchten und wo sie sich sicher fühlen.

Die Forschungen wurden im Jahre 2012 in drei schlesischen Städten: Jastrzębie-Zdrój (dt.: Bad Königsdorf Jastrzemb), Tychy (dt.: Tichau) und Żory (dt.: Sohrau) durchgeführt. In jeder Stadt zählte die Forschungsprobe über 300 Befragte. Mittels des Fragebogens wurden insgesamt 982 Personen interviewt. Für Vergleichszwecke wurden im vorliegenden Buch die Ergebnisse der früheren Forschungen angeführt, die von dem Verfasser als Autor und Koautor in Gliwice (dt.: Gleiwitz) und Katowice (dt.: Kattowitz) durchgeführt wurden. Samt den Hauptforschungen lassen sie allgemeinere, über einzelne Fallstudien hinausgehende Schlüsse ziehen.

Das gesammelte Material erlaubte, einige Schlussfolgerungen hinsichtlich allgemeiner Wahrnehmung des öffentlichen Stadtraumes abzufassen. In jeder Stadt befinden sich Gebiete, die von den Stadteinwohnern ohne weiteres als gute öffentliche Räume betrachtet werden. Es sind meistens Marktplätze und andere im Stadtzentrum lokalisierte Plätze, verlockende Erholungsgebiete oder Parks.

Für die Stadteinwohner und Benutzer der öffentlichen Räume ist deren Polyfunktionalität, die verschiedene Aktivitäten möglich macht, besonders wichtig. Hier ist wieder die Rolle der

Marktplätze, Stadtplätze und Parks zu nennen. Die letztgenannten sind jedoch besonders für Erholungsaktivitäten und für Freizeitvertreib von Bedeutung. In dieser Hinsicht können sowohl Parks als auch andere öffentliche Stadträume mit dem Zuhause und mit anderen außerhalb des Wohnortes gelegenen verlockenden Gebieten im Wettstreit stehen.

Zwar wurden in den Forschungen keine solche Elemente festgestellt, die als „Angst vor der Städtlichkeit“ genannt werden können, doch zeichneten sich die Einwohner von den zu untersuchten Städten durch beträchtliche gesellschaftliche Passivität aus. Über 30% der Befragten nehmen an den in öffentlichen Stadträumen organisierten und allen zugänglichen Veranstaltungen nicht teil. Ein Großteil der Einwohner wird nur durch Festveranstaltungen, kostenlose Konzerte oder religiöse Feierlichkeiten angelockt. Politische oder gesellschaftliche Bürgerinitiativen werden nur selten ergriffen.

In Bezug auf Theorie des räumlichen Wertes ist man zum Schluss gekommen, dass die Stadtzentren, sogar die unvollkommenen und hinsichtlich der Lokalisation nicht eindeutig bewerteten, bewegen (meistens positive) Gemüter der Gesellschaft häufiger als die Einkaufspassagen, die von den Befragten meistens als unbestimmte Stellen, wo man nur Einkäufe macht, betrachtet werden. In Bezug auf die Theorien des räumlichen Wertes von Florian Znaniecki und der Wertegliederung von Aleksander Wallis erscheinen Stadtzentren als existenzieller räumlicher Wert und die Einkaufspassagen dagegen lediglich als funktionaler räumlicher Wert.

Der Raum kann nur in beschränktem Maße die Identität der Individuen und insbesondere deren nach Peter Weichhart als räumliche Identität im individuellen Ausmaß genannte Struktur beeinflussen. Obwohl sie sich mit ihrer Stadt und mit anderen Einwohnern identifiziert, erklärt sich nur die Minderheit der Bürger bereit, über einen solchen Raum zu verfügen, der ihre Beziehung zur Stadt festigen, also eine Struktur der räumlichen Identität im individuellen Sinne erzeugen würde.

Laut der hier präsentierten Analyse lassen sich sechs gesellschaftliche Bedeutungen vom öffentlichen Stadtraum unterscheiden: funktionale, interaktive, symbolische, axiologische, bürgerliche und Identitätsbedeutungen. Ihre Rolle in gegenwärtigen Städten ist differenziert. Nach den Einwohnern sind funktionale Bedeutungen am relevantesten und die bürgerlichen Bedeutungen am unwichtigsten.

**Schlüsselwörter:** öffentlicher Raum, Stadt, Ort, räumliche Identität, räumlicher Wert

## Spis fotografii, rysunków, tabel i wykresów

Fotografia 1. Plac św. Anny w Tychach (lipiec 2009)	8
Fotografia 2. Plac św. Anny w Tychach (maj 2015)	9
Fotografia 3. Park Zdrojowy w Jastrzębiu-Zdroju (lipiec 2013)	89
Fotografia 4. Osiedle Barbary. Przed budynkami plac zabaw i fragment miasteczka rowowego zlokalizowanego w jednym z jarów (lipiec 2013)	92
Fotografia 5. Galeria Jastrzębie i jej otoczenie. W tle widoczny Miejski Dom Kultury i mniejsze markety (styczeń 2012)	93
Fotografia 6. Plac Baczyńskiego w Tychach (lipiec 2011)	97
Fotografia 7. Ośrodek Wypoczynkowy w Paprocanach. W tle, za drzewami, budynki mieszkalne na osiedlu Z (kwiecień 2013)	99
Fotografia 8. Pusta przestrzeń, w której miał powstać plac Słowiański (kwiecień 2015)	100
Fotografia 9. Rynek w Żorach (luty 2015)	101
Fotografia 10. Żorskie osiedla „wyrastają” tuż za Starym Miastem. Widok z Górnego Przedmieścia na osiedle Księcia Władysława (styczeń 2012)	104
Fotografia 11. Fragment kompleksu handlowo-usługowego w Żorach (czerwiec 2015)	105
Rysunek 1. Schemat doświadczania przestrzeni publicznej	69
Rysunek 2. Schematyczny plan Jastrzębia-Zdroju z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach	140
Rysunek 3. Schematyczny plan Tychów z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach	141
Rysunek 4. Schematyczny plan Żor z zaznaczeniem miejsc, o które pytano w badaniach	141
Rysunek 5. Triada relacji ludzie – miejsce	177
Rysunek 6. Zależność pomiędzy miejską przestrzenią publiczną a miejscem	183
Rysunek 7. Przestrzeń a wymiary tożsamości przestrzennej	201
Tabela 1. Przykłady przestrzeni publicznych w oparciu o kryteria otwartości i instytucjonalizacji	26
Tabela 2. Typologia miejskiej przestrzeni publicznej	43
Tabela 3. Typy informacji przestrzennej	58
Tabela 4. Klasyfikacja przestrzeni według Christiana Norberga-Schulza	59
Tabela 5. Wyznaczniki dobrego miejsca według Project for Public Space	66
Tabela 6. Charakterystyka próby badawczej (w %)	84
Tabela 7. Deklarowany dochód na jedną osobę w gospodarstwie domowym (w %)	85
Tabela 8. Czas zamieszkiwania w mieście (w %)	86

Tabela 9. Respondenci i ich rodzice urodzeni w obecnym mieście zamieszkania lub jego sąsiedztwie (w %)	87
Tabela 10. Typy przestrzeni publicznych znajdujących się w Jastrzębiu-Zdroju, Tychach i Żorach	106
Tabela 11. Podstawowe dane dotyczące badanych miast	107
Tabela 12. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbardziej charakterystyczne dla miasta	114
Tabela 13. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najładniejsze	116
Tabela 14. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbardziej przyciągające w mieście	119
Tabela 15. Najczęściej wskazywane przez badanych przestrzenie/miejsca najbezpieczniejsze w mieście	120
Tabela 16. Istnienie w badanych miastach miejsc unikanych przez respondentów (w %)	122
Tabela 17. Przyczyny unikania wskazanych miejsc w mieście (w %)	123
Tabela 18. Zestawienie zasad normatywnych i odpowiadających im zasad wykorzystania	132
Tabela 19. Deklarowane zaufanie do innych w odniesieniu do deklarowanej ostrożności w relacjach z innymi (w %)	139
Tabela 20. Trzy najczęściej wskazywane powody przebywania w wymienionych przestrzeniach	143
Tabela 21. Najczęściej wskazywane miejsca spędzania czasu wolnego przez mieszkańców badanych miast (w %)	146
Tabela 22. Deklaracja uczestnictwa w ciągu ostatniego roku w wydarzeniach mających miejsce w miejskiej przestrzeni publicznej (w %)	150
Tabela 23. Wartości emocjonalne związane z centrum miasta (w %)	167
Tabela 24. Wartości emocjonalne związane z galerią handlową (w %)	168
Tabela 25. Zgoda respondentów z trzech miast ze stwierdzeniem: „Centrum handlowe przejęło funkcję centrum miasta” (w %)	173
Tabela 26. Zestawienie cech miejsca i nie-miejsca	179
Tabela 27. Najczęściej wskazywane miejsca ulubione w badanych miastach	189
Tabela 28. Ulubione miejsca mieszkańców czterech miast – dane skategoryzowane (w %)	190
Tabela 29. Uzasadnienia wyboru ulubionych miejsc (w %)	193
Tabela 30. Dominujące uzasadnienia wyboru najczęściej wskazywanych miejsc ulubionych w badanych miastach	195
Tabela 31. Najczęściej wskazywane przestrzenie wzmacniające tożsamość przestrzenną na poziomie indywidualnym	204
Tabela 32. Miejsca/obszary najlepiej oddające charakter miasta	208
Tabela 33. Zestawienie sposobów ujmowania przestrzeni publicznej w dokumentach strategicznych badanych miast	211
Tabela 34. Zestawienie przestrzeni tworzących trzy poziomy tożsamości przestrzennej	215
Wykres 1. Zgoda ze stwierdzeniem: „Zazwyczaj unikam przebywania w mieście”	124
Wykres 2. Zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”	125
Wykres 3. Płeć a zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”	127
Wykres 4. Wiek a zgoda ze stwierdzeniem: „Raczej nie chodzę w miejsca, których nie znam”	127
Wykres 5. Zgoda ze stwierdzeniem: „Z zasady ufam innym osobom”	137
Wykres 6. Zgoda ze stwierdzeniem: „Z zasady jestem ostrożny w relacjach z innymi”	138
Wykres 7. Średnie ocen możliwości zaspokajania potrzeb mieszkańców przez miejskie przestrzenie publiczne	156
Wykres 8. Zgoda ze stwierdzeniem: „Przestrzeń mojego miasta jest przyjazna dla mieszkańców”	158

Wykres 9. Galeria handlowa jako najlepsze miejsce spotkań oraz dokonywania zakupów w badanych miastach w opiniach respondentów	171
Wykres 10. Satysfakcja z przebywania w centrum miasta i w centrum handlowym	172
Wykres 11. Posiadanie ulubionego miejsca przez mieszkańców czterech miast śląskich	185
Wykres 12. Wiek a posiadanie ulubionego miejsca w mieście	187
Wykres 13. Wykształcenie a posiadanie ulubionego miejsca w mieście	188
Wykres 14. Istnienie przestrzeni wzmacniającej poczucie identyfikacji z miastem – indywidualna tożsamość przestrzenna	202
Wykres 15. Długość zamieszkiwania w mieście a tożsamość przestrzenna na poziomie indywidualnym	203

Redakcja  
**Mariola Massalska**

Projekt okładki  
**Agnieszka Czyżewska**

Redaktor techniczny  
**Andrzej Pleśniar**

Korektor  
**Agnieszka Markowska, Marzena Marczyk**

Łamanie  
**Damian Walasek**

Copyright © 2016 by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego  
Wszelkie prawa zastrzeżone

**ISSN 0208-6336**  
**ISBN 978-83-8012-956-6**  
(wersja drukowana)  
**ISBN 978-83-8012-957-3**  
(wersja elektroniczna)

Wydawca  
**Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego**  
**ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice**  
[www.wydawnictwo.us.edu.pl](http://www.wydawnictwo.us.edu.pl)  
e-mail: [wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

---

Wydanie I. Ark. druk. 16,25. Ark. wyd. 20,5.  
Papier offset, kl. III, 90 g Cena 32 zł (+VAT)

---

Druk i oprawa  
„TOTEM.COM.PL Sp. z o.o.” Sp.K.  
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław





Więcej o książce



CENA 32 ZŁ | ISSN 0208-6336  
(+ VAT) | ISBN 978-83-8012-956-6